

23
22
21
20
19
18
17
16
15
14
13
12
11
10
9
8
7
6
5
4
3
2
1
0

238790

238790

HORIZON

RYS HISTORYCZNY
MIASTA DOLSKA I JEGO OKOLIC,

POŁĄCZONY
Z WAŻNIEJSZEMI SZCZEGÓŁAMI HISTORYCZNYMI
BYŁÉJ DYECEZYI
A TERAZ
ARCHIDYECEZYI POZNAŃSKIEJ,

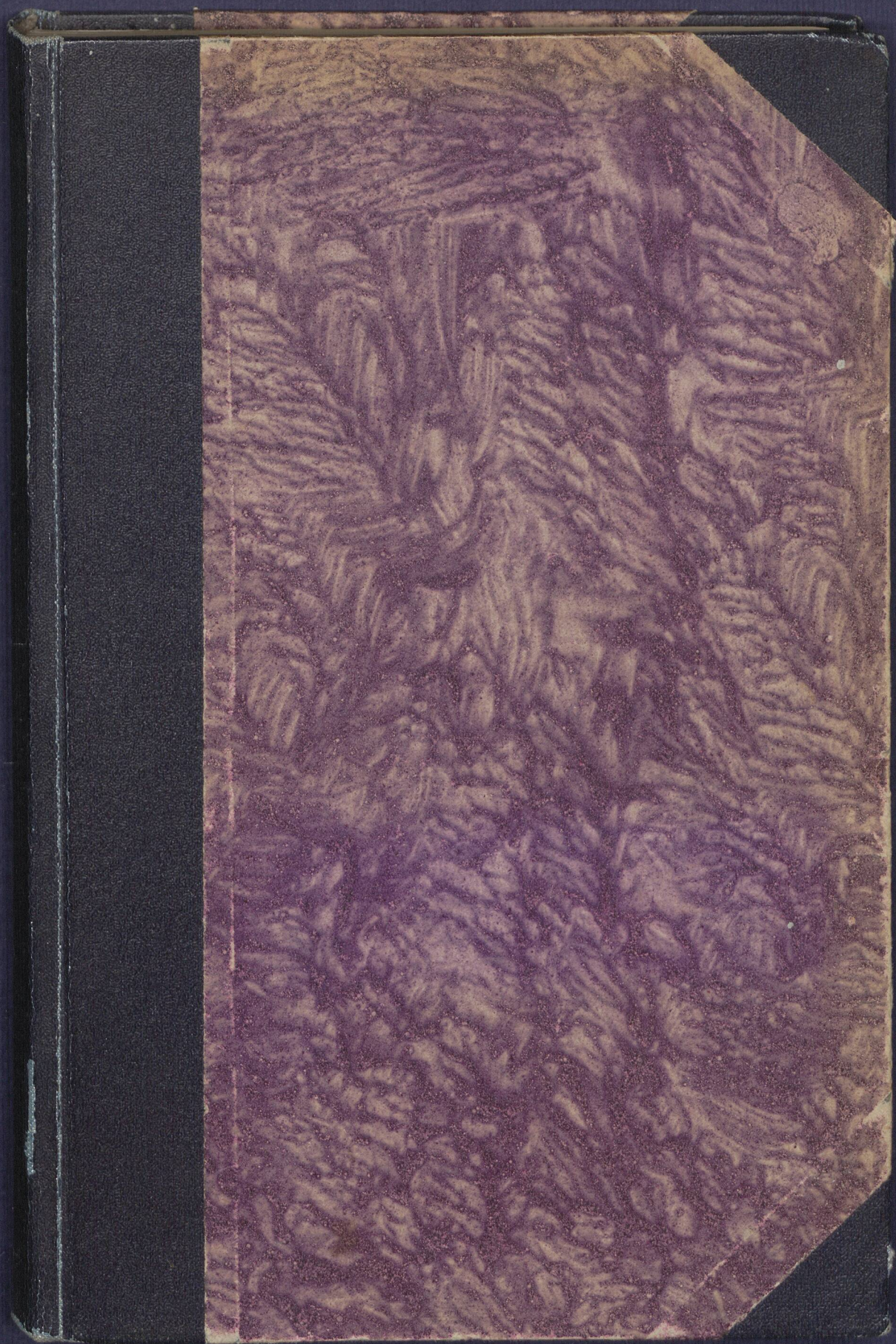
wydany

przez

X. Jana Jabczyńskiego,
Kanonika Metropolitalnego Poznańskiego.

—
W POZNANIU,
CZCIONKAMI I W KOMISIE LUDWIKA MERZBACHA.
1857.

0 1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14





22. PAZ. 1999

8. LIS. 1999

1875-76
1876-77

RYS HISTORYCZNY MIASTA DOLSKA I JEGO OKOLIC,

POŁĄCZONY
Z WAŻNIEJSZEMI SZCZEGÓŁAMI HISTORYCZNYMI
BYŁÉJ DYECEZYI

A TERAZ
ARCHIDYECEZYI POZNAŃSKIEJ,

wydany

przez

X. Jana Jabczyńskiego,
Kanonika Metropolitalnego Poznańskiego.



W POZNANIU,
CZCIONKAMI I W KOMISIE LUDWIKA MERZBACHA.

1857.

405262 7

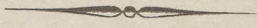
63 K 215

PRZEDMOWA.

Chęć przysłużenia się moim Ziomkom w mieście Dolsku, wpośród których się urodziłem i gdzie otrzymałem moje początkowe wychowanie, spowodowała mię, że gdy miałem sposobność przeglądania archiwum Kapituły Metropolitalnej Poznańskiej, obejmujące znaczną ilość starożytnych dokumentów co do dóbr Biskupstwa poznańskiego, do których toż miasto dawniej należało, powziąłem zamiar skreślenia jego dziejów w tój rozciągłości, w jakiejby wynalezione materiały tego dozwoliły. Ułatwił mi tęż pracę ś. p. X. Mateusz Żymchanowski, sekretarz, a później Kanonik Katedry poznańskiej, († 1822), mąż wielce tężże Kapitulę przez swoje w r. 1784 wykonane spisy i wykazy treści dokumentów i rozmaitych innych pism, archiwum kapitulne składających, zasłużony, a po części i ś. p. X. Kanonik Frank († 1848), przez uporządkowanie co do lat pojedynczych dokumentów i rozmaitych papierów tegóż archiwum. Wyczerpane z tego źródła, acz zawsze jeszcze szczupłe materiały, starałem się uporządkować i zebrać w jedną całość, rozkładając ją na okresy, do których tęż dokumenta należą, bez ściśle rze-

czowego, czyli pragmatycznego związku; i dla tego téż dziełku temu nadałem tylko tytuł „Rysu historycznego,” jako zawierającemu raczej kronikę, czyli materyał, niż właściwą historią tegóż miasta. Jakkolwiek zaś główny przedmiot tego dziełka, jaki sobie pierwiastkowo zakresliłem, małej tylko być może wagi dla osób zamiejscowych, lub wcale tegóż miasteczka nieznających, związek przecież tego historycznego ustępu z dziejami dawnéj Wielkopolski i Biskupstwa poznańskiego, jakie w wielu miejscach zostały w niém przytoczone i wyjaśnione, potrafi, jak się spodziewam, obok dodanych tu i owdzie oryginalnych dokumentów z czasów najdawniejszych, jako drogich zabytków naszej przeszłości, tudzież wielu uwag historycznych, uczynić tę pracę przyjemną i pożyteczną dla ogółu, i to też było mi powodem do upowszechnienia jéj drukiem.

W Poznaniu dnia 15 Grudnia 1856.



Okres I.

Wiadomości wstępne o wsi Dolsku, jej położeniu i okolicach przed połową wieku XIV.

§. I. Wiadomości wstępne o wsi Dolsku i jej okolicach.

Miasteczko dzisiejsze Dolsk, własność niegdyś Biskupów Poznańskich, od czasu zaś zaboru dóbr duchownych do Rządu krajowego należące, położone w Wielkiem Księstwie Poznańskiem, w powiecie Śremskim, liczy teraz w ogólności dusz przeszło 1400, pomiędzy którymi samych katolików jest około 1200, i należy do rzędu średnich miasteczek tegoż Księstwa.¹⁾ Obecnie znajduje się ono pomimo korzystnego położenia i dobrych gruntów w nędznym stanie, i z wyjątkiem niektórych tylko zamożniejszych mieszkańców, przedstawia widok zniszczenia i wielkiego niedostatku. Może dzisiejsze urządzenie dróg w Wielkiem Księstwie Poznańskiem, a mianowicie drogi zwirowej, ukończonej przed trzema latami, która je w linii prostej ze Śremu do Gostynia przerzyna, wpłynie kiedy korzystnie na jego wzrost i zamożność; atoli spełnienie téj nadziei, przy braku funduszów, a poczęści dla wstrętu do przemysłu, jest zapewne jeszcze dalekiem.²⁾

¹⁾ W r. 1811 liczył Dolsk 146 domów, ludności zaś 824 dusz, która w roku 1837 podniosła się do 1198 a liczba domów wynosiła 150, jak to podaje Bobrowicz w swym opisie W. Ks. Poznańskiego.

²⁾ Możeby kopanie torfu, którego na gruntach dolskich znaczna, jak

Do rzędu miast Wielkopolskich wzniesiony został Dolsk dopiero w roku 1359, czyli od czasów Kazimierza W.; przedtém albowiem był on tylko wsią, może jedynie swém przyjemném położeniem, dobrymi gruntami i obfitością ryb i zwierzyny się odznaczającą. O ile z późniejszych dokumentów się pokazuje, liczy toż miasteczko 17½ śladów órnego gruntu,³⁾ wyjąwszy jeziora, folwark biskupi, Jaskółkami zwany, i grunta proboszczowskie, i na téj téż zapewne przestrzeni powstała i utrzymywała się wieś rzeczona. Kiedy zaś i w jaki sposób przeszła ona na własność Biskupstwa Poznańskiego, w braku wszelkich dowodów historycznych, daremną byłoby rzeczą dochodzić, i to tylko jest pewna, że już od wieku XIV. ściągnęła na siebie uwagę Biskupów i stała się przedmiotem ich pieczołowitości, i téż w istocie najwięcej w księgach kapitulnych znajduje się dokumentów, które się tyczą tychże okolic. Jakoż kiedy wody, nad którymi taż wieś leżała, jedno tylko zapewne w starożytności stanowiły jezioro, już w początkach XIV. wieku znajdujemy dowody, że usypano przez nie groblę, która dziś stanowi drogę z miasta na przedmieście Gostyńskie prowadzącą, i może już w wieku następnym który z Biskupów wybudował na wzgórzu, nad tak zwaném: „Wielkiém Jezio-rem“ położoném, dworzec, w którym ciż Biskupi czasami przebywali, a ostatni z nich Książę Teodor Czartoryski († 1767) stałe przez 30 przeszło lat zamieszkiwał.

Co się dotyczy nazwiska wsi rzeczonéj, łatwo pojąć, że wzięte zostało z niskiego czyli dolnego jéj położenia. Zbliżającemu się przechodniowi do tegoż miejsca z południa lub z północy, wpada nagle w oczy głęboki wąwóz zalany wodami tak, że łatwo przyjdzie na nazwę doliska czyli przez skrócenie Dolska; i to téż nazwisko przeszło na miasto tamże założone, ile że istotnie i w wie-

się zdaje, znajduje się ilość, lub poszukiwanie rudy żelaznéj w górze od strony Trąbinka położonéj, o czém myślał już ś. p. ks. Kanonik Polcyn, będąc Proboszczem w Dolsku, zdołałoby wpłynąć w jakowy sposób na polepszenie losu tamtejszych mieszkańców, lecz i to zapewne potrzeba pozostawić przedsięwzięciu przyszłych pokoleń.

³⁾ Czyli grunta te, jak równie grunta innych wsiów biskupskich, były w owych czasach technicznie rozmierzone, trudno dziś dochodzić, a raczej zdaje się, że podania te uczynione są więcej na domysł, czyli jak mówią, na oko. Co tém podobniejszém jest do prawdy, że n. p. przyległa Dolskowi wieś Kunowo ma także posiadać 17 i pół śladu, co nie zdaje się być prawdopodobném. Ślad takowy, albo łan, miał około 100 mórg roli i dzielono go na kwarty, z których każda po 25 około mórg wynosiła.

kach późniejszych, zamulone już obecnie bardzo ślamem i ziemią z gór przyległych tak zwane „Małe Jezioro“, które zapewne niezadługo zajdzie zupełnie, miało nazwisko Dolska, gdy tymczasem dzisiejsze jezioro „Wielkiem“ zwane, może dla przyległej mu dawniej wsi Bania, której jedyny ślad stanowi dzisiaj zapewne kościół Ś. Wawrzyńca,⁴⁾ „Baniem“ nazywano.

W braku, powtarzam, wszelkich dawniejszych nad wiek XIII. piśmiennych zabytków i jakichbądź pomników, trudno odgadnąć, jakie znaczenie mogły mieć w starożytności nazwy niektórych okolic dzisiejszego miasteczka, jak n. p. półwyspu, na Małym jeziorze „Grodziskiem“ zwanego,⁵⁾ lub co mają przypominać nazwiska: Zgorzelca, Rudków, Skrzynek, Podrzecchy i Góry kramarskiej, a może jedynie dwa z tych ostatnich nazwisk każą się domyslać, że Podrzeccha była kiedyś rzeczką lub strumieniem, jak Podrzecze przy Gostyniu; drugie, będące dotąd miejscem, dziś na role używanem, było istotnie niegdyś w czasie kwitnienia tegoż miasta dla budów czyli targów kramarskich przeznaczone; zaś nazwisko Skrzynek wzięte pewnie zostało z podłużnej formy czterech błót, pomiędzy górami położonych, którym ono dotychczas służy.

Z wsiów, położonych w okolicy Dolska, o ile sięgają dokumenta kapitulne, znane już były w tym okresie czasu: Grodnica, Mottowo czyli Mothowo, w bliskości Grodnicy, Kunowo, Brzednie, Lubiatowo, Krupczyn, Ostrowieczno i Banie, dwie ostatnie z kościołami parafialnymi; które to też wsie do Biskupów Poznańskich należały, a później wraz z kilku innymi, a mianowicie z wsią Górą pod Śremem, stanowiły klucz dolski. Oprócz tego znajdujemy dokument na wieś Szczodrochowo, jako do Opatów Lubieńskich należącą, i te to wsie, wraz ze wsią Dolskiem, dzieliły losy ziemi Wielkopolskiej, jakie w tym okresie, a zwłaszcza od czasu nieszczęśliwego podziału całego Królestwa Polskiego, przez powstałe ztąd wojny i zatargi domowe ją spotykały.

Zanim przecież przystąpimy do dalszej istotnej historii Dolska i jego okolic, jak niemniej kościołów tamtejszych, uważam za rzecz konieczną podać poprzednio, acz w krótkości tylko, bliższą

⁴⁾ Z cmentarza tegoż kościoła najpiękniejszy przedstawia się widok samego miasta i przyległych mu okolic w stronie północnej.

⁵⁾ Być może, że na tym półwyspie stał kiedyś gród jakowy, ile że położenie tego miejsca czyni ten domysł bardzo prawdopodobnym; atoli dzisiaj nie daje się spostrzegać żaden ślad jakowego tamże zabudowania.

wiadomość, tak o Książętach panujących w tym okresie w Wielkiej Polsce, jak i o jej podziałach, religii i cywilizacji, a oraz o Biskupach Poznańskich, jako panach Dolska, tudzież o ich dobrach w gruntach i rozmaitych daninach, a wreszcie o przywilejach tymże dobrom nadanych; te albowiem wiadomości posłużą do wyjaśnienia wielu szczegółów historycznych tak tego jak i przyszłego okresu.

§. 2. Książęta panujący w Wielkiej Polsce od czasu Bolesława Krzywoustego i jej podziały.

Lubo nie pierwszym był Bolesław III. Krzywousty, który w ostatnich chwilach swojego życia, w stanie zapewne umysłowego osłabienia, wszedł na nieszczęśliwą myśl podzielenia monarchii polskiej na swych synów,⁶⁾ to przecież pierwszym on był, który przez podział jej na cztery części, rozniecił w wielkim stopniu ognisko niezgody, kłótni i zatargów domowych pomiędzy swymi potomkami na wieki następne i dał przez to powód do odpadnięcia niektórych jej części pod obce panowanie. Jak wiadomo, umarł tenże Bolesław, pamiętny z rzadkiej energii i męstwa w walczeniu nieprzyjaciół Polski, w r. 1139. Według rozporządzenia jakie zostawił, dostały się Władysławowi II., jako najstarszemu synowi, ziemie: Krakowska, Sieradzka, Łęczycka, Szląsk i Pomerania; Bolesławowi IV. Kędzierzawemu: Mazowsze, Kujawy, Ziemia Dobrzyńska i Chełmska; Mieczysławowi, Starszym zwanemu: Wielkopolska; Henrykowi: Sandomierska i Lubelska; Kazimierz zaś, dwuletni natenczas, nic nie otrzymał. Zabiegi Władysława, powodowanego namowami żony Agnieszki, Austriaczki, o wypędzenie swych braci i opanowanie ich dzielnic, a następnie i całej Polski, skończyły się po stoczonej z nimi bitwie pod Poznaniem w r. 1148 jego wypędzeniem z kraju, odkąd już to w Czechach, już w Niemczech szukać musiał dla siebie przytułku, gdzie

⁶⁾ Już ojciec tegoż Bolesława Władysław Hermann († 1102.,) uniesiony przywiązaniem do swego, splodzonego z nieprawego łoża, syna Zbigniewa, dał pierwszy przykład takowego podziału i to jeszcze za życia swojego, dzieląc pewną część kraju polskiego pomiędzy niego a drugiego prawego syna Bolesława. Nierozważny ten postępek opłacił Władysław ciężką zgryzotą ze strony Zbigniewa, który łączył się z nieprzyjaciółmi ojca; atoli zostawszy tenże Zbigniew zamordowanym na rozkaz swego brata Bolesława, uwolnił swym, acz tak okrutnym, losem Polskę od dalszych nieszczęść, jakie z tego podziału byłyby niezawodnie nastąpiły. —

tęż w r. 1159 w Altenburgu życie zakończył. Tenże pozostawił synów Bolesława Wysokiego, Konrada i Mieczysława, którzy, przywróceniu później do dziedzictwa ojca, podzieliwszy Śląsk na dolny, górny i średni, panowali w nim wśród rozmaitych zmian i zakłóceń familijnych przez kilka wieków jako potomkowie Piastów. Bolesław Wysoki († 1201), pozostawił syna Henryka I. zwanego Brodatym, który z żony Jadwigi, uznaniej przez kościół nasz za świętą, spłodził Henryka II. Pobożnego, i ten też po śmierci ojca († 1238) zarządzał Śląskiem. Niedługo przecież trwało jego panowanie; już bowiem w r. 1241 poległ w bitwie, stoczonej pod Lignicą z Tatarami. Po nim objął panowanie syn jego najstarszy Bolesław Łysy, i sprawował takowe sam po śmierci swjej babki Ś. Jadwigi († 1243) aż do roku 1278.

Mieczysław stary, otrzymawszy w dziale Wielkopolskę, zarządzał w niej jako Pan dziedziczny aż do r. 1174, w którym po śmierci starszego brata swojego Bolesława IV. objął zarazem z kolei zwierzchniczy zarząd całego królestwa. Rządy jego pełne gwałtów, okrucieństw i niesprawiedliwości, połączone także z dążnością opanowania działów swych braci, znienawidziły go tak dalece, że po trzykroć opuszczać musiał swoje dziedzictwo, zwłaszcza gdy i syn jego najstarszy Otton zbuntował się naprzeciw niemu. To dało powód, że już w r. 1178 powołano na rządzcę kraju Kazimierza II. zwanego Sprawiedliwym, który, jak wzyż wspomniano, żadnej w działach ojcowskich nie odebrał części. Rządy jego pamiętne z wielu tchnących sprawiedliwością ustaw, nie trwały przecież długo, gdyż już w r. 1194 pożegnał się z tym światem, pozostawiwszy synów Leszka i Konrada, z których pierwszy pod imieniem Leszka Białego zarządzał Polską aż do r. 1204. Umarł w tym czasie i Mieczysław Stary t. j. roku 1202. pozostawiwszy oprócz poprzednio już zmarłego syna Ottona⁷⁾ jeszcze dwóch młodszych synów t. j. Bolesława i Władysława Łaskonogiego, z których drugi objął wprawdzie rządy Polski od r. 1204, lecz gdy już w roku następnym dnia 13 Czerwca poległ w bitwie pod Zawichostem, nastąpił po nim po raz drugi Leszek Biały, a po tymże, zabitym w Gąsawie w r. 1227 przez Świętopełka i Odonicza, syn tegoż Bolesław V. Wstydlivy, który też aż

⁷⁾ Rok śmierci Ottona nieznan jest i Naruszewiczowi, i wnosić tylko należy z wypadków historycznych, że nie żył już przed śmiercią ojca, a według świadectwa Boguśała pochowany został w Poznaniu.

do roku 1279 prowadził zarząd całej Polski. Panowanie Leszka VI., który po nim nastąpił, trwało aż do r. 1295.

Wracając do synów Mieczysława Starego, dodać należy, że dwaj ostatni umarli bezpotomnie, po pierwszym zaś, t. j. Ottonie, pozostał jedyny syn Władysław, Płwaczem, czyli z ojca Odoniczem zwany, i on też sam stał się szczepem dalszej linii swego dziada. Tenże straciwszy swe posiadłości i znienawidzony przez szlachtę Wielkopolską dla nadanych licznych przywilejów Biskupowi Poznańskiemu, umarł ze zmartwienia w r. 1239 u swego szwagra Świętopełka i pochowany został, za pozwoleniem Henryka Pobożnego, w Poznaniu. Zostawił Władysław z żony swojej Jadwigi,⁸⁾ siostry Księcia Pomorskiego Świętopełka, dwóch synów, to jest: Bolesława, zwanego Pobożnym († 1278) i Przemyśława I., zmarłego w r. 1257. Ostatni umierając pozostawił syna Przemyśława II., Pogrobowca, który ukoronowany w Gnieźnie w r. 1295 zarządzał Polską jako Król pod imieniem Przemyśława I., atoli w siedm około miesięcy później zabity został zdradziecko w Rogoźnie przez Margrabiów Brandeburskich. Tenże sam pozbawiwszy, jak niesie podanie, życia pierwszą swą żonę Ludgardę, z którą w szesnastym roku swego wieku wziął ślub w Szczecinie, pozostawił z drugiej swęj żony Ryxy, Księżniczki Szwedzkiej, córkę Elżbietę, zaślubioną w r. 1300 Wacławowi, Królowi Czeskiemu. Po Przemyśławie I. objął rządy całej Polski Władysław IV. Łokietek r. 1297, syn Bolesława Wstydliwego, atoli po krótkim tylko panowaniu, znienawidzony pomiędzy innymi dla niesforności swego wojska od Polaków, uchodzić musiał z Królestwa. Powołany na rządzcę Polski Henryk, książę na Śląsku i pan Głogowa, odznaczywszy swe, zapewne tylko nader krótkie, rządy⁹⁾ usilnem pragnieniem pozyskania korony królewskiej,

⁸⁾ Naruszewicz czyniąc w swęj historyi wzmiankę o żonie tegoż Władysława Odonicza, jako siostrze Świętopełka, nazywa ją, opierając się na Długoszu, Helingą, gdy tymczasem w dokumentach, znajdujących się w archiwum kapitulnem, które w jęj obecności zostały spisywane, nazywana jest Jadwigą. I tak w dokumencie z r. 1235, spisanym na wieś Nynkowo, czytamy: *Ego Vladislaus Dei gratia Dux Poloniae nec non Illustris Ducissa uxor nostra Hedvigis, una cum nostris filiis Premislone et Boleslavo.* — w dokumencie zaś z r. 1246. wydanym na wieś Grodnicę, spisanym w obec Przemyśława i Bolesława braci, dodano: „in praesentia Dominae Hedvigis matris nostrae.“ Skąd wnosić należy że imię jęj było istotnie Jadwiga. († 1255).

⁹⁾ Jako jedyny ślad rządów tego Książęcia, posiadamy jego przywilej,

ustąpić musiał Wacławowi, królowi Czeskiemu, który objąwszy takowe w r. 1300, sprawował je do swój śmierci, przypadłej w r. 1305. Powołany powtórnie Władysław Łokietek rządził aż do r. 1333 i odtąd rozpoczyna się długie panowanie Kazimierza Wielkiego.

To o następstwie panujących w tym okresie czasu królów i książąt przytoczywszy, przystępuję do historii samej dzielnicy Wielkopolskiej. Wzniesiona w Władysławie II. przez żonę jego chęć opanowania działów swych braci, acz smutnym opłaconą wypadkiem, odrodziła się i we wnuku jego Henryku Brodatym, książęciu Lignickim, lubo w mniejszym rozmiarze. Obrotny na wszystkie strony w celu rozprzestrzenienia swych granic, używa on chytrości a nawet przemocy, aby pod pozorem, jakoby jemu i jego synowi darował był Władysław Laskonogi, syn Mieczysława, część Wielkopolski, wydrżyć Władysławowi Odoniczowi jego dziedzictwo. Odonicz w przykrém zostając położeniu ze strony szlachty, która go, jak już powiedziano, znienawidziła, nie zdołał mu się oprzeć dość silnie orężem i wypędzić z kraju najezdznika, lecz zburzywszy tylko zamki obronne w Śremie i Bninie, i opatrzywszy w zaufane wojsko miasto i zamek w Gnieźnie, schronił się u szwagra swego Świętopełka w Pomeranii. Tymczasem poddawały się Henrykowi jedno po drugiem miasta Wielkopolskie, jako to: Poznań, Kalisz, Pyzdry, Środa i Biechów, który téż stawszy się tym sposobem Panem Wielkopolski, naprawił r. 1233 zburzone przez Odonicza zamki, w Śremie zaś osadził Borzywoja Czecha, syna Margrabi morawskiego Dypolda, urodzonego z Adelajdy, siostry jego, i pisał się odtąd książęciem Krakowskim, Śląskim i Wielkopolskim. Trwało to tylko przecież czas krótki, gdyż już w roku następnym 1234 w miesiącu Wrześniu Władysław, wsparty pomocą Świętopełka, a korzystając z pory, kiedy Henryk wszedł w zatargi z Konradem, Księciem Mazowieckim, myślał o odzyskaniu przemocą zabranéj mu własności. Zapobiegli atoli krwi rozlewowi Fulko, Arcybiskup Gnieźnieński, i Paweł, Biskup Poznański, przez pogodzenie stron. Według układu, który spisano, zabrał Henryk część Wielkopolski, leżącą z lewój strony rzeki Warty, i rzeka ta miała stanowić niewzruszoną odtąd granicę; Władysławowi zaś pozostała reszta tegoż księstwa z zamkami Nakłem, Ujściem, Czarnkowem,

wydany dla Arcybiskupa Gnieźnieńskiego, a oraz Biskupów Poznańskiego i Włocławskiego, in die S. Joannis Bapt. w r. 1298 który w dodatku do téj historii położyłem.

Wieleniem i Drzeniem; Śrem zaś ze zamkiem miał zatrzymać książę Borzywoj. Przyczem zastrzeżono: że gdyby Władysław zerwał kiedy tenże układ, miał popaść w kłatwę kościelną, zrzec się ipso facto wraz z swém potomstwem wszystkich ziem dziedzicznych, a nadto zamek jego Ostrów z swemi dochodami miał się stać własnością kościoła gnieźnieńskiego; gdy przeciwnie na przypadek zerwania téj ugody ze strony Henryka, Starogród z swemi dochodami miał przejść na własność kościoła poznańskiego. Przesłany tenże układ do Rzymu otrzymał zatwierdzenie Grzegorza IX. Papieża, a później Alexandra IV. i uznany został za obowiązujący obydwie strony.¹⁰⁾

Nie utrzymała się przecież długo ta ugoda, która, jak się wyraża Naruszewicz, „gwałt pisał, a chciwość dyktowała“; gdyż w dwa lata później (1236) osadzony w Śremie książę Borzywój,¹¹⁾ wszedłszy w zatargi z Biskupem Pawłem i zostawszy wyklętym z społeczeństwa kościoła, powiększył tym sposobem liczbę stronników Odonicza, który téż, upatrzawszy stosowną porę, kiedy Henryk zatrudniony był poza granicami Wielkopolski, uderzył niespodzianie na zamek Śremski i zabił tamże Borzywoja z niejakim Sędziwojem a zamek sam zniszczył. Pospieszył na odebraną o tém wiadomość książę Henryk z swém rycerstwem aż do Gniezna, lecz nie mogąc zdobyć tamtejszego, drewnianego wprawdzie, lecz dobrze przez ludzi Odonicza bronionego zamku, powrócił do Śląska,

¹⁰⁾ O podziale tym, nieznanym, o ile mi wiadomo, naszym Kronikarzom, wspomina w swój historyi Biskup Naruszewicz pod rokiem 1234. Czerpał on tę o nim wiadomość z bulli Grzegorza IX. Papieża, zatwierdzającej tenże układ, i z niej téż przytacza słowa téj ugody: „ut fluvius Wartha inter nos esset meta immutabilis.“ Albo sam oryginał tego układu, albo wiarogodny jego odpis znajdował się w archiwum Kapituły Poznańskiej, lecz, jak utrzymuje się podanie, jeden z literatów polskich przeglądając w przejeździe swym przez Poznań archiwum kapitulne, miał zabrać sekretnie tenże dokument wraz z kilku innemi, a tak pozostał dziś jedyny jego ślad w summarjuszu s. p. Kan. Zymchanowskiego, gdzie treść jego jest tylko w krótkości podana. —

¹¹⁾ O tymże Borzywoju Książęciu piszą Kronikarze, że w czasie swych, acz bardzo krótkich, rządów w Śremie, wszedł w zakłócenia z Pawłem, Biskupem Poznańskim († 1242), niszcząc dobra biskupie i naruszając prawa i przywileje, jakie mu nadał Władysław Odonicz w r. 1232. Dla zagodzenia sporów i lepszego porozumienia się z tymże Książęciem, zjechał osobiście Biskup Paweł do Śremu; atoli tenże Książę kazał wtrącić go do więzienia i trzymał go tamże. Udało się przecież Biskupowi wyjść sekretnie z więzienia, a powróciwszy do Poznania, rzucił kłatwę na książęcia.

gdzie, jak dodają kronikarze, zachorowawszy ze zgryzoty w Krosnach, umarł dnia 19 Marca 1238 roku i pochowany w Trzebnicy. Syn jego Henryk II., Pobożnym zwany, objąwszy rządy po swym ojcu, zdobył, jak piszą kronikarze Śląscy, zamek Gnieźnieński, a uspokoiwszy zburzoną przez Odonicza Wielkopolskę, rządził w niej przez trzy tylko lata, gdyż, jak wiadomo, poległ w r. 1241 w bitwie z Tatarami.

Po śmierci tegoż Henryka Pobożnego nowe pomiędzy synem jego Bolesławem Łysym, a synami Władysława Odonicza, zmarłego w tymże czasie, Przemysławem i Bolesławem Pobożnym w r. 1242 rozpoczęły się zatargi. Rządy Bolesława Łysego nie podobały się Wielkopolanom dla jego zbytnej sympatii do Niemców i przenoszenia tychże nad krajowców w rozdawaniu urzędów i obsypywaniu ich względami. Oburzona naprzeciw niemu szlachta starała się go pozbyć a przyzwać do rządów synów Odonicza, którzy po śmierci swego ojca, ograniczeni już na małe bardzo terytorium, zamieszkiwali z swą matką Jadwigą w Ujściu. Wzbraśniał się ustąpić Bolesław Łysy, rachując na stronę sobie przychylną; atoli babka jego Ś. Jadwiga, która też wkrótce potem umarła, radziła mu, aby nie czynił krzywdy synom Odonicza, którzy z przodków swoich mieli prawo do Wielkopolski. Uległ nareszcie i radom babki i konieczności Bolesław, zwłaszcza gdy i załoga jego z starostą w Przemencie zaniechała oporu, i następnie rzekł się swjej pretensyi do Wielkopolski, a w dowód wierności swjej obietnicy i zaufania wydał wkrótce potem córkę swoję Elżbietę, jedną z pięciu, za Przemysława, któremu też odstąpił, a raczej zwrócił, miasto Kalisz. Z tém ustąpieniem z Wielkopolski Bolesława Łysego nie skończyło się przecież jeszcze wszystko; bo gdy odtąd obydwaj bracia Przemysław i Bolesław, rządząc wspólnie z swą matką Jadwigą, chcieli w r. 1247 podzielić się sami pomiędzy sobą swém dziedzictwem, stawało im na zawadzie, że Bolesław dzierżył jeszcze zamek Kopanice, który zbudował na cudzym gruncie. Dla jego odzyskania puścili się tamże ciż bracia z zebraném rycerstwem wielkopolskiém, lecz nie przyszło do bitwy, umówiono się bowiem aby zburzyć wzniesiony zamek, a natomiast ustąpili książęta Wielkopolscy Bolesławowi miasta: Zbąszyń, Międzyrzecz i Santok. Na tem stanęła ugoda; a gdy później Barnim, syn Bogusława II., księcia Pomeranii nadodrzańskiej, chciał zabrać zamek Santok, złączyli się Przemysław z Bolesławem Łysym naprzeciw niemu, co sprawiło, że Barnim odstąpił od

obleżenia, a Przemysław, mając więcej prawa i siły po sobie, zabrał zamek z powiatem do swego dziedzictwa.

Pozbyli się tym sposobem księżęta Wielkopolscy ostatecznie swych śląskich rywalców, i w tym samym jeszcze roku 1247, przy pośrednictwie Biskupa Poznańskiego Bogufała, podzielili się Wielkopolską w ten sposób: że Bolesław otrzymał miasto Kalisz z przyległościami i okolice, które się ciągną nad Prosną aż do Przementu, z zamkami, w stronie zaś północnej aż do rzeki Warty i do Mosiny, a odtąd do błót, nad którymi leżą Sepno i Łęki, a tu ztąd do rzeki Obry;¹²⁾ resztę zaś ziem Gnieźnieńskiej i Poznańskiej otrzymał księżę Przemysław. Obydwaj księżęta wykonali przytem przysięgę, że żaden z nich nie miał naruszać własności drugiego, a Biskup Bogufał rzucił klątwę na tego, któryby poważył się zerwać ugodę. Wszakże, jak dodaje tenże sam Biskup w swęj kronice, nie pomogła ani przysięga ani wyrzeczona klątwa do utrzymania tych warunków; już albowiem w dwa lata później, to jest w r. 1249, nastąpił pomiędzy nimi w Poznaniu nowy, wymuszony przez Przemysława, podział, w skutek którego tenże księżę odbudowawszy zamek i miasto Poznań przy kościele biskupim, dał bratu swemu Bolesławowi miasto Gniezno, Bnin, Giecz, Biechów, Ostrów, Nakło, Ujście, Czarnków i Śrem z ich zamkami, zaś księstwo Kaliskie przyłączył do Poznańskiego. Wszakże i tu jeszcze nie koniec niestałości Przemysława; po czterech albowiem znów latach, innemi spowodowany widokami, inny zamierzył uczynić podział, i odebrawszy bratu jego dotychczasowe dzielnice, osadził go w więzieniu. Znosił to cierpliwie Bolesław, może i stąd już słusznie Pobożnym nazwany, z swą żoną Jolentą, a gdy wreszcie i w tym sporze stał się pośrednikiem Fulko, Arcybiskup Gnieźnieński, pogodzili się ciż bracia na zamku w Gieczu w dniu Zmartwychwstania Pańskiego r. 1254 w ten sposób: że Przemysław odstąpił ostatecznie Bolesławowi: Gniezna, Kalisza, Rudy, Pyzdr, Środy, Bnina, Biechowa, Pobiedzisk, Giecza i Kłecka. Niewiele przecież korzystał już z tych działów Przemysław, albowiem w r. 1257 przeniósł się do wieczności, i tento jest księżę, któremu Baszko, Kustosze kościoła katedralnego Poznańskiego, jako kontynuator

¹²⁾ Myli się widocznie Naruszewicz, kiedy pisze, jakoby Sepno leżało nad jeziorem; Bogufał bowiem wspomina o błotach (oberskich), przy których Sepno i Łęki dotychczas leżą, i tak też Bogufał nazywa te błota paludes. Podobna myłka zachodzi zapewne co do rzeki, którą tenże Kronikarz nazywa Obrą, gdy tymczasem Naruszewicz nazywa ją Odłą.

kroniki Bogufała, pomimo to niebraterskie obchodzenie się z Bolesławem, tak pod względem religijności, jak umiarkowania w namiętnościach i domowego pożycia, wielkie oddaje pochwały. Przeżył go o wiele Bolesław († 1278); a gdy i ten wypłacił dług doczesności, pozostawiwszy z żony Jolenty, uznanęj przez kościół za błogosławioną, trzy córki, z których najstarsza Jadwiga zaślubioną została Władysławowi Łokietkowi, objął dzielnicę jego Przemyślów Pogrobowiec, o którego rządach już wyżej wspomnieliśmy.

§. 3. Stan religijny i stan oświaty w Wielkiej Polsce w tymże okresie.

Z przyjęciem u nas Chrześcijaństwa za sprawą Mieczysława i żony jego Dąbrówki w r. 965 nowa dla ludu Wielkopolski nastąpiła epoka, a z nią nowe życie religijne, nowe stosunki towarzyskie, obyczaje i t. p. Miasto Poznań stawszy się siedliskiem pierwszych, przysyłanych tu z Włoch i Niemiec, Biskupów, acz podlegających początkowo Arcybiskupowi Magdeburgskiemu, było zarazem ogniskiem światła Ewangelii,¹³⁾ które sprowadzani z zagranicy Duchowni roznosili w odleglejsze coraz okolice, zakładając w początkach samych pierwsze po kościołach biskupich kolegiaty, a później i kościoły parafialne (*ecclesias baptismales*). Z odłączeniem biskupstwa Poznańskiego od Arcybiskupstwa w Magdeburgu¹⁴⁾, a założeniem Arcybiskupstwa Gnieźnieńskiego w r. 1000

¹³⁾ Jak z postępem Chrześcijaństwa, a szczególnie przez Duchowieństwo, wzmagala się u nas oświata religijna, pokazuje to Lelewel w swém uczonym dziele: *Polska wieków średnich* w tom. IV. od strony 398, do którego Czytelnika odsyłam. Wszakże i bez tego przyjąć należy, że dzikie jeszcze poczęści usposobienie naszych przodków, w chrześcijaństwie jedynie tylko znaleźć mogło złagodzenie swych surowych obyczajów i pierwszy postęp do swęj cywilizacyi, którą sprowadzone z obcych uciwilizowańszych krajów Duchowieństwo rozpowszechniało, i pod tym względem zasługuje na wiarę to, co już o Mieczysławie I. pisze Mikołaj Henellius w swoich: *Annales Silesiae* w *Sommersb.* str. 203, że tenże książę: „*Religionem stabilivit et augustiorem reddidit, denique feros et agrestes homines ad civiliorem aliquanto vitae cultum redegit.*“

¹⁴⁾ Nie podlega wątpliwości, że jak przedtem, i to od r. 960 Arcybiskupstwo Magdeburgskie miało być ogniskiem światła ewangelii i rozposcierać takowe przez Biskupów suffragalnych w Cysy, Misni, Merseburgu, Brandeburgu i Hawelbergu, tak i biskupstwo Poznańskie, przydane temuż Arcybiskupstwu, jak pisze *Vetus Chronicon Magdeburgense*, przez Jana XIII

i innych Biskupstw, poddanych wraz z Poznaniem pod zarząd Metropolity Gnieźnieńskiego, ustalony został u nas stosunek hierarchiczny, a jak jeden stanowiliśmy szczepek w Wielkopolsce i na Szląsku, który, pomimo częstych później działów obydwóch tych dzielnic i zmiany swych książąt, pozostał jednym i tym samym co do religii, języka i obyczajów, tak i ów raz zaprowadzony porządek hierarchiczny przetrwał jeszcze do drugiego okresu, a nawet do wieku XV. Biskupi Poznańscy, Wrocławscy, Lubuscy, obierani już od dwunastego wieku z krajowców, żyli z sobą w przyjacielskiej harmonii, a nawet dość liczne znajdujemy ślady, że Biskupi Lubuscy, a szczególnie kanonicy tamtejsi, przebywali w Poznaniu i żyli w braterskiej jedności z tutejszém Duchowieństwem. Wydawane na Synodach prowincyalnych, wspólnie przez tychże i sąsiednich Biskupów polskich, pod przewodnictwem Arcybiskupa Gnieźnieńskiego, obradzone, a przez Stolicę Apostolską zatwierdzane ustawy obowiązywały wszystkich wiernych tychże prowincyi, i łączyły ich jedném życiem i tożsamością pojęć religijnych, a nawet i wtenczas jeszcze, kiedy napływ kolonistów niemieckich zmienił już niejedno w przemyśle, obyczajach i języku. I w tym też postępie czasu wychodziła u nas wszelka oświata od Duchowieństwa, i to tak od samych Biskupów, pomiędzy którymi Bogufał II. Biskup Poznański, († 1253), chlubnie już w naukach się odznaczył, jak i od duchowieństwa zgromadzeń zakonnych, lubo i to, oprócz łamania się z językiem, którego tu uczyć się musiało, z jedynym wyjątkiem duchowieństwa czeskiego, trafiało na rozmaite trudności w ścieraniu się z bałwochwalstwem, tlejącém w pojęciach dobrodusznego wprawdzie, lecz ciemnego zawsze jeszcze ludu, ludu, który więcej surowością okrutnych kar, niż siłą przekonania był w chrześcijaństwie utrzymywany, a późniejsze

Papieża jako suffragalne czyli podrzędne, miało być dzielnicą naprzeciw pogaństwu w stronie wschodniej Słowiańszczyzny, i dla tego pierwszych Biskupów Poznańskich mianuje Kronikarz Dytmar *Episcopus Polonie*, i tu stąd też zapewne przesyłano w dalsze strony misyonarzy, którzy jeszcze przed nawróceniem jakowej prowincyi byli już na jej Biskupów konsekrowani, jak to widać z Adalberta, mnicha trewirskiego, który pierwój już był konsekrowany Biskupem Ruskim, niż zdołał nawrócić Rusinów, a nawet przez nich wypędzony został. Podobnie się zapewne rzecz miała i z naszym Biskupem Jordanem, a nawet jeszcze pod r. 1263 znajdujemy ślady, że bawił podówczas w Poznaniu Biskup Witus, nazwany *Episcopus lituoniensis*, i jeżeli się nie myłę co do nazwiska lituonensis, był to Biskup in spe nawracania Litwinów, czyli że tak powiem, in partibus convertendis.

napady chrześcijańskich, ale pamiętnych z okrutnego w r. 1034 barbarzyństwa Czechów, łupiących świątynię Pańską w Gnieźnie i zabierających z sobą w niewolę tutejszych mieszkańców ¹⁵⁾, nie były bezwątpleniami zdolne zalecić pojęć chrześcijańskich o ludzkości i braterstwie. Jak przecież przy tém usposobieniu naszych przodków wielka już w owych czasach panowała u nas tolerancya co do innowierców, pokazuje się to ztąd, że kiedy Żydzi, zwłaszcza przy przechodach Krzyżowców do ziemi ś. przez Czechy, zmuszani byli przez tychże gwałtownie do religii chrześcijańskiej, wielu z nich unikając prześladowania i grabieży, wraz z majątkami przeniosło się do Szląska i do Polski, a nawet do Kijowa. Tu trudnili się oni handlem, a za Henryka Brodatego dzierżawili nawet folwarki książęce we Wrocławiu. Wybryki młodzieży chrześcijańskiej, dopuszczającą się jakowych pokrzywdzeń żydowstwa, karane bywały za Mieczysława Starego nawet na rodzicach. Bawiąc w Polsce już od czasów Władysława Hermana od r. 1096, czyli od wieku XI., pozyskali później rozmaite przywileje od Bolesława Pobożnego, księcia Kaliskiego w r. 1264, które potem Kaźmierz W. sprzyjający szczególnie temuż ludowi, w r. 1334 potwierdził, jak to opisuje bliżej Naruszewicz w swój historii. ¹⁶⁾ Lubo zaś w wiekach późniejszych wydarzały się przypadki swawoli i wybryków, zwłaszcza pośród młodzieży chrześcijańskiej, na przeciw temuż ludowi, tedy uniewinnić to zdoła pogląd na przesady talmudowe i fanatyzm, przez jakie tenże lud, za świadectwem naszej historii, sam je niekiedy wywoływał: tak iż obelgi, rzucane

¹⁵⁾ Wieś Giecz, czyli według kronikarzy Gdecz, wraz z zamkiem obronnym, pamiętna jest w historii naszej z okropnej klęski, jakiej doznała w tymże czasie z swą załogą. Najeźdźcy pod książęciem Brzetysławem (któremu towarzyszył Biskup pragski Severus), zniszczywszy ją zupełnie, zabrali jej mieszkańców i rycerstwo, i jednych z nich zaprzędali Węgrom, innych użyli do wyrudowania lasów Ciernińskich i założenia tamże osady. Pozostała też sama wieś, jako własność panujących Królów i książąt polskich aż do r. 1286, w którym pod datą in crastino nativitat. Beatis. Virg. przez przywilej wydany w Pyzdrach, zapisał ją książę wielkopolski Przemysław Tilonowi, kapelanowi i protonotaryuszowi swojemu, a to za przysługi, jakie mu tenże uczynił, zwłaszcza przy pojęciu za żonę księżniczki Ryxy (Ricza). Przez tegoż Tiloną, który był zapewne kanonikiem, przeszła też wieś wraz z wsią Poświętnem i jeziorem na własność Kapituły Poznańskiej, a później wcielona została do prebendy archidjakona Pszczewskiego.

¹⁶⁾ Tom IX. str. 9 wyd. Lipskie.

jeszcze w najnowszych czasach w pismach publicznych na gościnność ludu polskiego, mogą tylko pozostać smutną pamiątką niewdzięczności za dobroduszość naszych przodków i duchowieństwa, które przez oddawanie swych funduszów na procenta i czynsze temuż ludowi, położyło kamień węgielny do jego kojarzenia się w synagogi i do swobód dzisiejszych.

Lecz nie wymagajmy za wiele pod względem pierwiastkowej oświaty naszych przodków. Szli oni tą samą koleją epok i wieków, jak szły wszystkie inne ludy i idą dotąd. Wpływ rozmaity wywołuje, jak w każdym pojedynczym człowieku, tak i w całych narodach rozmaite, właściwe swój naturze skutki. Fenicyanie, z położenia swego zmuszeni do handlu, pozostali ze strony materialnej pamiętnymi w historii; gdy przeciwnie Grecy w swém swobodniejszém położeniu, wsławili się więcej rozwojem umysłowym w wyższej dziedzinie filozofii i sztuk. Przodkowie nasi, przywiązani do skiby i domowej zagrody, a tém samém do życia poczęści odosobnionego od wszelkiej oświaty i postępu, trafiali na trudności, jakie mniej były znane w początkach u innych narodów. Brak wewnętrznej swobody i spokojności, brak przyjaznych wpływów zewnętrznych, jakie są nieuchronne dla postępu oświaty, stawały u nas od wieków trudne do pokonania przeszkody, a dodać jeszcze należy, że jak w wiekach średnich same nawet narody zachodnie pogrążone były w ciemnocie, tak i trudno im było rozprzestrzeniać większe światło na zewnątrz. Dosyć tu jest wspomnieć na ową wiarę, utrzymującą się w wiekach średnich w królestwo tysiącletnie (*regnum millenarium*), czyli wiarę, że po upływie tysiąca lat miał nadejść koniec świata, która wielkich ludzkość ówczesną nabawiła kłopotów; dosyć sobie przypomnieć owe późniejsze zakłócenia i barbarzyńskie nawet wojny i feudalizm w krajach ościennych, ową prostotę i łatwowierność w samych kronikarzach zagranicznych, aby poznać jawnie trudności, jakie ze stron sąsiedzkich towarzyszyły cywilizacyi naszych przodków.

Co zaś bliżej jeszcze nas dotyczy, są to owe dość często powtarzane napady na ziemie nasze barbarzyńskich Mongołów i Tatarów, połączone z krwawymi bitwami i uprowadzeniem ludu naszego, a szczególnie niewiast, w których to bitwach, jak piszą kronikarze nasi, ginęło tysiące ludu, a w samej n. p. bitwie pod Lignicą r. 1241 stoczonej, poległo tak wielu, że Tatarzy, odejmując po jedném tylko uchu każdemu poległemu, napełnili niem dziewięć worów. Do tych klęsk dodać należy ponawiającą się

u nas w owych czasach bardzo często zarazę morową¹⁷⁾, głody na ludzi, pomory na bydło i rozmaite inne nieszczęścia, a ztąd nie dziw, że przy takich klęskach i wyplenianiu się ludności, tamowany był wszelki postęp cywilizacji i uciekać się musiano do ostatecznych środków, aby ten ubytek ludności zapełniać na inny sposób, a mianowicie przez sprowadzanie kolonistów niemieckich, do czego też przyłożyła się sympatya, jaką już wcześniej ku Niemcom powzięły dwory książęce na Szląsku.

Wprawdzie można było już wówczas łatwo przewidzieć, że to mieszanie rozmaitej narodowości wywoła pod względem wspólnego języka niekorzystne w przyszłości następstwa, i tak to pojmował Fulko (Pelka), Arcybiskup Gnieźnieński, kiedy w r. 1237 wydał ustawę, aby do zarządu szkół, które Plebani wszędzie zaprowadzać mieli, nie brano Niemców, nieznających języka polskiego, ale aby miano wzgląd na takich tylko, którzyby zdolni byli wyklądać po polsku autorów łacińskich. Słowa téj ustawy tak brzmią: „Item statuimus, ut omnes ecclesiarum Rectores, seu Plebani, per universam Poloniae gentem constituti, pro honore ecclesiarum et ad laudem dominicam, habeant scholas per licentiam dominicam

¹⁷⁾ W szanowném dziele Dr. Gąsiorowskiego pod tytułem: „Zbiór wiadomości do historyi sztuki lekarskiej w Polsce“, a szczególnie w tomie I. znajdujemy historią ponawiającą się u nas bardzo często w wiekach dawniejszych zarazy morowej, która przychodząc zawsze od Wschodu w wiekach XII, XIII i XIV. a po kilka razy w każdym, rozlewała się po całej Europie. Nie można bez głębokiego wzruszenia czytać tamże opisów okropności, jakie też zaraza, a szczególnie tak zwana „śmierć czarna“, w latach 1348 i 1360, połączona prawie zawsze z głodem, sprawiała na ziemi naszej pomiędzy mieszkańcami. Okropność, na jaką wzdyga się przyrodzenie, że jedzono trupów swych własnych dzieci, lub przeciwnie trupów swych rodziców i t. p. nie jest jedynym przypadkiem w tym rodzaju, i te bowiem pojawiały się częściej. Wyludnione niekiedy tym sposobem całe miasta i wsie przez śmierć i ucieczkę ich mieszkańców, którą ratować się chciano, opuszczone zupełnie osady przedstawiały widok spustoszenia i niesłychanej nędzy, gdy tymczasem chroniący się po lasach mieszkańcy wśród głodu na ludzi i zwierzęta jak n. p. w r. 1317 od wilków pożerani bywali. Stąd też daje się wytłómaczyć dla czego tak wiele było u nas aż do ostatnich wieków zarośli i pustkowiów, nietkniętych ręką ludzką, i dla czego w prośbie swojej do Leona X Papieża o postanowienie, co do danin z nowin, podanej cieszył się Król Zygmunt r. 1515, że z większaniem się ludności, wiele pustkami dotąd leżących gruntów mogły już być uprawiane; alieści nie długo potem nowe zarazy, pojawiające się przez dwa wieki, a ostatnia w latach 1708 do 1710, wielkie na nowo wywarły spustoszenia.

statutas, non ponant teutonicam gentem ad regendum ipsas nisi in polonica lingua ad autores exponendos latinos informatam.“ Podobna ustawa wydana była na Synodzie prowincyalnym w Łęczycy, pod przewodnictwem Arcybiskupa Jakóba Swinki roku 1285 odprawionym. Ale coż jest coby zdołało się oprzeć potędze czasu, popieranéj gwałtowną potrzebą, zwłaszcza gdy sami Biskupi zmuszani byli sprowadzać do dóbr swoich rozmaitych kolonistów, jak to w r. 1260 uczynił Bogufał III, Biskup poznański, gdy zniewolony był wyjednać sobie u księcia Przemysława przywilej, aby mu wolno było kasztelanią swoją w Czanszin (Ciężeniu) obsadzić Niemcami albo ludźmi innych narodów.

To mieszanie narodowości, a zwłaszcza w Szląsku, nie mogło też w istocie nie wpłynąć na zmianę rozmaitych pojęć, na kunszt i rzemiosła, równie jak i na kulturę gruntów, w kolebce dotąd części u Sławian będące. Tak na przykład przyznać należy, że u ówczesnych Sławian też kultura gruntów wpływała nawet na przyjmowanie nazwisk ludowych. Gdy bowiem stan rycerski czerpał u nas swe nazwiska, albo od herbu, albo od miejsca zamieszkania, albo od ojców, a mieszczenie i chłopci czerpali je z drzew leśnych, sadowych i rozmaitych przypadkowych okoliczności, u Sławian Szląskich, gdzie kultura ogrodów wcześniej już została zaprowadzoną, brano je po wielkiej części z warzyw, z tą przecież różnicą, że gdy w Wielkopolsce przybierano nazwiska więcej na ski, i to w sposób przymiotników na dwa rodzaje, w Szląsku nie dawano im żadnego innego zakończenia, jak n. p. Markiewka, Dworaczyk i t. p. a widzimy nawet że i pod względem religijnym nie pozostało ono bez wpływu. Kiedy bowiem ludy sławiańskie, trzymając się co do karności kościelnej więcej praktyki kościoła wschodniego, jak n. p. w zachowywaniu postu od niedzieli Starozapustnej, koloniści niemieccy na Szląsku wymogli na Legacie Jakóbie, gdy tenże w r. 1245 wjeżdżał do Szląska, ze w porozumieniu z Biskupami polskimi zwolnił na Synodzie Wrocławskim też karność, ograniczając post ten, jak dziś jest, na czterdziestodniowy, i odtąd też zapewne wzięło początek zwolnienie postu w Soboty, czego przecież lud Sławiański nie przyjął. Lecz nierównie większy wpływ miało z czasem to połączenie narodowości na sam język polski a zwłaszcza po przyjęciu alfabetu niemieckiego do naszej pisowni. Biorąc miarę z mozolenia się, jakie już u nas w Wielkopolsce znajdujemy u Kronikarzy i w rozmaitych dokumentach łacińskich z wieku XIII i XIV przy pisaniu nazwisk samych nawet miast i zam-

ków, a zwłaszcza gdzie chodziło o brzmienie samogłosek nosowych a, i ę,¹⁸⁾ łatwo pojąć jakich zmian w mowie potocznej doznać musiały inne wyrazy polskie a zwłaszcza tam, gdzie zachodziła większa styczność różnorodnych mieszkańców, jak to widzieć możemy z pacierza polskiego, który w Ustawach synodalnych Biskupa wrocławskiego Konrada z r. 1446, wydrukowanych w Norymbergu r. 1512, znajdujemy¹⁹⁾. Do trudności, na jakie trafiała u nas oświata, doliczyć jeszcze należy dzikie poczęści obyczaje i uciemienie poddanych ze strony możnych, jak niemniej uciążliwe prawa i zwyczaje, które zwolna tylko dawały się wykorzenić. Pod względem obyczajów naszych chrześcijańskich przodków wypada nadmienić, że lubo wielka cechowała ich gorliwość w bronieniu wiary św. na znak czego utrzymywał się u nas bardzo dawny zwyczaj dobywania

¹⁸⁾ Na dowód przytoczę tu kilka tego rodzaju nazwisk. I tak miasto: Śrem, pisano przez Szim; Rogoźno, być może że dla trudnego oddania spółgłoski ż, przez Rog a; wieś Giecz przez G d e c z; starostwo Ciążyń przez Cz a n s z i m; Mosinę przez M a n s z m a m; Międzyrzecz przez M y c d z i r z e g; Przement przez P r z e m a n t h; Uście przez U s z g e, lub U z d a; miasteczko Zbąszyń przez C w a n s z i n, C b a n s z i n, D z b a Ń s z i ń a w wieku XVI jeszcze przez Z b a n c h i j n. Spółgłoska zaś ł jeszcze nawet w tymże wieku szesnastym sprawiała w ówczesnej pisowni wielką trudność, jak to widzimy w Inwentarzu klucza dołskiego z r. 1564, gdzie zamiast: „Mieszczanie placą“ i t. d. stoi zawsze jeszcze: „Mieszczanie placzą.“

¹⁹⁾ Pacierz ten brzmi jak następuje:

Ojczy nasz.

Otcze nass genz gli na nyebesach oswyent cze gmye twe budz twa wuola: yako na nebi tako na zemy. Cleb nass wssedny day nam dissa odpustz na nasse wynny yako my odpusstiamie nassim wynowatczom. Ee newodyz nas na pokuschenya ale zbaw nas od zleho. Amen.

Zdrowaś Marya.

Sdrawa Maria milosteci pylna Bog stabu boguslawyenas ti myezi ne wyesticzami bogislaweny owocz plod brzucha tuego swantego iesus christus. Amen.

Wierzę w Boga.

Uyarze w Boga otcza wssehmogucziego tworzitala nyebe y zemi e wihe su crista sina gego gedynego pana nassego genz se poczul duchem swyentim poradil se od Marie dyeuicze umanczon pod pyltrowim sundim ukrzizowan umrl pogreben wstupil de pekla trzeti dan zmrtwichwstal wstupil na nyebessa sedy na prauiczi boga Ocze vssehmogucziego gm przigdcze sanindicz zyeve y martye: wierze w ssuencego ducha suientu czierkau obiecissim suientich obczouanije od pusztianije grzechow smrtuichvstanie a potom viesnij pesiebie. Amen.“ Rzecz dziwna, że ktoś w późniejszym nieco czasie, kiedy już używano w pisaniu głosek łacińskich, poprawiając w tymże samym exemplarzu tę pisownią, dopisał w ten sposób te wyrazy: „Ojczy nasz który ysteess.“

do połowy szabel w czasie śpiewanej we mszy ś. ewangelii, a sami nawet panujący chlubnie odznaczeni się w nawracaniu pogan, jak to oprócz Bolesława Chrobrego, za którego czasów odbył św. Wojciech, biskup pragski, swą misją do Prus, wiadomo także jest o Bolesławie III. Krzywoustym, który niósł chętnie wszelką pomoc w roku 1124. św. Ottonowi, biskupowi bamberskiemu przy nawracaniu do wiary św. bałwochwalczych Pomorzan²⁰⁾; jak liczne nadto znajdujemy u nas przykłady wielkiej ostrości życia, pokory i poświęcenia, tak w mężczyznach, jak i w niewiastach domów książęcych, dowodzących głębokich pojęć chrześcijaństwa i jego rad ewangelicznych, to przecież z drugiej strony liczne podobnie, a zwłaszcza w tym okresie, natrafiamy ślady okrutnego barbarzyństwa i pastwienia się nad bliźnimi. Znałe jest powszechnie zamordowanie Ś. Stanisława Szczepanowskiego, Biskupa Krakowskiego, przez Bolesława II Śmiałego. Dodać do tego należy podobnie okrutne zamordowanie Zbigniewa, wykonane na rozkaz brata jego Bolesława Krzywoustego. Nie długo potem t. j. r. 1144 równie nieszczęśliwego losu doznał od Władysława II, wierny jego przyjaciel Piotr hrabia, gubernator wrocławski, który dla wyrzeczonej na odwet w zarcie Władysławowi na żonę jego Agnieszkę przymówki, urznięciem języka i wyłupieniem oczów został ukarany. Podobnie z rąk morderczych Świętopełka, starosty pomorskiego, i Władysława Odonicza zginął w Gąsawie r. 1227 Leszek biały, syn Kazimierza Sprawiedliwego. Około tego także czasu r. 1217 kazał Konrad książę mazowiecki osłepić Krystyna wojewodę, a to za strofowanie go o dzikie i sprośne obyczaje, a potem stracił go we wsi Kowalach. Z rozkazu tegoż Konrada i żony jego Agazyi, chytrój i okrutnej, jak pisze Naruszewicz, Rusinki, po kilkunastu dniach katuszach powieszony został w Płocku r. 1239 jako złoczyńca Jan Czapla, scholastyk kujawski i płocki oraz kanclerz tegóż księżęcia, a to pod pozorem, jakoby bawiąc za długo z synem ich Kazimierzem w Wrocławiu, gdzie tenże pojął w małżeństwo córkę księżęcia Henryka, kował jakową zdradę naprzeciw nim. Okrucieństwo tej księżny doszło do tego stopnia, że gdy OO. Dominikani w Płocku, kazawszy zdjąć jego ciało z szubienicy chcieli je pochować z uczciwością, kazała je porwać i wołami zawleźć do szubienicy, wzniesionej naprędce przy kościele tychże Dominikanów, i tam powtórnie go powiesić. Pomijam znany

²⁰⁾ O tejże misji S. Ottona do Pomeranii podałem obszerną wiadomość w Gazecie Kościelnej Nr. 46 i następ. z roku 1843.

postępek Przemysława II księcia z żoną swoją Ludgardą; lecz dodać należy, że więcej jeszcze w owych czasach znajdujemy śladów takowych zbrodni, jak np. w r. 1258. Kiedy bowiem w tymże roku Piotr Pomoranus, Kanonik Poznański, dopóminał się dziesięciny ze wsi Nagradowic od jej dziedzica Dobrogosta, i gdy na uporczywego miał Biskup Poznański wydać wyrok ostateczny, syn tegoż dziedzica Sulisław, upatrzwszy porę, kiedy kanonik szedł w processyi około kościoła w Czerleinie, zamordował go tamże publicznie, które to przypadki, acz nie samemu tylko temuż czasowi i nam właściwe, dowodzą przecież jawnie, jak pojęcia religii i ludzkości nie do wszystkich serc i umysłów równy znajdują przystęp.

Do uciążliwości, jakich doznawał lud nasz w daninach i posługach od panujących królów lub książąt, dodać należy ciężary jakich doznawał i od tak zwanych pierwiastkowo milites czyli od stanu rycerskiego, który rosnąc z czasem w zamożność i znaczenie, przywłaszczał sobie więcej coraz praw i swobód i uciemiażał lud pospolity. Wprawdzie już Bolesław Chrobry, a po nim Bolesław Krzywousty, sami waleczni i energiczni, kładli tamę tym nadużyciom przez powściąganie wybryków tegoż stanu, ale złe, jakie wkrađło się pod słabymi rządcami, a jakie po podziale Państwa przez Krzywoustego na cztery dzielnice nowych nabywało żywiołów, przechodziło i w wieki późniejsze. Jak opisuje kronikarz Bogufał istniały jeszcze za czasów Kazimierza Sprawiedliwego (od r. 1178 do 1194) rozmaite daniny i służebności, wielce dla poddanych uciążliwe. Do tych liczyć szczególnie należy tak zwane podwody, przewód i powoz, i był to obowiązek dostawiania koni, ludzi i furazów na dwór lub przy przejazdach królewskich, co nazywano: angaria lub prangaria, jak niemniej przy podróżach w interesach lub z poleceń królewskich. Te same prawa przywłaszczała sobie możniejsza szlachta w swych podróżach, zabierając ubogim ludziom zboże i konie, których też, jeżeli były dogodne, już nie wracano. Wszystkie te nadużycia jak równie grabież pozostałości zmarłych Biskupów i innych Duchownych, popełniane ze strony książąt i szlachty, zniósł Kazimierz Sprawiedliwy nakazawszy w r. 1180 zjazd powszechny do Łęczycy, na który przybyli także oprócz Arcybiskupa Zdzisława, Biskupi Gedeon, Krakowski, Zyrosław Wrocławski, Cherubin Poznański, Lupus Płocki, Onolf Kujawski, Gaudenty Lubuski, Konrad Kamiński. Uchwalone na tym zjeździe ustawy ogłoszone zostały ludowi przez Biskupów, ubranych dla większej powagi w odzienia kościelne, i rzucona zarazem była

kłątwa na tych wszystkich, którzyby tych nadużyć odważyli się jeszcze dopuszczać. Uchwały te zostały przez Papieża Alexandra III zatwierdzone. Lecz nie było to już wszystko co należało wykorzenić; pozostały bowiem jeszcze uciążliwe daniny i szkaradne poczęści opłaty, które nazywano: pomocne, wdowie i panieńskie. Pierwsze, nie przywiązane do pewnego czasu, wymagane było kiedy się podobało Panującym; drugie było daniną, którą składać musiała wdowa, chcąc pojąć drugiego męża, swemu dworowi, którą zwyczajnie wydawano w pewnej ilości miodu; ostatni był to barbarzyński zwyczaj, przejęty u nas z krajów północnych, zwany *jus primae noctis*, który przecież później zamieniono na daninę, jaką oddawali dworowi rodzice zaślubionej dziewczycy, co zwyczajnie przez ofiarowanie na dwór jednej krowy zastępowano. Wszystkie te nadużycia, zapewne za radą pobożnej małżonki Ś. Jadwigi, zniósł Henryk Brodaty, tak w Wielkiej Polsce i Szląsku, jak i w Krakowskim, i on też przez wydane ustawy i prawa powściągnął plotkarstwo, napady i potwarze a to przez wysadzanie na urzędy świeckie i duchowne ludzi zdolnych i sumiennych i przez surowe na przestępców kary. A tak jeżeli z jednej strony chciwość zaboru cudzej własności ciąży na tym książęciu, jak to widzieliśmy przy działach Wielkiej Polski, wypada mu z téj strony oddać sprawiedliwość, że rządy swoje uczynił pożytecznymi ludzkości. Co się zaś dotyczy wspomnionych dwóch barbarzyńskich zwyczajów, zakazał także takowych pod surową kłatwą w r. 1262 na Synodzie odbytym w Sieradzu Janusz, Arcybiskup Gnieźnieński. Słowa téj ustawy są: §. 58 *ad haec statuimus sub anathemate prohibentes ut nequaquam dziewicze et wdowicze recipiantur.*

§. 4. O Biskupach Poznańskich.

Mając mówić o dobrach Biskupów Poznańskich, do których Dolsk z przyległościami swemi należał, wypada mi przedewszystkiem uczynić wzmiankę o następstwie tychże, aby ułatwić wątek historyczny i zapobiedz trudnościom w wyszukiwaniu nazwisk i czasu ich rządów. Tym końcem umieszczam na następnych dwóch stronnicach wykaz tychże Biskupów od wieku XII aż do naszych czasów, z oznaczeniem roku śmierci każdego z nich, pozostawiając bliższe szczegóły życia i działania ich właściwej historii, dotąd jedynie przez Długosza w porządku czasu i oddzielnie skreślonej²¹⁾.

²¹⁾ Dzieło to nosi tytuł: *Vitae Episcoporum Poznaniensium*

Zadziwi zapewne czytelnika, że tenże wykaz rozpoczynam dopiero od wieku XII, i pomijam półtora wieku, czyli Biskupów, którzy od zaprowadzenia wiary chrześcijańskiej aż do wieku XII zarządzili dyecezyą. Usprawiedliwiam się z tego w ten sposób: że, wyjąwszy pierwszych dwóch Biskupów, Jordana, zmarłego przed rokiem 1000, i Ungera, rządzącego Katedrą Poznańską w r. 1000, a może aż do roku 1012., następcy ich, jako to: Tymoteusz, którego śmierć według Długosza przypadła i r. 1020; Paulin † 1035; Benedykt I † 1048; Marcellus † 1065; i Teodor † 1088; są raczej z powieści niż z istotnych źródeł historycznych podani. Przyznaje to w ogólności sam Długosz w przedmowie do swój historii wspominając wyraźnie, że wiadomości co do pierwiastkowych naszych dziejów czerpał z podań niepewnych (*ex fama*), co też powtarza i w przedmowie do *Żywotów Biskupów Poznańskich*, dodając, że nazwisko i pochodzenie niektórych z nich powziął tylko z prawdopodobieństwa rozmaitych konjekturów, i w istocie też nie znajdujemy żadnych źródeł historycznych na którychby w tym względzie zaprzestać zupełnie można. Dziwić się przecież temu nie należy, gdy się zważy na początki zaprowadzonego u nas przez księcia Mieczysława chrześcijaństwa, które acz przykładem Panującego i wpływem jego żony Dombrowki były utrzymane, trafiało przecież na takie trudności i klęski krajowe pod ich wnukami, że o mało, zaszczerpione świeżo i więcej zapewne surowością praw niż wpływem Duchowieństwa, walczącego poczęści z trudnościami nauczania się języka słowiańskiego, utrzymywane, nie upadło zupełnie. Że zaś w tych okolicznościach czasu trudno było utrzymać należyty porządek w Hierarchii kościoła naszego nikt wątpić nie będzie, wiedząc że jeszcze po upływie jednego wieku od zaprowadzonego u nas chrześcijaństwa, czyli w 75 lat od założenia w Gnieźnie stolicy Arcybiskupiej, stósunek Hierarchii kościelnej nie był nawet

*per Joannem Longini, sive Długossium Can. Crac. Bronsbergae 1604; wydane zaś zostało przez Tomasza Tretera, Kustosza i Kan. Warmińskiego, który też, kiedy Długosz, zmarły r. 1480 d. 29 Maja, dociągnął życia tych Biskupów do rządów Uryela z Górki († 1498), mając sobie przez Jakóba Brzezińskiego Sufr. Pozn. udzielone potrzebne wiadomości, dodał do dzieła Długosza życia Biskupów, którzy aż do czasów Wawrzyńca Goślickiego, czyli do roku 1601 zarządzali dyecezyą Poznańską. Oprócz Długosza pisał także życia Biskupów Poznańskich X. Rzepnicki S. J. w swém dziele: *Vitae Praesulum Poloniae: 4 libr.*, wydaném w Poznaniu 1763. dociągnawszy takowe do r. 1760, w którym to dziele objął Biskupów całej dawniejszej Polski.*

Wykaz Biskupów Poznańskich od

Wiek				
	XII.	XIII.	XIV.	XV.
	Od r. 1100 do 1200.	Od r. 1200 do 1300.	Od r. 1300 do 1400.	Od r. 1400 do 1500.
I. ówierz wieku.	Oprócz Biskupów Jordana i Ungera (r. 1000). Dyonizy † 1106.	Wawrzyniec II. († 1202). Filip † 1209.	Andrzej I. Simonowicz † 1311. Domarat Grzymała † 1320.	Wojciech Jas-trzembski 1412 przeszedł na Arcybiskupstwo Gnieźnieńskie. Piotr Radolinski † 1414.
II. ówierz wieku.	Wawrzyniec I. † 1127. Marcin I. Doliwa † 1147. Bogufał I. † 1150.	Paweł † 1242.	Jan III. Doliwa † 1335. Jan IV. z Kempy † 1346.	Andrzej II. Gosławicki † 1426. Miroslaw z Brudzewa † 1427. Stanisław I. Ciołek † 1438.
III. ówierz wieku.	Pianus † 1151. Szczepan Dobrogost † 1156. Radvanus † 1164. Bernard † 1175.	Bogufał II. † 1253. Piotr Prawdzic † 1254. Bogufał III. Poraita † 1265. Mikołaj † 1273.	Wojciech Pałuka † 1355. Jan Doliwa V. † 1374.	
IV. ówierz wieku.	Świętosław † 1176. Gervardus † 1177. Cherubin około 1180. Arnold † 1186. Mrokota † 1196.	Jan I. Wykowiec † 1286. Jan II. Garbisz † 1298.	Mikołaj II. z Kórniku † 1382. Jan VI. Kropidło książę Opolski (przeszedł do Włocławka 1384). Dobrogost Nowodworski 1394. Mikołaj Kurowski 1398.	Andrzej III. z Bnina Opaliński † 1479. Uryel Górka † 1498.

wieku XII. aż do naszych czasów.

Wiek			
XVI.	XVII.	XVIII.	XIX.
Od r. 1500 do 1600.	Od r. 1600 do 1700.	Od r. 1700 do 1800.	Od r. 1800.
Jan VII. Lubrański † 1520. Piotr III. Tomicki przeniesiony do Kra- kowa 1523.	Wawrzyniec Gośli- cki † 1607. Andrzej V. Opaliń- ski † 1623.	Mikołaj V. Święcicki † 1709. Bartłomiej Tarło † 1716. Krzysztof Szembek 1720 umarł na Arcy- bisk. Gnieźń. Piotr IV. Tarło † 1722.	Ignacy hr. Raczyński na Arcyb. Gnieźń. 1802 † 1818. Tymoteusz Gorzeń- ski od 1809 do r. 1823 odtąd Arcyb. Gnieźń. i Poznański † 1825.
Jan VIII. Latański na Biskup. Kra- kowskie 1536. Jan IX. z książąt Li- tewsk. † 1538. Stanisław II. Ole- śnicki † 1539., Sebastyan Braniecki † 1544. Paweł II. Dunin Wolski † 1546.	Jan XI. Węzyk 1626. Maciej Łubień- ski 1631. Adam Nowodworski † 1634. Henryk Firlej † 1636.	Jan VII. Tarło † 1732. Stanisław Hozyusz † 1738.	Teofil Wolicki † 1829. Marcin Dunin † 1842.
Benedykt II. Izbień- ski † 1553. Andrzej IV. Czarn- kowski † 1562. Adam Konarski † 1574.	Andrzej VI. Szóldr- ski † 1650. Floryan Kaź. książę Czartoryjski 1654 umarł na Arcyb. Gnieźń. † 1674. Wojciech Tolibow- ski † 1663.	Teodor książę Czar- toryjski † 1767.	
Łukasz Kościelecki † 1597. Jan X. Tarnowski umarł Arcyb. Gnieź. 1600.	Szczepan II. Wierz- bowski † 1687. Stanisław Witwicki † 1697.	Andrzej VII. Mło- dziejewski † 1779. Antoni Onufry Okęcki † 1795.	

jeszcze u nas zupełnie ustalony. Pokazuje się to z listu Grzegorza VII Papieża, pisanego do Bolesława II r. 1075, w którym zwracając uwagę książęcia na potrzebę kościoła i jego względem tegoż obowiązki, wspomina o tem: że „Biskupi kraju jego nie mieli dotąd pewnej metropolitanej stolicy, ani Zwierzchnika, lecz błakali się tu i owdzie po swój ordynacyi, i tak wbrew ustawom Ojców śś. żyli niezawisłe i bez dozoru nad sobą; oprócz tego zaś, że pośród tak wielkiej ludności, tak mało było jeszcze Biskupów, a następnie tak obszerne były parafie (dyecezye) każdego z nich, iż niepodobną było rzeczą aby odpowiedzieć mogli potrzebie zbawienia wiernych i dopełnić jak należało swych powinności²²⁾. Cóżkolwiek zaś bądź wnieść stąd należy, że Hierarchia kościoła naszego i zarząd dyecezyalny były w tych okolicznościach aż do tego okresu w nieładzie, i że dopiero wysyłani do Polski Legaci papieżcy zaprowadzili w obojgu porządek, jaki w tychże okolicznościach dał się skutecznici. Dodać mi jeszcze należy, że odstępując w tymże wykazie od zwyczajnych tego rodzaju spisów, położyłem pod r. 1000 Biskupa Ungera, o którym jak i o Jordanie pisze współczesny Dytmar w swój Kronice, czyniąc wzmiankę o tem, że przy utworzeniu w tymże roku przez Ottona III arcybiskupstwa gnieźnieńskiego i przydaniu Arcybiskupowi innych Biskupów polskich, wyjęty został Biskup Unger z swém biskupstwem, należący dotąd do Arcybiskupa w Magdeburgu. Nieznany jest tenże Biskup naszemu Długoszowi, który też przeciągając rządy Jordana aż do r. 1001, i kładąc po tych rządy Tymoteusza Biskupa, zapełnił tym sposobem czasy Ungera; o którym zresztą prócz powyższej wzmianki Dytmara nie więcej nie wiadomo. Dodałem także w tym spisie pod r. 1180 Biskupa Cherubina, który według Kronikarzy znajdował się na zjeździe w Łęczycy, za Kazimierza Sprawiedliwego odbytym, nadto zaś w r. 1202 położyłem Biskupa Wawrzyńca, który, jak pisze Bielski w swój Kronice, umarł pod tymże rokiem. Natomiast wypuściłem pod r. 1265 Jolantę, a pod r. 1383 Mikołaja Fascia, którzy rzekli się wyborów, a następnie nie zarządzali dyecezyą.

Przytem nie mogę jeszcze pominąć téj uwagi że, według Długosza, pierwszym Biskupem Poznańskim, z rodu Polakiem, był Biskup Wawrzyniec, którego rządy trwać miały od r. 1106 do 1127, i on też także jest pierwszym, o którym pisze tenże autor, że był niskiego urodzenia (de humili stirpe agrestium pro-

²²⁾ Zobacz Acta Conciliorum tom. VI pars I, edit. Paris 1714.

creatus), cnoty atoli jego były tak zalecające, że on też pierwszy jako Proboszcz Katedry Poznańskiej obrany był Biskupem przez Kapitułę, gdy dotychczasowi Biskupi tylko przez Stolicę ś. byli prowidowani.

§. 5. O dobrach i innych dochodach Biskupów Poznańskich.

Jakim sposobem Biskupi Poznańscy przyszli pierwiastkowo do posiadania dóbr ziemskich, nie da się wykazać żadnemi dowodami; gdyż o ile sięgają ślady historyczne, najwięcej takowych nadań znajdujemy dopiero w wieku XIII za potomków Bolesława Krzywoustego, którzy w opatrywaniu kościołów i posad duchownych wielce okazali się hojnymi. Jakoż pierwsze dopiero ograniczenia gruntów kościoła katedralnego natrafiamy pod rokiem 1244, w którym, jak pisze Anonim Archidyakon Gnieźnieński, na mocy złożonej przez trzech prałatów, to jest: Proboszcza, Scholastyka i Kustosza, a oraz trzech Kanoników przysięgi, przyznano sądownie temuż kościołowi grunta, ciągnące się od wschodu słońca, czyli od drugiego mostu, będącego na drodze która prowadziła wprost od kościoła Ś. Małgorzaty, a odtąd wprost ku południowi, za rzeką Cybiną, aż do pagórka wsi, która się nazywała wsią kolonistów (colonorum) (zapewne to była wieś dzisiejsze Rataje), tu zaś stąd ku zachodowi przy górze aż do rzeki Warty, a następnie, jak dodaje tenże autor, wieś Chartowo mieściła się w tych granicach i była w posiadaniu kościoła poznańskiego. Nadto zdaje się być rzeczą prawdopodobną, że aż do roku 1288, w którym Przemysław II, nadał Biskupowi Janowi swoje dotąd miasto (antiqua civitas) „Srodką“ zwane, a nawet do roku 1297, w którym Władysław książę zapisał Biskupowi Andrzejowi i Kapitulie Poznańskiej swój dworzec, czyli zamek, położony na lewym brzegu Warty przy kościele Dominikanów, nie mieli Biskupi Poznańscy, a przynajmniej stałego, pomieszkania przy samym kościele katedralnym. Wnosić to także można stąd, że Bogufał II, mieszkał z swymi Kapellanami i umarł na folwarku (in praedio) wsi swojej „Solec“ zwaną, (zapewne dzisiejszy Sołacz) w r. 1253. Podobnie Bogufał III, Biskup Poznański, umarł r. 1265 we wsi Czerzimna (Czermin), należącą do kościoła poznańskiego. Nadto pokazuje się jeszcze z wspomnianej Kroniki, że we wsi Głównie pod Poznaniem mieli Biskupi Poznańscy dom mieszkalny przy tamtejszym kościele, wystawionym pod tytułem Wszystkich Świętych; lecz nie wiadomo, czyli, kiedy w r. 1260 dom ten wraz z komorą, w której tenże sam Biskup

zatrudniał się czytaniem książek, stał się pastwą płomieni, był tenże kiedykolwiek odbudowany, pomimo że kościół sam w trzy lata później został na nowo wzniesiony i konsekrowany był XII Cal. Maji przez Wita Biskupa, który podówczas bawił w Poznaniu. Skąd też zapewne poszło, że tenże Biskup zamieszkiwał odtąd i umarł w sześć lat później w rzezoném Czerminie, a w sto około lat, ósmy jeszcze z kolei następca tegoż Bogufała, Wojciech Pałuka mieszkał w Solcu czyli w Sołaczu, i tamże w r. 1355 swe życie zakończył. Cóżkolwiek bądź, albo niskie bardzo położenie kościoła katedralnego, zbudowanego na bagnach czyli zabrzęzach rzek Warty i Cybiny, a następnie szkodliwe zdrowiu, albo istotny brak stósownego gruntu czynią prawdopodobnym ten domysł, że w początkach biskupstwa poznańskiego mieszkali Biskupi jego w niejakię odległości od swego kościoła, i to w domach wzniesionych na gruntach, które im albo pojedynczo później udzielone zostały, albo które sami okupili. W tym też względzie zgadzam się z twierdzeniem Pana Łukaszewicza, w *Historji miasta Poznania* objawioném, że pierwszy pałac Biskupi, przy samym kościele katedralnym zbudowany, sięga dopiero późniejszej epoki, czyli wieku XV, kiedy przez rozmaite nadania dóbr i innych funduszów nastęrczyła się Biskupom sposobność zbudowania sobie dogodniejszego pomieszkania przy samym kościele; które też Andrzej z Bnina, jeden zapewne z najczynniejszych Biskupów Poznańskich, około połowy tegoż samego wieku w sposób okazalszy i obszerniejszy z cegły wymurować kazał, lecz jak się zdaje nie wykończył go przed swą śmiercią, umarł bowiem w r. 1479 d. 5. Stycznia, jak pisze Długosz, w domu Kustosza Poznańskiego.

Co przeto utrzymują nasi Dziejopisarze, że pierwsze Biskupstwa i Kościoły polskie fundowane były głównie na dziesięcinach krajowych, czyli na gotowych przychodach z ról órnych, nie podlega żadnej wątpliwości, i przyjąć należy że danina ta, znana już i nakazana w starym Zakonie, a nawet znana u bałwochwalczych Słowian, stanowiła w samych początkach naszego chrześcijaństwa jedyny fundusz Biskupów i Kapłanów. Stwierdzają ten domysł najdawniejsze konstytucje Synodów naszych prowincyalnych, gdzie wyrzeczone jest to przekonanie: że dziesięciny służą z prawa Bożego kościołom i kapłanom in signum universalis dominii, i że takowe z obowiązku sumienia przez każdego uprawiającego grunta oddawane być powinny. Jakoż na samym początku tytułu de Decimis czytamy: „Veteris testamenti

serie, et sacrorum Canonum sanctionibus attestantibus, Deus in signum universalis dominii, sibi decimas reddi praecipit suas esse decimas et primitias asseverans atque monens et praecipiens, ut deferantur decimae in horrea sua, hoc est in thesauros templi, ut habeant sacerdotes atque Levitae, qui sibi ministrant, cibos, non sibi sed nobis sine dubio profuturos.“ Stąd też wyłómaczyć się dają surowe kary exkommuniki ipso facto, interdyktu, odmówienia chrześcijańskiego pogrzebu, jakie spadać miały na tych, którzyby takowych dziesięcin, bądźto w snopie, bądź w pieniądzech lub maldratkach wzbraniali się wydawać, lub w jakikolwiek sposób przeskadzali ich wydawaniu lub dowolnemu niemi rozrządzeniu ze strony ich posiadaczy²³⁾. Zakazano nadto ściśle w tychże konstytucjach, aby żaden z cywilnych lub duchownych osób takowych dziesięcin nie ważył się zamieniać na ziarno lub pieniądze. Oprócz tego jeszcze zastrzeżono, że w ich oddawaniu nie miała mieć miejsca żadna preskrypcya, w razie zaś gdyby posiadiciel włości, ślacheć, zabrał na swój użytek grunta chłopskie, ulegające dziesięcinie, winien był przyjąć na siebie wszelkie ciężary, te tylko wyjąwszy, od których stan ślachecki był wolny, jako to: od zwożenia tejże dziesięciny swym pociągiem, od świętopietrza, kanapału i kolendy. Gdy zaś w późniejszych czasach upadała Duchowieństwu znaczna część fertonów, mesznego i innych dochodów przez to, że wielu z duchownych i świeckich osób, wypędziwszy z swych posiadłości chłopów, zamieniali ich grunta na stawy, łąki i t. p., nakazał Synod Piotrkowski w r. 1551, aby i ci ciężące na tychże gruntach daniny w zupełności opłacali. (Constit. Synodal. lib. III. de Decimis).

Tu dodać jeszcze należy, że już przed wiekiem XIII. nie sami tylko Biskupi mieli prawo pobierać dziesięciny, ale pobierały je także, oprócz kapituł, i kościoły parafialne, którym ślachta, czyli tak zwani milites, na mocy swych przywilejów, albo raczej w skutek dowolności, jaka panowała w Polsce, lub na mocy ustąpienia czyli cessy mogli wydawać według upodobania. Wspomina o tem statut Arcybiskupa Pelki z r. 1233²⁴⁾, w którym tenże Arcybiskup nie

²³⁾ Według statutu Arcybiskupa Janusza z r. 1262 ten, który się po ważył wzbraniać publicznie lub prywatnie sprzedania dziesięciny ze strony tego, który do jój pobierania miał prawo, zmuszony był płacić za karę od radła kamień wosku, od pługa zaś dwa kamienie.

²⁴⁾ Słowa tego statutu brzmią: „Quia vero per licentiam Poloniae sive per tollerantiam sive per concessionem militibus Poloniae permissum est solvere decimas ad ecclesias, quas elegerint, quidam hac concessione sive tolle-

znosząc tej dowolności czyli nadużycia ze strony szlachty, to tylko zastrzega, aby gdziekolwiek taż dziesięcina była dawana, nie dopuszczono się żadnego pokrzywdzenia względem kościoła, któremu ona się należała. Przeciwnie nie służył ten przywilej ludziom zaciężnym, a nawet ratajom słacheckim (*aratores militum*), którzy od wydawania dziesięcin nawet na gonitwy, jak się tenże statut wyraża, nie byli wolnymi. Z tej téż prerogatywy, jaka służyła szlachcie, da się poczęści wytłómaczyć, że, jak to w następnym okresie widzieć będziemy, tak mało pozostało już w XVI. wieku wsi obowiązanych do oddawania dziesięciny Biskupowi, za tem bowiem poszło, że gdy i sami Biskupi po nabyciu znacznych dóbr w Wielkopolsce, używali tychże dziesięcin do uposażania kościołów parafialnych, takowe w swych rozmaitych zamianach na maldraty i fertony przeszły z czasem zupełnie na własność kościołów parafialnych.

Do dziesięcin, jakie w późniejszych czasach a mianowicie od wieku XIII Biskupom Poznańskim zapisane lub przyznane zostały, należą poczęści dziesięciny z Mazowsza pobierane, o których nieco później mówić będziemy, jak niemniej dziesięciny z pewnej części Pomorza i z niektórych posiadłości zakonu Krzyżackiego. Na dziesięciny, jakie Biskupi Poznańscy pobierali z niektórych posiadłości krzyżackich, znajdujemy w aktach kapitulnych dokument z r. 1291 Idib. Novembris w którym Bernard de Custen Mistrz krzyżacki, czyli jak się sam tytułował: „*humilis Praeceptor domorum militiae templi per Poloniam, Sclaviam, Novam terram et Magister Curiae Quarczanis*,” podczas pobytu swego w Poznaniu zobowiązał się oddawać Biskupowi Janowi i jego następcom z włości darowanych temuż Zakonowi przez Przemysława Książęcia Kaliskiego dziesięcinę, a mianowicie z okolic jeziora, Drawiczką zwanego, które odtąd Tempelburgiem miano nazywać. Przyczem położono ten warunek, że z osad, które tenże Zakon na prawie niemieckiem miał założyć w tej okolicy, przez lat dwanaście nic Biskupi Poznańscy pobierać nie mieli, po upływie zaś tego czasu brać mieli corocznie na Ś. Marcin z każdego śladu po jednym solidzie denarów brandenburskich, grunta zaś, które sami Krzyżacy (*propriis laboribus et expensis*) uprawiali, miały być wolne od wszelakiej opłaty.

rantia nequiter abutuntur fraudantes ipsas decimas et non integre persolventes, statuimus: ut si quis miles probatus fuerit fraudem in hoc fecisse et non integre decimam persolverit, cadat ab hoc jure quod militibus est permissum et solvat decimam sicut illi, qui privilegium militiae non habent.

Podobny dokument znajdujemy pod rokiem 1312 in die S. Joannis Apostoli et Evang. wystawiony w Witemsdorf przez Marchionów Brandenburskich i Luszynskich (Luszam) Włodzimierza i Jana braci, którzy za radą i przyzwoleniem swych hrabiów i baronów zapisali Biskupom Poznańskim dziesięciny z posiadłości swoich, położonych pomiędzy rzeką Notecią i Drawą i pomiędzy Notecią a Rudą. Do posiadłości tych należały: Nowy Kalisz, Tempelburg, Arneskrone i Walkenborch; wyjęte zaś były te osady, o które współcześnie toczył się spór pomiędzy Biskupem Poznańskim a Biskupem w Kaminiu. Według dalszej osnowy tegoż dokumentu, ugodzili się ciż Marchiony z Biskupem Poznańskim Andrzejem i Kapitułą w Arnswaldzie, należącą do dyecezyi Kamińskiej, na 50 marków rocznej daniny monety i wagi brandenburskiej, które zapewne za tęż dziesięcinę opłacać mieli, i to w połowie na dzień Ś. Walpurgii i w połowie na dzień Ś. Marcina. Nadto jeszcze odstąpili ciż sami rzeconemu Biskupowi i wspomnionéj Kapitulie 200 śladów niemieckich roli dotąd pustkami leżącć, położonćj między temiż rzekami, na wieczystą własność, nadawszy im prawa i przywileje jakie im samym dotąd służyły. O pobieraniu téjże dziesięciny przez Biskupów znajdujemy w Archiwum Kapitulnem wzmiankę jeszcze pod r. 1343, in vigilia Pent. Jest to sprawozdanie Henryka Archidiakona tychże okolic, trudniącego się odbieraniem tychże dziesięcin od księżęcia Haskona, w którym donosi Wojciechowi Biskupowi o zaniedbaniu wielkićj liczby tamtejszych gruntów, i prosi go aby na ten rok przyjął tylko 20 kóp groszy w miejsce dziesięciny, obiawiając nadzieję większego zbioru na rok następny.

Tu także wspomnieć należy o dziesięcinie, którą przez dokument rekognicyjny z r. 1358 in Crast. BB. Ap. Petri et Pauli w Poznaniu przyznał Biskupom Poznańskim Rudolf Opat de Wedel wraz z swym konwentem Xieży Cystersów, to jest dziesięcinę ze wsi: Polodowo, Starkowo, Górsko, Konradowalde, Nowoczersko, Martinsdorf, Motki, Slerino, Obrziczko, Lupuz, Gselichuhe, które to wsie dawniěj już do dyecezyi Poznańskićj należały.

Że w stronie zachodnio-południowćj dyecezyi Poznańskićj, graniczącćj z Biskupstwem Lubuskim, nie były jeszcze na początku wieku XIV ściśle oznaczone granice tychże dyecezyi, pokazuje się to z listu Biskupa Lubuskiego Fryderyka z r. 1308 w którym, obwiniony zapewne jakoby mieszał się w jurysdykcją Andrzeja Biskupa Poznańskiego i przywłaszczał sobie służące temuż dziesięciny,

tlómaczy się, że niczego podobnego się nie dopuścił²⁵⁾. Pewną przecież jest rzeczą że położone w téjże stronie miasto Landsberg (Landesbrug) należało w owym czasie do Biskupstwa Poznańskiego. Na dowód tego posłużyć może, że w r. 1360 Indict. XIII czyli 11 Marca Magistrat tegoż miasta upraszał Biskupa Jana aby mu pozwolił szpital tamtejszy połączyć z kościołem i oddać go pod zarząd miejscowego Plebana; w roku zaś 1372 tenże Magistrat, zaprezentowawszy na tamtejszą plebanią niejakiego X. Jana, prosił także Biskupa aby do téjże parafii przyłączył wsie Blin i Deszen, a odłączył je od kościoła w Kierninie.

Ścisłość, z jaką w postępie czasu, opierając się na Prawie Bożém, domagali się Biskupi dziesięciny od każdego uprawiającego grunta i zmuszali do tego karami kościelnymi, a zarazem trudności, jakie ztąd wynikały dla gospodarzy w zebraniu własnego zboża, których i późniejsze nawet ustawy synodalne, wydawane na korzyść oddających dziesięcinę, tak pod względem czasu jak i sposobu jój odbierania, uprzątnąć nie zdołały, połączona nadto z rozmaitemi klęskami dla gospodarzy, zwłaszcza w czasie często u nas w tych wiekach pojawiającej się zarazy morowej, głodu i zaniedbania uprawy ról, wywoływały już w wieku XIII. liczne zatargi stanu duchownego z świeckimi posiadzicielami gruntów, które później coraz gorszą przybierały postać, a następnie zmuszały Biskupów mimowolnie do zamieniania tychże dziesięcin na stałe daniny w ziarnie lub w pieniądzech. Ślady takowego sporu na Śląsku znajdujemy już z czasu Synodu prowincyalnego, odpra-

²⁵⁾ *Litterae Recognitionis Episcopi Lubucensis jurisdictionem non habentis in villis infrascriptis.*

Venerabili in Christo patri Domino Andree, Episcopo Poznaniensi. Fredericus Dei gratia Episcopus Lubucensis fraternam in Domino caritatem Quemadmodum nobis per Dominum Thomam nostre Ecclesie Scolasticum innotuit quod nos de quibusdam decimis haberetis suspectos si quid contingeret de persona sua sitis videlicet in villis infrascriptis Drenow Tammondorph Reczrza Clewe Corczizovo Trebechów Rademitkel Scheberk Storin Cigacziz Budethow Lenda Drewicz Bitemsz Dobregriwe Glambock Cremersborn Struga Lucoldi villa apud Crosnam Poznaniensis diocesis recognoscimus minime habere jurisdictionis in iis per presentes Quare predicto Domino Thome Scolastico dedimus nostras litteras et conscribi fecimus in rei testimonium et nostri Sigilli appensione fecimus communiri presentibus Dominis Jacobo Decano, Rudigero Archidiacono, Thoma Cantore, Conrado Custode, Stephano Wolkerio Johanne nostre Ecclesie Canonicis. Datum Gorie in die beati Vincentii martyris atque Pontificis gloriosi Anno Domini MCCCVIII.

wionego w Łęczycy dnia 14. Października 1257.²⁶⁾ Powód do tego Synodu, dały zakłócenia, zaszłe pomiędzy Bolesławem II. księżciem śląskim a Tomaszem Biskupem Wrocławskim, który to książę, oprócz innych krzywd wyrządzonych temuż Biskupowi, starał się jeszcze zmusić go do przyzwolenia na zamianę dziesięciny snopowej na maldraty i wiardunki, i tym też końcem uwięził tegóż Biskupa w r. 1256. Na uczynione o tem ze strony Kapituły Wrocławskiej doniesienie Papieżowi Alexandrowi IV., nakazał tenże Arcybiskupowi Gnieźnieńskiemu i jego Sufraganom w dniu 13. Grudnia tegóż roku: aby, jeżeli książę nie wypuści na wolność Biskupa i nie wynagrodzi mu krzywd poczynionych, rzucił interdykt na wszystkie jego posiadłości; co też nastąpiło. Gdy przecież to nie pomogło, wezwał tenże Papież Arcybiskupów Gnieźnieńskiego i Magdeburskiego, aby ogłosili naprzeciw księciu krucyatę. Wśród tych atoli zabiegów skłonił się więziony Biskup do życzeń Bolesława i pomiędzy innemi zezwolił na zamianę dziesięciny na stałą daninę, a tym sposobem zapowiedziana krucyata nie przyszła do skutku. Zgromadzony w Łęczycy Synod uczynił przecież, bez względu na tłómaczenie się, rzeczonemu Biskupowi cierpkie zarzuty i zmusił go, aby danych w więzieniu przyrzeczeń nie dotrzymał księciu, a kiedy tenże sam książę trwał uporczywie dłużej niż jeden rok w kłatwie, ogłosili powtórnie Arcybiskupi naprzeciw niemu krucyatę, lecz z powodu, że na dniu 2 Grudnia 1258 po-

²⁶⁾ O Synodzie tym podałę bliższą wiadomość w mojej rozprawie: O Synodach prowincyalnych polskich i zbiorach ich statutów, oddrukowanej przed kilku latami w Rocznikach Towarzystwa naukowego Warszawskiego. Dokładniejsze o najdawniejszych Synodach naszych, odprawionych przez Arcybiskupów Gnieźnieńskich, wiadomości można dziś powziąć z dzieła X. de Montbach, Dra. teol. i oboj. prawa, wydanego w Wrocławiu w roku zeszłym pod tytułem: Statuta synodalia dioecesis S. ecclesiae Vratislaviensis, gdzie oprócz statutów ogłoszonych przez Biskupów wrocławskich począwszy od r. 1279, oddrukowane są także synody Jakóba z r. 1245 i Gwidona z r. 1267, Legatów Stolicy ś. Lecz większą jeszcze nad tę przysługę uczynił literaturze naszej kościelnej pan Hube, Tajny Radzca Stanu i Senator, wydawszy w roku bieżącym w Petersburgu: Antiquissimas constitutiones synodales Provinciae Gnesnensis, w których objęty jest zbiór wszystkich najdawniejszych ustaw synodalnych naszego kościoła, i życzyć tylko należy, aby szanowny autor wywiązał się z objawionego w przedmowie przyrzeczenia, ściągającego się do wyświecenia nam związku tychże ustaw z kolekcją Mikołaja Trąby, Arcybiskupa Gnieźnieńskiego, która, że tu nawiasowo wspomnę, znajduje się jeszcze w manuskrypcie w archiwum kapituły Poznańskiej.

rozumiał się tenże książę z Biskupem i odstąpił od swych zamiarów, spór ostatecznie załatwiony został.

Podobnego rodzaju zakłócenia zachodziły pomiędzy Janem Biskupem Poznańskim i Kapitułą a Ziemowitem, księżciem Mazowieckim, przed rokiem 1358.²⁷⁾ Rzecz tak się miała: Bolesław († 1313) książę Mazowiecki i Czerski pragnąc nieść pomoc duchowną duszy brata swojego Konrada († 1294) i duszom swych dzieci, zapisał Biskupowi Janowi i kościołowi Poznańskiemu w Sochaczewie r. 1297 dnia 15 Lipca niektóre posiadłości swoje w księstwie Mazowieckiem, jako to: Rambowo, Dąbrowę, Barciszewo, Jampowo, Graniewo, bory Torawiec i Poczekasz, leżące przy posiadłości Chrzymino zwanój, uwalniając zarazem mieszkańców tamtejszych od wszelkich zwyczajnych wówczas ciężarów, z zastrzeżeniem tylko ich pomocy przy zakładaniu obozów czyli sypaniu wałów w sposób, jak do tego obowiązani byli koloniści wojskowi (*milites terrae nostrae*). Tenże sam książę drugim z téjże daty dokumentem nadał zwyczajne wolności wsiom Biskupa i Kapituły Poznańskiej, położonym w ziemi Czerskiej, jako to: Kozłowu, Biskupicom, Stabikowu, Wrociszewu, Sekówcom, Biskupicom z dworem, zwanym Kościelisko, Chruninu, Sobinom, Smonowicom i Biskupicom. Wstępując w ślady tegoż Bolesława, syna Ziemowita, wnuk jego, Kaźmierz książę Mazowiecki i Pan Warszawy, z szacunku i czci dla kościoła i ŚŚ. Ap. Piotra i Pawła w Poznaniu zatwierdził na nowo wydanym w r. 1350 dnia 4 Czerwca w Warszawie dokumentem przywileje nadane przez swego poprzednika poddanym Biskupim na Mazowszu i w ziemi Czerskiej, łącznie z mieszkańcami wsi Kolżytno, należącój do archidiakona Czerskiego, z zastrzeżeniem dawania pomocy przy sypaniu wałów (*reedificanda castra*) przy mieście Warszawie. Nareszcie tego samego roku dnia 6 Czerwca Ziemowit, brat Kaźmierza, książę Mazowiecki i Pan ziemi Czerskiej, zatwierdził i ze swojej strony na-

²⁷⁾ O pobieraniu przez Biskupów Poznańskich dziesięcin z Mazowsza, znajdujemy w archiwum kapitułném wzmiankę pod r. 1231, w którym Konrad syn Kaźmierza Sprawiedliwego a brat Leszka Białego, książę tamtejszy († 1247) będąc winien Biskupowi za też dziesięcinę, już zapewne na stałą opłatę pieniężną zamienioną, 130 marków, a nie mogąc ich oddać, odstąpił Biskupowi na wieczne czasy wsi Ślezina, którą później Kaźmierz W. podczas pobytu swego w Kruświcy r. 1358 w dzień Ś. Fabiana wyniósł do rzędu miast, nadawszy jej prawo magdeburskie *novi fori*, średzkiem zwane.

dania i wolności swego dziada Bolesława, powtarzając to samo co jego poprzednik, tak pod względem zakładania nowych osad przez Biskupów Poznańskich w jego ziemiach na prawie niemieckim i polskim, jak i pod względem jurysdykcji dla ich poddanych, która odtąd samemu tylko książęciu lub jego następcy służyć miała. W lat ośm od czasu wydania dwóch ostatnich przywilejów, do których ułożenia wpływał Arcybiskup Gnieźnieński Jarosław, powstały zakłócenia pomiędzy tymże księciem Ziemowitem a Janem Biskupem Poznańskim o krzywdy połączone z obelgami, jakie czyniono temuż Biskupowi co do dziesięcin mu służących. Rzec wytoczono przed Króla Kazimierza W. podczas gdy tenże bawił w Raciążu, w pomieszkaniu Biskupa Włocławskiego; 15 Calend. Februar. 1358. Po rozważeniu zachodzących okoliczności zagodził rzeczony Król w tymże dniu wszczęte zakłócenia w ten sposób: że, między innemi szczegółami, nikt odtąd nie miał przeszkadzać kmieciom lub wieśniakom wolnym przechowywać u siebie dziesięcin biskupich, dopokądby Biskup niemi nie rozrządził; że z nowin i całych wsi nowo utworzonych wolno być miało właścicielom opłacać w groszu przypadającą Biskupowi dziesięcinę według dobrowolnej ugody; nadto zaś za szkody wyrządzone Biskupowi i grabież przypadającej mu dziesięciny, miał tenże książę zapłacić mu tegóż roku na Świątki 88, a na święto Oczyszczenia N. M. Panny 100 marków monety zwyczajnej, tudzież miał się zobowiązać do ścisłego dotrzymania Biskupowi i Kapitulie Poznańskiej przywilejów, tak przez dziada swego, jak i przez brata Kazimierza im nadanych. Tak też zakończyły się te niesnaski; a w 88 lat później, to jest w r. 1446 Władysław książę Mazowiecki i Ruski wydał w Sochaczewie nowy przywilej, feria II. infr. Octav. Asce-mionis, przez który zachodzące jeszcze co do dziesięcin i sposobu ich pobierania wątpliwości zupełnie usunął, który to przywilej w konstytucjach synodalnych tit. de decimis jest w całości zamieszczony. Podobnych zakłóceń, acz na mniejszy rozmiar, a to szczególnie pomiędzy rządcami kościołów parafialnych a posiadzicielami gruntów, liczne jeszcze w historii kościoła naszego znajdujemy ślady, jakieśmy to już widzieli poprzednio w zabójstwie Kanonika Pomorana, zamordowanego na cmentarzu w Czerleinie.

Nie małe także spory zachodziły już przed wiekiem XIV. o dziesięciny z nowo założonych kolonii i z nowin, tak pomiędzy Biskupami a posiadzicielami włości, obowiązanych do dawania z nich dziesięcin, jak i pomiędzy pierwszymi a duchowieństwem właści-

wych parafii, co do prawa ich pobierania. Ślady takowego sporu pomiędzy samém duchowieństwem znajdujemy w Bulli Leona X., gdzie według przesłanego Stolicy ś. ze strony Króla Zygmunta i Arcybiskupa Gnieźnieńskiego Jana de Lasko przedstawienia, jest mowa o nieporozumieniach, zaszłych z tego powodu pomiędzy Janem Biskupem Krakowskim, a Arnoldem Kanonikiem kościoła ś. Florjana w Krakowie i jego towarzyszymi, który to spór wytoczony został początkowo przed Jarosława Arcybiskupa Gnieźnieńskiego i Kazimierza W. króla polskiego. W obronie swojej złożył Biskup Jan wyrok stanowczy, wydany przed dwóchset latami przez Janusza Arcybiskupa Gnieźnieńskiego, w którym tenże za porozumieniem się z Królem Władysławem, albo raczej z jego poruczenia, i za zniesieniem się z senatorami królestwa wszczęty spór na drodze przyjacielskiej umowy w ten sposób zakończył: że gdziekolwiek chodziło o dziesięciny z borów lub pustkowiów, leżących przy gruntach, z których dawnym zwyczajem pobierał właściwy pleban lub jakiegobądź tytułu duchowny dziesięcinę wytyczną, tam téż, skoro téż bory lub pustkowie, bądźto razem, bądź częściowo wyrudowane i uprawiane zostały, należeć także miała taż dziesięcina plebanowi, czyli duchowieństwu parafialnemu. Gdzie zaś pomiędzy zagrodami lub granicami dawnéj wsi, przez rudunki lasów lub zarośli powstała nowa wieś, bądźto tego samego, bądź innego nazwiska, dziesięcina z takowych nowin należała do stołu biskupiego, co téż miało mieć miejsce i względem tych zarośli, z których przeniesieni na inną kolonią osadnicy, przez ich rudowanie i uprawę korzystali, i z tych albowiem uprawnych pustkowiów miała być wydawaną dziesięcina tym, którym przed opuszczeniem i zarośnięciem tychże gruntów służyła. Układ ten przyjął król Kazimierz wraz z swymi senatorami czyli baronami, i w skutek tego wyznaczono kommissarzy ze stanu świeckiego i duchownego do oznaczenia powstałych w owym czasie nowych osad i zastosowania tegóż prawidła tam gdzie tego zachodziła potrzeba. Do wniosku Króla Zygmunta i Arcybiskupa Jana de Lasko przychylił się Papież Leon X. w Bulli swojej z r. 1515 III Cal. April. i postanowił aby utrzymać i nadal téż same zasady, upoważniając oddzielnie, lecz pod taż samą datą, Biskupów Wrocławskiego i Ołomunieckiego do ogłoszenia i dopilnowania tego przepisu. Na tem téż zapewne opierając się postanowieniu, zakazał Synód Piotrkowski w r. 1557, odbyty pod Mikołajem Dzierzgowskim, ażeby Biskupi nie ważyli się nigdzie pokrzywdzać duchowieństwa parafialnego w dziesięcinach, mesznem,

maldratach, kolendach i innych jakichbądź dochodach, jakie temu duchowieństwu dawniej służyły.

Oprócz dochodów z dóbr własnych i dziesięcin snopowych, służyły Biskupom i Kapitulie dochody zwane maldratami, fertonami czyli wiardunkami, czynszami i t. p.; bo lubo, jak już powiedziałem, naczelnicy kościoła opierali się temu przez wydawane ustawy, aby nie zamieniać dziesięcin in natura na inne stałe daniny, to przecież uciążliwości, jakie wydawanie takowych dziesięcin sprawiało posiadicielom dóbr, jak i trudności wynikające dla duchownych w ich odbieraniu, sprawiały to w swych skutkach, że już w wieku XIII. zamieniano je tu i owdzie na stałe opłaty. Danina „maldratami“ zwana, była szczególnie w osadach rządzących się prawem niemieckim, najpierwszym przejściem do stałych opłat, gdy przeciwnie „fertony“ czyli wiardunki, lub kwartniki, w osadach na prawie polskim założonych, były zwyczajniejszymi. Maldraty, wyraz czerpany z języka niemieckiego „Malter“ stanowiły daninę w czystym ziarnie, gdy przeciwnie fertones były daniną pieniężną²⁸⁾. Co zaś przez census (czynsz) jako daninę pieniężną rozumiano, trudno w braku objaśnień pojąć, i widać tylko, że to była opłata pieniężna, miarkowana w stosunku wartości dziesięciny. Oprócz tych danin płacono także w miejsce dziesięciny tak zwane *skoty*, jak to widzimy z przywileju wydanego w roku 1295 przez Przemysława II. w którym czytamy: że Biskup Poznański Jan ugodził się w r. 1288 we wsi Dłusku z kolonistami (Pruteni) dwóch wsi książęcych, położonych przy Biechowie, w ten sposób: że każdy z nich w miejsce dziesięciny miał oddawać rocznie od radła (de parvo aratro, quod radlo dicitur) po cztery i pół skotów, od pługą zaś (et de magno, hoc est de plugowe) dziewięć skotów srebrem, i to w dniu Oczyszczenia N. M. P. w kuryi biskupiej w Winnéjgórze, pod karą pieniężną.

Dla bliższego wyjaśnienia rzeczy co do funduszów Biskupstwa Poznańskiego, umieściłem w okresie następnym wykaz czyli Inwentarz dóbr biskupich, jak niemniej spis maldratów i fertonów, jakie ciż Biskupi jeszcze w wieku XVI. pobierali.

²⁸⁾ Malter, czyli ćwiertnia, zawierała w sobie, jak to widać z dokumentu z r. 1335, dwanaście miar (mensuras), i z tego też zapewne niemieckiego nazwiska pochodzi używane podziśdzień wyrażenie „młócić na malder“ to jest za wynagrodzenie w pewnej ilości czystego zboża. Ferto, czyli wiardunek lub kwartnik, płacony z jednego śladu, równał się co do wartości je-

§. 6. O przywilejach dóbr Kościelnych i Biskupich.

Widzieliśmy że nadanie dziesięcin uważane było za zadanie samego Boga, i podobnie téż rzecz się miała z gruntami i posiadłościami Biskupów i innych duchownych. Pominąwszy wyjęcie tychże duchownych od zwyczajnej krajowej jurysdykcji i ich wolności i prerogatywy osobiste, jakie u nas, stósownie do powszechnych przepisów kościoła, bywały przestrzegane, trzymano się i co do dóbr duchownych téż zasady: że takowe wyjęte być powinny od ciężarów zwyczajnych. Takowe wolności (libertates, immunitates) przyznawano im ze strony Panujących już to przy pojedynczych nadaniach budynków i posiadłości gruntowych, już téż przy zapisach miasteczek lub wsi, już nakoniec w ogólności dla całego obszaru gruntów duchownych. Przykłady takowych przywilejów znajdujemy n. p. przy nadaniu Biskupowi Poznańskiemu przez księcia Władysława w r. 1297 placu i dworu książęcego, położonego przy klasztorze księży Dominikanów w Poznaniu, z zastrzeżeniem, że stróż tego dworu miał zostawać, nie pod jurysdykcją Adwokata (bórmistrza) miasta Poznania, ale pod jurysdykcją samego księcia, które to nadanie Kazimierz Król w r. 1360 ponowił. Przywileje tegoż rodzaju na miasteczka i wsie znajdujemy n. p. przy zapisie wsi Krerowa per comitem Christinum Biskupowi Poznańskiemu w r. 1257, której Bolesław Książę Polski nadał wolność ab omnibus exactionibus, servitiis et dationibus, którą to téż wieś kupił tenże Christinus od Jakóba Opata Lubińskiego za zezwoleniem całego klasztoru w tymże samym roku.

Nakoniec takież przywileje, nadane w ogólności wszystkim dobrom duchownym, znajdujemy już pod rokiem 1232 kiedy Władysław Odonicz, jak pisze Bogufał w swój Kronice, z szacunku dla kościoła Biskupiego w Poznaniu, gdzie Przodkowie jego, a oraz ojciec Oddon spoczywali, nadał Biskupowi Pawłowi i jego Kapitulę prawa książęce i rozmaite wolności dla dóbr duchownych i ich poddanych, nadto zaś nadał mu prawo bicia monety w mieście Krobi²⁹⁾, i przydał tamże wieś Sulkowac roba tudzież wolność polowania po wszystkich dobrach biskupich. Wiadomo że te na-

dnemu wiertelowi, czyli połowie grzywny, albo 12 groszom; bliższe przecież oznaczenie proporeji pieniężnej do takowego kwartnika, zwłaszcza przy tak częstéj u nas zmianie wartości samej grzywny, nader jest trudném.

²⁹⁾ Podobne prawo bicia monety nadał później, to jest w r. 1314, Władysław Łokietek Biskupowi Andrzejowi dla miasta Słupcy.

dania tak dalece oburzyły szlachtę wielkopolską że zamierzyła go zgubić, a ostatecznie zniósłszy się z księciem szląskim Henrykiem Brodatym, wypędziła go z jego dziedzictwa, poddając się temuż Henrykowi. Nie zaprzestając na tem chciała też szlachta w r. 1244 odebrać zupełnie też wolności i prerogatywy Biskupowi, i w istocie uległ jój naleganiu na chwilę Biskup Bogufał, atoli już w roku następnym książęta Przemysław i Bolesław, rządzący po ojcu swym Władysławie w Wielkiej Polsce, przywrócili je Biskupowi i kazali takowe ogłosić po placach publicznych, z zastrzeżeniem kary na tych, którzyby je gwałcić się poważyli.

Wstępując w ślady swego ojca Przemysław I, książę Wielkopolski, nadał w roku 1246 obszerniejsze jeszcze swobody Biskupowi Poznańskiemu i jego poddanym. Przywilej ten, dotąd w wierzytelnj kopii w archiwum kapitulném przechowany, jest téj treści:

*Privilegium libertatis supra omnes villas Episcopi Poznaniensis
jure theutonicali locandis etc.*

In nomine Domini Nostri Jesu Christi Amen. Noverint universi quod Nos Premysl Dei gratia dux Poloniae filius quondam ducis Wladislai de libertatis nostrae arbitrio et ob affectionem quam ad Deum habemus et ipsius Apostolos beatum Petrum et beatum Paulum, nec non et venerabilem patrem nostrum Dominum Bogufalum Episcopum Poznaniensem ipsiusque Ecclesiam eidem Episcopo et successoribus suis villas Episcopatus ipsius jure theutonico locandi concedimus libertatem. Et quia hi qui praefato jure locantur angarias et praeangarias quas portant Poloni portare seu persolvere nullatenus consueverunt propterea dictarum villarum possessores ab omnibus polonicis oneribus seu praestationibus absolvimus scilicet a powóz, przewód, podworzowe, stroża, naraz et ab omnibus aliis, quae Theutonici facere aut solvere non consueverunt praeterea causis solummodo capitis aut membrorum nostro tantum judicio reservatis villarum dictarum possessores sive inhabitatores ab omnium palatinorum castellanorum seu aliorum inferiorum judicium judicio seu jurisdictione in totum et in omnibus absolvimus ita quod de ipsis conquerentibus non alias teneantur quam coram Domino suo Episcopo vel Scolteto ipsorum de singulis respondere. Actum in Pobedziska Anno Domini MCCXLVI. VII Idus Aprilis praesentibus Domino Izaya, Domino Martino Canonicis Gneznen-sibus Gervigo, Michaelae, Petro Capelanis Curiae nostrae, Jaroslao milite, Preczslao Senatore filiis Dirsconis, Bogusa filio Gervardi,

Alberto filio Tholomei Bożeta, filio Stefani Visbrechto filio Olbrachti Marsole filio Manthari. Ut autem haec nostra donatio futuris temporibus inconcussa perseveret praesens scriptum supra ea confectum nostri Sigilli communivimus appensione.

W dwanaście lat później, czyli w r. 1258, brat tegóż Przemysław Bolesław Pobożny Książę Wielkopolski, ponowił też przywileje Biskupowi i dodał do nich niektóre, jakie w okolicznościach czasowych okazały się potrzebnymi. Przywilej ten jest następujący:

Privilegium libertatis, super villas Ecclesiae Poznaniensi datas, sequitur.

In nomine Domini Amen. Nos Boleslaus, Dei gratia Dux Poloniae, notum facimus universis hanc paginam inspecturis, quod ob remedium animae meae et parentem nostrorum, et maxime ob reverentiam Beatorum Petri et Pauli Apostolorum, innovamus et confirmamus omnes libertates, datas et concessas Sancti Petri ecclesiae in Poznań, per dilectum quondam patrem nostrum Wladislaum filium Odonis et fratrem nostrum Premysl quondam ducis Poloniae tales, ut omnes homines habitantes in villis Ecclesiae praedictae, quas nunc habet vel obtinuit in futurum omnimode sint liberi ab omni exactione et vexatione, hot, et a poradlne, a podwozowe, a strosza, a naraż, a przewod, a podwoda, a vacca et a bove, et ab omnibus exactionibus qualitercunque dicantur, nec a quoque nec coram ut suis Dominis in jus ervocentur, exceptis eis, qui in traditione castrorum convicti fuerint aut eduxerint familias nostras, vel hostes in terram traxerint, quorum iudicium praesentibus Dominis vel nuntiis eorum nobis agant et poenam inflictam si fuerit pecuniaria ipsorum Domini percipient et integro, nec ad constructionem novorum castrorum eos cogi volumus, sed ad reaedificationem antiquorum tenebuntur, ita ut Episcopus cum suo Capitulo unam Istbiczam ponat, ut alii terrae nostrae nobiles facere consueverunt. Et si quando contributiones vel exactiones per terram nostram nos facere contigerit Episcopi vel Canonici sui similem accipere protunc et ad usus suae convertere voluntati. Haec ut perpetuae robur obtineant firmitatis Ecclesiae Poznaniensi praesentem literam fecimus nostri sigilli munimine roborari. Anno Domini MCCL octavo. Praesentibus Johanne Cancellario, Mathia filio, Alberto Bogufalo, Petricone Anlesza de Gorka, Martino Sedlimowicz. Mathia Curiae Nostrae Notario et aliis multis fide dignis.

Do powyższych przywilejów przybył jeszcze przed końcem tegoż wieku XIII, przywilej Henryka, księcia na Szląsku i Pana Głogowa, a oraz jak się sam mianował księcia Polski i Pomorania, w którym tenże, powodowany pragnieniem pozyskania Korony Polskiej, w czasie krótkich bardzo swych rządów, jeżeli to tylko nie były rządy in spe, których w istocie nie objął, nadał Biskupowi Poznańskiemu, tudzież Arcybiskupowi Gnieźnieńskiemu i Biskupowi Włocławskiemu w r. 1298 obszerne swobody³⁰⁾. Osnowa jego jest następująca:

*Privilegium supra libertate et limitatione villarum et bonorum
Gnesnensis Poznaniensis et Wladislaviensis Ecclesiarum.*

In Nomine Domini Amem. Nos Henricus Dei gratia dux regni Poloniae, Pomoraniae, Slesiae et Dominus Glogoviensis notum facimus universis tam praesentibus quam futuris, praesentem paginam inspecturis, quod nos semper in bonis actibus progenitores nostros imitari prout magis possumus cupientes personas Patrum Venerabilium videlicet Domini Jacobi dictae Gneznensis ecclesiae Archiepiscopi Andreae Poznaniensis Wyslai Wladislaviensis et Ecclesias Gnesnensem Poznaniensem Wladislaviensem in terra Pomoraniae et bona ad ipsos pertinentia talibus honorare volumus insigni libertatum quod omnes libertates, quas jam dictae Ecclesiae in bonis suis retinent, volumus perpetuo inviolabiles permanere ita videlicet quod in villis et bonis Ecclesiarum dictarum nunquam stationem aliquam faciemus nec unquam nostros homines pabulare, quod in vulgari dicitur *piezowacz* bona Ecclesiae permittemus et quod sicut ab initio exstitit observatum Canonici dictarum Ecclesiarum villas Ecclesiae limitabunt et quod nullam exactionem in bonis Ecclesiae vel petitionem tam in jure theutonico, quam polonico faciemus, vel etiam inponemus sicut nec nostri praedecessores haec fecerunt; nec bona Ecclesiarum dictarum in aliquo gravabimus vel ledemus Volumus etiam quod Canonici homines existentes in bonis Ecclesiae judicent et poenas judiciales percipiant ab eisdem

³⁰⁾ Pod tą samą datą co ten przywilej zapisał tenże Książę Biskupowi Poznańskiemu Andrzejowi i jego następcom wieś Nacław (Natslawe), położoną blisko Kościana, gdzie też ten dokument został wydany, a to za szkody, jakie poniósł tenże Biskup w swych dobrach od wojska tegoż Księęcia w czasie wszczętych zakłóceń (tempore discordiae). Stało się to w obecności Gunthera de Bibersteyn, Sulkona Lasoty, Bartłomieja de Damastino, Jakóba Kancelarza Biskupa Poznańskiego i Mikołaja Kapelana tegoż Księcia.

nisi quaestio supra haereditatibus moveretur quare illam in nostra volumus praesentia judicare Volumus etiam quod si miles vel cuiuscunque conditionis homo existat ex testamento vel inter vivos aliquid mobile vel immobile Ecclesiae donaverit quod hoc firmum et stabile perseveret nec in hoc Ecclesiam impedire volumus immo ut donatum apud ipsam remaneat totis viribus adjuvare et si quae utilitates in bonis Ecclesiarum sunt vel exortae fuerint in futurum sive in terris sive in aquis fuerint ipsas penes Ecclesias in quorum bonis inventae fuerint vel exortae Volumus perpetuo remanere; promittimus etiam quod excommunicatos volumus in omnibus actibus legitimis evitare et si ultra annum in excommunicatione jacuerint bona excommunicatorum nostro fisco applicabimus satisfaciendo Ecclesiis de eisdem prout vel in quanto ipsi excommunicati fuerant Ecclesiis obligati Promittimus etiam dictas Ecclesias contra earum indebitos turbatores toto posse adjuvare et ope nostrae potentiae fideliter defensare Volumus etiam quod omnes qui decimas tenentur illas persolvant integraliter in campis si villae viri polonici fuerint. Si autem theutonici maldratas per medium et argentum. Si autem per adjutorium Venerabilium patrum superius nominatorum et Ecclesiarum earundem regias fuerimus insulas assecuti³¹⁾ Cancellaria Regni penes poznaniensem episcopatum perpetuo manebit assignatis sibi redditibus juxta quaslicet civitates ubi frequentius cum nostra domo nos contigerit demorari Actum et datum in Coscan anno Domini MCC nonagesimo octavo in die beati Johannis Baptistae ad majorem horum certitudinem praesentes scribi jussimus litteras nostri Sigilli munitione roboratas praesentibus nobilibus Dominis.

Niemniej hojnym i przywiązany do Kościołów i Biskupów Poznańskich okazał się Kazimierz W. kiedy w r. 1350 wydał dla nich przywilej następującej treści:

Fiat omnibus et singulis, quorum notitiae exhibitum fuerit scriptum praesens manifestum. Quod nos Kazimirus Dei gratia Rex Poloniae ex officio nobis divinitus concesso utilitates nostri Regni per amplius dilatare cupientes, ut ex hoc nobis et nostris Regnicolis praesens profectus simul et futurus uberius crescat et

³¹⁾ Przez te wyrazy „regias insulas“, rozumiem w przenośni koronę Królestwa Polskiego, i tak też rozumie to miejsce X. Ostrowski w swojej *Historii Kościoła w Polsce*. Za tem też przemawia położenie tegóż księcia, który, bądźto jako potomek Piastów, bądź jako pragnący wstąpić w prawa Bolesława Łysego, rościł sobie przy pomocy swych stronników w Wielko-

ferventius augeatur et ubi id, quod densitas Silvarum, Gwerrarum ope detexit, gratia et virtute libertatis reformetur. Zelum itaque et devotionem ad Ecclesiam beati Petri in Poznania habens specialem Petitionibusque Venerabilis in Christo Patris Domini Alberti Dei gratia Episcopi ejusdem Ecclesiae Poznaniensis justis et dignis favorabilius acclinati omnibus et singulis Cmethonibus et incolis in districtibus infrascriptis et villis omnibus in eisdem situatis videlicet Peczew, Wilczina, Buk, cum villa adjacenti Wielichowa, Zambrzko, Crobia, hanc cum suis territoriis et adjacentiis universis. Specialiter tamen et expresse in Villis Withaszyce et Ślezino, locatis hactenus et locandis in futuro ab omnibus nostris solutionibus, exactionibus, contributionibus, gravaminibus, angariis, praeangariis, laboribus, vecturis quicuscunque et collectis generaliter omnibus, quocunque nomine dicantur: Quamdiu idem Dominus Episcopus a suis censibus et solutionibus abstinendo, dederit libertatem similem eandem, et tamdiu ipsis elargimur gratiose. Quam quidem libertatem, si quis ausu temerario infringere praesumpserit, nostram se noverit indignationem graviter incurrisse. Datum Posnaniae Feria tertia post Dominicam, qua cantatur Misericordia Domini Anno ejusdem Millesimo Trecentesimo Quinquagesimo.

Obszerny także przywilej nadał Biskupowi Poznańskiemu jak niemniej Kapitulę, kościołom kollegiackim i klasztornym, Ludwik król Węgierski i Polski w roku 1381, który także, dla jego historycznej wartości, poniżej zamieszczamy:

Privilegium libertatis Lodvici Regis super villas Ecclesiae Posnaniensis Cathedralis, nec non Ecclesiarum Collegiatarum in dioecesi Posnaniensi.

In nomine Domini, Amen. Cum rerum temporalium ac earum spaciosum dominium ad futuram gloriam promovendam nil ferant,

polsce prawo do korony. Rzecz dziwna, że tenże sam książę jeszcze w roku 1309, tytułując się dziedzicem Królestwa Polskiego, księciem Szląska i panem Głogowa i Poznania, sprzedał Michałowi sołtysowi z Brzezia folwark swój Bogusławiec pod Gostyniem za 105 marków, zastrzegając sobie i swym potomkom po upływie pewnych lat wolności (expleta libertate) opłatę z każdego śladu roli po jednym wiardunku (ferto) denarów zwyczajnych na Św. Marcin każdego roku, i podobnie Biskupowi Poznańskiemu lub jego Kanonikom po jednym wiardunku w miejsce dziesięciny. Dokument ten wydany jest we wsi Mszczyce, bez oznaczenia dnia jego spisania.

non quantum ad pias causas seu caritatis opera convertuntur, hoc nostrorum praedecessorum principum providentia diligenter advertens, pro eadem consequenda gloria divini cultus intuitu Cathedralis et Collegiatae tam Saecularium quam Regularium ecclesiarum, personarum et plures alias Ecclesiasticas in nostro Regno Poloniae, villis possessionibus proventibus ac bonis aliis copiose dotarunt diversis libertatibus praerogativis et privilegiis decorarunt. — Nos igitur Lodovicus, Dei gratia Rex, Ungariae, Poloniae, Dalmaciae, Chroviae, Ravariae, Serviae, Galliciae, Lodomeriae, Comaniae, Bulgariaeque Rex, Princeps Salernitatus et honoris montis Sancti Angeli Dominus, tam salubribus eorum vestigiis inhaerere volentes ob remedium salutis nostrae et liberorum nostrorum et ampliacione cultus divini gratiose agere tum Ecclesiis et ecclesiasticis personis Ecclesias ecclesiasticasve personas tam Cathedralis Posnaniensis quam Collegiatarum, quam aliarum ecclesiarum ac ipsarum homines cmethones seu robagiones omnes et singulos pro dioecesi Posnaniensi constitutos ab omnibus exactionibus, serviciis, solutionibus, collectis, a Sep. angariis et praeangariis, quibuscunque nominibus nuncupentur, si quas vel quae per consuetudinem seu quocunque alio jure nostri praedecessores habuerunt et habuimus in eisdem absolvimus, liberamus et eximimus vos penitus harum serie litterarum. Quod dumtaxat in signum domini Regiae majestatis volumus habere pro nobis et successoribus nostris a quolibet kmethone seu robagione ipsarum ecclesiarum Civitatis et dioecesis Posnaniensis censum, seu collectam, de Manso seu laneo quolibet possesso, videlicet quod quilibet kmetho seu robagio solum duos grossos currentis monetae in dicto Regno Poloniae in festo Sancti Martini Confessoris singulis annis pro Camera nostra Regia et successorum nostrorum tenebuntur dare et assignare taliter et simili modo prout robagines seu kmethones nobilium dant et assignant. In hoc enim ipsos privilegio Regnicolarum a nobis concessio penitus in omnibus volumus conformare; ex eo et pro eo nequaquam per Notarios seu Ministeriales ab ipsis exigatur, hoc tamen adjecto, quod cum nos personaliter aut successores nostros ad regimen dicti Regni Poloniae ad aliquam generalem expeditionem extra limites Regni ire contingeret, extunc ab episcopis dictae dioecesis Posnaniensis et eorum legitimis successoribus caritativum subsidium libere postulabimus, dummodo talis generalis expeditio suum sortiretur effectum. Si vero ad talem aliquam generalem expeditionem edictam fuerit postulatum et receptum caritativum sub-

sidium per nos et successores nostros, et aliquo casu sub impedimento eadem expeditio non sortiretur suum effectum seu alio quovis modo impediretur, extunc pro futura et sequenti simili expeditione nihil penitus dare debebunt; nisi prius dicta pecunia pro expeditione tali generali fuerit exposita et deservita per dictos nobiles in expeditione. Similiter autem caritativum subsidium postulabimus si et quando filium seu filiam nostram maritare aut nuptias pro liberis nostris, vel successores nostros pro ipsorum faciemus seu facient, vel ipsos seu alterum eorum coronari, ad coronam dicti Regni acciderit et continget, homines vero, seu robagiones Monasteriorum et Claustrorum Religiosorum ac Sanctimonialium ejusdem dioecesis Poznaniensis, subsidium caritativum per omnia ut supra tenebuntur dare et assignare, singulis annis similiter in festo Sancti Martini confessoris quatuor grossos monetae in Regno Poloniae communiter decurrentis de quolibet laneo seu Manso pro nobis et successoribus nostris tenebuntur administrare. Item unam mensuram Siliginis alteram vero Avenae in dicto festo Sancti Martini dicti robagiones seu kmethones Monasteriorum et Claustrorum dare et assignare ut supra tenebuntur. Item iidem robagiones seu kmethones Monasteriorum et Claustrorum pro nostra curia Regali ipsis propinquiora duntaxat duas dies infra unius anni spatium singulis annis, scilicet ad hiemem et aliam supra aestatem debent laborare, videlicet arare, seminare, seu metere aut seminata frumenta colligere et ad horrea deducere earundem curiarum nostrarum. Praeter autem praemissa nil penitus ab Ecclesiis Ecclesiasticisve personis saecularium et Regularium Ecclesiarum dioecesis Poznaniensis volumus quidcunque exigere aut extorquere. In quorum omnium testimonium praesentes litteras fieri jussimus et Sigilli nostri appensione communiri. Actum Cracoviae in die Beati Andrae Apostoli. Anno Domini millesimo trecentesimo octogesimo primo (MCCCLXXXI). Datum per manus Venerabilis viri Joannis Radliciae Cancellarii supremi Regni nostri Poloniae praedicti.

Obszerniejszy jeszcze od poprzedniego przywileju ogłosił Władysław II. Jagiełło w roku 1433 feria VI. infr. Octav. Epiph. w Krakowie. Obejmuje on oprócz swobód osobom i dobrom duchownym, już przez poprzedników jego nadanych, liczne przepisy administracyjne i sądowe dla poddanych polskich, a pomiędzy innemi zastrzega: aby na żadne godności duchowne i urzędy cywilne nie przypuszczano cudzoziemców, ale aby uwzględniano jedynie w każdej prowincyi polskiej jej właściwych rodaków. Syn tegóż

Władysław III, Warneńczykiem zwany, wydał w Piotrkowie feria III. post fest. S. Lucia 1438 nowy przywilej, zatwierdzający w ogólności wszystkie inne, przez jego poprzedników nadane swobody; brat zaś tegoż Króla Kaźmierz III. Jagiellończyk ponowił też nadania feria III. ante festum Pent. r. 1455 w Piotrkowie; a nareszcie Król Alexander w podobny sposób zatwierdził téż przywileje feria III. ante fest. Corp. Christi 1505 na zjeździe w Radomiu. Ostatni z tego rodzaju dokumentów jest przywilej Króla Zygmunta z r. 1511 feria V in festo S. Valentini, przez który Jan Lubrański Biskup Poznański uwolniony został ad vitae tempora od wszelkich expedycji, tak powszechnych jak i częściowych naprzeciw komukolwiek, przez co zapewne towarzyszenie Królowi w czasie wojny, do czego w wiekach średnich Biskupi jako Vasales regni byli obowiązani, miało być rozumiane, natomiast zaś miał tenże Biskup w przypadku wojny czynną z dóbr swoich dawać pomoc.

Z przywilejów wydawanych na pojedyncze włości biskupie w księstwie Mazowieckiem przez książąt tamtejszych, zasługujące na wzmiankę najdawniejszy przywilej księcia Konrada z r. 1231, tudzież przywilej Ziemowita wydany w Łowiczu dnia 11 Czerwca 1350, z których pierwszy tylko tu zamieszczamy.³²⁾

*Privilegium libertatis super villas quae sunt circa Sochaczewo,
Czirnsk, Scrino Poznaniensis Ecclesiae.*

In nomine Christi, amen. Conradus Dei gratia dux Mazoviae Paulo Poznaniensi Episcopo et successoribus ejus canonice substituendis in perpetuum. Quoniam ut ait apostolus qui se dicit in Christo manere debet sicut ipse ambulavit et ipse ambulare, ipsius debet imitari vestigia juxta modum nostrae possibilitatis, ad memoriam igitur revocantes opus ipsius gratuita pietatis, quo nos a servitute diaboli redimere est dignatus, villas Poznaniensis ecclesiae prope Sochacewo et Cresk et prope Scrinno constitutas libertati condonarunt, homines earum ab exactionibus, solutionibus, et servitiis ad nos pertinentibus absolventes. Acta sunt haec praesentibus et consentientibus filiis nostris duce Boleslao et duce Ka-

³²⁾ Wszystkie te przywileje w formie wiarogodnej zawarte są w księgach kapitulnych, z których jedna przez Królów Polskich, poczynawszy od Stefana Batorego r. 1576 aż do Stanisława Augusta, czyli do r. 1765 przez własnoręczne ich podpisy i zawieszenie pieczęci królestwa była co do swego składu potwierdzana i legalizowana.

zimiro sub testimonio Vladislai ducis Poloniae, Michaelis Episcopi Cujaviae, Boguse Palatini Mazoviae, Gregorii Subcancellarii, Domanna et Lapothe et aliorum quamplurium anno Dominicae Incarnationis M. ducentesimo tricesimo primo.

Przywileje takowe nadawali Książęta i królowie Polscy częścią z istotnej pobożności i religijnego przekonania, aby przez nie zasłonić dobra kościołów i Biskupów od przeciążeń urzędów cywilnych, częścią i z wdzięczności ku tymże, gdy w przypadkach jakowych klęsk, lub niedostatku własnego skarbu, udawać się byli zniewoleni do pożyczek z kas duchownych, jak to n. p. uczynił w r. 1408 Władysław Jagiełło, kiedy zostając w niedostatku, w czasie opróżnienia Biskupstwa Poznańskiego zabrał od kapituły pieniądze, wpłynione z dóbr stołowych Biskupich i należytości od dzierżawców, zobowiązując się porozumieć w tym względzie z przyszłym Biskupem. Że przecież i na te uprzywilejowania dóbr i poddanych biskupich nie zawsze, a zwłaszcza w czasie wojen zważano, i że w tych i podobnych przypadkach dobra duchowne były niekiedy więcej niż inne ciśnione, są tego liczne dowody. Pomimo to pokazuje się jeszcze że już na Synodzie Poznańskim, odbytym dnia 27 Kwietnia 1557, za Biskupa Czarnkowskiego, uchwaliło Duchowieństwo tak zwane subsidium charitativum, daninę pozornie dobrowolną, ale w gruncie istotną i dość, aż do ostatnich czasów, wiążliwą; przedtem zaś, bo w wieku XV pociągane były dobra duchowne w czasie wojen do dawania znacznych kontrybucyi. Do tego dodać jeszcze należy, że wszystkie te przywileje, acz tak korzystne dla Biskupów i ich Kościołów nie zdołały przecież zasłonić dóbr ich od napaści i grabieży, jakie już od XIII wieku dość często się pojawiały. Ślady takowych łupieztw i napadów na dobra Biskupie jako też i ich włości, na dobra Kapituł, Opactw i klasztorów, połączonych z grabieżą i niszczeniem rzeczy ruchomych i nieruchomych, znajdujemy u nas szczególnie od wieku XIV, i to zniewoliło Grzegorza Papieża, że gdy przepisane już na Synodzie Kaliskim, odbytym w r. 1357 pod Jarosławem Arcybiskupem, kłatwy kościelne naprzeciw łupieztw dóbr duchownych nie okazały się dość skutecznymi, wydał tenże Papież z tego powodu Bullę w r. 1373, w której obostrzył też kłatwy na tych wszystkich, którzyby gwałtów takowych na przyszłość się dopuścili. Lubo rzeczona Bulla przez wyznaczonych na ten cel Kommissarzy wszędzie zapewne została ogłoszona, to przecież już pod rokiem 1424 zaszły ze strony Biskupa i Kapituły Poznańskiej nowe do Stolicy

Apostolskiej skargi na łupieztwa, popełniane przez ludzi rozmaitego stanu i kondycyi, na ich własnościach. Tem powodowana Stolica ś. poleciła Biskupowi Lubuskiemu, aby łącznie z Proboszczem Wrocławskim i Proboszczem kościoła N. M. Panny w Szczecinie, skargi te na miejscu rozpoznali i winowajców do odpowiedzialności pociągnęli. Podobną Komissyą papieżką wyjednała sobie Kapituła Poznańska już poprzednio to jest w r. 1414, u Jana XXIII Papieża, z powodu krzywd jakie poniosła w swych dobrach od napastników. Do rozpoznania rzeczy delegował Ojciec ś. Biskupa Płockiego, tudzież Opata kościoła Panny Maryi w Wrocławiu i Archidiakona w Kamieńcu, dając im władzę rozstrzygnięcia rzeczy i zmuszenia winnych do wynagrodzenia szkód poczynionych, z użyciem na przypadek potrzeby ramienia świeckiego. Nareszcie w r. 1498, kiedy pod pretextem czasów wojennych, niektórzy z niegodziwców (iniquitatis filii) czynili krzywdy Opatom i klasztorom w Trzemesznie i Obrze, delegowany przez Stolicę ś. Jan, Biskup w Misni, subdelegował w swe miejsce Proboszczów Katedry Gnieźnieńskiej i Poznańskiej do ukarania winnych przez cenzury kościelne.

§. 7. O Kościołach w Dolsku i jego okolicach.

O kościołach w okolicy Dolska, z wyjątkiem klasztoru Xieży Benedyktynów w Lubiniu, żadnej ani w archiwum kapitulném, którego dokumenta sięgają dopiero początku wieku XIII, ani o ile mi wiadomo, w Kronikarzach naszych nie znajdujemy wzmianki. Założenie klasztoru rzeczzonego, obok dawniejszego kościoła farnego, nastąpiło jak pisze Bielski w swój Kronice za Mieczysława starego († 1202), który oprócz tego wybudował i uposażył także klasztory X. X. Cystersów w Lendzie i w Wągrówcu, a oraz fundował szpital w Poznaniu przy kościele ś. Michała i kościół ś. Pawła w Kaliszu, w którym też został pochowany³³⁾. Z owych 70, czyli

³³⁾ Nie od rzeczy tu będzie nadmienić, że syn najstarszy tegóż Mieczysława Otton, ur. 1156, którego rok śmierci nie jest podany przez kronikarzy, i tylko prawdopodobną jest rzeczą że umarł przed swym ojcem (1202) i syn tegóż Ottona Władysław Spluwacz, zwany także Odoniczem, pochowani zostali, jak to już poprzednio powiedziałem, w Poznaniu, w kościele katedralnym. Groby ich nieznane są dotąd, gdyż wyjęte w przeszłym wieku z grobowca kaplicy, zwanéj królewską, czyli téż, jak świadczy Tad. Czacki (w *Historji Naruszewicza* w tom. 4 str. 147 edyc. lip.) ze sklepu w pośrodku kościoła położonego, i zachowane dotąd w kapitulniku kości, mają to być szczątki Mieczysława I. i Bolesława Chrobrego, czyli pierwszych Królów Polskich i ich

77 kościołów, które sławny za czasów Bolesława Krzywoustego i syna jego Władysława II, Piotr Dunin, starosta Kaliski, Kruświcki i Wrocławski ³⁴⁾, oprócz kościoła ś. Wincentego we Wro-

blizszych następców. Dziś, gdy to piszę, zdaje się być rzeczą prawdopodobną, że obydwaj poprzednio wspomnieni książęta, to jest Otton i jego syn Władysław, pochowani zostali przed stopniami wielkiego ołtarza w tymże kościele, o trzy kroki od samych stopni. Gdy bowiem w dniu 5. Lipca r. b. przy dawaniu nowych flisów przed wielkim ołtarzem poruszono ziemię, pod staremi flisami będącą, natrafiono na sklepienie grobowca, obejmującego kości dwóch osób, według wszelkich poznań, mężczyzn, z których pierwszy był zwyczajnego, drugi więcej niż zwyczajnego czyli znacznie wysokiego wzrostu. Obie głowy przechowały się w całości, prócz że mniejsza z nich nieco jest popękana, inne zaś, jako to obojczyki i kości piersiowe wraz z kośćmi z udów zostawały jeszcze w spojeniu. Zęby w szczękach obydwóch były w zupełności i nieużyte, u jednej zaś szczęki, należące do większej głowy, obłożone były też zęby osadem z tak zwanego weinsteinu. Jedna z trumn, z których tylko małe już zbutwiałe całkiem sztuki drzewa pozostały, okuta była w czterech, jak się zdaje, narożnikach cienkimi szynami żelaza, które już także rdza zniszczyła. Pozostałe z ubiorów tychże szkieletów szczątki materii pokazują, że były pochowane w sukniach z jedwabiu, aksamitu i siatki z nici poślacanych, przy których znaleziono także kutas rzemienny, podobny do tych, jakie używane bywają przy pałaszach. Obiedwie osoby obrócone były twarzami do wielkiego ołtarza. Ozdób rycerskich lub innych jakichkolwiek pamiątek z metalu nie znaleziono żadnych, i możnaby się tylko domyslać, że grobowiec ten już, i to podobno przy kładzeniu flisów za czasów ś. p. Biskupa Raczynskiego kiedy jeszcze tenże jako Kanonik był przełożonym fabryki kapitulnej, sekretnie otworzony został, na który to domysł naprowadza ta okoliczność, że pod staremi flisami w témże miejscu położone były sztuki desek, okrywające to sklepienie, którego otwór nie był zamurowany, przyczém być może że zabrano już co było kosztowniejszego. Przytaczając te okoliczności, lubo nie narzucam nikomu mego zdania, mam przecież to przekonanie, że grobowiec ten mieści szczątki rzeźbionych książąt, a jeżeli zrażać będzie kogokolwiek ten brak więcej książęcych ozdób lub znaków, tedy jeżeli te nie zostały poprzednio istotnie zabrane, niechby zważył smutne okoliczności, w jakich dla ówczesnych zaburzeń w Wielkiej Polsce, obydwaj ci książęta pomarli, tak iż ostatni z nich znienawidzony jak i jego ojciec i dziad w Wielkiej Polsce, jeżeli można dać zupełną wiarę śląskim kronikarzom, nie mając już żadnego tu przytułku, tylko z łaski Henryka Pobożnego z Pomorza, czyli jak pisze Naruszewicz, z Gniezna do Poznania wwiezionym i obok swego ojca został pochowanym. Dodaje także, że rzeźbione szczątki w dniu 7. tegoż miesiąca w nowój trumnie dębowej zachowane i w témże samém miejscu napowrót złożone zostały.

³⁴⁾ Historyk Bandtke podając bliższe szczegóły o tymże Piotrze Duninie w swoich „Dziejach Królestwa Polskiego“ str. 288 powiada, że tenże, mając sobie przez Papieża nałożoną pokutę za zdradzenie słowiańskiego Panka przez zabranie mu panny młodej, tudzież za pojmanie Wołodara, któremu córkę do chrztu podawał i wierność zaprzysiągł, aby wybudował siedm

cławiu, gdzie jest pochowany, wybudował jeden tylko, jak pisze
 tenże Kronikarz, podziśdzień w dalszych okolicach Dolska dotąd
 pozostały, to jest kościół ś. Idziego przed miastem Krobią.
 Oprócz tego zaś wystawił tenże kościoły w Wielkopolsce we wsi
 Kaźmierzu, nadto zaś w Kaliszu kościół ś. Wawrzyńca i kościoły
 w Strzelnie, Chełmnie, Łęczycy, w Opatowie, w Kujawskim Koś-
 cielcu, w Koninie i t. d. Nie masz atoli wątpliwości, że w tym już
 czasie istniały w okolicy Dolska liczne nawet kościoły i parafie, co
 wnosić można stąd, że przy znacznej ilości osad i mieszkańców
 jój, nie wiele już w wieku XVI znajdujemy dziesięcin, maldratów
 lub wiardunków, któreby do stołu biskupiego z tych okolic oddawano,
 a następnie wnosić należy, że takowe już w pierwiastkowych wiekach
 chrześcijaństwa wydali ciż Biskupi na zakładanie kościołów i posad
 plebańskich. Stwierdza poczęści ten domysł i owa wielka hojność
 i przywiązanie do religii ówczesnych książąt Wielkopolskich, któ-
 rzy, acz często się zmieniali, to przecież już to z pobudek religij-
 nych, już z widoków politycznych dla utrzymania się przy rządzie
 i pozyskania królewskiego tytułu wielce przychylnymi okazywali
 się ku Biskupom i kościołom. Nie masz też wątpliwości że ś. Ja-
 dwiga, żona Henryka Brodatego, założyła za rządów swego męża
 niektóre kościoły, jak utrzymuje się podziśdzień tradycya o ko-
 ściele w Lussowie; lecz pamiętać należy, że to były czasy więcej
 działania i religijnych poświęceń niż szukania chwały u potomnych,
 czasy, w których pisanie było mozolne, i równie jak ówczesne pie-
 niądze drogie i rzadkie; a stąd nie dziw, że przy tylu klęskach
 jakie wówczas i później nawiedzały Wielkopolskę, tak mało pozo-
 stało dzisiaj zabytków piśmiennych; lubo i to dodać należy, że
 w przechowywaniu tych, jakie w istocie istniały, jak niemniej
 i w pielęgnowaniu starożytnych pomników ciąży wina na przodkach
 naszych, że im po wielkiej części zaginać lub zmarnieć pozwolili.
 Wszakże i w wiekach późniejszych, a nawet do wieku XVII, bardzo

kościołów, wystawił ich 77 i hojnie uposażył, dodając, że najwięcej z tych ko-
 ściołów wybudował w Szlasku i Wielkopolsce. Jeżeli twierdzenie to co do
 Wielkopolski jest prawdziwem, tedy starożytność zatarła już zapewne wszelkie
 tychże kościołów ślady. Był to zresztą jak wnosić z okoliczności należy, tenże
 sam starosta, sławny z zamożności i wielkiego wpływu już za czasów Bolesława
 Krzywoustego, który, jakeśmy już widzieli, w swęj starości padł ofiarą okru-
 cieństwa Władysława II. i jego żony, którzy go osłepić kazali, i dziwna rzecz
 jak okropny los ścigał tego tak bardzo kościołowi i ojczyźnie zasłużonego
 męża!

małą do tego rodzaju dokumentów przywiązywano wartość ³⁵⁾, a sami nawet wizytatorowie kościołów, zaprzestając na opisach ich stanu, jaki w chwili wizyt znaleźli, nie dokładali żadnego starania, aby w miarę możliwości zbadać miejscowe tradycje lub inne zabytki starożytne, z którychby o ich założeniu i dalszych losach wnioskować cóżkolwiek można. Stąd też pochodzi, że o pierwszych początkach licznych zapewne kościołów okolicy Dolska żadnej z tegóż okresu nie znajdujemy wzmianki.

Że i sam Dolsk, jako wieś Biskupa Poznańskiego, miał już przed połową wieku XIV. swój kościół parafialny, nie podlega żadnej wątpliwości. Wnosić to można już ztąd, że wioski na południowej stronie Dolska za jeziorami położone, Ostrowieczno i Banie, mniej zapewne niż Dolsk zaludnione, miały już w tymże czasie swe kościoły i swoich plebanów. W braku przecież erekcji tegóż kościoła trudno jest wyświecić jego pierwiastkowe fundusze i wypada jedynie zaprzestać na domysłach, na jakie ówczesna praktyka w zakładaniu kościołów i w obmyślaniu utrzymania ich rządcom, naprowadza.

Co do pierwiastkowych kościołów parafialnych i fundacji duchownych, jakie w wieku XIII. i XIV. powstały, nie podlega wątpliwości, że takowe po największej części przez samych Biskupów i z ich własnych funduszków, a mianowicie z dziesięcin, były erygowane, w czem też przestrzegano tej zasady: że kościołom znaczniejszym, przeznaczonym dla duchownej pomocy ludniejszemu okolicom, jak równie i samym duchownym, bardziej uzdatnionym i zasłużonym dyecezyi, więcej też przeznaczano. To pokazuje się z ustawy Andrzeja Biskupa Poznańskiego, wydanej de communi consensu fratrum suorum Capituli Posnaniensis Idib. April 1298, gdzie zastrzeżono wyraźnie: aby, stósownie do dawnego zwyczaju, przy fundacyach nowych kościołów parafialnych nie przeznaczono

³⁵⁾ Jak przecież w istocie takie tradycje, czyli podania miejscowe, zawierają niekiedy, oprócz religijnych lub zabobonnych dodatków, część jakową prawdy, posłużyć może za dowód, że kiedy mało komu dziś znane jest w Dolsku pierwotne nazwisko wielkiego pod miastem jeziora, utrzymuje się przecież tamże podanie, że w tym jeziorze znajduje się zalany niegdyś kościół, którego dzwony czasami słyszeć się dają; co w przytoczonym dokumencie z roku 1363 poczęści jest wyjaśnione w ten sposób, że nad jeziorem tém leżała wieś Banie z kościołem, która wystawiona była na częste wylewy wód, co też w istocie było przyczyną, że parafia tamtejsza została zniesioną i do kościoła w Dolsku przyłączoną.

więcej funduszków dla ich rządzców, jak dziesięcinę lub czynsz z pięciu śladów roli, wyjąwszy tylko znakomitszych i zasłużeńszych duchownych, których lepiej uwzględnić należało.³⁶⁾ Ślad podobnego postępowania i oznaczania dochodów przy fundacyach Proboszcza i Mansyonarzy znajdujemy w erekcyi czterech Mansyonarzy przy kościele w Dembnie pod Nowém-miastem. Kiedy bowiem Arcybiskup Gnieźn. Wincenty Koth († 1448), wybudowawszy kościół w Dembnie, dla lepszej dotacyi Proboszcza i utrzymania czterech mansyonarzy, oprócz nadań uczynionych przez brata jego Wojciecha, dziedzica Dembna, r. 1447 przekazał tymże Mansyonarzom, po zniesieniu się z swą Kapitułą, należące dotąd do stołu arcybiskupiego maldraty w owsie, pieniądzech i kapłonach z miasteczka Stawiszyna i gruntów mu przyległych, Biskup Poznański Andrzej, potwierdzając te nadania i wydając w r. 1449 ordynacyą dla Proboszcza i Mansyonarzy, z dodaniem służących dotąd Biskupowi

³⁶⁾ Słowa téj ustawy tak brzmią: „Statuimus et perpetuo volumus perdurare, ut ecclesiis de novo erectis per Episcopum et suum Capitulum, amplius non donetur quam quinque mansorum decima, sive census, exceptis egregiis personis, quae circa ecclesias nostram plus poterunt promereri, cum his Ecclesia possit gratiam facere ampliozem, et in his casibus in quibus Ecclesiae nostrae utilitas postulaverit, et ad haec perpetuo observanda omnes, tactis sacrosanctis evangeliiis, nos unanimiter praesentibus obligamus.“ Jest to pierwszy ślad tak zwanéj congruae parochialis, dowodzący, jak ściśle przestrzegali tego Naczelnicy kościoła naszego, aby fundusze duchowne zabezpieczać na gruntach, czyli na przychodach z tychże. Potrzeba ta jawną już była w owym czasie dla zmieniającej się wartości pieniędzy, kiedy równocześnie postęp kultury w gruntach stanowił jedyną rękojmię bytu dla Duchownych. Jak też w istocie wartość marków samych, od czasu kiedy za 5 marków i jedną krowę można było nabyć wieś całą, jak to widzieć będziemy przy kupnie wsi Mottowa przy Grodnicy, spadała coraz więcej z zwiększającą się tanością kruszczów a rosnącą w teje proporcji coraz bardziej, dla zwiększającą się ludności, dla handlu i potrzeb zbytowych wartością produktów, zobaczmy to w wiekach późniejszych przy niektórych, dotkniętych w teje historii, kupnach i sprzedażach dóbr biskupich. Skąd też łatwo da się wyprowadzić ten wniosek: że w tym postępie stosunku gotowych pieniędzy do produktów z gruntu, niewiele zaiste uplynie czasu kiedy beneficya, których dochody głównie na daninach pieniężnych są oparte, zredukują się na bardzo mierne, niezdolne utrzymać przyzwoicie swych posiadaczy. Zamierzone przed niedawnym czasem przez Rząd krajowy przepisanie korzystniejszych zasad przy abluicyach danin in natura, służących Kościołom i Duchowieństwu, możeby w niektórych względach wstrzymało grożący wielu beneficiom uszczerbek w ich funduszach, atoli dla wielu, gdzie tego rodzaju komplanyce, abluicye i t. p. już są ukończone, będzie ono już za późnem.

Poznańskiemu fertonów decymalnych z wsiów Biezdziadowa, Żułkowa, Raszewa i dziesięciny snopowej ze wsi Śmiełowa, to pomiędzy innemi dodał ograniczenie: że odtąd pobierać mieli ciż Mansyonarze z rzeczonych funduszków rocznie po 10 marków, a nie więcej. Był to zapewne fundusz na owe czasy dla Duchownego na roczne utrzymanie bardzo dostateczny, lecz czyli téjże zasady trzymano się powszechnie w erekcyach beneficiorum simplicium, nie dało mi się wyśledzić. W późniejszych czasach, a mianowicie w r. 1547, kiedy Biskup Poznański fundował z nowa kościoły parafialne w Olesinie, Jastrzębiu i Seroczynie na Mazowszu, przeznaczył dla każdego z tychże kościołów i dla Plebana dziesięcinę z 40 śladów.

§. 8. Dokumenta na niektóre wsie biskupie, położone w okolicy Dolska.

Co się w szczególności dotyczy wspomnianych już na wstępie wsi, położonych w okolicy Dolska, bardzo mało w tym okresie czasu, to jest przed pierwszą połową wieku XIV. znajdujemy dokumentów, z którychby bliższą można o nich powziąć wiadomość, i dla tego zaprzestać tu musimy na krótkich tylko o nich wzmiankach, jakie w chronologicznym porządku tu zamieszczamy.

Najdawniejszym z tych dokumentów jest kontrakt kupna wsi Grodniczy z r. 1246, spisany pomiędzy Bogufałem Biskupem Poznańskim a Janem, synem niegdyś Dasona, i bratunkiem tegóż Jana, przez który to kontrakt kupił wspomniony Biskup téż wieś za 16 marków srebra. Przytomni téj czynności książe Wielkopolscy Przemysław i Bolesław, synowie Władysława Płwacza, zaświadczili to kupno w sposób przywileju, który brzmi dosłownie jak następuje: *Privilegium super Grodniczam villam Episcopi Posnaniensis ratione emptionis*. In nomine Patris et Filii et Spiritus Sancti, Amen. Nos Premislaus et Boleslaus fratres, Dei gratia Duces Poloniae, notum facimus tam praesentibus quam futuris, quia venerabilis pater Dominus Bogufalus Episcopus Posnaniensis emit villam nomine Grodniczam a Johanne filio quondam Dasonis et a filio fratris ipsius Jancone, filio quondam Martini, nomine ecclesiae suae perpetuo possidendam pro sedecim marcis argenti, quam pecuniam idem Dominus Episcopus supradictis militibus coram nobis et testibus infraposis pensatam obtulit summatam. Idem vero pecunia recepta dixerunt se esse bene solutos et ad

plenum. Haec autem venditio celebrata fuit nostra auctoritate, quod autem milites filii quondam comitis Dalbti praefatis venditoribus ejusdem haereditatis venditioni contradicerent coram Nobis, eo quod dicerent se esse haeredes ejusdem dictae haereditatis promittentes se pecuniam pro eadem soluturos ad terminos dictos. Cum vero ad saepius datos terminos pecuniam non solvissent dicti milites fuerunt prohibiti per summam ab hujusmodi contradictione et dicti possessores haereditatis vendendi licentiam per eandem summam obtinuerunt. Quam cum Dominus Episcopus supradictus emisset, sicut supradictum est coram Nobis pecuniam exsolvit. Actum in Seregew in praesentia iudice Dominae Hedvigis matris nostrae et Venerabilis patris Domini Fulconis Archiepiscopi Gnesnensis, Dyrziera i et Bogumili Palatinorum Poloniae, Bogufali Cancellarii, Thomae Castellani Posnaniensis, Pretpelconis Castellani Gnesnensis, Cessante Castellani Kalisiensis, Herumboldi iudicis Petrici Praepositi Posnaniensis Bartholomaei Scolastici Lubucensis, Anno Domini MCCXLVI. in die Beati Alexii Confessoris. Ut autem haec venditio et emptio perpetuae firmitatis robur obtineat, praesens scriptum sigillorum nostrorum munimine duximus roborandum.³⁷⁾

W dwanaście lat później nabył tenże sam Biskup przyległą Grodnicy wieś Mottowo, czyli Mothowo, od Hymana, dziedzica Ostrowieczna, za pięć marków srebra i jedną krowę. Czynność kupna odbyła się w przytomności Bolesława, księcia Wielkiej Polski w r. 1258. Dokument ten jest następujący: *Privilegium super Mottowo sortem, quam Episcopus emit Posnaniensis pro parata summa pecuniae*. In nomine Domini Dei et in Amen. Multis incommodis prudenter occurrimus cum aetatis nostrae negotia literarum memoriae commendamus. Ideo et nos Boleslaus Dux Poloniae maioris notum esse volumus tam praesentibus quam futuris praesentis paginae seriem inspecturis, quod Venerabilis pater noster Dominus Bogufalus, divina providentia posnaniensis Episcopus cupiens ecclesiam Sancti Petri de bonis propriis ampliare, sortem quae Mottowo nominatur contiguam villae suae vocabulo

³⁷⁾ Tu uprzedzić muszę Czytelnika, że w niektórych dokumentach, które w témże dziełku dla ich wielkiej historycznej ważności wypisałem, już dla zléj bardzo łaciny, już dla zbytniego, zwyczajnego owym wiekom skracania w literach, już wreszcie dla zatarcia tychże liter w pergaminach, na których są pisane, trudno jest odgadnąć sens istotny i dla tego też tłumaczenie ich ulegało wielu trudnościom. W niektórych zaś z nich pozostawiłem pisownią pierwiastkową bez interpunkcyi, której też w owym czasie nie używano.

Grodnicz emit apud Hymanum haeredem de Ostrowieczno pro quinque marcis argenti et una vacca, quae sibi jam exsolvit ipso Hymano coram nobis et nostris Baronibus protestante. Nos vero ipsam emptionem ratam et gratam habentes ne super hoc imposterum ambiguitatis scrupulus oriatur, praesentem litteram conscribi fecimus et nostri sigilli munimine roboramus. Actum in Posnania anno gratiae Domini MCCLVIII, tertio nonas Januarii. Praesentibus Domino Johanne Cancellario nostro Archidiacono Posnaniensi, Barcomboldo Palatino Gnesnensi, Joanne Castellano Kalisiensi et aliis quam plurimis viris probis et honestis.

Niedługo potem i sama wieś Ostrowieczno przeszła na własność Biskupów Poznańskich; nabył ją albowiem Biskup Bogufał od Mikołaja syna Piotra Thorasica w sposób kupna i przekazał na własność kościołowi Poznańskiemu. Gdy atoli później zaszły z powodu tego kupna wątpliwości, Gniewomir sędzia poznański uznał takowe za prawne, i pogodziwszy strony, wieś przydzielił Biskupowi, któryto wyrok wygotowany został w r. 1286. i jest téj treści: *Privilegium concordiae super Ostrowieczno*. In nomine Domini Amen. Dum vivit litera vivit et actio commissae literae, cuius assertio nutrit memoriam et roborata suscipit monimentum. Igitur Nos Premysl secundus Dei gratia Dux Poloniae notum facimus universis tam praesentibus quam futuris praesentem paginam inspecturis, quod cum inter Venerabilem in Christo Patrem Dominum Johannem, miseratione divina Posnaniensem episcopum ex una et Nicolaum filium Petri, dictum Thorasic, parte ex altera super haereditatem, quam Bogufalus verus haeres contulit ecclesiae Posnaniensi Ostrowieczno Wielkie nuncupatam in nostra nostrorumque Baronum praesentia quaestio verteretur, tandem allagationibus et universis munimentis vetustisque auditis et plenius intellectis Comes Gnevomirus Judex Posnaniensis in nostra constitutus praesentia contra iam dictum Nicolaum tulit sententiam definitivam super his perpetuum eidem silentium imponendo, praefato Domino Johanni Episcopo Posnaniensi nomine ecclesiae suae haereditatem dictam Ostrowieczno perpetuo adjudicando. Ne autem super huiusmodi facto aliqua ambignitas possit in posterum exoriri, praesentem paginam nostri sigilli munimine diximus roborandam. Actum in Posnania sexto Idus Octobris anno Domini MCCLXXXVI. Indictione XIII praesentibus, Comite Petrcone Castellano Posnaniensi Gnevomiro Iudice Posnaniensi et Vincentio Praeposito, Gregorio Decano Posnaniensi, Ducicortyo Castellano

de Santok, Alberto Jactorowicz et aliis quam plurimis. Datum per manus Jacobi scriptoris Curiae nostrae.

Na wieś Lubiatowo są dwa dokumenta z jednego i tegoż samego roku 1295. Nabył ją Biskup Jan od Bartłomieja i Mikołaja braci, synów Manczona, w sposób zamiany, przez ustąpienie im pobliskiej wsi Krupczyna, która obecnie już nie istnieje, i dodanie trzydzieści marków zwyczajnych. Pierwszy ten dokument jest téj treści: *Privilegium super Lubetowo ratione permutationis*. In nomine Domini Amen. Multis incommodis prudenter occurimus cum aetatis nostrae negotia literarum et testium munimine roboramus. Hinc est quod Nos Premysl secundus Dei gratia Dux Poloniae et Pomeraniae notum facimus universis tam praesentibus quam futuris praesentem paginam inspecturis quod in nostra nostrorumque Baronum praesentia constituti Venerabilis Pater Dominus Johannes Posnaniensis Episcopus ex una parte et Bartholomeus et Nicolaus fratres filii Manczonis ex altera commutationem terrarum fecerunt prout inferius annotatum dederunt siquidem milites superius nominati partem Lubetowo prout per nostrum ministerialem missum per Subcamerarium Nostrum est suis limitibus consignata Domino Episcopo Posnaniensi nomine ecclesiae suae et receperunt ab eo villam sive haereditatem Crupechino dictam vulgariter et triginta Marcas argenti usualis quas se confessi sunt integraliter recepisse. Nos autem votis utriusque praesentis prout convenit annuentes dictam saepius permutationem admisisimus nostras super hoc dantes literas nostri sigilli munimine roboratas. Praesentibus his testibus Comitibus Kelczone Castellano de Chanszin Alberto Subcamerario et Borcone Woslaj. Actum et datum Posnaniae Anno Domini MCC nonagesimo quinto. Indictione octava per manus Nicolai Scriptoris curiae nostrae.

Drugi dokument brzmi jak następuje: Nos Premislaus secundus Dei gratia Dux Poloniae et Pomoraniae volentes ea quae in nostra aguntur praesentia perpetua firmitate gaudere notum facimus universis tam praesentibus quam futuris praesentem paginam inspecturis, quia in nostra praesentia constituti Venerabilis Pater Dominus Johannes Episcopus et Bartholomaeus et incola Manczonis fratres permutationem terrarum inter se fecerunt ita quod venerabilis Pater Dominus Episcopus dedit Bartholomaeo et Nicolao supradictis Crupechino cum ea libertate cum qua posnaniensis ecclesia possidebat et recepit ab ipsis partem Lubetowo ipsorum sicut in limitibus est divisum et in meliorationem terrae

dictorum Bartholomaei et fratris sui Dominus Episcopus triginta Marcas usualis argenti dedit eis, quas triginta Marcas confessi sunt coram nobis integraliter recepisse. Nos vero eorum commutationi annuentes, super haec praesentes eis dare jussimus literas nostri sigilli munimine roboratas. Praesentibus his testibus Comitibus Kelczone Castellano de Cbanszim, Alberto Subcamerario Posnaniensi, Jaroslao Subiudice Posnaniensi. Actum et datum Posnaniae Anno Domini M. ducentesimo nonagesimo quinto. Per manus Nicolai Scriptoris Curiae nostrae.

Do tego także okresu należy dokument z roku 1311. który obejmuje układ, tyżący się dziesięciny z wsi Szczodrochowa, w okolicy Dolska położonej, należącej niegdys do Opatów klasztoru Xięży Benedyktynów w Lubiniu. Mocą tego układu, zawartego między Wincentym Opatem Lubińskim a Michałem Kanonikiem Poznańskim, miał rzeczony Kanonik przyjąć za rok 1311. w miejsce dziesięciny od kmieciów wsi Szczodrochowa jedną markę srebra, w późniejszych zaś latach miał tenże aż do swéj śmierci pobierać od Opata Lubińskiego rocznie po półtoréj marki. Słowa téj ugody brzmią jak następuje: *Privilegium concordiae Capituli Posnaniensis cum Abbate de Lubyn pro villa Szczodrochowo*. In nomine Domini Amen. Nos Johannes Praepositus, Jacobus custos, Sdeslaus Archidiaconus Capitulumque Posnaniensis ecclesiae notum facimus universis praesentes literas inspecturis quod venerabilis frater Vincentius Abbas de Lubin dioecesis Posnaniensis et Dominus Michael confrater nostri Capituli Posnaniensis super decimis villanorum, quae villa vulgariter Szczodrochowo dicitur, pertinens monasterio lubinensi in praesentia nostra unanimiter concordarunt et inter se pacifice ordinarunt, quod Dominus Michael anno praesenti ab Abbate recipiet Marcam argenti usualis posnaniensis, sequentibus vero annis abbas de Lubin in die Sancti Michaelis dabit et solvet Domino Michaeli marcam et dimidiam argenti posnaniensis vel expedi poterit in Posnania absque dampno singulis annis quamdiu Dominus Michael vixerit vel aliam praebendam fuerit consecutus. Datum et actum Posnaniae in Octava Sanctorum Petri et Pauli Apostolorum. Anno Domini MCCCXI. In cujus rei testimonium praesentibus literis nostris sigillum mandavimus appendi.

Okres II.

Założenie miasta Dolska i jego stan od połowy wieku XIV. do końca wieku XVI.

§. 9. Przywilej Króla Kazimierza W. na założenie miasta Dolska z r. 1359.

Po śmierci Wojciecha Pałuki Biskupa Poznańskiego r. 1355, wstąpił na toż biskupstwo Jan Doliwa, którym téż aż do r. 1374. zarządzał. Staranny o rozprzestrzenienie granic posiadłości biskupich, jak nie-
mniej o swobody mieszkańców swych dóbr, będąc zarazem Kape-
lanem Króla Kaźmierza, skłonił go gdy tenże bawił w Ciężyniu,
do wydania przywileju na założenie ze wsi biskupiej Dolska, miasta
tegóż nazwiska.³⁸⁾ Stało się to w oktawę Ś. Agnieszki r. 1359.

³⁸⁾ O Biskupie tym wspomina Anonim Archidiakon Gnieźnieński, że oprócz fundacyi miasta Dolska, którą pozyskał u Kazimierza W. wiele nadto założył osad w obwodach Krobi, Buku i t. d. i że fundusze swego Biskupstwa pomnożył o wiele przez zakładanie i zakupowanie wsi rozmaitych. Zresztą, jak pisze tenże kronikarz, był to mąż pobożny, hojny dla ubogich i wielce dla uciśnionych skądkolwiek miłosierny. O tym także Biskupie i o założeniu przez niego miasta Dolska wspomina Naruszewicz w swój historyi tom X. str. 59; lecz mylnie z niego przytacza tę wiadomość Bobrowicz w swym „Opisie historycznym W. Ks. Poznańskiego,” twierdząc, jakoby według Naruszewicza, Dolsk założony został dopiero za rządów króla Ludwika, kiedy pokazuje się z powyższego dokumentu, że to założenie nastąpiło już za Kaźmierza W. Podobnie i to, co pisze Bobrowicz o jeziorze około Dolska i o zamku tamtejszym, sprostowałem objętymi w témże dziełku podaniami.

Przywilej ten kładę tu dosłownie, jak jest zapisany w księgach kapitulnych, z dodaniem tłumaczenia polskiego:

Privilegium libertatis Kazimiri super Dolsko.

Przywilej na swobody miejskie nadany Dolsku przez Króla Kaźmierza

In nomine Domini, Amen. Cum petitium quod justum esse non dubitatur, ad id exaudiendum animus Principum non immerito debet inclinari. Igitur novit tam praesens aetas, quam futura, quod nos Kasimirus Dei gratia Rex Poloniae, nec non terrarum Cracoviae, Sandomiriae, Siradiae, Lanciciae, Cuiaviae Pomeraniaeque Dominus et Haeres, consideratis justis petitionibus venerabilis in Christo Patris Domini Johannis divinae et Apostolicae Sedis providentia episcopi Posenaniensis Ecclesiae, Capellani nostri dilecti, saneque animadvertentes, quod jus theutonicum et civile nobis ac nostris regnicolis multas affert utilitates et commoda multiplicat subditorum, Eidem Domino Johanni Episcopo damus locare civitatem jure theutonico novi fori, quod szrzedzkie vulgariter nominatur, de fundo suae villae Dolsko ipsam civitatem eodem nomine Dolsko exnunc nuncupando, omissis quibusvis articulis, punctis et clausulis universis ejusdem juris theutonici in eadem civitatis perpetuo obtinentis et inviolabiliter observatis. Removemus etiam et penitus excludimus ibidem omnia jura polonicalia, servitia, modos

W imię Pańskie, amen. Gdy do prośby, o której słuszności wątpić nie można, panujący Książęta sprawiedliwie powinni się przychylić; przeto niechaj będzie wiadomo tak współczesnym jak i ich potomkom, że My Kaźmierz, z Bożej łaski Król Polski, niemniej ziem Krakowskiej, Sandomirskiej, Sieradzkiej, Łęczyckiej, Kujawskiej i Pomorskiej Pan i Dziedzic, uznawszy za słuszne prośby czcigodnego w Chrystusie Ojca i Pana, Jana, z Bożej i Apostolskiej Opatrzności Biskupa kościoła Poznańskiego, miłego Kapelana naszego, i mając na względzie, że prawo niemieckie i cywilne, tak nam jak i naszym krajowcom wielce jest przydatnem i przyczynia wiele naszym poddanym dogodności, udzielamy pozwolenie temuż Panu Janowi Biskupowi do założenia, według prawa niemieckiego, nowego forum, które zwykle średzkiem nazywają, na gruntach wsi swojej Dolsko, miasta, które od téj chwili Dolskiem się będzie nazywało, z pominieniem wszelkich artykułów, przepisów i jakichbądź zastrzeżeń tegóż prawa niemieckiego, które téż w témże mieście na wieczne czasy ma mieć moc obowiązującą i nienaruszenie ma

et consuetudines, angarias et praeangarias universas, quae ipsum jus theutonicum impedire consueverunt. Statuimus insuper forum quarumvis rerum venalium in eadem civitate feria quarta singulis septimanis perpetuis temporibus celebrandum. Praeterea statuimus et penitus liberamus Advocatum ac cives memoratae civitatis Dolsko ab omnibus judiciis et jurisdictionibus omnium Palatinorum, Castellanorum et quorumvis judicum et Officialium nostri Regni, ita, quod coram ipsis vel eorum aliquo pro causis magnis et parvis, capitalibus et criminalibus, puta furti, sanguinis, homicidii, incendii et aliis universis nulli poenitus de se querulanti debeant respondere, nisi cives eorum suo Advocato jure theutonico supradicto, Advocatus vero non alias nisi tantum coram suo Domino Episcopo supradicto, vel ejus Successoribus, citatus tamen per literam ipsius Domini Episcopi de se querulantibus non aliter nisi suo jure theutonico respondebit. In quorum omnium testimonium praesentes literas dedimus nostri sigilli munimine roboratas. Actum in Czansin in Octava Sanctae Agnetis Virginis Anno Domini MCCCCL nono praesentibus his testibus: Ottone Cancellario Poloniae et Praeposito Gnesnensi, Paszkone Gnesnensi, Vincentio Szremensi Castellanis, Nicolao Venatore Gnesnensi,

być zachowane, a tem samem znosimy i zupełnie uchylamy tamże wszelkie prawa polskie, słuszebnosci, praktyki i zwyczaje, oraz wszelkie podwody i liwerrunki jakie temuż prawu niemieckiemu zwykły stać na zawadzie. Ustanawiamy nadto targi do sprzedaży wszelkich rzeczy w témże mieście na środy każdego tygodnia, które po wszystkie czasy mają być utrzymywane. Nakoniec zastrzegamy i całkiem uwalniamy Adwokata i mieszczan wspomnionego miasta Dolska z pod wszelkich sądów i jurysdykcji wszystkich Wojewodów, Starostów i jakichbądź sędziów i oficyalistów naszego Królestwa, tak iż w sprawach swoich wielkich i małych, kapitałnych i kryminalnych, jako to: o złodziejstwo, pobicie, zabójstwo, podpalanie, jako też we wszystkich innych nie będą potrzebowali stawiać się przed nimi lub przed którymkolwiek z nich, lecz gdy zostaną oskarżeni, mieszczanie stawiać się będą musieli przed swym Adwokatem, i to stósownie do rzeczzonego prawa niemieckiego; Adwokat zaś nie inaczej jak tylko przed swym Panem Biskupem, wzwyż powiedzianym, lub jego następcami, na wyraźne atoli wezwanie piśmienne tegoż Pana Biskupa, z zarzutów mu uczynionych, stósownie do tegoż prawa niemieckiego, tłumaczyć się będzie winien. Na świadectwo tego

Gamleto subagasone, Andrea Dobesławicz et aliis multis fidei-gnis. Datum per manus Cancellarii prae-notati.

wszystkiego wydaliśmy niniejszy przywilej na piśmie i kazaliśmy go zatwierdzić przełożonemu naszym pieczęcią. Działo się w Ciążyniu w oktawę ś. Agnieszki Panny, roku pańskiego 1359, w przytomności tych świadków: Ottona Kanclerza Polskiego i Proboszcza Gnieźnieńskiego, Paszkona Gnieźnieńskiego, Wincentego Śremskiego, Kasztelanów, Mikołaja Łowczego Gnieźnieńskiego, Gamleta Podkoniuszego, Andrzeja Dobesławicza i wielu innych świadków wiarogodnych. Wydano przez rękę Kanclerza wspomnianego.³⁹⁾

Przez powyższy przywilej pozyskał Dolsk prawa miejskie, wyjęty został z pod jurysdykcji urzędników królewskich, a nadto otrzymał właściwego Adwokata czyli Burmistrza, i oddany był całkiem pod zarząd Biskupa. Rzecz dziwna, z jaką troskliwością, kiedy już od roku 1347 istniał w Polsce Statut Wiślicki, obejmujący główne zarysy administracji i prawa cywilnego polskiego, stara się w swym przywileju tenże Monarcha usunąć wszelkie prawa polskie, iżby nowo powstałe miasto rządziło się jedynie i wyłącznie prawem Brandeburskiem, w formie, czyli zastosowaniu, jaka miastu królewskiemu w Srodzie już poprzednio była nadana, tem dziwniej zaś, że jeszcze w wieku XV i XVI, jak to później zobaczymy, tém samém Królowie polscy pałali pragnieniem. Wy tłumaczyć to przecież po części można, już to zbytnią zapewne surowością, połączoną z uciążliwościami, jaką już w samych początkach Chrześcijaństwa ludy sławiańskie się rządziły, już też nierządem i nieładem w administracji cywilnej i brakiem praw organicznych, jakie miały miejsce w wiekach poprzednich, zwłaszcza podczas częstych napadów na ziemie polskie rozmaitych barbarzyńców i sąsiednich ludów. Że bowiem w tych okolicznościach, połączonych z częstą

³⁹⁾ Oprócz tego przywileju i drugiego, wydanego przez tegoż króla w roku 1358 na miasteczko Slesin, o którym poprzednio wspomnieliśmy, znajdują się jeszcze w aktach kapitulnych: przywilej króla Władysława z r. 1429 na miasteczko Wielichowo, i inny z r. 1504 króla Alexandra na miasteczko Ciążyn.

zmianą Rządzców, zwłaszcza w Wielkiej Polsce, i wojnami domowymi, nie można było myśleć o prawodawstwie i prawach szczególnych dla ówczesnych miast i osad, jest rzeczą widoczną.

W cztery lata po wydaniu tegóż przywileju, to jest w r. 1363 tenże Biskup Jan Doliwa, mając na uwadze liczne niedogodności, na jakie wystawieni byli mieszkańcy wsi, za jeziorem, w stronie południowej nowego miasta Dolska położonych, to jest Bania i Ostrowieczna, powodowany przytem wielkiem ubóstwem tamtęjszych kościołów parafialnych, po zniesieniu się z ich Rządzcami, wcielił też parafie do kościoła w Dolsku jako filialne. Czynność ta stała się ustnie tylko i dopiero w lat dwadzieścia, t. j. r. 1383, spisano ją formalnie w zakrystyi kościoła Katedralnego Poznańskiego dla pamięci i ważności, który to też akt, szczególnież ze względu na ówczesną procedurę w administraeyi duchownej, umieszczamy poniżej w zupełności, z dodaniem polskiego przekładu.

Publicum instrumentum super duas Ecclesias videlicet in Banie et in Ostrowieczno, junctas in unam post exilitationem.

In nomine Domini Amen. Nos Trojanus Praepositus, Albertus Archidiaconus, Pribigneus Canonicus totumque Capitulum Ecclesiae Posnaniensis tunc de anno Domini millesimo trecentesimo octuagesimo tertio, prima die mensis Julii, quae fuit quarta dies post festum Apostolorum Petri et Pauli in Capitulo nostro Posnaniensi generali et capitulariter constituti, recognovimus publice per praesens instrumentum, cum protestatione: quod Reverendus in Christo Pater ac Dominus Johannes bonae memoriae natione Doliwa, Episcopus Posnaniensis, volens cultum divinum longe lateque dissipatum in unum locum religiosum ponere et pro salute ipsius renovare de

Instrument publiczny na dwa kościoły, to jest w Baniu i w Ostrowiecznie, połączone w jeden dla wielkiego ich ubóstwa.

W imie Pańskie, Amen. My Trojan Proboszcz, Wojciech Archidiakon, Przybigniew Kanonik i cała Kapituła kościoła Poznańskiego, zgromadzeni w roku Pańskim tysięcznym trzechsetnym ośmdziesiątym trzecim, dnia pierwszego Lipca, który był czwartym dniem po święcie Apostołów Piotra i Pawła, na jeneralną naszą Kapitułę, uznajemy publicznie przez niniejszy akt z zaprzeczeniem wszelkich przeciwnych twierdzeń: że czcigodny w Chrystusie Ojciec i Pan Jan, słynnej pamięci herbu Doliwa, Biskup Poznański, pragnąc cześć Boską, daleko i szeroko podzieloną, przenieść na jedno święte miejsce i dla zbawienia swego wznowić, w roku Pańskim tysią-

anno Domini millesimo trecentesimo sexagesimo tertio, de unanimi fratrum suorum Capituli nostri Posnaniensis ac discretorum virorum Dominorum videlicet Lutkonis in Bane, ac Johannis de Strawcza in Ostroweczno Ecclesiarum Rectoribus assensu et consensu, considerans inter caetera exilitates dictarum Ecclesiarum in Bane et in Ostroweczno et quod Plebani ibidem, ipsorum exilitate instante, onera incumbentia supportare non poterant et praesertim ad petitionem parochianorum et populi qui et tempore hiemali et inundationis et diluvii aquarum cum pluviae inundatione glaciesque dissolvitur, praefatas Ecclesias sine magna difficultate non poterant adine et congruo tempore divinis officiis interesse ac foundationem oppidi sui in Dolsko ad quod utriusque homines sexus concurrunt et etiam confluebant, et ex aliis causis legitimis praefatas duas ecclesias univit, adjunxit et in unam curam animarum disposuit ac etiam ordinavit. Super quibus omnibus et singulis per honorabilem virum Dominum Paulum Scholasticum Lubucensem et Canonicum Posnaniensem, qui tunc in Capitulo fuerat, requisiti idem Dominus Scholasticus nomine Domini Luthconis a me Notario petiit fieri publicum instrumentum, ipsumque sigillo minori Capituli roborari. Actum

cznym trzechsetnym sześćdziesiątym trzecim za wspólném braci swoich Kanoników Kapituły naszej, jak niemniej szanownych mężów i Panów, to jest Lutkona w Baniu i Jana ze Strawczy w Ostrowiecznie Rządzców kościołów, zgodą i przyzwoleniem, zważając pomiędzy innemi stan podupadły tychże kościołów w Baniu i w Ostrowiecznie, i że Plebani ich wśród tego ubóstwa obowiązkom na nich ciążącym zadość uczynić nie mogą, a szczególnie mając wzgląd na prośbę parafian i ludu, który podczas zimy, występowania wody i ulewów deszczowych, oraz dla rozmoknienia gruntu i dla rozpuszczonych lodów nie może odwiedzać tychże kościołów bez wielkich trudności i zdążać w czasie właściwym na nabożeństwo, a oraz uwzględniając założone przez siebie miasto Dolsk, do którego ludzie obojęj płci się gromadzą i do niego uczęszczają, a nakoniec uwzględniając inne ważne powody, rzeczzone dwa kościoły zjednoczył, przyłączył i staranie o zbawienie dusz zarządził i ustalił. Proszeni o to jesteśmy ze strony szanownego męża Pana Pawła, Scholastyka Lubuskiego i Kanonika Poznańskiego, który pod ten czas znajdował się w Kapitułe, i tenże Pan Scholastyk w imieniu Pana Lutkona prosił mię abym sporządził instrument publiczny i ta-

et datum Posnaniae in sacristia Ecclesiae cathedralis Posnaniensis hora tertiarum, mense loco quibus supra, Indictione sexta, Pontificatus Sanctissimi in Christo Patris Domini nostri Domini Urbani, digna Dei providentia Papae sexti, anno ipsius sexto, praesentibus venerabilibus viris Dominis Petro, Archidiacono Pszczewensi in Ecclesia Posnaniensi, Petro de Tarnow, Capitaneo Posnaniensi, testibus ad praemissa. Et ego Mathias Blida de Posnania, clericus Posnaniensis, Publicus Imperiali auctoritate Notarius, praemissis omnibus et singulis interfui eaque omnia et singula sic fieri vidi et audiui, manu propria scripsi et in hanc publicam formam redei, una cum appensione sigilli Capituli minoris et signo meo consignavi in fidem omnium praemissorum rogatus et requisitus.

kowy pieczęcią mniejszą kapitułą potwierdził. Działo się to i dano w Poznaniu, w zakrystyi kościoła katedralnego Poznańskiego, o godzinie trzeciej, w miesiącu i miejscu jak wzwyż powiedziano, Indykcyi szóstej, papieństwa świętego w Chrystusie Ojca Pana naszego, Pana Urbana, z sprawiedliwych wyroków boskich Papieża szóstego, roku rządów jego szóstego, w przytomności czcigodnych mężów Panów Piotra Archidiacona Pszczewskiego w kościele Poznańskim, Piotra z Tarnowy kapitana Poznańskiego, jako świadków tego aktu. A ja Maciej Blida z Poznania, Duchowny Poznański, publiczny z powagi cesarskiej Notaryusz, byłem przytomny temu wszystkiemu i widziałem to wszystko w ogólności i w szczegółach, słyszałem i spisałem ręką własną i w tej formie autentycznej wystawiłem i zawiesiłem do tego autentyku pieczęć mniejszą Kapituły i położyłem znak mój właściwy a to dla wiary tego wszystkiego, będąc o to proszonym i wezwanym.

Trudno dziś odgadnąć ówczesne położenie tychże wsiów Bania i Ostrowieczna, których mieszkańcom, jak to widzimy z powyższego aktu, wylewy wód utrudniały uczęszczanie do swych właściwych kościołów, co też dało powód do połączenia ich z parafią Dolską. Przyjawszy bowiem że wieś Banie stała tam, gdzie dziś jest kościół ś. Wawrzyńca, co jest do prawdy podobnem, tedy pojąć nie można, jak przy zgórzystości tego miejsca wody tamże wylewać mogły, i podobnie rzecz się ma z dzisiejszém, więcéj jeszcze górzystém, położeniem Ostrowieczna. Byłby może za śmiałym ten domysł,

że powierzchnia tamtejszych okolic, zwłaszcza jezior Dolskowi przyległych, była wówczas inną czyli wyższą niż dzisiaj, lecz i to, w połączeniu z postrzeżeniami co do ubytku wód w Europie od przeszło jednego wieku, nie jest całkiem niepodobnem.

Co też właściwie przez ubóstwo, czyli spustoszenie (*exilitas*) tychże kościołów rozumieć należy, a mianowicie: czyli przez to ma być rozumiane istotne spustoszenie tychże kościołów, lub zbyt małe fundusze na utrzymanie ich plebanów przeznaczone, nie da się pojąć, i wnosić tylko można, że jeżeli też posady powstały dopiero po roku 1298, w którym jakieśmy to już widzieli, Andrzej Simonowicz Biskup Poznański wydał ustawę, według której przy fundacyi nowych kościołów, czyli Plebanów, nie więcej przekazywać im miano funduszu jak dziesięcinę z pięciu śladów gruntu, albo też czynsz z takowych, tedy przypuścić można, że utrzymanie takowe było bardzo w istocie niedostatecznem.

W tym także czasie i to przed rokiem 1363, musiała już być usypana grobla przez jezioro, która podziśdzień stanowi drogę na przedmieście, Gostyńskiem zwane, prowadzącą; widać bowiem wyraźnie, że obydwie dzisiejsze jeziora wielkie i małe były z sobą w starożytności połączone. Polepszony w ten sposób los miasta Dolska, będącego odtąd miejscem, do którego, już to na nabożeństwo, już dla targów i jarmarków mieszkańcy osad przyległych się gromadzili, polepszać się jeszcze musiał zwłaszcza od czasu, kiedy Ludwik Król Polski i Węgierski przywilejem swoim z r. 1381, który poprzednio w zupełności umieściłem, nadał w ogólności wszelkim mieszkańcom dóbr biskupich bardzo znakomite swobody: uwalniając tak duchowne jak i cywilne osoby w całej dyecezyi poznańskiej od wszelkich danin, służebności publicznej, kontrybucyi, kollekt, podwód i furazów, jakich jeszcze poprzednicy jego, bądź to ze zwyczaju, bądź z prawa od nich wymagali, i aby zachować ślad poddaństwa dla Panującego, płacić miał każdy kmieć z posiadanego śladu roli rocznie tylko po dwa grosze na skarb Królewski, co też czynić była winna i szlachta; w razie zaś wojny za granicami Królestwa, jako też na koronacyą Królów, lub na śluby synów lub córek królewskich, gdyby tego żądał Panujący, płacić mieli Duchowni rozpisaną daninę „*subsidium*“ zwaną. Przeciwnie w dobrach zakonnych lub opackich dawać mieli kmiecie z każdego śladu po cztery grosze corocznie, oraz wydawać w tymże czasie po jednej miarze (*mensura*) żyta i tyleż owsa, oraz obowiązani byli tylko dwa razy do roku, to jest po jednym dniu zimą i jednym za lata, pracować przy najbliższym

dworcu Królewskim. Wszakże dodać należy, że i przy tych swobodach, nadanych wsiom i miasteczkom biskupim, częste najazdy, łotrostwa i morowe powietrze, trapiły prawie bezustannie Polskę, a ostatnie wojny z Krzyżakami, połączone z częstemi tego wyuzdanego zakonu napadami na wsie i miasta wielkopolskie, niszczyły ją w wielu względach i nie dozwalały rozwijać się pod następcami Kazimierza W. chwalebny chęciom tegóż Króla, jakimi tak chlubnie, w staraniach około dobra swych poddanych, odznaczył swe blisko czterdziestoletnie panowanie.

Do tego okresu dodać jeszcze należy kupno wsi nazwiskiem Brzedne, którą nabył tenże sam Biskup Jan Doliwa w r. 1362 za 50 marków na własność Biskupów Poznańskich. Czynność ta brzmi jak następuje: *Privilegium super Brzedne in districtu Dolsko civitatis sitae*. Nos Wierzbantha Castellanus Posnaniensis nec non Capitaneus Poloniae Generalis notitiae praesentium memoriaeque futurorum praesentibus cupimus commendare, quod accedens ad nostram aliorumque terrae Poloniae militum praesentiam vir Jassek haeres de Dambicze non compulsus non coactus nec aliqua spe fraudis seu dolositatis seductus sed maturo consilio suorum amicorum super eo habito Reverendo in Christo Patri et Domino Johanni divina et apostolicae Sedis Providentia Episcopo Posnaniensi haereditatem Brzesdne vulgariter nuncupatam in districtu Dolsko civitatis sitam cum omnibus et singulis utilitatibus redditibusque universis ad eandem haereditatem Brzesdne spectantibus quae sunt aut per ejus providentiam poterunt suboriri in futuro sicutque praefata haereditas Brzesdne cum suis metis et gadibus circnmferentialiter est distincta vel etiam limitata pro quinquaginta Marcis grossorum patorum, viginti quatuor scotos pro marca qualicunque et duos grossos pro scoto computando, vendidit, contulit et perpetuis temporibus resignavit, jure haereditario tituloque perpetuo quiete et pacifice possidendam, tenendam, habendam, vendendam, commutandam, resignandam et ad usus beneplacitos convertendam juxta quod sibi aut suis successoribus melius et utilius videbitur expedire, permittentes ipsum infra tres annos a data praesentium continuo sequentes juxta et intra statuta ab omnibus inquietationibus, contradictionibus, occupationibus cujuscunque status aut conditionis fiunt plenius extricare. In cujus rei testimonium sigillum nostrum praesentibus est appensum. Actum et datum Posnaniae tertia feria Rogationum. Anno Nativitatis Domini MCCCLXII, praesentibus his testibus et Dominis Paczkona

Palatino Posn. Vincentio Gnesnen. Andrea Kalisiensi, Jazzkone Krzywińskij et Czerna de Gedcze Castellanis.

Przy końcu tegoż wieku, czyli w r. 1371, nabył jeszcze tenże Biskup młyn, tak zwany Kunowski, od mieszczan gostyńskich. Akt ten jest téj treści: *Privilegium obligationis supra Molendinum dictum Kunowski Episcopo Posnaniensi per cives in Gostyn etc.*

Noverint universi praesentes litteras inspecturi, quia cum ego Velislaus Proconsul cum consulibus videlicet Barthone Hanczkone Sutore, Martino Bodzewski Niczkone Flys et Hancone Grymar ac cum communitate civium de Gostyn debuissimus solvere triginta marcas grossorum ex adjudicatione iudicis Regalis, honestae Dominae relictae bonae memoriae Nicolai de Żdycz haeredis occisi in Gostyn nostra civitate et fratri ejusdem Dominae domino Visthothe et Johanni haeredi de Nowecz ante festum sancti Michaelis proxime praeteritum et non valentes habere et solvere easdem triginta marcas praedictae Dominae et suis amicis prius expressis pro occisione sui mariti supplicavimus humiliter et instanter Reverendo in Christo et Domino Domino Johanni Episcopo Posnaniensi ut pro eisdem triginta marcis se constitueret et faceret se pro nobis fidejussorem usque ad festum sancti Michaelis praedictum. Et quia ipsum non potuimus liberare in dicta pecunia licet debuissimus et obligati sibi fuimus pro eadem pecunia ad omnia dampna et usuras et poenas excommunicationis et interdicti in civitatem nostram et personas nostras proferendas unde sibi de voluntate et consensu libero nostri concivis domini Hanconis Grymar obligavimus in eisdem triginta marcis molendinum dictum Kunowski communiter et liberaliter per neminem compulsi aut coacti. Et exnunc a die Sancti Michaelis Anno Domini MCCCLXX primo tunc currenti per praesentes nostras litteras obligamus quod tamen molendinum praedictum a dicto Domino Episcopo nostro redimere et liberare tenebimur et debemus usque ad diem Circumcisionis Domini proxime affuturum in pecunia praenarrata alias si facere neglexerimus extunc notatum molendinum Hanconis Grymar et suorum filiorum debebit et debet perpetue cum omni jure et proprietate penes Dominum Episcopum et suam ecclesiam remanere. In hujus rei testimonium nostrae civitatis Sigillum praesentibus est appensum. Datum in Gostyn Feria Secunda post diem Sancti Francisci anno Domini MCCCLXX primo praesentibus nobilibus viris Dominis Donyń et Bytburg militibus, Thomassio et Johanne haeredibus de

Jezów Janussio Stachowsky Burggrabio de Gostyn et aliis pluribus testibus praesentibus ad praemissa.

§ 10. Drugi przywilej Króla Władysława Jagielly na miasto Dolsk.

Ledwo upłynęło lat czterdzieści i cztery od udzielenia pierwszego przez Króla Kaźmierza miastu Dolsku przywileju, kiedy w r. 1403 Władysław II Jagiełło (od 1386 † 1434) nowe temuż miastu nadal swobody. Skłonił się tenże Król do tego na prośbę Biskupa Wojciecha II Jastrzębca, już z tego powodu, że oryginalny przywilej Kaźmierza Króla, przechowywany zapewne u Burmistrza w Dolsku, zginął wśród pożaru, już też, jak sam wspomina, aby przez większe wolności rzeczzone miasto, które za jego poprzedników wśród wojen (graviora guerrarum disturbia) wyludnione i zniszczone zostało do lepszego doprowadzić stanu. Przywilej ten kładę tu także w zupełności, obok tłómaczenia polskiego.

Privilegium super Dolsko, oppido Ecclesiae Posnaniensis Regis Vladislai sequitur in hunc modum.

Przywilej na Dolsko, miasto kościola Poznańskiego, Króla Władysława, który brzmi jak następuje.

In nomine Domini amen. Quia tunc multis dubiorum et errorum incommodis prudenter occurrimus, dum gesta aetate nostra literarum apicibus at annotationibus testium perhennamus. Proinde Nos Vladislaus Dei Gratia Rex Poloniae nec non terrarum Cracoviae, Sandomiriae, Livadiae, Lanciciae, Cujaviae, Lituaniaeque Princeps supremus, Pomeraniae et Russiae Dominus et Haeres tam praesentibus quam futuris per haec scripta deducimus universis quibus expedit ad rerum memoriam sempiternam. Quia sicut expositione Reverendi in Christo Patris Domini Adalberti Episcopi Posnaniensis nostri praecipui didicimus, inter ea

W imie Pańskie, amen. Ponieważ wtedy wielu wątpliwościom i pomyłkom roztropnie zapobiegamy, kiedy to, co się dzieje za dni naszych, zapisujemy i przez zeznania świadków podajemy wiekom następnym do wiadomości; przeto My Władysław, z Bożej łaski Król Polski, jako też ziem Krakowskiej, Sandomirskiej, Sieradzkiej, Łęczyckiej, Kujawskiej, Litewskiej Książę najwyższy, a oraz Pomeranii i Ruskiej ziemi Pan i Dziedzic, oznajmiamy przez to pismo wszystkim, tak współczesnym jak i potomnym, kogo się dotyczy na wieczną rzeczy pamiątkę: że pozwiliśmy z przedstawienia czci-godnego w Chrystusie ojca, Pana

quae priusquam nos dispositione divina ad gubernacula Regni nostri Poloniae evocati fuissetus ipsum Regnum et maxime terram Majoris Poloniae graviora gverrarum affecerunt disturbia oppido Ecclesiae Posnaniensis Dolsko in eodem Regno et terra Poloniae consistente in civili theutonico jure locato ac clarae memoriae Principum et Regum Poloniae Praedecessorum nostrorum speciali munificentia super jure ipso privilegiis concessis cum incolis ejus libertate igne suscenso privilegia et libertates hujusmodi per ignis voraginem sunt consumpta, quo fit quod ipsum oppidum Dolsko in detrimentum ex eo et exilem prolapsum resurgere nequeat in statum suum pristinum populosum. Et obvian- do idem Dominus Adalbertus Episcopus digne desiderans sua et mensae suae episcopalis bona per et post jam dictos insultus sic distituta restaurare Nos cum instantia supplicavit studiosa quatenus libertates et jura civilia praedicto oppido Dolsko et ejus incolis sic ab olim concessa et hactenus tenta et servata innovantes roborare ac super eo nostras literas Regias dignaremur concedere opportunas. Nos igitur qui vota ferventibus in nostris continuo affectamus praecordiis Regni nostri et praecipue sacris bonorum sacrosanctis Dei Ecclesiis dicatorum conditionem de bo-

Wojciecha Biskupa Poznańskiego, nam szczególniej miłego, iż pomiędzy ciężkimi wojennemi zawieruchami, jakie, za nim jeszcze z wyroków boskich powołani zostaliśmy do rządów Królestwa Polskiego, dotknęły toż Królestwo, a szczególnie ziemię Wielkopolską, a z nią dotknięte także zostało miasto Dolsk, należące do kościoła Poznańskiego, które, położone w témże Królestwie i w ziemi Wielkopolskiej, założone według, prawa cywilnego niemieckiego i przez słynnej pamięci Książąt i Królów Polskich, poprzedników naszych, szczególną wspaniałością przez nadane na toż prawo przywileje zaszczycone i co do mieszkańców swoich usamowolnione, przez wszczęty pożar utraciło w płomieniach też przywileje i wolności, zaczęm poszło, że podupać do nędznego doprowadzone stanu nie może powrócić do swęj dawnęj świetności. Chcąc temu przyjsć w pomoc tenże Pan Wojciech Biskup, ożywiony pragnieniem aby dobra swoje i dobra stołu swego biskupiego, przez wspomniane już klęski zniszczone, do pierwszego przyprowadzić stanu, błagał nas uroczyście i usilnie, abyśmy przywracając na nowo swobody i prawa cywilne, wspomnionemu miastu Dolsku i jego mieszkańcom, w tenże sposób od dawna nabyte i dotąd utrzymywane i zachowane, takowe oraz

na efficere meliorem, eaque nedum in concessis illaesa confovere verum etiam amplicibus gratiis ditare consuevimus libertatem praenominato oppido Dolsko et ejus Advocato ac quibusvis incolis jura civilia data Regni nostri civitatibus et praecipue in Kalis et Posnania servari consueta cum jure theutonico innovamus ipsique oppido Dolsk et ejus incolis damus et tenore praesentium tribuimus temporibus perpetuis in ibidem duratura. Removentes ibidem omnia jura polonica modis et consuetudines universas, quae ipsum jus theutonicum sredense vel magdeburgense plerumque perturbare consueverunt. Eximimus insuper absolvimus et perpetuo liberamus omnes et singulos Advocatum et incolas quosvis praefati oppidi Dolsko ab jurisdictione et potestate omnium Regni nostri Palatinorum, Castellanorum, Judicum, Subjudicum et quorumvis dignitariorum et marschalium eorundem ut coram ipsis citati nulloatenus respondeant nec aliquas poenas solvere teneantur, sed tum incolae ipsius oppidi Dolsko coram eorum advocato Advocatus vero tantum coram praedicto Domino Alberto Episcopo aut suis Successoribus vel eorum Procuratoribus non aliter tamen quam suo jure theutonico citatus ad objecta respondere sit adstrictus. In causis vero capitalibus et cri-

zatwierdzili i na pewny tego dowód przywilój nasz Królewski raczyli wydać. My przeto, którzy do prośb takowych chętnie zawsze się przychylamy i staramy się stan Królestwa naszego, a szczególniej stan dóbr, nadanych przenajświętszym kościołom Bożym czynić coraz bardziej kwitnącym, i nie tylko utrzymujemy nienaruszenie nadane im już swobody, ale nadto wzbogacać je obszerniejszemi przywilejami zwykliśmy, przeto też swobody, o których mowa, rzeczonemu miastu Dolsk i jego adwokatowi, oraz wszystkim mieszkańcom łącznie z prawami cywilnemi, jakie służą miastom naszego Królestwa, i jakie szczególniej w Kaliszu i Poznaniu bywają zachowane, wraz z prawem niemieckim wznawiamy i temuż miastu Dolsk i jego mieszkańcom nadajemy, a oraz mocą niniejszego przywileju udzielamy, chcąc aby tamże na wieczne czasy były zachowane i uchylając wszelkie prawa polskie, praktyki i zwyczaje wszelakie, które temuż prawu niemieckiemu, sredzkiem zwanemu, czyli magdeburgskiemu, zwykły częstokroć być na przeszkodzie. Wyłączamy nadto, uwalniamy na wieczne czasy i czynimy niezawisłymi wszystkich i każdego pojedynczo Adwokata i mieszkańców rzeczzonego miasta Dolska od jurysdykcji i władzy wszelkich Królestwa naszego Wo-

minalibus prout aliis nostrarum civitatum Advocatis praedicto Advocato in Dolsko finiendi plenam concedimus facultatem. Forumque septimanale feria secunda, forum annuale juxta antiquas consuetudines, in dicto oppido observatas, annis singulis temporibus perpetuis statuimus observanda. Et insuper prae-nominatos jam dicti oppidi Dolsko incolas et ipsum oppidum omnibus et singulis juribus, privilegiis et libertatibus in nostris civitatibus teneri consuetis potiri volumus totaliter et gaudere. Harum quibus sigillum majestatis nostrae appensum et testimonio literarum Datum Cracoviae die Dominico Invocavit me videlicet anno Domini M. Quadringentesimo Tertio. Praesentibus Reverendo in Christo Patre et strenuis militibus Domino Petro Episcopo, Johanne de Tanczyn Castellano, Johanne de Tarnow Palatino Cracoviensi, Petro Kmita Sandomiriensi, Janussio de Koniecpole Syradiensi, Johanne Liganza Lanciensi et Mathia Maguda Gnevковиensi Palatinis et aliis quamplurimis militibus nostris fidelibus dilectis. Datum per manus Reverendi in Christo Patris Domini Nicolai Sanctae Gnesnensis Ecclesiae Archiepiscopi, nobis sincere dilecti.

jewodów, Starostów, Sędziów, Podsejdków i wszystkich Dygnitarzy i ich Marszałków, tak iż wezwani przed nich nie potrzebują się tłumaczyć, lub opłacać kar jakowych; lecz w tych przypadkach mieszkańcy tegoż miasta Dolska przed swoim Adwokatem, Adwokat zaś tylko przed rzeczonym Panem Wojciechem Biskupem, lub jego następcami, albo Prokuratorami tychże, i to nie inaczej jak stosownie do prawa swego niemieckiego zapozwany, na zarzuty odpowiadać będzie obowiązany. Co do spraw zaś kryminalnych i kapitałnych, jak to już służy innym po miastach naszych Adwokatom, dajemy rzeczonemu Adwokatowi w Dolsku zupełną władzę rostrzygania takowych. Targi tygodniowe naczynamy na Poniedziałki, targi zaś roczne mają się odbywać według starożytnego zwyczaju, jaki w témże mieście się utrzymywał, i to na wieczne czasy. Chcemy nakoniec, aby wspomnieni tylkroć mieszkańcy tegoż miasta i samo też miasto używali w zupełności wszelkich jakichbądź praw, przywilejów i swobód, jakie zwyczajnie służą miastom naszym, a to na mocy tego pisma, do którego na świadectwo przywieszona jest pieczęć naszego Królewskiego majestatu. Dano w Krakowie w Niedzielę „Invocavit me“ roku Pańskiego tysięcznego czterechsetnego trzeciego, w przytom-

ności czcigodnego w Chrystusie
 Ojca i dzielnych wojowników, Pa-
 na Piotra Biskupa, Jana z Tę-
 czyna Starosty, Jana z Tarnowy
 Wojewody Krakowskiego, Piotra
 Kmity Sandomirskiego, Janusza
 z Koniecpola Sieradzkiego, Jana
 Liganca Łęczyckiego i Macieja
 Magudy Gniewkowskiego Pala-
 tyna i wielu innych rycerzy na-
 szych wiernych i nam miłych.
 Wydano przez ręce czcigodnego
 w Chrystusie Ojca Pana Mikoła-
 ja Ś. Kościoła Gnieźnieńskiego
 Arcybiskupa, nam wielce miłego.

Widzimy z tego dokumentu, jak przy téj saméj co Kazimierz W.
 gorliwości o upowszechnienie u nas prawa niemieckiego, starał się
 tenże Król, nadając miastu Dolsku te same prawa jakie miał Poznań
 i Kalisz, wznieść je do rzędu miast najznakomitszych w Wielkiej
 Polsce. Udzielone i tu wolności i prerogatywy dla mieszkańców i ad-
 wokata, któremu jak widać, służyło nawet prawo miecza, dowodzą
 nadzwyczajnej przychylności tegóż Króla ku poddanym biskupim.

W téj téż epoce czasu częstsze już napotykamy w ksiązkach
 kapitulnych wzmianki o okolicach i wsiach, położonych w bliskości
 miasta Dolska, a z niemi i dowody, dotyczące się już to rozprze-
 strzeniania terytorium biskupiego, już regulacyi granic, już na-
 reszcie rozmaitych transakcyi co do wsi biskupich i przywilejów na
 całe osady lub pojedyncze gospodarstwa.

Do tych kategorii liczyć należy dokument z tegóż samego,
 co powyższy przywilej, roku, przez który Król Władysław nadał
 temuż Wojciechowi Biskupowi błota, czyli sadzawki, leżące pomiędzy
 wsią królewską Drzonkiem a miastem Dolskiem, jako posiadłością
 biskupią, a to dla wygody i użytku z ryb. Wody te, (*ripa seu
 littus paludis*), nazywano wówczas zwyczajnie „Prussy“, i są to
 zapewne błota czyli łąki, które dziś leżą w granicy gruntów pro-
 bostwa dolskiego „Krupczynem“ zwanych, wraz z jeziorkiem.
 Dokument ten jest następującej treści: *Privilegium Wladislai Re-
 gis Poloniae super ripam paludis vulgo Prussy*. In nomine Do-
 mini amen. Wladislaus Dei gratia Rex Poloniae nec non terra-
 rum Cracoviae, Sandomiriae, Syradiae, Lanciciae, Cuyauiae, Li-

thuaniae Princeps supremus et Russiae Dominus et Haeres etc. Significamus tenore praesentium universis quibus expedit praesentibus et futuris praesentium habituris notitiam ad rei memoriam sempiternam. Quia mente sollicita perpendentes quod in cumulum promicat Majestatis regiae et honoris ad ea dexteram aperire munificam quae et votive bonorum ampliandorum augmentum respiciunt et personarum ecclesiasticarum pontificali praesertim dignitate profunda quoque et reipublicae opportuna consiliorum utilitate eminentium conditionem ubertant et faciunt potiore. Inde est quod nos devotis praecordiis magna pro parvis et pro transitoriis aeterna ab eo qui bonorum nostrorum non indiget et in se sperantes conservat Domino praemia expetentes et eum haereditatis nostrae partem habere voluntatique sanctorum qui in terra ejus sunt et ad dexteram regiam ne commoveantur assistunt cupientes rippam nostram seu littus paludis, sive vulgariter dicti Prussy intra nostrae regalis dictae Drzonek et venerandae Beatorum Petri et Pauli Apostolorum principum Posnaniensis ecclesiae vocatae Dolsko haereditatum in Majori Polonia et districtu Szremensi consistentium terminos jacentes et gades seu limites ipsarum concludentis una cum parte ejusdem stagni nos concernente ad instantem petitionem Reverendi et nobis praecipui in Christo Patris Domini Alberti Episcopi Posnaniensis dictae ecclesiae ac ipsi Domino Alberto et suis Successoribus Episcopis Poznaniensibus pro piscina seu piscinis per eos ad commodum et utilitatem ipsorum et ecclesiae ejusdem faciendum in longitudine qua longiori et latitudine qua ampliori aqua in palude seu stagno eodem retenta et restagnata dilatata fuerunt et diffusa cum omni jure et dominio et prout ad nos hactenus dignoscebatur pertinere dedimus donavimus contulimus et appropriavimus ac praesentium robore damus donamus, conferimus et appropriamus per ipsam posnaniensem ecclesiam et ejus Episcopos tenendum habendum et perpetuis temporibus pacifice possidendum ac cum piscaturis et universis utilitatibus ad usus eorum beneplacitos convertendum. Harum quibus sigillum Majestatis nostrae appensum est testimonio literarum datum Cracoviae die dominico Reminiscere miserationum etc. Anno Domini M. Quadringentesimo tertio. Praesentibus strenuis militibus Johanne de Tanczin Castellano, Johanne de Tarnow Palat. Crac. Petro Kmitha Palatino, Cristino de Ostrow Sandomir. Castell. Zegotha de Pissary Crac. et Sandivogio de Ostrorog Pozn. Vexillifero et quammultis aliis nostris fidelibus dilectis. Datum per manus Re-

verendissimi in Christo Patris Domini Nicolai Archiepiscopi Gnesnensis nobis sincere dilecti.

Roku 1406. feria III. ante diem S. Aegidii, zrobił Dobrogost, Starosta Gnieźnieński, dziedzic Włosciejeowic, akt darowizny, mocą którego potwierdził spełnione już także przed trzema latami nadanie Biskupowi Wojciechowi sadzawki i jéj grobli, (piscinam et aggerem), położonych przy drodze, prowadzącéj z Dolska do Drzonku, należących dawniej do jego wsi Masłowa, z tym przecież warunkiem, że wolno być miało jego następcom, dziedzicom Masłowa, pływać w téjże wodzie swe bydło i pasać po jéj zabrzegach. Dokument ten brzmi jak następuje: *Privilegium resignationis Domini Dobrogostoy Castellani Geczczensis super rippa in Drzonek eundo in Dolsko etc.* In nomine Domini amen. Universis et singulis praesentium notitiam habituris Nos Dobrogostius Castellanus Geczczensis haeres in Włoszyewicze et Dominus in Maslowo recognoscimus et publice profiteamur quia sicut ante annos tres proxime elapsos pia devotionis instinctu in gazophilacium domus Domini saltem minuta mittere et ut is qui bonorum nostrorum non indiget haereditatem nostram nobis restitueret in aeternam commutatam cupientes Reverendo in Christo Patri nostro Domino Alberto Janstrzebecz Episcopo Poznaniensi in bonis ecclesiae suae poznaniensis piscinam et aggerem pro eadem secus viam quae ducit in Dolsko de Drzonek factum et aquas reaggerantem et restagnantem dedimus et donavimus ita et nunc sufficienti et matura deliberatione nobiscum et cum nostris amicis praehabita super eo quod repetita praemissorum affectione ratificamus et approbamus ac damus et donamus ipsi Domino Alberto episcopo et ecclesiae suae poznaniensi per praesentes tantum de rippa in bonis et haereditate nostra Maslowo praescripta quantum aquae dictae piscinae sic restagnatae et reaggeratae jam per dictos tres annos operuerunt et inundarunt ac in posterum pro tempore operient et inundabunt de eadem renuntiantes et cedentes pro nobis et nostris haeredibus dictae rippae inundatae et inundandae ac omni iuri et commodo in competenti et quae nobis et nostris haeredibus competere posset dando ea pro eadem promittentesque ipsum Dominum Episcopum et ecclesiam suam nullo unquam jure ecclesiastico vel seculari per nos vel nostros haeredes inquietare super rippa et aquarum restagnatione et inundationis potestate tamen nobis et dictis haeredibus nostris pecora et animalia domestica in rippa et piscina eisdem adagnandi et sine dampno pascendi reservata. In quorum omnium

fidem et testimonium praesentes literas sigillo nostro fecimus communiri subappenso. Actum et datum in Włoszczyewicze feria tertia ante diem Sancti Aegidii Confessoris anno Domini M. Quadringentesimo sexto, praesentibus nobilibus viris Dominis Paszkone de Gogolewo Subcamerario Poznaniensi, Janussio Furman Moderzecensi, Nicolao de Błdzeszewo Santhocensi Castellanis, Paszkone de Campa Vexillifero Kalisiensi, Johanne Bloczeschewsky et Johanne Budconis Canonicis Ecclesiae nostrae Poznaniensis.

O wsi Ostrowiecznie znajdujemy wzmiankę pod r. 1543. w którym na dniu 4. Lipca wydał Biskup poznański zezwolenie ślache tnemu Maciejowi Łaszczyńskiemu do skupienia tamtejszego sołectwa za 30 marków od Jana Kopecz, mieszczanina Dolskiego, Stanisława Szypla i Michała de Jawor. Sołectwo to miało trzy ślady roli.

Co się dotyczy sołectwa we wsi Xięginkach, natrafiamy pod r. 1421. d. 2. Stycznia dokument jego sprzedaży, mającego tylko jeden ślad roli, Mikołajowi dziedzicowi Bukownicy, czyli Sikorzyna, a to za połowę téjże wsi Bukownicy i 200 marków groszy pragskich. Biskup Andrzej, który sprzedał toż sołectwo, położył jednakże ten warunek: że gdyby nowy nabywca chciał je kiedy odprzedać, natenczas do jego powtórnego kupna każdoczesny Biskup poznański pierwsze miał mieć prawo.

Młyn na Goworku, Ostrowskim zwany, istniał już przed r. 1457., w tym już bowiem roku na kapitule Ś. Marcińskiej wydał Biskup Andrzej z Bnina Opaliński przywilej, którym nadał go na własność Janowi Wolny, który téż swym kosztem go wybudował, tudzież przydał mu dwa staja roli, co zwykle kwartą nazywano, i udzielił pozwolenie powiększenia tychże gruntów przez wyrudowanie zagajów, pomiędzy rolami kmieci w Ostrowie wyrosłych; oprócz tego zaś nadał mu łąkę przy upuście, ogród od strony boru, i sadzawkę, którą miał sobie tenże młynarz lepiej urządzić. Przywilej ten zaciągnięty został do akt kapitułnych r. 1575. Na sołectwo zaś czyli wójtostwo w przyległej wsi Ostrowie położone, wydany już był przywilej przed r. 1334.; w tym albowiem roku w wielki czwartek, Biskup Jan Doliwa na prośby Macieja, Piotra, Michała, Wencesława i Szymona, sołtysiaków, którzy tamtejsze sołectwo w spadku po matce odziedziczyli, lecz przywilej wydany pierwiastkowo na téż posadę zagubili, wydał nowy tego rodzaju dokument, nadając im półtrzecia śladów roli, wolnej od wszelkiej opłaty i służebności, całe zaś territorium Ostrowa miało czynić 14 śladów. Nadto należał do tegoż sołectwa młyn na Obrze,

z którego płacić mieli ciz sołtysiakowie corocznie Biskupowi po pół marki, i drugi młyn na rzece Bukowce, tudzież gościniec wolny od opłat i polowanie na territorium Ostrowa, kmiecie zaś ostrowscy mieli oddawać corocznie Biskupowi z każdego śladu po 2 miary pszenicy, 4 miary żyta i 6 owsa, które téż do Poznania w terminie Ś. Marcina odwozić byli obowiązani. Z folwarku, położonego w bliskości Gostynia i wsi Ostrowa, Bogusławicz zwanego, który kupił niegdyś Michał, sołtys z Brzezia za 108 marek, pobierali od r. 1309. Biskupi poznańscy w miejsce dziesięciny corocznie po jednym fertonie. Stało się to na mocy przywileju, jaki w rzeczonym roku, *expleto tempore libertatis*, wydał na ten folwark (*allodium*) Henryk, dziedzic Królestwa Polskiego, Książę Szląska, Pan Głogowa i Poznania. Położona w nie wielkiej odległości od Bogusławca wieś Domachowo, która niegdyś stanowiła dział niejakiego Woyciechona, nazwiskiem Okazanech, o ile taż sama rządziła się prawem niemieckim, przyłączoną została do dóbr biskupich, czyli do wsi Zimnowo zwanéj, przez Przemysława II. Książęcia Polskiego. Przywilej wydany na téż wieś, wyjmujący ją z pod wszelkich praw polskich (*ab omni exactione polonica*), wydany został die 12 Kal. Maji 1290 we wsi Bartoszewicach, w obecności Mikołaja Kasztel. Kaliskiego, Gniwomira Sędziego Poznańskiego, Thilona Proboszcza de Santok.

O wsi Górze pod Śremem, należącój do klucza Dolskiego, żadnej w wiekach poprzednich nie znalazłem wzmianki, a następnie nie wiedzieć, jakim sposobem przeszła na własność Biskupów. O młyn atoli położony pod tąż wsią, toczył się w r. 1372 spór pomiędzy spadkobiercami Mikołaja Przemunt a jego szwagrem Konradem, który rozstrzygnął w tymże roku Mikołaj, Podkomorzy Kaliski, dziedzic Wolicy, w Jankowie, Dominica ante Nativitatem Christi na korzyść rzeczonych spadkobierców. Wyrok ten wydany był w obecności Jana Bisk. Pozn. Bartosza Dadolana i Szczęsnego Kasztelana Gieckiego. Z późniejszych wizyt i rewizyi dóbr Biskupa i Kapituły pokazuje się tylko, że dwie były wsie tegóż nazwiska w Wielkiej Polsce, należące do dóbr duchownych, to jest: wieś Góra pod Pobiedziskami, należąca jako *praestimonium* do Kapituły, druga zaś wieś Góra pod Śremem, należąca do Biskupstwa. W r. 1667. gdy ostatnia przez napad Szwedów, a jeszcze bardziej przez częste stawanie tamże konfederatów i ich niesłychane grabieże, całkiem została zniszczoną, ówczesny Biskup Wierzbowski, pragnąc podźwignąć ją z upadku, a nie mając na to

funduszu, sprzedał ją (in emphiteusim) Wojciechowi Dobrzelewskiemu, Archidiakonowi poznańskiemu i Scholastykowi włocławskiemu, na przeciąg lat 20, wraz z młynem na rzece Warcie i rybołóstwem. Czynność tę zatwierdził Klemens IX. Papież przez swoje beneplacitum z r. 1668. Po śmierci Dobrzelewskiego odebrała tę wieś Kapituła, i jak zanotował ś. p. Kanonik Żymchanowski w swym summaryuszu, nie wiedzieć jakim prawem (wówczas) ją posiadała. Tenże Dobrzelewski wybudował w rzeczonój wsi na rzece Warcie w r. 1670. młyn, który za zezwoleniem tegóż Biskupa dany był ad vitae tempora Wojciechowi Bomlikowi młynarzowi, z którego tenże jeden wiertel zboża oddawać miał do dworu biskupiego w Dolsku.

Co do granic miasta Dolska i wsi przyległych biskupich ze strony południowej i wschodniej, zasługuje jeszcze na wzmiankę dokument z r. 1464. Sabb. ante festum Pentecostes, obejmujący czynność spisaną w Kościanie in terminis particularibus, ustalającą granice pomiędzy wsią Kunowem i Tworzymierkami aż do wsi Malachowa. Granice atoli samego Malachowa od strony Dolska i Kunowa nie musiały być jeszcze ustalone, albowiem w r. 1513. feria II. post festum S. Martini, toczył się jeszcze spór in terminis particularibus w Kościanie pomiędzy Biskupem a dziedzicem wsi Malachowa o rozrzuconą przez tegóż groblę (dissectio aggeris) przy młynie, należącym do Kunowa, „Kamieńskim“ zwanym.

Podobnie rzecz się miała z granicami Dolska od strony Lubiatowa; albowiem dopiero w latach 1511—1513. nastąpiły po Urielu Górcie († 1498.) Biskup poznański Jan Lubrański († 1520.) położył przez swego deputowanego koniec toczącym się o też granice sporom przez porozumienie się z właścicielem Lubiatowa, w skutek czego na błotach granicznych usypano kopce i te znakami z metalu oznaczono.

Tu także zasługuje na wzmiankę spór o spadek wody pomiędzy Biskupem poznańskim, jako właścicielem wsi Ostrowieczna, a dziedzicem Trąbinka i Nowca, Wojciechem Rydzyńskim, w dniu 28. Listopada r. 1550. w ten sposób załatwiony: że zostało dozwolone ostatniemu usypać groblę od strony błot Ostrowieczna i wystawić młyn wodny, natomiast zaś wolno być miało Biskupom, jako Panom Ostrowieczna, spuszczać każdego czasu przez urządzone upust też wodę i tym sposobem rzeczne błota osuszać.

Do tego okresu czasu dodać należy urzędową czynność z r. 1498. Sabb. ante festum S. Adalberti, w której Jan de Łukowo,

Dziekani Kapituły i Administrator diecezji poznańskiej *sede vacante* zatwierdził na posiedzeniu kapitulnym kontrakt kupna młyna słodowego w mieście Dolsku, przez Jakóba Kanszyckiego, Plebana w Gostyniu i altarzystę w Dolsku, nabytego od Małgorzaty Golimowej. Zdaje się, że to jest ten sam młyn słodowy konny, z którego czwartą część dochodów okupiła Kapituła poznańska na powiększenie refekcyi członków kapitulnych, która to też czynność przez Biskupa Jana Lubrańskiego r. 1504. dnia 7. Grudnia została potwierdzoną. Później jeszcze, bo w r. 1571. dnia 6. Lipca wydzierżawiła Kapituła swój dochód z tegoż młyna za 18 marków rocznej opłaty, a pod rokiem 1575. zapisano: że znowu pobierała Kapituła czwarty wierteł z tegoż młyna. Nakoniec są ślady, że w r. 1636. pobierała Kapituła z tegoż młyna rocznie po 15 marków.

§ II. O kościołach parafii miasta Dolska w tym okresie.

Z tego, co w poprzedzającym okresie o Kościołach w Dolsku i jego okolicach powiedziałem, pokazuje się, że jedynie co do kościołów w Baniu i Ostrowiecznie pewne z owych czasów napotykamy ślady historyczne ich bytu; o kościołach przecież w samym Dolsku, oprócz tego domysłu, że istnieć tamże już wówczas musiał kościół parafialny, do którego w r. 1363 obydwie wyżej wspomniane kościoły jako filialne zostały przyłączone, nic więcej nie dało się przytoczyć. Podobnie nie wiadomo jest z jakich funduszy był tenże pierwotkowo wystawiony i wraz z swym rządcą duchownym utrzymywany, i przypuścićby tylko można, że stał w tém samym miejscu, gdzie stoi dzisiejszy kościół parafialny, które to miejsce, równie jak wzgórze, na którym zbudowano przyległy dom folwarczny biskupi, przez nawieszenie ziemi wzniesione kiedyś zostało. Taką samą wątpliwość zachodzi jeszcze co do niektórych fundacyi uczynionych około połowy wieku XV, o których niewiadomo, czyli dawniejszemu lub dzisiejszemu już kościołowi po jego odbudowaniu, zostały pierwotkowo przekazane. Wszakże co się dotyczy i dzisiejszego kościoła, w braku erekcyi lub innych jakowych piśmieniowych zabytków, pierwsze o jego wzniesieniu wiadomości czerpano tylko z podań miejscowych, które od czasu wizyty Franciszka Wolskiego Archidyakona Śremskiego z r. 1667 ⁴⁰⁾ w późniejszych wizy-

⁴⁰⁾ Kościół w Dolsku ma następujące wizyty: 1. Kaspra Htop, czyli Htab. Sufragana Poznańskiego i Archid. Śremskiego z roku 1610; 2. Ma-

tach powtarzano, według którychto twierdzeń wybudować go miał Andrzej z Bnina Opaliński, Biskup Poznański (1439 † 1479). Podania te nabierają przecież pewności przez rozmaite data historyczne co do innych z tegóż samego czasu funduszów kościelnych, tak tego, jak i drugiego w témże mieście kościoła Ś. Ducha, a ostatecznie przez napis na ścianie dzisiejszej kaplicy Ś. Anny, który niedawno temu przy wewnętrzném wybielaniu tegóż kościoła został zatarty, gdzie umieszczony był r. 1474, wzięty podobno z napisu wybitego na kamieniu umieszczonym w zewnętrznej stronie ściany kościoła, którego atoli obecnie wynaleść nie można. A tak czem dla mieszkańców Dolska stał się Kazimierz W. pod względem swobód i polepszenia ich materyalnego bytu, tem pod względem religii i moralności, jak niemniej pod względem dobroczynnych zakładów, jak to wkrótce zobaczymy, stał się dla nich Biskup Opaliński w czasie swych najdłuższych dotąd, bo czterdziestoletnich prawie rządów dyecezyi poznańskiej⁴¹⁾.

cieja Łubieńskiego Biskupa Poznańskiego z r. 1628. 3. Franciszka Wolskiego Archid. Śrem. z r. 1667; 4. Ignacego Gnińskiego Archid. Śrem. z r. 1672; 5. tegóż samego druga z r. 1685; 6. Franciszka Libowicza Kan. Pozn. z r. 1726; 7. Józefa Rogalińskiego Kan. i Archid. Śrem. z r. 1777. Oprócz tych wizyt znajduje się jeszcze wzmianka pod rokiem 1610 o dawniejszej wizycie, atoli znaleźć takowej nie można.

⁴¹⁾ Pomimo tak licznych fundacyi kościelnych i instytucjów dobroczynnych, jakie tenże Biskup poczynił już w samym Dolsku, historyk nasz Długosz, dedykując mu w roku 1475 swe: *Życia Biskupów Poznańskich*, czyni mu cierpkie zarzuty o nepotyzm, jakim pałac miał ku swym krewnym, których ze zgryzotą dla siebie zbyt hojnie z swych dochodów biskupich uposażał. Wszakże zniósł później ten zarzut sam autor, kiedy przeżywszy o rok jeden tegóż Biskupa († 1479) miał jeszcze sposobność dać mu to świadectwo: *Liberalis, et ut verius dicam, prodigus in omnes suae dioecesis ecclesias, ea singulari largitione, quae de nullo unquam Pontificum, Regum et Principum legitur, refulgens etc.*, a na domiar tego, wyryła potomność na grobowym jego kamieniu gorące życzenie wiecznego jego duszy spoczynku, dodając: *quia compatiens atque benignus semper extitit*. Wiele podobnych zarzutów, jakie tenże Długosz czyni naczelnikom duchownym a zwłaszcza wieku piętnastego w XIII księdze swęj *Historii*, w czem bez żadnego zapewne dla potomności pożytku naśladował go sam Biskup Naruszewicz, dałoby się sprostować lub całkiem usunąć, gdyby ci sami, którzy albo dla ducha czasu, albo dla własnej skłonności do tego rodzaju popędów tak surowo sądzili swych bliźnich, byli zdołali wznieść się nad własną słabość, aby przy tego rodzaju zarzutach nie przemilczeć okoliczności łagodzących takowe. Bo nie można tu nie dodać téj uwagi: że łatwiej jest chlostać innych dla ich słabości, niż wznieść się nad własną nieudolność, do jakiej to poczęści i tenże sam, surowy w swęj krytyce na innych, Długosz, otwarcie się przyznaje.



Przystępując do opisu tegóż dzisiejszego kościoła co do jego wewnętrznego składu i fundusów, jak niemniej do opisu innych kościołów parafii polskiej, nadmienić przedewszystkiem muszę, że opis ten czerpał z wspomnionéj już wizyty z r. 1667, jako pilnieć od innych poprzedzających zebranéj, a dla nieprzerywania historycznego wątku przekroczyłem w wielu miejscach okres niniejszy, pozostawiając tylko ważniejsze szczegóły do historii dwóch ostatnich wieków.

Struktura tegóż kościoła, pisze też Wizyta, jest owalna, styl gotycki z sześciu kolumnami murowanemi, wspierającemi podniebienie. Był on wybudowany pod tytułem Ś. Michała Archanioła, a dzień jego poświęcenia obchodzono, jak dotąd, w pierwszą Niedzielę po Ś. Jadwidze. Prawo kollacyi służyło każdorazowemu Biskupowi, naprzemian z Stolicą ś. (*secundum alternativam mensium*.⁴²⁾ Co do jego wewnętrznego urządzenia, wspomina rzeczona Wizyta, że oprócz Ciborium, które w ścianie po lewej ręce wielkiego ołtarza w miejscu przyzwocie urządzoneć się znajdowało, liczył tenże siedm ołtarzy, to jest: 1) ołtarz wielki; 2) drugi ołtarz przed Ciborium, pod tytułem Ś. Trójcy, na który Magistrat Gostyński miał prawo patronatu. Fundusz altarzysty wynosił 4 marki czynszu ze wsi Kadzenia. Altarzystą ówczesnym był Jan Felinowicz; 3) trzeci ołtarz znajdował się przy pierwszćj kolumnie po lewćj ręce wielkiego ołtarza, i był pod tytułem Ś. Zofii. Magistratowi Dolskiemu służyło nad nim prawo patronatu. O fundacyi téj altaryi nic nie wiadomo. Altarzysta miał swe własne pomieszkanie, i był nim natenczas Wojciech Girsius; 4) ołtarz czwarty stał przy drugićj kolumnie téjże lewćj strony i był erygowany pod tytułem Ś. Andrzeja, Ś. Jana Chrzciela, Ś. Jakóba Apostoła i Ś. Jerzego. Prawo patronatu służyło Plebanowi Dolskiemu. Fundusz tego ołtarza wynosił 8 marków, zapisany zaś był przez Bi-

⁴²⁾ Ta alternatywa przy kollacyi probostw tego rodzaju utrzymywała się na mocy bulli przez Klemensa VII. w r. 1525. wydanćj, a przyjętćj przez Króla Zygmunta w r. 1530. przez edykt ogłoszony w Krakowie w roku 24 jego rządów. Wydanie zaś téjże bulli nastąpiło po poprzedniem porozumieniu się tegóż Papieża z Biskupami Królestwa Polskiego i z uwzględnieniem bulli Leona X. z roku 1515. gdzie już też alternatywa w ten sposób została oznaczoną, że Papież obsadzali beneficia, które zawakowały w miesiącach: Stycznium, Marcu, Maju, Lipcu, Wrześniu i Listopadzie a Biskupi, jako Ordinarii locorum, obsadzali w drugich znowu miesiącach. Kiedy zaś i na mocy jakiego prawa ustał ten zwyczaj obsadzania takowych beneficjów per *alternativam mensium* nie dało mi się wysledzić.

skupa Andrzeja Opalińskiego dla Duchownego, który w miejsce osobnego organisty grywał na organach w czasie nabożeństwa; w roku atoli 1561. Biskup Czarnkowski przeznaczył tenże dochód kaznodziei miejscowemu. Do tego ołtarza należał także dom mieszkalny. 5) Piąty ołtarz, przy trzeciej kolumnie, nie miał ani tytułu, ani właściwej fundacyi; w domu zaś do niego należącym urządzona była szkoła. 6) Szósty ołtarz znajdował się przy kolumnie środkowej po prawej ręce, i był pod tytułem Zwiastowania N. M. Panny. Kollacya jego służyła dziedzicom wsi Kęzice, w ziemi Krakowskiej; erygował go zaś wspomniony Biskup w r. 1468. Fundacya jego wynosiła 12 marków. Ołtarzystą był natenczas Szymon Burzyński, Pleban miejscowy;⁴³⁾ 7) siódmy ołtarz stał przy pierwszej kolumnie po prawej ręce wielkiego ołtarza i wzniesiony był pod tytułem Ś. Jana Ewangelisty przez tegoż Biskupa w r. 1461., którego prawo patronatu służyło mieszczanom dolskim. Altarzystą jego był Kasper Tulcenus. Do tego ołtarza należało także bractwo ubogich. Był jeszcze i ósmy ołtarz Wniebowzięcia N. M. P. kollacyi mieszczan gostyńskich, którzy płacili corocznie 3 marki na obliży do niego, lecz nie miał tenże właściwego Beneficyata. W kaplicy, po prawej stronie kościoła położonej, znajdował się także ołtarz Matki Boskiej, fundowany przez niejakiego Jana de Dolsko, na dochodach dwóch jatek rzeźniczych, o których przecież już w owym czasie żadnej nie można było powziąć wiadomości. Należało do niego pół śladu roli z ogrodem, który mu zapisał Jerzy de Chocieszewice, Altarzysta Dolski, a z których to dochodów korzystał wówczas niesłusznie, jak uważał Wizytator, organista, ile że te obowiązki sprawować był powinien

⁴³⁾ Lubo chętnie życzyłem sobie skreślić w témże dziełku zarazem historią miejscowych rządców kościoła parafialnego, to przecież dla trudności w wyszukaniu ich nazwisk i następstwa ich zaniechać musiałem tego przedsięwzięcia, ile że jak archiwum dawniejsze miejskie zapewne dla jakiego pożaru, bardzo mało już posiada dokumentów z dawniejszego czasu, tak i księgi kościelne sięgają tylko dwóch ostatnich wieków. Nie mogę przecież w tém miejscu przemilczeć o okropnym przypadku, jaki w r. 1533. spotkał Plebana miejscowego. Plebanem tym był Jan Łukowski, który był zarazem także Proboszczem kościoła Ś. Jerzego w Gnieźnie. Niewiadomo z jakich powodów został on zabity przez niejakiego Andrzeja Zdzarowskiego; gdy zaś padało podejrzenie na brata tegóż zabójcy Jana Zdzarowskiego, Kanonika gnieźnieńskiego, jakoby tenże miał być udział w tém okropnem przedsięwzięciu swego brata, musiał przeto tenże poddać się purgacyi kanonicznej, którą téż wraz z swymi zaręczycielami wykonał.

kapłan właściwy. W téjże saméj kaplicy odprawiał jeden z Xieży Wikaryuszów miejscowych nabożeństwo dla bractwa literackiego.

Kaznodzieja miejscowy, oprócz dochodów óltarza Ś. Andrzeja i dochodów z ogrodu, z którego miał rocznéj dzierzawy 10 złt. i tenże służył mu jako kapelanowi bractwa Ś. Anny, pobierał jeszcze od mieszczan dolskich rocznéj salaryi 20 złt., za co miał także obowiązek miewać w téjże kaplicy co Wtorek mszą ś. śpiewaną.

Bractwo ubogich zaprowadzone przez Jana Latańskiego, Biskupa poznańskiego r. 1526, miało swoje oddzielne fundusze w ilości 23 marków, z których dawano tymże ubogim obiady po cztery razy do roku. Nadto istniały w Dolsku łaźnie biskupie, do których należał jeden ślad roli, nadany od dawnych czasów zarządcy tychże, czyli łaźniownikowi, z obowiązkiem: aby w pewnych czasach corocznie robił kąpiele duchownym dolskim, uczniom szkoły, ubogim i przychodniom, i dostarczał im wody zimnéj, ciepłej i łągu bezpłatnie którąto fundacyą zatwierdził Biskup Andrzej Opaliński jeszcze w r. 1444.⁴⁴⁾

Nauczycielem młodzieży był, według dawnego zwyczaju, miejscowy Notaryusz, czyli Pisarz aktów cywilnych, który pobierał za to od mieszczan w każdym ćwierćroczu po 1 zł. i podobnie po 1 zł. od Plebana, za co miał także obowiązek zastępować miejscowego kantora. Gdy zaś r. 1610 okazała się potrzeba wystawienia nowéj szkoły, zobowiązał się miejscowy Pleban urzędownie d. 27. Paźdz. ustąpić miastu na tenże cel grunt plebański, położony przy wikaryacie, wraz z przyległym małym ogródkiem.

Organista dolski oprócz dochodów wspomnionéj już altaryi, miał przytem pół śladu roli i dom z ogrodem, a nadto pewną, nieoznaczoną bliżej, daninę od mieszczan dolskich.

Dochody Plebana stanowiły wówczas trzy ślady roli, położone obok gruntów biskupich; nadto zaś posiadał ogród przy domie, sad i łąkę na Rudkach wraz z przyległym borem sosnowym. Nadto jeszcze miał tenże mały ogród przy sadzawkach biskupich. Na

⁴⁴⁾ Jak już poprzednio wspomniałem, że z Chrześcijaństwem wzmagala się u nas oświata i cywilizacya, tak to samo i tu powtórzyć wypada o tchnących miłością bliźniego zakładach, jakie już w téj epoce czasu, tak co do opiekowania się ubogimi, jak i co do pielęgnowania zdrowia pomiędzy ludem znajdujemy, które były dziełem Biskupów i niższego Duchowieństwa. Pod tym względem wiek nasz stoi bezwątpienia na niższym stopniu, gdyż rzadko gdzie wśród obecnego, więcej duchem materializmu rządzącego się społeczeństwa, znajdziemy coś podobnego w tak małych jak był Dolsk miasteczkach.

gruncie plebańskim stał wiatrak, z którego pobierał Pleban rocznie 6 wiardunków, z domu zaś młynarskiego groszy 18 rocznie, a z innych dwóch domów, na tymże gruncie stojących, po pół marki. Dziesięcinę pobierał tenże Pleban z folwarku biskupiego, tudzież z folwarku wsi Nowca, należącój do parafii dolskiej, gdzie też 8 kmieciów z ośmiu śladów dawało meszne i fertony po groszy 12 od każdego śladu; z Błazejewa dziesięcinę, a z półczwarta śladu roli meszne i fertony po groszy 4; z Kadzenia dziesięcinę i meszne z trzech śladów i fertony gr. 4; z folwarku wsi Ostrowieczno dziesięcinę, jeden zaś kmieć z pół śladu dawał meszne i wiardunków groszy dwa; ze wsi Lipówki dziesięcinę z folwarku i meszne z półtrzecia śladu i fertonów po gr. 3; z folwarku Brzeźnicy dziesięcinę a z półpięta śladu roli meszne i fertony po gr. 6; z folwarku Pokrzywnicy dziesięcinę i z 3 śladów meszne i fertony po gr. 6; z folwarku Międzychód dziesięcinę i z 5 i pół śladu meszne i fertony po gr. 6; z Trąbinka dziesięcinę i ze 7 śladów meszne i fertony po gr. 6; z Lubiatowa dziesięcinę i od 6 kmieci meszne; z Lubiatówka dziesięcinę i meszne od czterech kmieci; z Brudnego należała się dziesięcina lecz jój nie wydawano; ze Mszczyna dziesięcina z trzech folwarków i meszne z ośmiu śladów; folwark Malachowo wydawał dziesięcinę Plebanowi w Kunowie, meszne zaś z gruntów chłopskich służyło Plebanowi w Dolsku. Oprócz tego pobierał tenże Pleban z 17 i pół śladu roli w mieście Dolsku po jednej ćwiertni (metreta), żyta i tyleż owsa, z ról zaś opuszczonych, które uprawiali mieszczanie we wsiach Ostrowieczku i Księginkach, należących do klucza dolskiego, dawali ciż sami podobnież meszne.

W tym także już czasie istniał w Dolsku szpital z kaplicą drewnianą, pod tytułem Ś. Ducha, którą w roku 1442 fundował Biskup Andrzej Opaliński, jak tego dowodzi dokument jój erekcyi. Prawo kollacyi téżże Kaplicy służyło Magistratowi miejscowemu. Proboszczem jój był podczas wspomnionój poprzednio wizyty X. Melchior. Oprócz czynszów od 106 złotych węgierskich, na wsi Mszycznie zabezpieczonych, służyła Proboszczowi czwarta część z jałmużn, jakie pobierali na swe utrzymanie ubodzy, a nadto brał tenże od opiekunów szpitalnych po jednym chlebie co tydzień i obsiewał, dla swego tylko użytku, niejaką część gruntów szpitalnych. Miał nadto tenże duchowny dom przy szpitalu, który sam wybudował, a przy nim ogród z kwiatami pachnącemi, z których, jak opiewa taż wizyta, pobierał znaczny na swój stół dochód. Tenże Proboszcz obowiązany był przybywać do kościoła farnego w niedziele i święta na

processye i uroczystości (pro thurificationibus), i zostawał pod zarządkiem właściwego pasterza parafii. Ubogich liczył tenże śpital 10 oprócz rodziny gospodarza, zarządzającego gruntami, których było 2 ślady; atoli jeden tylko uprawiany był na rzecz ubogich śpitalnych, drugi bowiem był wydierżawiany i przynosił rocznie 6 marków. Miał tenże śpital jeszcze 3 ogrody i wiatrak, z którego corocznie pobierał 14 miar żyta i miarę pszenicy. Prowizorów, czyli Opiekunów, których było dwóch, obierał Magistrat, i ci też obowiązani byli składać rachunki przy opuszczaniu swych urzędów.

Oprócz kościoła Ś. Ducha istniały w tychże wiekach w parafii dolskiej jeszcze dwa inne kościoły, to jest: kościół Ś. Wawrzyńca, za jeziorem położony, i kościół w Ostrowiecznie. O pierwszym pisze wizyta Wolskiego z r. 1667, że był wystawiony z drzewa, i że w dawnych czasach bardzo był przez wiernych z pobliskich okolic odwiedzany, lubo uważany był więcej jako oratorium publicum, niż za istotny kościół filialny, pomimo że miał swój właściwy cmentarz, na którym się chowano. O jego pierwiastkowej erekcyi nie wiadomo, i jest tylko rzeczą do prawdy podobną, że stał i stoi do dziś dnia w tém samym miejscu, gdzie przed rokiem 1363 istniał kościół parafialny wsi Bania. Sam budynek tegóż kościoła znajdował się w złym stanie, i dopiero w roku 1653 naprawił go Mateusz Dolscius, Pleban miejscowy. Był on konsekrowany, a dzień poświęcenia obchodzono w drugą niedzielę po Wielkićjnocy. Ołtarzy miał tenże kościół trzy, to jest: ołtarz wielki pod tytułem Ś. Wawrzyńca; drugi ołtarz był Matki Boskiej Bolesnej, a trzeci Ś. Anny. Wszystkie te ołtarze były muryrowane i konsekrowane. Nad zakrystyą była kaplica z ołtarzem M. B. bez portatylu. Kommendarzem tego kościoła był natenczas tenże Mateusz Dolscius, przez Biskupa Tolibowskiego ustanowiony. Fundusze jego musiały być bardzo małe; oprócz bowiem wielkiego ołtarza, któremu w r. 1656 zapisał Jan Michalczyk, obywatel dolski, legat 100 zł. z obowiązkiem odprawiania co kwartał jednéj mszy ś. sam kościół miał tylko kapitał 2000 zł. zapisany r. 1657 przez Annę Kąkolewską, wdowę po Janie Malachowskim, i kapitał 1000 zł. z procentem po 7 ód sta, przez tegóż samego Malachowskiego tegóż roku zapisany. Argenterya i aparaty były dość znaczne, i świadczyły istotnie o wielkiem przywiązaniu mieszkańców okolicznych do téjże kaplicy.

O kościele w Ostrowiecznie znajdujemy dopiero wzmiankę

w wizycie Ignacego Gnińskiego, Archidiacona śremskiego, pod r. 1672. Tenże zwiedził już tylko miejsce, na którym stał rzeczony kościół; albowiem, jak pisze, zgorzał on przed kilku poprzednimi latami przez nieostrożność niejakiego Płata, mieszczanina dolskiego, który trudniąc się zarządem tamtęjszego folwarku biskupiego, kazał wnieść do kościoła, zapewne dla jego reparacyi, wapno niegaszzone, z którego powstał pożar. Kościół ten wystawiony był pierwiastkowo pod tytułem Ś. Stanisława Biskupa, i był, jak wiadomo, macierzystym, od roku zaś 1363 filialnym kościoła w Dolsku. Fundusz jego składał się z jednego śladu roli, którego połowę obsiewał dwór w Dolsku, drugą zaś połowę posiadał nieprawnie sołtys, czyli wójt Bronikowski. Miał nadto tenże kościół swe własne jezioro „Tursko“ zwane, z którego korzystał dwór dolski. Do tego kościoła należał i ogród, zagonów 70 obejmujący, położony pomiędzy ogrodem sołtysa a ogrodem dworskim, w bliskości kościoła, którego to ogrodu połowę pozyskał Pleban dolski od Biskupa Tolibowskiego, drugą zaś połowę zabrał rzeczony wójt do swego folwarku, który za życia Plebana dolskiego, nazwiskiem Ofmana wybudował. Aby miejsce, na którym stał tenże kościół, zabezpieczyć od profanacyi, polecił wspomniony Wizytator Plebanowi dolskiemu i Magistratowi tamże, ażeby takowe ogrodzili i krzyż w pośrodku wystawili, co też nastąpiło.

Przytoczywszy w powyższym artykule ważniejsze szczegóły o kościołach w mieście Dolsku, stanowiące obraz pojęć i uczuć religijnych jego mieszkańców i zarazem wiekopomny dowód troskliwości o ich duchowne dobro ze strony naczelników dyecezyi, jako Panów tegóż miasteczka, przechodzę następnie do jego wzrostu i bytu materialnego jego mieszkańców, jakie z czasem, w miarę nadawanych mu przez Książąt i Królów Polskich swobód i rozmaitych materialnych ulepszeń, się objawiały. Jak przecież małe tylko, już nawet pod względem postępów w religii i moralności mieszkańców miasta Dolska natrafiamy ślady historyczne, z którychby jedynie o ich rozwoju w życiu praktycznym i na zewnątrz sądzić można, tak podobnie rzecz się ma i co do ich bytu materialnego, jaki w tym stanie rzeczy polepszać się o wiele musiał. Cóżkolwiek atoli bądź, lubo szczupłe są nasze w tym razie wiadomości, to przecież sądzę że nie od rzeczy będzie, gdy dla zwiększenia zakresu pojęć co do tegóż postępu, zamieszczę i tu, jak to już czyniłem poprzednio w innych względach, opis stanu funduszków całego Biskupstwa poznańskiego z tegóż czasu, aby następnie stan miasta Dolska

i całego klucza dóbr tegóż nazwiska w jego szczegółowym rozmiarze tem łatwiej i jaśniej ocenić i osądzić można. Wprawdzie wystąpię pod tym względem o wiele poza pierwotny zakres mego przedsięwzięcia; lecz spodziewam się, że wynagrodzę to Czytelnikowi, stawiając mu przed oczy obfity dla rozmaitych postrzeżeń materiał, połączony z wielce ciekawymi wiadomościami co do licznych miejscowości wielkopolskich, świadczącymi mianowicie o stanie kultury miasteczek, wsi i rozmaitych osad biskupich, jaka przed 300 około latami u nas istniała. Opis ten zamieszczam dosłownie z księgi kapitulnej, pod tytułem: „*Inventarium generale omnium reddituum et proventuum Episcopatus Posnaniensis in Majori Polonia, anno Domini 1564.*” i kładę z niej nasamprzód wykaz samych dóbr biskupich, a potem wykaz dziesięcin, maldratów i fertonów decymalnych, pozostawiając szczegółowy opis klucza dołskiego do następującego artykułu. Jest to zresztą jedyny i zapewne najpierwszy spis dochodów Biskupstwa poznańskiego, jaki z wieku XVI. znajdujemy w aktach kapitulnych, i widać z niego, jak i w tym jeszcze wieku przychodziło z trudnością naszym przodkom spisywać takowe inwentarze, gdy podobnie, jak to in *Libro beneficiorum* z r. 1510 spostrzegamy, gdzie wpisanie wielu kościołów pozostawiono dalszemu czasowi, tak i tu wspomniony spis, a szczególnie co do dziesięcin, maldratów i fertonów bardzo jest niekompletny; czego dowodzą próżne miejsca, a nawet całe próżne karty w nim pozostawiane. W siedemnastym wieku częstsze wprawdzie już znajdujemy wykazy tychże dochodów, w formie wizyt czyli rewizyi skreślane, atoli i te bardzo są niedokładne.

§. 12. Stan funduszów Biskupstwa poznańskiego w tym okresie, w ogólności.

A. Dochody Biskupstwa z dóbr ziemskich.

Clavis Posnaniensis.

*Oppidum Śródka.*⁴⁵⁾ In circulo istius oppidi habentur domus viginti duae, ex singulis dantur quotannis census grossi duo-

⁴⁵⁾ Miasteczko Śródkę, położone przy Kościele Ś. Małgorzaty, nadał Biskupom poznańskim Przemysław II, książę wielkopolski w r. 1288 infra Octavas SS. Petri et Pauli, wraz z wszelkimi użytkami i opłatami od rzemieślników i t. d. Do czego dodać należy, że przy tymże kościele Ś. Małgorzaty posiadali Książęta Polscy swój dworzec, który w roku 1287 w dzień SS. Fa-

decim, galli tres, ova quindecim. Nam cuilibet domui adjunctus est mansus agri unus.⁴⁶⁾ De plateis 5 ejusdem oppidi, in quibus continentur domus 63, varie solvitur pecunia censualis, ex singulis autem domibus dantur gallus unus, ova quinque.⁴⁷⁾ Ex eadem summa census oppidi Szrodka quotannis cedit pars tertia Capitulo Posnaniensi, tam gallorum et ovorum quam etiam pecuniae ratione advocatae, quae in domibus ac agris, antiquitus est ei donata. In eodem oppido Lanionum macellae sunt sedecim, quatuor desertae, possessionatae 12. ex quibus dantur quotannis sepi lapides 24, ex singulis macellis lapides 2. *Nota. Ejusdem sepi dantur Capitulo lapides 2.* Ibidem pannifices a quolibet stamine panni in foliusz dant per gros. 1.

Molendina in fluvio Cybina. Molendinum Łączny, duarum rotarum, possidet agros et prata ac nemora supra torrentem, caret autem piscina. Ex isto molendino dantur qualibet septimana siliginis czwertni 2, facit per annum mal. 8, czwertni 8. Idem farinae triticeae pro festo Paschae ad Curiam Posnaniensem Viertel 2. Idem porcos 2 anno quolibet tenetur saginare.

Molendinum Szcklany desertum, proveniebant ex eo qualibet septimana silig. czwni 3, et porcos saginabat tres.⁴⁸⁾

biana i Sebastyana darował tenże Przemysław w obecności Jana Biskupa poznańskiego Michałowi Kanonikowi, który był zarazem dziedzicem wsi Gantkowa i Unina.

⁴⁶⁾ Według noty, znajdującą się w aktach kapitulnych, wyjętej z ksiąg rewizorskich skarbowych: Łan każdy, czyli ślad, miał morgów 30 wzdłuż, a wszcz morgę jedną. Morga miała w sobie sznurów 3, sznur zaś prętów 12, a pręt liczył półosma łokcia; w sznurze zaś było łokci 75. Miała tedy być łanu całego długość 6,730, a na szerz 226 łokci. W mordze zatem liczono prętów 300. Staje miało wdluż prętów 30. Łan zatem miał mieć stai 30.

⁴⁷⁾ Dla skrócenia tego Inwentarza w tym przedruku, opuściłem pojedyncze obrachunki każdego rodzaju przychodu, jakie w nim są objęte, ile że sumy ogólne tychże dochodów umieszczone są w końcu opisu każdego klucza.

⁴⁸⁾ Jestto tenże sam młyn, który w roku 1327 ustąpił Biskup Jan, za przyzwoleniem Kapituły, w dożywocie niejakiemu Tyczkonowi, fabrykantowi szkła, z obowiązkiem: aby naprawiał okna przy kościele katedralnym i dawał nowe, ilekroć tego okazałaby się potrzeba; robota zaś miała być osobno odpłacana. Przyczem przyjął tenże Tyczkon obowiązek dawać od każdego koła tegóż młyna co tydzień po jednej mierze żyta Kościołowi katedralnemu, jako czynsz. Należało do tego młyna także ogród, położony naprzeciw Kościołowi Ś. Małgorzaty.

Na teje rzecze Cybinie mieli Biskupi poznańscy młyn, zwany młynem Borowym, który w roku 1366 kupił był ówczesny Biskup za 200 marków od Tomisława dziedzica Swarzędza. Granice posiadłości tegóż młyna ciągnęły

Molendinum novum, duarum rotarum, habet agros, prata bona et nemora. Piscinam quoque, sive staw, satis amplam et piscium abundantem. Singulis septimanis dat siliginis czwni. 2, unam pro Reverendissimo, alteram pro schola Ecclesiae cathedralis Posnaniensis, farinae triticeae dat viertelli 2, saginat quotannis porcos tres.

Iidem molendinatos tenentur reformare res vetustas in curia Reverendissimi videlicet drabiny, żłoby, przewory, gonty nowe między stare wbić.

Piscinae sive stawy. Inter agros oppidi Srzodka est piscina, quae vocatur Jeziorko 1. Piscinae parvae sive stawki 3, quae indigent reformatione. In fluvio Cybina circa novum molendinum habetur piscina sive staw 1.

Villa Glowna. In hac villa mansi numero 14, hoc est scultetiales 2, impossessionati 5, possessionati 7, impossessionati sive deserti arantur a Cmetonibus ex censu. Ibidem de quolibet manso dantur quotannis census grossi 15, galli 2, ova 30.

Praedium in Glowna. Ibidem in praedio seminatur pro hieme maldros 4 citra vel ultra. Pro vere grani communis maldros 3 citra vel ultra. Eidem praedio adjunctus est unus mansus ex impossessionatis, nam quatuor tantum ex censu coluntur. Circa praedium habentur horti pro utilitatibus 3. Inter agros praedii colligitur ex pratis foeni acervus 1½.

Molendina in fluvio Glowna. Ibidem habentur piscinae duae majores. In una molendinum est, quod Glovinski dicitur, trium rotarum, quae Corzecnicze vocantur, duae pro farina, tertia pro millio concutiendo. Ex pacto, in privilegio expresso, dat quotannis silig. mal. 12, tritici czwni. 3, porcos saginat duos quotannis.

In altera piscina majori habetur molendinum Folusz duarum rotarum, una pro farina, altera pro Foliusz, ubi pannum de Buk et Srzodka folują, a płaczą od postawu.

Piscinae minores. Circa piscinam molendini Glovinski, sive

się od Rudków (cum littore a Rudki protendendo) aż do granic Kobyłypola, czyli do miejsca, Wydorem zwanego. Rezygnacya nastąpiła przed Wierzbłą Starostą poznańskim i kapitanem Królestwa Polskiego.

Był jeszcze na Cybinie inny młyn, leżący pomiędzy szpitalem a kościołem Ś. Małgorzaty, który nadał był Przemysław Król Jakóbowi, Kustoszowi pozn. i jego dwom braciom Mikołajowi i Stefanowi, Kanonikom poznańskim. Nadanie to zatwierdził r. 1309 feria V. post diem B. Aegidii Henryk, dziedzic Królestwa Polskiego, Książę Szląska, Pan Głogowa i Poznania.

aggerem ejus, sunt duae piscinae minores, ad quas per alvearia de majori piscina aqua decurrit. A latere piscinae Folusz, habentur piscinae tres minores. Ibidem in Glowna sunt borra optima et ampla, tamen per antecessorem pene vastata.

*Villa Crirow.*⁴⁹⁾ Ibidem mansi possessionati 20½, mansus autem unus desertus, qui pro Curia colitur. De quolibet manso possessionato solvuntur census flor. 2, avenae czwertni 4, capones 2, ova 30. Tabernae sunt duae, ex qualibet dantur flor. 1, gr. 18. Ibidem in Cryrowo sunt hortulani, qui nihil solvunt at servitia praestant. Mansi scultetiales erant quinque, quorum 2 pro Curia coluntur, ratione quorum et alterius deserti dantur a Reverendissimo messalia Plebano Cryroviensi. Mansi scultetiales 3, in quibus sculteti 2 resident, Suszka et Proboszcz servitia obeunt.

Praedium in Crirow. Ibidem praedium est bonum, cui adjunctus est mansus unus ex desertis. In hoc praedio seminatur pro hieme mal. 12 citra vel ultra. Pro vere mal. 10 citra vel ultra. Inter agros sunt etiam prata. Pratum etiam unum est in nemore, colliguntur foeni acervi 5 citra vel ultra. Nemus ibidem bonum est. Circa hoc idem praedium horti 2 pro usu Curiae.

*Villa Biscupicze.*⁵⁰⁾ Ibidem mansi 13, possessionati, deserti autem mansi 3, qui tamen ex censu a Cmetonibus arantur. De quolibet manso dantur quotannis marc. 1, gr. 8, capones 2, ova 30. Ibidem tabernator unus qui solvit ex taberna grossos 12. Circa hoc idem Biscupicze jest jeziórko, na którym częstką robią, ale

⁴⁹⁾ Do tego, co o téjże wsi Krerowie, mówiąc poprzednio o przywilejach dóbr biskupich, powiedziałem, dodać tu tylko wypada, że kościół tamtéjszy przyłączony został wraz z swemi funduszami ad Collegium Vicariorum w Poznaniu przez Biskupa Jana Tarnowskiego, z przyzwoleniem Kapituły w r. 1600. Dla powiększenia funduszów kościoła w Krerowie przeznaczył mu Biskup Jan w r. 1330 czynsze w maldratach i wiardunkach z miasta Środy, które dawniej należały do stołu biskupiego; zaś w r. 1344 tenże sam przekazał Plebanowi w Krerowie czynsz z pięciu śladów roli miasta Środy, a gdy dotąd jeden tylko był tamże vicarius perpetuus przy tymże kościele, ustanowił tenże Biskup właściwego Plebana, na którego przeznaczył Jakóba Kanonika i Plebana w mieście Środzie.

⁵⁰⁾ Wieś Biskupice należała pierwsiastkowo do każddoczasowego Kustosza poznańskiego, i dopiero w roku 1367 zamienił ją, z przyzwoleniem Kapituły, ówczesny Kustosz za wsie Dobrowę, leżącą blisko wsi Komornik, i Rosnowo, które pozyskał od Biskupa. Transakcyą tę zatwierdził Kaźmierz W. w wspomnianym roku. Obecnie należy wieś Biskupice do seminaryum duchownego.

niewodem nie może. Tam też pan Starcynowski poorał magnam partem gruntu, vivente domino Czarnkowski.

Villa Stempoczin. Haec villa mansos habet tredecim, scultetiales 2, possessionati 9, im possessionati $2\frac{1}{2}$, qui tamen ex censu coluntur. De quolibet manso dantur quotannis Census marca 1, gr. 8, avenae czwertni 4, capones 2, ova 30. Scultetus nihil dat, verum servitia praestat. Ibidem pratum est nad strugą, ex quo colliguntur foeni acervi 2. Circa hanc quoque villam jest lasek olszowy, quem ademerunt domini Dzierznicy tempore Reverendissimi domini B. Isdbinski Episcopi. Ibidem circa Stempoczin jest dąbrowa, której broni pani Starcynowska, a jest na gruncie Stempocińskim.

*Villa Głuszyna.*⁵¹⁾ In hac villa mansi duodecim, possessionati 8, deserti 4, ex quolibet eorum dantur annuatim census grossi sex, siliginis czwertni tres, gallum simplicem unum, ova 30. Ibidem molendinum est, ex quo annuatim solvuntur juxta pactum marcae sex. Scultetus etiam ibi est Starołęski, possidet mansos agri 2, nihil dat neque servitia praestat. Ibidem tabernator ex taberna solvit florenum unum, habet mansum medium agri tabernalis. Daje też stawnego piwa rozmiar od każdej kłody.

Praedium Gluszinense. Confectum est ex agris desertis et scultetialibus, valet autem agri mansos octo, seminantur in hoc praedio pro hieme mal. 6 cum medio, pro vere seminantur mal. 8 citra vel ultra. Ibidem sunt prata ex quibus colliguntur foeni acervi 3 citra vel ultra. Circa praedium sunt horti 3 dla pożytków.

Villa Babki. In hac villa mansi novem, ex quibus posses-

⁵¹⁾ Wsie Głuszyń, Babki i Kałek wraz z młynami i innemi przynależnościami nabył w r. 1864 w oktawę Ś. Agnieszki, Biskup poznański Jan, przez zamianę, uczynioną z Mikołajem dziedzicem Kobylina na wieś Witaszyce, położoną w bliskości Jarocina, wieś Górkę pod Kobylinem, i wieś Czarnoczyce pod Oczuszynem. Zamianę tę potwierdził Kazimierz W. przez przywilej, wydany pod wspomnianą datą w Kaliszu. Fundacya Kolegiaty Głuszyńskiej, jednej z pośród najdawniejszych w Wielkopolsce, i tamtejszego kościoła parafialnego, nastąpiła jeszcze w r. 1298, a to na prośbę Mikołaja, wojewody Kaliskiego, dziedzica téjże majątności; który otrzymawszy od Biskupa Jana żądane zezwolenie, uposażył trzy posady kanonicze i czwartą posadę prałata, którym był każdorazowy proboszcz, któremu także przekazał tenże fundator połowę posiadłości wsi Wirków wraz z dziesięciną i znacznym inwentarzem gruntowym. Fundacya ta nastąpiła także za zezwoleniem Kapituły i zrzeczeniem się praw swoich ze strony Archidiakona poznańskiego, jakie mu w tych przypadkach służyły.

sionati 5, deserti 4, de quolibet eorum census datur grossus 1, denarii 14, ale to baranim zowią. Praeterea gallos 2, ova 15. Circa istam villam Babki jest niezły borek, ale zdawna wyrąbany, teraz znowu porasta, a jest nad rzeką Wartą.

*Villa Horkowo.*⁵²⁾ In villa Horkowo sunt mansi numero 6, possessionati omnes, ex quolibet manso datur pecuniae marca 1, galli 2, praeterea nihil. Hortulani 2, quilibet eorum dat grossos 8. Praeterea sunt horti deserti tres quos nemo colit. Tabernator ex horto uno dat grossos 8, idem ex taberna grossos 24. Ibidem ex pratis pro domino colliguntur foeni acervi 3 citra vel ultra. Ibidem quoque jest borek i las, spuszczają z niego drwa do Poznania rzeką.

Villa Comorniki. In Comorniki mansi numero 19, possessionati 12, deserti 7. De singulis mansis dantur annuatim census marca 1, gr. 6, avenae czwertni 4, capones 2, gallos 2, ova 30. Tabernator annuatim dat ex taberna grossos 24, agrum non habet. Ibidem scultetiales mansi 3, ipse scultetus nihil dat, sed servitia praestat. Hortulani 3 hortos non habent, nihil etiam solvunt, triturant autem in horreo praedii et laborant quoties jubentur.

Praedium in Comorniki, (braknie opisu).

Villa Pleviska. Ista villa mansos habet 30, quorum possessionati 18, deserti 12, qui tamen ex censu coluntur. De quolibet manso dantur quotannis census marca 1, gr. 18, capones 2, gallos simplices 2, avenae czwertni 4, ova 3. *Nota.* Inter possessionatos sunt duo Zbrzezni, qui ex suis agris diverso modo ab aliis solvunt, nam tantum pecuniae censualis dat quilibet eorum fertones 3, avenae czwertni 2, gallos 2, ova 30. Tabernator, ex taberna dat gr. 18. Idem stawne per denarios 4, a qualibet tunna

⁵²⁾ Jest to, jak się zdaje, dzisiejsza wieś Chartowo; nieznajome mi albowiem jest podobne nazwisko wsi do klucza poznańskiego należąc. Zachodzi przecież ta pod tym względem wątpliwość, że dzisiejsze Chartowo nie leży w bliskości rzeki Warty, a według dokumentu z r. 1561 należała oprócz tego też wieś jeszcze wówczas do Kapituły, w tym bowiem roku, rozszarpaną już prawie przez sąsiadów, oddała Kapituła za przyzwoleniem jej tak zwanego regenta, czyli użytkownika, Kanonika Wojciecha Rudnickiego, Stanisławowi Splawskiemu, Staroście Santockiemu, i jego żonie Annie z Wytosławia, tudzież Dorocie ich córce, a to z warunkiem, aby w przeciągu dwóch lat starał się tenże odzyskać dawne jej granice własnym kosztem. Podobne wydzierżawienie per emphiteusim téż wsi ze strony Kapituły na lat 24 znajdujemy jeszcze pod r. 1607 w którym oddaną została Andrzejowi Rychlickiemu, Archidiakonowi i Sufraganowi poznańskiemu.

cereuisiae. Ibidem in Pleviska mansi scultetiales 6 possidentur a scultetis duobus, quorum unus colit mansos 4, alter mansos 2.

*Villa Zabikowo.*⁵³⁾ In Żabikowo mansi possessionati 12, ex quibus census pecuniae non datur, propter manipularem decimam, quae pro Reverendissimo singulis annis decimatur. Dantur autem ex manso quolibet, capo 1, gallus simplex 1, ova 30. Ibidem sunt agri praediales, qui coluntur a cmetonibus, dant autem ex eis anno quolibet marcas 4. Tabernator ex agro suo tabernali gr. 24, villicus ex altero agro tabernali deserto gr. 24. Ibidem est etiam mansus 1 desertus, cuius pars media colitur a molendinatore, altera a tabernatore, uterque dant ex eo flor. 2. Ibidem in Żabikowo ex duobus hortis hortulanorum dantur gr. 16, ex quolibet horto gr. 8. Circa Żabikowo sunt duae piscinae, ad quolibet earum est molendinum unius rotae, quae Corzeczniki vocantur. Ibi molendinator ex tertia mensura. Idem tenetur saginare porcos 2.

Summa totius census in clave Posnaniensi facit:

Marc. 150 gr. 23.

Constituunt flor. 240 gr. 23.

Avena censualis mal. 32 czwertni 9.

Caponum censualiam 200.

Galli censuales 272.

Ovorum cens. capecie. 72.

Item ex Gluszyna silig. cens. mal. 3.

Nota. Ex omnibus villis in clave Posnaniensi datur avena wieczna.

⁵³⁾ Wieś tę nabył Andrzej Biskup poznański r. 1311 w ten sposób, że Wojciech dziedzic wsi Krosny, syn Mikołaja wojewody kaliskiego, poczyniwszy Biskupowi pozn. i Kapitulie rozmaite krzywdy i zelżywszy ich zobowiązał się wynagrodzić wszystko w przeciągu trzech lat, pod zastawem wsi swęj Żabikowa, z tém zastrzeżeniem, że gdyby w przeciągu tegóż czasu zobowiązaniu swemu nie uczynił zadosyć, wieś miała przejść na własność Biskupa. Gdy przeto nie uścił się istotnie z obowiązku wspomniony Wojewodzie, wieś pozostała własnością Biskupa. Dokument ten wystawiony został we wsi Głównie, w obec Jakóba Kustosza, Zdzesława Archidiacona, Henryka syna Miroskona; Jakóba Kanclerza (thesaurarius) i Penitencyarzy Kanoników poznańskich. Nie od rzeczy tu będzie dodać, że ojciec tegóż Wojciecha, Mikołaj wojewoda Kaliski, pozyskał wieś Krosną położoną nad rzeczką Mosiną, prawem wieczystém od Przemysława II w r. 1292, którą to też wieś otrzymał tenże Książę od Jana Biskupa poznańskiego i Kapituły, w zamian za wieś Stęszewo z częścią drugiej wsi Młoda, z wszelkimi prawami i dochodami z jezior.

Clavis Bucoviensis.

*Oppidum Buk.*⁵⁴⁾ Ex hoc oppido cives daję na każdy rok sossu grzywien 30. Sutores de suis macellis fertones 6, grossos 8. Lanificum macellae 13, de qualibet earum dantur sepi lapides 3, fiunt sepi lapides 39. Cives habent mansos agri 14, de quolibet eorum dant marcam 1, gr. 8, avenae czwertni 4. In oppido Bukoviensi est molendinum equinum alias koński młyn słodowy. Do tego młyna zawożą mieszczenie po dziewięć ćwiertni słodu, a dziesiątą ćwiertnię panu wymiarnego daję, ktemu koniom młyńskim wiertel 1. Czasem też miarę słodową płacę panu pieniędzmi, po złotemu ćwiertnią, albo po 24 groszy, wedle tego jako droga pszenica w targu. Od gorzałczanych słodów, gdy je mielię, daję miarę

⁵⁴⁾ Wieś Buk, wraz z miastem i kapellanami, tudzież z wszystkimi mieszkańcami, jako też z wszelkimi przynależnościami i użytkami, czyli z prawem bicia monety, clem i dochodami z gościńców i t. d. zapisał był już Książę Przemysław Kościółowi poznańskiemu, którą to darowiznę zatwierdził w tym samym roku, kiedy umarł Przemysław, to jest rok 1257. 18 Idus Junij Bolesław Pobożny, brat jego, dodawszy ten obowiązek: ażeby każdorazowy Kustosz Kościoła katedralnego z dochodów wspomnianych utrzymywał przy grobie tegóż brata w kościele katedralnym palące się lampy, a nadto aby miał staranie, iżby co dzień odprawiała się w rzeczonym Kościele msza ś. za jego duszę, gdyby to zaś być nie mogło, aby przynajmniej co Poniedziałek lub w inny dogodniejszy dzień w tygodniu też msza była odprawiana. Nie długo przecież pozostało toż miasto w ręku Kustoszów katedralnych, albowiem w r. 1303 ówczesny Kustosz, zniechęciwszy się do tnmniejszych mieszkańców dla ich złośliwości i gwałtów, dla których nie mógł tamże żadnych czynić melioracyi, ustąpił je wraz z wsią przyległą (villa scuriariorum) Biskupowi Andrzejowi, za zezwoleniem Kapituły, a przyjął nawzajem od Biskupa wieś Kaczanowo, rządzącą się prawem niemieckiem, i trzy łany roli, położone we wsi Kobylnikach. Czynność odbyła się w dniu Ś. Kiliana w Poznaniu. Kiedy w wieku następnym zaszedł był spór o granice pomiędzy gruntami miasta Buku i wsi biskupiej Dowejzina a gruntami wsi Otusza, należącćj do Mikołaja, Tomasza i Jana braci, zgodził się Biskup Wojciech z wspomnianymi dziedzicami na to, aby rzecz przez Kompromis była rozstrzygnioną. Wybrani do tego mężowie w liczbie czterech, zasięgnawszy świadectwa ludzi starych, oznaczyli pewne kopce graniczne i wytknęli linię przez wyspę i jezioro, rozdzielającą te posiadłości. Czynność w ten sposób z zadowoleniem obydwóch stron załatwiona, odbyła się w Buku feria II infra Octavam Visitationis r. 1401 w przytomności, jak się wyraża ten dokument: „nobilium et discretorum virorum Tyeze, Bar, de Opalenicza, Floriani Docowsky, Szczignelini Sandzimsky, Nicolai Kozłowsky, Prandothe Grzebemczky, Alberti Negolewsky heredum, Pauli Plebani in Buk, Dominorum Johannis et Philippi Vicariorum in ibidem et aliorum fide et honore dignorum testium.“

od wiertela, którą do skrzyni sypią. Nobiles, gdy w tym młynie swoje słody miela, dają też miary. Gdy też kto w mieście słód kupuje, musi dać miarę na pana wedle kupienia słodu. Foralia sive targowe dają od konia den. 9; od bydłęcia den. 9. Item od sypania zboża na wozy, wedle woza nasypania. Item ab ollis foralia w targi.

Praedium Bucoviense. Huic praedio adjunctus est mansus unus desertus. In omni praedio pro hieme seminantur mal. 11 circa vel ultra. Pro vere seminantur mal. 10 circa vel ultra. Ex pratis które są nad błotem, przeciwko rolom i między łożami, colliguntur foeni acervi 5 citra vel ultra. Horti circa idem praedium pro utilitatibus sunt 2.

Villa Wielga Wiesz, prope oppidum. In hac villa mansi 18, quorum 12 possessionati, 4 deserti paulo ante mortem Reverendissimi domini Czarnkowski, qui tamen pro curia coluntur, ac ex eis in horreum praediale frumenta hactenus deportantur. Mansus unus a villico possidetur, qui ob servitia quae praestat, nihil solvit. Mansum unum Scytowski possidet, annis duobus praeteritis nil ex eo solvebat. De quolibet manso possessionato solvitur census marca una, avenae czwertni 4, galli 2, ova 30. Hortulani 4 habentes hortos, quilibet eorum solvit grossos 6.

Villa Dowiezyno. Haec villa mansos habet 16, scultetiales 3, possessionati 7 cum $\frac{1}{2}$, deserti 5 cum $\frac{1}{2}$, ex quolibet manso deserto et possessionato dantur census grossi 42, avenae czwertni 4, capones 2, ova 30. Scultetus circa censum dat aureum unum. Tabernator ex taberna dat annuatim gr. 24. Idem stawnego a singulis duabus tunnīs den. 9. Ibidem est agri particula ex qua solvuntur gr. 7.

Praedium in Dovezyno. Hoc praedium confectum ex mansis sex. In eodem praedio tempore autumnī seminantur mal. 10 citra vel ultra. Tempore veris similiter. Inter eosdem agros sunt prata, ex quibus colliguntur foeni acervus 1. Ibidem jest jeden gajek brzozowy.

Villa Slupia. In hac villa mansi 14, ex quibus scultetiales 4, possessionati 4, deserti 6, qui tamen ex censu coluntur. De quolibet manso dantur gr. 36, avenae czwertni 2, capones 2, ova 30. Tamże na jeziorze w Słupi najmują włoków, płaczą od nich różnie.

Villa Januszevicze. In ista villa sunt mansi 20, quorum scultetiales 3, possessionati 13, deserti 4, qui tamen ex censu coluntur, de quolibet manso dantur census marca 1 gr. 8, avenae

czwernia 1, capones 2, ova 30. Ibidem hortulani duo, quilibet ex suo horto dat gr. 3. Ibidem sunt piscatores, najmują na włoki i na żmrzeże.

Villa Ząbsko. In hac villa mansi possessionati 17, de quolibet eorum solvitur census marca 1, gr. 4, avenae czwerni 2, capones 2, ova 30. Tabernatores duo, quilibet eorum dat flor. 1. Hortulani quatuor, quilibet ex suo horto dat gr. 3. Ibidem Jasz bywa, z którego dają flor. 4. Przedtem bywało marcae 5, kiedy cały ten Jasz X. Biskupa był, teraz go pani Strykowska ma połowicę. Ibidem Brzezne i wieńciorne z rowu zarazem.

Praedium in Ząbsko. In praedio isto autumnali tempore seminatur mal. 6 citra vel ultra, Tempore vernali seminatur mal. 7 citra vel ultra. Horti praediales duo tempore Reverendisimi Domini And. Czarnkowski constructi.

Villa Duszniki. In villa Duszniki mansi possessionati $30\frac{1}{2}$, emethones 32. De quolibet manso datur census marca 1, avenae czwerni 4, capones 2, ova 30. Deserti mansi $3\frac{1}{2}$, de quolibet eorum solvitur census pecuniae, avenae etc. ut de reliquis possessionatis.

Nota. Isti deserti mansi vocantur Naddawki, które różnie leżą, bo we dwa pola jednako równe, w drugiem mniejsze, bo w tém trzeciem polu tylko śladów $3\frac{1}{2}$, w onych drugich polach po śladziech $4\frac{1}{2}$ w każdym. Ibidem tabernae 3 habentes agros suos, de quolibet solvitur census gr. 24. Hortulani sex, quilibet solvit gr. 4. Ibidem scultetus habet mansos 3, dat circa censum aureum 1 et servitia praestat.

Praedium in Dnsznikj. Hoc praedium ex agris emethonalibus desertis est emensuratum ad instar mansorum 8 citra vel ultra. Seminatur ibi silig. mal. 8 citra vel ultra. Tritici mal. 3 citra vel ultra. Avenae et communis grani mal. 10 citra vel ultra. Ibidem prata ex quibus saepe colliguntur acervi 12 citra vel ultra. Ibidem nemora silvae et rubeta rokitowe w łożach.

Villa Podrzevie. In Podrzevie mansi 25, quorum 4 scultetiales, possessionati 19, deserti 2, ex quibus proinde ac ex possessionatis solvitur census. De quolibet manso marca 1 gros. 6. Avenae czwerni 4, capones 2, ova 30. Scultetus dat aureum 1, praeterea nihil. Ibidem tabernatores 4 quilibet eorum dat gr. 24. Horti 3, 2 possessionati, quilibet dat gros. 4, hortus desertus 1, pro usu curiae receptus. Ibidem sunt silvae, nemora, rubeta, quae custodiuntur a scultetis et factoribus de Duszniki et Mlynkowo.

Villa Senkovo. Haec villa mansos habet 18, quorum 3 scultetiales, possessionati 11 cum $\frac{1}{2}$, deserti $3\frac{1}{2}$, qui tamen ex censu coluntur. De singulis mansis datur marca 1, avenae czwertni 4, capones 2, ova 30. Scultetus tantum aureum 1 dat et servitia praestat. Taberna una, dat tabernator gr. 24.

Villa Koschonovo. In villa Koschonovo mansi numero 14, quorum scultetiales 2, possessionati 6, deserti 6, qui tamen ex censu coluntur. De quolibet manso datur annuatim census marca 1, avenae czwertni 2, capones 2, ova 30. Scultetus dat circa censum aureum 1.

Villa Vilecyna. In Vilecyna mansi 11, quorum plebanales 3, scultetiales 2, possessionati 6. De quolibet manso datur census annuatim grossi 28, capones 2, ova 30. Ibidem hortulanus. Tabernator ex taberna grossos dat 12. Scultetus nobilis Przetoczki nihil dat, sed servitia nobilium obit, qui fuit ante eum scultetus, dabat unum aureum. Ibidem tabernator daje stawnego, od każdej beczki piwa rozmiar. Przy Wileczynie jest łąka, którą zowią Dembowiec, colliguntur foeni acervi 6, citra vel ultra, et ad Młynkovo devchuntur. Ibidem jest jeziórko toni niewodowej, jest też lasek ku paliwi.

Villa Mlinkovo. In hac villa emethones nulli sunt, Praedium bonum continens mansos 12. Seminatur ibi autumnali tempore maldry novem citra sel ultra. Tempore vernali seminatur mal. 7 citra vel ultra. Circa hoc idem praedium sunt prata bona, ex iis colliguntur foeni acervi 12, praeter acervos, qui colliguntur in Vilecyna. Horti duo magni dla pożytków. Jest też ogród niewielki. Tamże przy Młynkowie jest staw pusty, do którego woda idzie z jeziórka Vilecyńskiego. Był młyn na tym stawie ale spuścisz, nie zostało nic po nim tylko kamień. Na gruncie Młynkowskim jest silva. Hortulani 4 nihil dant, sed triturant in horreo

Summa census totius provenientis ex clave Bucoviensi.

Pec. marc. $216\frac{1}{2}$ gr. 9 quae constituunt flor. 346 gr. 21.

Avenae maldry 45 czwertni 11.

Sepi lapides 39.

Capones 260.

Galli 48.

Ovorum capecie $76\frac{1}{2}$.

Nota. In clave Bucoviensi datur avena et galli wieczne.

Clavis Pcevensis.

Oppidum Pzew. In oppido Pzew mansi 11, de quolibet eorum dantur census grossi 24. Ibidem horti deserti quinque, de omnibus solvuntur annuatim grossi 28. nam de singulis eorum varie solvitur. Macellae lanionum 4, de qualibet datur sepi lapis 1. Ibidem sunt mellificia, ex quibus dantur mellis czwierzci 10, dabatur antea mellis tunna integra, ale baré jedna spustoszała, odeszły ćwierci 2 miodu. Item baré una wójtowska, która dworowi należy. Cives qui braxant cerevisiam, deducunt brasei czwertni 5½ ad molendinum. Wymiarnego dają od każdego słodu wiertelni 2. Idem cives braxantes cerevisiam a qualibet braxatione dant panewnego gr. 2 et 3. Cujus pecuniae pars media cedit Reverendissimo, altera pars pro ecclesia Pceueni. Ibidem lacus alias jeziora numero 9. miejskie pod miastem leży. Chlop, Wendromierz, Stobeń, Pieczniewo, Golin, Przydrozne, Szarcz Mielno, na wszystkich niewodem robią, tylko na Mielnie nic. Ibidem najmują włoków, od każdego dają per florenum 4 i obroki trzykroć w tydzień. Item census setny. Item hortulani.

Praedium Pcevense. Huic praedio adjuncta est advocatia mansorum. — Seminari postest pro hieme mal. 5 citra vel ultra, pro vere mal. totidem. Prata etiam sunt, ex quibus colliguntur foeni acervi 3 citra vel ultra.

Item piscinae 3 circa curiam.

Ibidem molendina 2. Młyn Zajezierny unius rotae, in quo brasea molliuntur et farina. Molendinator ex tertia mensura estimari potest ad mal. 3 citra vel ultra. Molendinum borowy etiam unius rotae. Molendinator in tertia mensura estimari potest ad mal. 2 citra vel ultra. In quolibet molendino saginantur porci 2. Ibidem borra bona, abundantia ferarum varii generis.

Villa Swiętyuoczciech. In villa Swientyuoczciech mansi 11 possessionati, de quolibet eorum dantur census annuatim floreni 2, gallus 1, ova 15. Hortulani 8, quilibet de horto suo ratione laboris gr. 12, gallum 1, ova 15, anno quolibet solvere solent. Przy téjże wsi jest łąka pańska, którą poddani sieką, a dają za to co rok wszyscy kopę pieniędzy. Jest téż tam bór Xiędza Biskupa dobry, na którym są dzienie, dają co rok z nich beczkę miodu. Ibidem scultetialis mansus 1, de quo dantur flor. 2 gr. 4.

Villa Swichoczin. Ibidem mansi 15. videlicet, scultetiales 2, possessionati 9, deserti 4, Scultetus dat flor. 2, 24. De quolibet

manso possessionato datur census grossi 24, avenae czwertnia 1, gallos 2, ova 15. De mansis desertis, quando appreciantur, nihil aliud praeterquam de quolibet dantur grossi 24. Item tabernator de taberna dat gr. 24. Przy tym Swychocinie jest dobry bór, tam téż w téj wsi daje karczmarz stawne.

Villa Louin. In ista villa mansi 21, quorum 3 scultetiales, ex quibus scultetus dat flor. 2 gr. 4. Mansi possessionati 14, de quolibet dantur census grossi 22, avenae czwertnia 1, galli 2, ova 30. Deserti mansi 4, de quolibet tantum gr. 22 solvuntur, quando appreciantur. Tabernator de taberna dat gr. 22. Ibidem est lacus, in quo conducitur piscatio i bywa census wodny. Circa hanc villam est borra.

Villa Glazeuo. In Glazeuo mansi 13½, quorum possessionati 12 cum medio. De quolibet eorum solvuntur census marca 1, capones 2, ova 30. Mansus unus desertus, de quo solvitur etiam marca 1, quando appreciatur, praeterea nihil. Ibidem tabernae duae de qualibet earum dantur gr. 24. Ibidem hortulani 4, quilibet eorum dat gallum unum, (qui positi sunt superius) ova 15.

Praedium Glazew. In hoc praedio seminari potest tempore autumnii mal. 5 citra vel ultra. Tempore veris seminantur maldry quinque citra vel ultra. Ibidem prata nulla sunt. Circa hanc villam est borra, quae appreciatur vicinis nobilium villis, pro avena, a to na susz.

Villa Zieliemysl. In villa Zieliemysl mansi scultetiales 2, de quibus idem scultetus flor. 2 gr. 4 ratione servitii, possessionati 3, deserti 8 citra vel ultra. De quolibet manso possessionato dantur census gr. 20, avenae czwertnia 1, galli 2, ova 15. Ex desertis itidem solvitur quando appreciantur, sed raro contingit ut cuncti apprecientur.

Nota. Ex agris desertis coluntur agri potiores pro Reverendissimo.

Villa Stok. In eadem villa mansi numero 20, videlicet scultetiales 3, de quibus ipse scultetus ratione servitii dat flor. 2 gr. 4. Possessionati novem, de quolibet eorum datur census gr. 24, avenae czwertnia 1, galli 2, ova 30. Deserti mansi 7, de quibus itidem solvitur census pecuniae, videlicet de quolibet gr. 24, quando appreciantur alioqui nihil datur ex eis. Tabernator unus dat gr. 24. Ibidem tabernator dat stawne more solito.

Villa Szorecz. In villa Szorecz mansi numero 14, quorum scultetiales 2, possessionati 9. De quolibet eorum datur census gr. 18,

avenae czwertnia 1, galli 2, ova 15. De desertis tribus mansis solvitur itidem census, de quolibet gr. 18 et nihil aliud. Scultetus dat flor. 2 gr. 4. Tabernator de taberna dat gr. 18.

Villa Stołuń. In villa Stołuń sunt mansi numero 20, quorum scultetiales 2, possessionati 18. Scultetus ratione servitii dat florenos 2 gr. 4. De quolibet agro possessionato dantur census gr. 24, avenae czwertnia 1, galli 2, ova 30. Przy tym Stołuniu są jeziora: Głęboczek, Stołunek, Białe, Czarne.

Nota. Na Głęboczku nie rabiają, bo je Opat bledzewski wylawia. To jezioro jest za strugą, na gruncie i w boru biskupim. Opat bledzewski i Starosta międzyrzecki natenczas je sobie sposobiają, a to się zaczęło za nieboszczyka X. Czarnkowskiego. Za X. Isdbinskiego brano Opatowi niewody, łowić mu nigdzie nie dopuszczono. Ibidem są włoki na inszych jeziorach. Ibidem de mellificiis dają bartnicy miodu quartas alias ćwierci 4, a kiedy miodu nie ma, pieniędzmi odkłada. Tabernatores 2, quilibet eorum dat gr. 24.

Ibidem dantur a emethonibus avenae czwertni 18 pro pratis in Trzebieszow.

Villa Durmovo. In ista villa mansi 16, scultetialis 1, possessionati 7. De quolibet eorum datur census annuatim gr. 28, avenae czwertnia 1, capones 2, ova 30. Impossessionati mansi 8, quando appreciantur, datur de quolibet gr. 28, praeterea nihil. Ibidem sunt lacus 2, in quibus toni niewodowych 7 zajmują na włoki. Ibidem scultetus de manso suo dat flor. 1 gr. 18. Item tabernator de taberna dat gr. 12. Ibidem przy Durmowie est molendinum unius rotae. Ipse molendinator ex tertia mensura. Idem tenetur porcos 2 saginare.

Villa Sidlna. Ibidem in Sidlna scultetus habet mansos 2, dat ratione servitii flor. 2 gr. 4. Mansi possessionati 11 cum medio, de quolibet eorum datur census gr. 18, avenae czwertnia 1, galli 2, ova 15. Deserti mansi 6, quando coluntur, dantur de quolibet gr. 18, praeterea nihil. Tabernator de taberna dat gr. 18. Tam też jest jezioro, które zowią Linie.

Villa Culigovo. In hac villa mansi medii 10, scultetiales 2, possessionati 10, de quolibet dantur census gr. 12, avenae czw. 1, galli 2, ova 15. Scultetus de suis mansis flor. 2 gr. 4. Tabernatores 2, quilibet eorum dat gr. 12. Hortulani 2, quilibet ratione laboris dat gr. 12.

Villa Trzebieszow. In ista villa mansi 11 possessionati, de

quolibet dantur gr. 24, avenae czw. 1, galli 2, ova 15. Scultetus habet mansos 2, praeter istos 11 possessionatos, dat circa census flor. 2 gr. 4. Hortulani 4, dat quilibet eorum gr. 5. Tabernator de taberna dat gr. 24. Ibidem sunt prata bona, pars eorum venditur anno quolibet marc. 30 citra vel ultra. Reliquum falcastratum pro Reverendissimo. Item mellificia sunt, ex quibus datur mellis tunna 1 cum media.

Summa totius census in clave Pczevensi.

Pec. marc. $119\frac{1}{2}$ gr. 8 constituunt flor. 191 gr. 14.

Avenae maldrii 10.

Sepi lapides 4.

Capones 41.

Galli 208.

Ovorum cap. $52\frac{1}{2}$ ova 20.

Mellis tunna $3\frac{1}{2}$ czw. 2.

Nota. In clave Pczevensi datur wiecznego, avenam, gallos 25.

Clavis Wielichoviensis.

*Oppidum Wielichovo, cum suo suburbio.*⁵⁵⁾ In suburbio mansi possessionati 21, de quolibet eorum dantur census annuatim marc. 1 gr. 8, avenae czw. 1, galli 2, ova 15. De eisdem mansis, quicumque possident eos, dant ratione laboris de quolibet manso grossos 12,

⁵⁵⁾ Wieś Wielichowo została dopiero za Władysława Jagiełły przez przywilej z r. 1429 do rzędu miast Wielkopolskich z prawem magdeburskiem, jakie miał Poznań i Kościan, wyniesiona. Była ona własnością Biskupów aż do roku 1645; w tym zaś roku Andrzej Szółdrski Biskup poznański ustąpił ją wraz z przyległemi wsiami i sołectwami Kapitulie poznańskiej *ad mensam capitularem*, odebrawszy od niej w zamian młyn, staw i błonie czyli łąki kapitulne, położone przy miasteczku Ostrowku, do téjże Kapituły należącemu, wraz z innemi jeszcze korzyściami, którąto zamianę zatwierdził przez swe beneplacitum Innocenty X. Papież, zleciwszy Biskupowi w Kamieniu, jako bliższemu, przekonanie się na miejscu o położeniu rzeczy i ostateczne w imieniu papieskiem zatwierdzenie téj ugody. Tu jeszcze dodać należy, że tenże sam młyn, staw i łąki, czyli błonia, na południe miasteczka Srodki położone, które przez tęż zamianę za miasteczko Wielichowo nabył od Kapituły Biskup Szółdrski, były to jak się zdaje te same, które w roku 1517 przekazał Kapitulie *in augmentum mensae* Biskup Jan Lubrański, zastrzegłszy sobie z tegoż młyna co tydzień po dwie miary maki. Tenże młyn położony był na rzece Cybinie, pomiędzy placem tuskkiem (summum), a miasteczkiem Ostrówkiem. Téj atoli daniny zrzekł się w r. 1535 Biskup Jan Łatański swém i swych następców imieniem i uwolnił od niej Kapitułę.

Oppidani vero, qui carent agris, domos autem hortos et prata tantum habent, dat quilibet eorum gallos 2, in hortis laborant et in prato Blonie in congregando foeno juvare solent curiam. Ibi-
dem lutifiguli, quilibet eorum a fornace ollarum dat pro Curia
ollas 8. Ibidem scultetus habet mansos 2. Ibidem est molen-
dinum unius rotae in rivulis, vocatur Macznia, molendinatori pro-
venit tertia. Idem molendinator tenetur pro curia saginare por-
cum. Emollimenta istius molendini possunt ad annum aestimari
marcis 25. Ex oppido Wielichow ibi brascei vehuntur in molendi-
num bywa słodu czwerni 3, od którego dają wymiaru wiertel 1.

Villa Lubnicza. In hac villa mansi 20 cum medio, sculte-
tiales 3, possessionati 15, de quolibet eorum datur census marca 1
gr. 8, avenae czwernia 1, galli 2, ova 15. Deserti mansi 2½, qui
tamen ex censu coluntur. Scultetus dat circa censum flor. 2. Dają
wiecznego owsa. Ibidem tabernator daje co rok piwa beczkę sta-
wnego. Pratum Kostrzecz pro curia falcastratur, fiunt foeni acervi 3.

*Villa Gradovicze.*⁵⁶⁾ In Gradovicze mansi 23 cum medio,
scultetiales 6, possessionati 11, deserti 6 cum medio, qui tamen
ex censu coluntur. De quolibet manso datur annuatim marca 1
gr. 3 d. 6, avenae czwerni 2, galli 2, ova 12. Ibidem sculteti 6
dant omnes flor. 2 et servitia praestant. Dają téż owsa wiecznego
czwerni 8. Hortulani 3, quilibet de suo horto dat gr. 6, gallos 2.
Horti deserti 2, dantur ex eis gr. 4½, galli 3. Unus hortulus
ante villam, de quo dantur gr. 3. Cmetho unus propinat cerevisiam,
dat annuatim stawnego piwa beczkę 1. Ibidem za łąkę, która
jest za Mokrzcem, dają censu gr. 12. Ibidem praediolum est unius
mansi. Circa eandem villam Gradovicze est molendinum unius
rotae in gurgite Mokrzecz dat annuatim siliginis czw. — tritici, —
porcum unum tenetur saginare.

*Villa Trzcienicza.*⁵⁷⁾ In ista villa sunt mansi 14, sculte-

⁵⁶⁾ Wieś Gradowice, położoną w bliskości Wielichowa i Lubnicy, po-
zyskał w r. 1308 Biskup Andrzy od Dobrogosta, syna Tomisława, dziedzica
miasta Szamotuł, a to przez zamianę za wieś Popowo, przy Szamotułach po-
łożoną; która to czynność odbyła się w obec Henryka, Książęcia Śląska i dzie-
dzica Królestwa polskiego, tertio Idus Febr. wspomnionego roku, w obecności
Dobrogosta wojewody, Wchiskona sędziego pozn., Petrkon, sędziego gnieź.,
Przezbaldachona ze Splawia, Krzywozandliwoga ze Słocznicz etc.

⁵⁷⁾ Wieś Trzcinię przekazał w swój ostatniej woli do stołu biskupiego,
na ratunek swój duszy, comes Bogusa. Po śmierci atoli jego oparł się od-
daniu téż wsi Mściśław, syn niegdyś hrabiego Blisboriusza, utrzymując wbrew
twierdzeniu pozostałej po Bogusie wdowy, że nie była taka wola ostatnia

tiales 2, possessionati 12, de quolibet eorum datur census annuatim gr. 56, avenae czwertni 3, galli 2, ova 15. Sculteti dant flor. 2 et servitia praestant. Dają owsa wiecznego.

Villa Dembsko. In villa Dembsko mansi 3 cum medio, cmenthones 6, quorum quinque in mediis mansis, unus in manso integro, de quolibet medio manso datur census gr. 28, avenae wiertel 2, galli 2, avena non datur. Ibidem molendinum unius rotae in gurgite Czierniechovo, dat annuatim silig. czw. 16, triti wiertel saginat porcum 1.

Praedium in Dembsko. In hoc praedio seminari potest tempore autumnii citra vel ultra mal. 8. Tempore veris seminantur maldrii 6 citra vel ultra. Ibidem sunt prata, ex quibus colliguntur foeni acervi 5 citra vel ultra. Hortus desertus ante Januam, in eo sunt pira, poma.

Summa totius census in clave Vielichoviensi provenientis.

Pec. marcae 90½ gr. 21 d. 3, quae constituunt fl. 145 gr. 15 d. 3.

Avenae cens. maldrii 9 czw. 5.

Galli 216.

Ovorum capecie 15 ova 15.

In eadem clave datur avena wieczna.

Clavis Crobensis.

*Oppidum Crobia.*⁵⁸⁾ Cives oppidi istius dant annuatim pro censu flor. 7 gr. 13 d. 6.

zmarłego, i że też wieś z prawa sukcesji jemu, jako jego krewnemu, się należała. Rzecz wytoczona została przez Księcia Przemysława II, który, wezwawszy świadków i wysłuchawszy ich zeznania, zawyrokował na stronę pozostalej po Bogusie wdowy hrabianki Choniecz, i zatwierdził przez przywilej z d. 2 Jdus-Octobr. 1286 tę darowiznę. W téjże wsi Trzciniicy było wóytostwo, mające dwa ślady roli, z którego, jak opiewa przywilej wydany przez Jana Biskupa pozn. in crast. SS. Petri et Pauli r. 1357, jak równie z tamtęjszego gościńca, jatki rzeźniczej, tudzież od szewców, piekarzy i ciesli, niemniej z dwóch ogrodów i łąki pobierali Biskupi rocznie po 2 miary pszenicy 4 miary żyta, 6 owsa i po 6 skotów, rachując na każdy skot po 2 grosze.

⁵⁸⁾ Miasteczko Krobia było aż do ostatnich wieków miejscem warownym, posiadającym zamek (arx), obwiedziony murem. W roku 1684, kiedy Biskup Wierzbowski miasto wraz z jedenastu wsiami, należącemi do klucza krobkiego, zniszczonemi bardzo przez wojny, pożary, morowe powietrze i głód, jak niemniej przez kontrybucye i tak zwane konsystencye zimowe żoł-

Macellae lanionum 12, de qualibet earum dantur sepi lapides 2, sed desertae 2 de quibus nihil datur.

Macellae sutorum numero 16, de qualibet dantur gr. 6. Reverendissimo cedunt gr. 4, civitati gr. 2. Nam civitas tertium grossum percipit.

Ibidem targe bywają na każdy tydzień we wtorek, od każdego thassu dają d. 6.

Od wolnicy, od mięs dają targowe, od bydłęcia cives d. 9, advenae autem od bydłęcia gr. 1.

Quilibet etiam figulus dat ollas 4, qualibet feria tertia.

Jarmarki bywają pro festo S. Petri et festo S. Aegidii ac festo S. Catherinae. Dają natenczas od thassu gr. 1.

Kto szynkuje sól w dni targowe, winien dać soli miarkę małą 1.

Praedium circa castrum Crobia. In hoc praedio tempore autumnii seminari possunt mal. 7 citra vel ultra, tempore veris seminantur mal. 6 citra vel ultra. Circa hoc praedium jest chmielnik, ex quo colliguntur humuli mal. 3 citra vel ultra. Ibidem hortus pro utilitatibus. Alter hortus circa molendinum equestre, in fossa alias na przekopie. Tertius hortus circa molendinum ventile.

Ibidem in Crobia est molendinum equinum; do tego młyňa wożą mieszczanie słodu po trzy ćwiertnie, od każdego słodu dają wymiaru wierteł. Dają też koniom młyńskim po dwa wiertele owsa.

Ibidem est suburbium quod Jadamove dicitur, cui adjunctus est ager mansor. 4½ et quarta 1, de qualibet quarta dantur census gr. 10 d. 9.

nierzy, zmuszony był wypuścić w 15 letnią dzierżawę Majchrowi Gurowskiemu, cześnikowi województwa poznańskiego, na kanon roczny 7000 złotych, był tenże zamek wraz z swą warownią bardzo już zrujnowany, i zapewne odtąd, pomimo przyjętego przez dzierżawcę obowiązku restaurowania budynków, został on zupełnie zaniedbany. Oprócz tej wzmianki, jaką znajdziemy w aktach kapitulnych o mieście Krobi, natrafiamy także na niektóre transakcje co do wsi przyległych, jak np. w r. 1294 na transakcją w której Przemysław II zatwierdził zamianę sołectwa, czyli wójtostwa w Krobi, zwanego Unęcino wraz z sześciu łanami roli i połową łąk, do tego sołectwa należących, na wieś Oczkowice, którą przez tę czynność otrzymał Tomasz Kustosz pozn. od niejakiego Marcina Orispol. Tu także zasługuje na wzmiankę przywilej Kazimierza W. z r. 1335 potwierdzający zamianę wsi Zaniedowicz i Warszowa za Sulkową Krobie, którą otrzymał Biskup Jan od Mikołaja Sulkonicza. Podobne przywileje, mniejszej przecież wagi, wydane zostały w latach 1414 i 1307, pierwszy dotyczył się używania sadzawki biskupiej w Krobi ze strony dziedzica z Unianczy, drugi tyczył się sołectwa w Uniczycach.

Praedium Humientki. Hoc praedium vicinum est oppido Crobia. Seminari potest in illo tempore autumnii mal. 7, tempore veris mal. 6 citra vel ultra. Ibidem sunt hortulani. Circa hoc praedium jest pastewnik dla cieląt folwarkowych. Ibidem piscinae alias stawki 3, ale desertae. Item praedium circa hoc est pratum ex quo fiunt foeni acervi 5 citra vel ultra. Tamże przy Humiętkach jest gajek dembowy, qui vocatur Grzybułki, nie ma nic godnego ku budowaniu. Tam téż przy łąkach in limitibus Żytowieckich są olszyny ku paleniu tylko, ale nie ku budowaniu.

Villa Zychlevo. In eadem villa mansi numero 18, et una quarta sive particula agri. Possessionati 14, de quolibet eorum datur census marca 1 gr. 8, avenae czwertni 4, capones 2, galli 2, ova 10. Deserti mansi 4 et particula 1, de quolibet dantur marca 1 gr. 8, quando coluntur. Praeterea de iisdem desertis dają robotnego, z każdego śladu po dwu talarów. Item possessionati cmetones dant krownego per gr. 2. Ibidem mansi scultetiales 2, sculteti nihil dant, sed servitia praestant curru et equo.

Villa Potharzyca. In ista villa mansi possessionati octo cum medio, de quolibet eorum dantur census marca 1 gr. 8, avenae czwertni 4, capones 2, gallos 2, ova 10. Item krownego quilibet cmeto possessionatus dat gr. 2. De taberna una flor. 1. Ibidem datur owsa wiecznego. Singuli cmethones dant per gallum 1 wiecznego.

Praedium in Potharzyca. Hoc praedium continet mansos novem cum medio. In hoc idem praedio seminari potest tempore autumnii mal. 9 citra vel ultra. Tempore veris seminantur mal. 6 citra vel ultra. Circa hoc praedium sunt horti 3 parvi et 1 hortus magnus pro utilitatibus. Prata ibidem, in quibus colliguntur foeni acervi 3 citra vel ultra.

Villa Possadovo. In ista villa mansi 18, quorum scultetiales 2, possessionati 14, de quolibet eorum datur census marca 1 gr. 8, avenae czwertni 4, capones 2, gallos 2, ova 10. Mansi deserti 2, de quibus tamen pecuniae census solvitur et robotnego de quolibet eorum talari 2. Ibidem cmethones 14, quilibet dat krownego gr. 2. De taberna dantur gr. 18. Ibidem są kąty, z których płaczą gr. 9. Ibidem datur avena wieczna.

Villa Sulkovicze. In villa Sulkovicze mansi numero 19 et quarta una, quorum possessionati 12 et una quarta, de quolibet eorum datur census marca 1 gr. 8, avenae czwertni 4, capones 2, galli 2, ova 10. De desertis duobus datur etiam marca 1 et gr. 8. De reliquis quinque desertis tantum per marcam integram. Ibi-

dem de mansis desertis solvitur robotne, de sex mansis duos talaros, de septimo tantum flor. 2. Ibidem de duobus hortis desertis dantur gr. 26. Ibidem cmethones 12, quilibet eorum dat krownego grossos 2.

Nota. In Sulikovicze mansi scultetiales 3, possessi a scultetis tribus, qui curru et equo servitia obeunt, et ratione prandii wiecznego dant gr. 12. Item ibidem wolny 1, possidens mansum unum, de quo neque censum dat neque laborat.

Villa Rembovo. In hac villa mansi 14, scultetiales 2, possessionati 12, deserti 2, de quibus tamen per inde ac de possessionatis pecuniae dantur. De quolibet manso flor. 1 gr. 12, capones 2, galli 2, ova 10. De mansis desertis 2 robotnego dantur talari 3, nam cieśla, qui colit unum mansum, dat tantum talerum 1, quoniam laborat in curia, nec krowne, nec avena census datur, avena wieczna. Scultetus ibidem habet mansos 2, servitia praestat equo et curru.

Villa Domachovo. In villa Domachovo mansi possessionati 19, deserti 3, qui tamen ex censu pecuniae coluntur. De quolibet manso dantur marca 1 gr. 8, avenae czwertni 4, capones 2, galli 2, ova 10. *Nota,* a cmethone Zbrzezny datur tantum marca 1, reliqua sicut ab aliis. Robotnego dant de manso quolibet deserto talaros 2. Krownego possessionati de manso per gr. 2. Tabernae duae dantur de qualibet gr. 24. Avena wieczna. Ibidem mansus unus pro curia colitur et frumenta in praedium Stara Crobia devehuntur.

Villa Koscielna. In ista villa mansi 17, ex novem cum medio manso solvitur census pro Reverendissimo domino Episcopo Posnaniensi, de quolibet manso datur marca 1 gr. 8, avenae czw. 4, galli 2.

Nota. De omnibus mansis 17 solvunt pro Reverendissimo robotnego, de quolibet manso dant aureos 3, piperis funt 1, safrani kóty 2, albo więc pieprze i szafrany pieniądźmi odkładają. De mansis septem cum medio solvunt censum domino Scholastico Posnaniensi. Ibidem circa villam Koscielna est molendinum ventile.

Villa Bukovnicza. In Bukovnicza mansi 7 possessionati, de quolibet dantur flor. 2, praeterea nihil.

Praedium in Bucownicza. Hoc praedium confectum ex manso $1\frac{1}{2}$ scultetiae et medio manso deserto.

Villa Szikorzyno In ista villa sunt medii mansi 5, de quolibet eorum datur census flor. 1 gr. 6 et nihil aliud. Ibidem mansi

2 deserti et agri qui Kanthy vocantur. Coluntur pro Reverendissimo et frumenta ex eis deferuntur ad praedium in Bucownicza.

Villa Grabianovo. In villa Grabianovo mansi 10 et quartae 3, possessionati 8, de quolibet eorum datur census marca 1 gr. 8, avenae czwertni 4, capones 2, gallos 2, ova 10, krownego gr. 2. Item de mansis 2 desertis et quartis tribus census datur marc. 1 gr. 8. Item robotnego de mansis desertis 2 dantur talari 4, de quartis 3 datur tal. 1. Item de manso $1\frac{1}{2}$ deserto dantur avenae czwertni 6.

Villa Stara Crobia. In villa Stara Crobia mansi $26\frac{1}{2}$, possessionati 8 cum $\frac{1}{2}$, deserti 2, qui coluntur ex censu. De quolibet eorum datur census marca 1 gr. 8, avenae czwertni 4, capones 2, galli 2, ova 10, krownego gr. 2. Item de mansis 2 desertis datur robotnego per talaros 2. Item de taberna gr. 24. In villa Staro Crobia scultetiae mansi 5 possessi a scultetis 5, qui servitia obeunt, et wiecznego dant omnes gr. 12. Item wolny possidens mansum unum, de quo nihil dat neque laborat.

Praedium in Stara Crobia. Confectum est ex mansis 16 desertum seminari potest ibi pro hieme mal. 8 citra vel ultra. Ibidem prata sunt bona, ex quibus colliguntur foeni acervi 5 citra vel ultra.

Summma totius census in clave Crobensi.

Pec. marcae 259 gr. 18, quae constituunt flor. 415.

Sepi lapides 20.

Avenae maldrii 33 czwertni 6.

Capones 192.

Galli 226.

Ovorum capecies 16 ova 5.

De villa Koscielna dantur piperis circa censum funtów 17, saffrani lutów 34.

In eadem clave datur avena wieczna et galli, jako którego roku przeprosić mogą,

Clavis Solerensis.

*Villa Soliecz.*⁵⁹⁾ In villa Soliecz mansi $6\frac{1}{2}$, cmethones 10, in mansis mediis residentes, quilibet eorum solvit baraniego so-

⁵⁹⁾ O wsi Solcu znajduje się w księgach kapitułnych wzmianka pod r. 1244. Jest to przywilej wydany w Gnieźnie 7 Cal. Maji przez Książąt wielkopolskich Przemysława i Bolesława, synów Władysława Odonicza, przez

lidos 5, avenae solendnego per viertelos 2, gallos 2, ova 15. Mansus 1½ desertus colitur ex censu cuius ratione atque laborum dantur ex eis flor. 4 gr. 18. Ibidem taberna 1, de qua solvuntur gr. 28. Item hortus tabernalis 1, de eodem dantur gr. 6. Więciornego, gdy stawiają więcierz na wylewkach rzecznych, od każdego stawienia dają gr. 5.

Ibidem sunt prata quae vocantur stacziwy et aliud pratum pod Osinami, dum falcastrantur omnia fiunt foeni acervi 7 citra vel ultra. Item ogrodów trzy na pożytki dworskie. Molendinum in fluvio Warta unius rotae, molendinator in tertia mensura. Postest estimari ad mal. 6 citra vel ultra. Saginat porcos 2 pro curia.

Villa Vitovo. 60) In villa Vitovo mansi 12, possessionati 8½,

który nadane zostały na prośbę Biskupa Bogufała wsi Rogusku zwyczajnie swobody, jakie służyły innym wsiom biskupim; gdzie też powiedziano, że taż wieś Rogusko leżała przy wsi Solcu. Nadto jest w tychże księgach wzmianka o gruntach tamtejszej plebanii, które Biskup Andrzy w r. 1302 zamienił w ten sposób, że w miejsce nabytych w imieniu Kościoła przez Mikołaja Plebana od dziedziców wsi Szeligi blisko Witowa gruntów, które tenże Biskup przyłączył do gruntów swojej wsi Witowa, nadał tenże rzeczonęj plebanii inne grunta ze swego folwarku w Solcu. Młyn wodny, należący do Solca, wybudował Biskup Stanisław w r. 1432, a w roku 1475 położył Biskup Andrzy ten obowiązek każdoczasowemu młynarzowi, aby mieląc zboże plebanowi, nie brał od niego żadnej miary. Podobny przywilej na młyn w Rogusku, w kluczu soleckim leżący, wydał Biskup Kościelecki w r. 1579, a w roku nareszcie 1642 pozwolił Biskup Szółdrski Hieronimowi z Pigłowie Manieckiemu, podsejdzkowi (subjudici) poznańskiemu, porobić w okolicy Solca na rzece Warcie upusty do młyńa, z zastrzeżeniem mielenia tamże słołu do browaru soleckiego. Rzecz dziwna, że w dokumencie na początku wspomnionym z r. 1244, jest wzmianka, że tenże wydany został przez Przemysława i Bolesława braci w przytomności ich matki, której imię przez literę A. oznaczono, i dla tego też s. p. X. Zymchanowski położył w swym spisie imię Anny, kiedy taż sama, jakeśmy to już kilkakrotnie widzieli, miała imię Jadwigi, i uważać to jedynie należy, albo za błąd przepisującego ten dokument, albo za istotne uchybienie w jego pierwiastkowym napisaniu; co też tém mniej zadziwiać może, że w owych wiekach podobne czynności odbywały się niekiedy tylko ustnie, a dopiero po niejakiem czasie zostawały spisane przez notariusza, a stąd łatwo można było popełnić omyłkę w nazwisku, albo nawet zapomnieć całkiem takowego, jak to widzieć można z dokumentu zamiany pewnej wsi przy miasteczku Kostrzynie za wieś Górkę przez księcia Bolesława i jego żonę Jolentę, w r. 1277, primo Cal. Maij w Kleszczewie zdziałanej, gdzie zapomniano nawet wpisać nazwiska wsi, o której zamianę chodziło.

60) O tę wieś toczył się przy końcu wieku XIII spór pomiędzy Gotardem, dziedzicem Chranowa, który rościł sobie prawo do niej, a Biskupem Poznańskim. Aby ostatecznie rzecz załatwić, ofiarował Biskup wspomnianemu Gotar-

deserti $3\frac{1}{2}$, cmethones 17 residentes in mediis mansis, de quolibet eorum dantur census flor. 1 gr. $2\frac{1}{2}$, avenae wiertel 2, galli 4, ova 15. Item baraniego quilibet cmethonum de suo medio manso dat gr. $1\frac{1}{2}$ d. 3, avenae zolendnego quilibet per viertellos 2, gallum 1. Ibidem dantur galli Małgorzatki pro festo S. Margarethae per gallum 1, a quolibet cmethone. Tabernatores 2, quilibet eorum dat census in simul cum baranie gr. 13, stawnego a qualibet tunna cerevisiae d. 4. Unus ex istis tabernatoribus agrum tabernalem habet ratione cuius solvit gr. 20, avenae wiertel 1. Uterque tabernatorum equitant cum literis quando iubentur.

Ibidem agri deserti mansi $3\frac{1}{2}$ coluntur ex censu, de quolibet eorum solvitur census flor. 2 gr. 5.

Nota. Wladarius nihil dat ratione servitii.

Circa villas Vitovo et Pięczkovo sunt stagna alias jeziorczyska, quae appreciantur colonis ibidem ad annum pro marca 1. Ibidem in Vitovo quilibet cmetonum, który jedno stawia wiencierze dat gr. 5. Ibidem sunt horti sex agrorum desertorum.

Villa Pienczkovo. In villa Pięczkovo mansi 8, omnes possessionati, de quolibet eorum dantur census gr. 40, avenae viertelli 4, gallos 5, ova 30.

Nota. Cmetones 16 residentes in mansis mediis. Quilibet cmethonum zolendnego dat avenae viertel 1, gallum 1. Tabernatores 2, quilibet eorum dat gr. 16 census, item baraniego gr. 1 d. 12. Taberna 1 deserta, de qua idem tabernatores conjunctim dant gr. 12. Quilibet tabernatorum dat avenae viertellum 1 et gallum 1 zolendnego. Item dant stawnego per d. 4. Ibidem pro festo S. Adalberti, którzy stawiają węcierze, dant wiencierzego, quilibet eorum per gr. 5. Ibidem in Pienczkovo, quilibet cmethonum dat baraniego gr. 3 d. 12. Item cziczolnego totidem, a quolibet gr. 3 d. 12. Ibidem praedium habetur, in quo seminantur tempore autumnii mal. 2 czwertni 9, tempore vernali seminantur mal. $2\frac{1}{2}$.

Villa Krzikossi. Ibidem mansi possessionati 10, cmethones 14. De quolibet manso dantur census gr. 40, avenae czwertni 1, galli 4, ova 30. Quilibet cmethonum dat baraniego ex manso gr. 3 d. 12. Item tabernator de taberna gr. 24, avenae zolendnego viertellum 1. Item quilibet cmethonum dat avenae de manso per viertellos 2, gallos 2, zolendnego. Item galli Małgorzatki dantur a quolibet 2. Ibidem

dowi „ob bonum pacis“ 14 marków, które gdy tenże przyjął, przysądził Przemysław II, Calend. Decembr. r. 1286 we wsi Dłusku rzeczoną wieś Biskupowi.

wienciornego, którzy stawiają wiencierze dant per gr. 5. Circa villas Soliecz, Vitovo, Pięczkovo et Krzykossy habentur silvae, borra et nemora, rubeta, ad aedificia multum accomodata.

Villa Rogozek. In villa Rogozek hortulani 3, quilibet eorum dat baraniego gr. $1\frac{1}{2}$ d. 3, gallos 4, ova 20, avenae vierteli 2. Tabernator de taberna gr. 14. Ibidem isti hortulani conducunt jeziorczyska, wystempne od rzeki, pro marcis 2 ad annum. Item horti duo deserti, de quolibet eorum dantur d. 8 baraniego. Ibidem którzy stawiają wiencierze dają pro festo S. Adalberti per gr. 5. Ibidem molendinum est in fluvio Wartha unius rotae, molendinator in tertia mensura.

Villa Mąndre. Ibidem mansi 12, possessionati 9, de quolibet eorum dantur census marca 1 gr. 8, gallos 2, ova 20. Item baraniego de quolibet manso gr. 3, avenae zolendnego per viertelos 6. Ibidem scultetiales mansi deserti, w jedném polu śladów 2, a w drugiem śladów 3, bardzo to solectwo okęszone, a tylko je za dwa ślady mają które orzą kmiecie ex censu, dają de utrisque flor. 2 gr. 4. Item de taberna dantur gr. 20. Ibidem piscina alias stawek soleczki 1. Item pratum, ex quo colliguntur foeni acervi 4 et devehitur ad Pentcovo.

Nota. Cmethones de Mąndre solent dono dare quilibet per anserem, a to za pastwiska.

Villa Pentcovo. In villa Pentcovo mansi numero 18, possessionati 2, de quolibet eorum dantur census marca 1 gr. 8, avenae czwertni 4, galli 2, ova 20, baraniego gr. 3. Item de manso quolibet leśnego avenae vierteli 6, galli 2. Ibidem role które od końca zostają, a co gorsze od rol pustych które na folwark orzą, najmują vario precio.

Praedium in Pentcovo. Hoc praedium ex mansis 14 desertis confectum est. Seminari possunt in eo per hieme mal. 6 citra vel ultra. Tritici mal. 2 citra vel ultra. Pro vere seminari potest mal. 7 citra vel ultra.

Ibidem scultetus habet mansos 2, de quibus nihil dat, sed servit curru et equo. Ratione prandii wiecznego dat gr. 12.

Villa Nadziejevo. In Nadziejevo mansi 12, possessionati 3, de quolibet eorum dantur census flor. 1, baraniego gr. 3, avenae silvalis vierteli 6, galli 2, ova 20. Mansi deserti sex. quorum $4\frac{1}{2}$ coluntur ex censu, de quolibet datur flor. 1. Mansus 1 nemoribus succrevit. Medium mansi asserunt scultetum occupasse. Scultetiales mansi 3, quam scultetiam possidet nobilis Piglowski.

Praedium et villa Vinnagora cum villis sibi adjacentibus pertinet ad clavem Solecensem.

Villa Vinagora. In villa Vinagora agri mansorum 41, quorum 5 cum medio possessionati, de quolibet eorum datur census marca 1 gr. 8, avenae czwertni 4, galli 2, ova 20, baraniego gr. 3 d. 6. Taberna una de qua dantur annuatim gr. 28. Taberna alia deserta, in qua sedebat camossia. Uterque tabernatorum equitabant cum literis dum jubebantur, nunc unus tantum equitat. Ibidem mansi 3 liberi, de quibus nihil solvitur tantum servitia praestantur. In Vinagora scultetus nobilis Styborius Sobański possidet mansos 4.

Praedium in Vinagora. Hoc praedium confectum ex mansis 28½. Seminantur ibi pro hieme mal. 10 citra vel ultra. Pro vere mal. 8 vel 9. *Nota* seminatio aliquando fit major, bo pola nie są równe, jedne większe, drugie mniejsze. Portiones istorum mansorum 28½ venduntur ubi sunt steriliores et arenosae. Prata ibidem inter agros fiunt foeni, ex eis acervi 5 citra vel ultra. Ibidem piscinae 2. Horti numero 6 in agris cmetionalibus. In medio villae sunt horti 2 pro utilitatibus.

Villa Brzezcie. Ibidem mansi 15, quorum possessionati 3, deserti 9, qui tamen conducuntur anno quolibet, sed varie. Scultetiales mansi 3, quos nobilis d. Albertus Pierzchliński occupavit.

De quolibet manso possessionato datur census marca 1 gr. 8, avenae czwertni 4, galli 2, ova 20, baraniego gr. 3 d. 6.

Nota. In eadem villa conducuntur agri deserti, precio diverso secundum tempus.

Villa Zajezierze. Ibidem mansi 7, possessionati 2, deserti 5. De quolibet manso possessionato dantur census marca 1 gr. 8, avenae czwertni 4, galli 2, ova 20, baraniego gr. 3 d. 6. Mansi deserti 5 conducti anno 1563 pro marcis 15, cmetonibus de eadem Zajezierze.

Villa Olaczevo. In Olaczevo mansus 1 possessionatus, de quo datur census marca 1 gr. 8, avenae czwertni 4, galli 2, ova 20, baraniego gr. 3 d. 6. Ibidem mansi deserti 7, qui conducuntur vario precio. Ibidem scultetus habet mansos 2, ex quibus servit curru et equo. Ratione prandii dat gr. 12 wiecznego.

Villa Chrostovo. In villa Chrostovo mansi 7, scultetialis 1, possessionati 5 et quarta 1, cmetones 6, quorum 3 resident in mansis integris, tres alii possident quartas 3, de quolibet manso datur flor. 1 gr. 14, avenae czwertni 4, galli 4, ova non dantur.

Ibidem ab istis emethonibus omnibus robotnego bywa flor. 7. Item ex horto 1 gr. 12. Ibidem agri deserti quartae 3.

Summa census totius in clave Solecensi.

Pec. marcae 87½ gr. 6 d. 6 constituunt flor. 140 gr. 6 d. 6.

Avenae censualis mal. 8 czwertni 1½.

Galli cens. 234.

Ovorum cap. 24½ ova 25.

Avena zolendna mal. 2 czwertni 10.

Galli Malgorzatki a leśne 116.

Clavis Cziązymensis.

Villa Cziązym. In ista villa emetones 12, quilibet eorum possidet mansum 1 integrum, de quibus census pecuniae nullum dant, propter labores, quos in curia exercent. Nam quilibet eorum tenetur adducere currus duos ad construendum sepes, item kół 30. Item każdy z nich winien piwo dworskie warzyć swemi własnymi drwami, i ktemu to piwo do piwnice sprzągłszy się z drugim sąsiadem, z browaru odwieść i wstawić. Item każdy z nich winien palić piec jeden swemi drwami, począwszy od Ś. Marcina aż do Ś. Wojciecha. Item dwa a dwa winni czynić po brogu jednym z brożyn swoich i słomy. Ibidem in Cziązym, quilibet emethonum dat viertelos 2, humuli, gallos censuales 2, ova 30. Item quilibet wiecznego dat avenam gallum 1.

Piowarnie. Piowarów trzech, każdy z nich płaci censu po grzywnie. Eorum quilibet kotłowego dat quolibet quartali gr. 12. Item od każdego waru piwa wiertel słođu wierzchowaty 1. Ibidem mansi duo deserti, qui coluntur de censu, de quolibet dantur gr. 20. Item mansus unus kupny, de quo tantum gr. 10 dantur. Item porciones agrorum impossessionatorum, de quibus solvitur marca 1 gr. 2. Item agri deserti, qui coluntur ex kopczyzna, quorum numerus nescitur.

Piscatores. Każdy rybak winien dawać obroki a festo Annunciationis Mariae ad festum Pentecostes po dwa obroki w tydzień, a festo autem Pentecostes ad festum S. Martini na tydzień po trzy obroki. Każdy obrok ma kosztować gr. 1.

Molendina. Molendinum Górny trium rotarum, potest estimari ad mal. — Molendinum Nadolny trium rotarum, duae pro farina, tertium pro folusz.

Praedium Cziązymense. In praedio isto seminari potest

pro hieme silig. et tritici mal. 13 citra vel ultra, pro vere avenae et reliqui grani seminari potest mal. 11. In villa Cobilnicza cmethones 8, residentes in mansis, similiter laborant in curia ut cmethones de Cziązym. Dant etiam omnia ut in Cziązym.

Villa Policzko. In ista villa cmethones 15, quilibet eorum in agri manso uno residens, quilibet eorum dat census marcam 1, avenae czwertniam 1, humuli viertelos 2, gallos 2, ova 15. Dat etiam quilibet eorum gallum 1 wiecznego. Ibidem tenentur ad curiam Cziązymensem adducere per unum currum rubeti, et kollow per 30. Ibidem scultetus possidens mansum 1, solvit anno quolibet flor. 1 gr. 6. Item tabernator de taberna solvit marcam 1. Ibidem in Policzko horti sunt 5, possessionati 2, de quorum quolibet dantur gr. 18. Horti deserti 3, qui tamen noviter pro iussu curiae Cziązymensis coli coepti sunt. Ibidem sunt cmethones numero,—qui piscari solent et propterea dant ad curiam obroki piscium—videlicet a festo annunciationis Mariae dant usque ad festum Penthecostes quilibet eorum semel in septimana piscium, qui valent gr. 1. A festo autem Penthecostes ad festum S. Martini, daję dwakroć w tydzień, każdy po dwa obroki w tydzień. Ibidem sunt agri deserti, quorum numerus nescitur, coluntur ex kopczyzna. Item prata in Policzko venduntur anno quolibet marcis 10 citra vel ultra.

Villa Schamarzovo. In ista villa mansi 28, quos differenter cmethones possident. Nam quidam eorum mansos integros, quidam medios, quidam quartas. De quolibet tamen manso antiquitus solvuntur census marca 1 gr. 8, avenae czwertni 4, capones 2, ova 30. Ibidem de quolibet manso datur wiecznego avenae czw. 1, gallum 1. Item krownego, wieprzowego, stronnego dant anno quolibet flor. 1 gr. 20. Ibidem sunt hortulani 3, quilibet eorum dat flor. 1. Ibidem in Schamarzevo sunt agri deserti, qui coluntur a cmethonibus z kopczyzny alias z trzeciej kopy. Ibidem molen-dinum est unius rotae sed non semper molit, molendinator ex tertia mensura. Prata ibidem sunt, quae pro domino falcastrantur, foenumque devehitur ad Cziązym fiunt acervi 9 citra vel ultra.

Villa Gałęzewo. In ista villa mansi 8, quorum scultetiales 5, possessionati 3, de quolibet eorum datur census marca 1, avena, galli, ova non dantur ratione census. Avenae wieczne de manso per czwertni 1 et gallum 1. Ibidem sunt agri deserti et horti 2, qui tamen in agros conversi, coluntur per particulas ex kopczyzna,

nam magna pars succrevit rubetis. Ibidem sculteti 3, qui serviunt curru et equo quando jubentur, dant ratione prandii wieczne gr. 12.

Villa Wierzboczicze. In ista villa mansi possessionati 11, de quolibet eorum datur census marca 1 gr. 8, avenae czwertni 3, capones 2, ova 30. Ibidem kownego et wieprzowego dant de manso gr. 6. Item quilibet emetho in manso residens dat wiecznego avenae czwertni 1, gallum 1. Mansi deserti 12, quorum $10\frac{1}{2}$ coluntur pro praedio. Unus colitur ex censu per scultetum Krotki. Medium mansum possidet tabernator noviter locatus. Ibidem prata sunt bona, ex quibus colliguntur foeni acervi 12 citra vel ultra.

Praedium. Hoc praedium ex mansis desertis $10\frac{1}{2}$ confectum, seminari potest in eo pro hieme mal. 8 citra vel ultra. Tempore veris seminantur maldry totidem.

Villa Scarbossevo. In Scarbossevo mansi possessionati 16 cum medio, de quolibet eorum datur census gr. 28, avenae czw. 2, capones 2, ova 10. Ibidem de manso quolibet datur wiecznego avenae czwertnia 1, gallus 1. Tabernator de taberna dat gr. 20. Idem a qualibet braxatura cerevisiae alias od waru dat wiertel 1 słod. Ibidem sunt quaedam portiones agri, quae coluntur a emethonibus z trzeciej kopy. Ibidem sunt duae piscinae majores alias stawy. Item nemora, rubeta circa circum.

Praedium in Scarbossevo. In hoc praedio seminari potest tempore autumnii mal. 12 citra vel ultra, tempore veris seminantur etiam maldry totidem. Hoc praedium confectum ex mansis desertis 26 et propterea datur ibidem decima manipularis domino Cantori Gnesnensi.

Villa Kąnthy. In ista villa mansi quatuor cum medio possessionati, emethones 3, quilibet eorum possidet mansum 1 cum medio. Dat autem censum quilibet marcam 1, capones 3, ova 15. Item dat quilibet eorum wiecznego sive leśnego avenae czwert. 1, solidos 2, gallum 1. Item wieprzowego pro carnisprivio solidos 2, stronnego pro festo Paschae solid. 2, kownego pro festo S. Petri gr. 1. Ibidem hortulani 3, quilibet eorum dat gr. 24. Ibidem in Kąnthy scultetus nobilis Gniazdowski habet agrum mansorum 4, emethones duos in manso 1, quilibet eorum residens. Molendinum duarum rotarum. Idem prata habet.

Praedium in Kąnthy. Hoc praedium ex mansis 15 cum medio desertis confectum est. Seminantur in eo pro hieme mal. 13 citra vel ultra. Pro vere seminantur mal. 10 citra vel ultra.

Villa Chotunia. In villa Chotunia cmethones 9, possidentes mansos 10 et unam quartam agri. De quolibet eorum datur census marca 1 gr. 8, avenae czw. 4, capones 2, ova 10.

Nota. De manso 1½ deserto ultra census pecuniae, dantur ratione laboris flor. 2 gr. 10. Ibidem dantur avenae czw. 1 wiecznego sive leśnego, item soldi 2, gallus 1, a quolibet cmethone. Item wieprzowego pro carnisprivio gr. 1½, krownego pro festo S. Petri gr. 2. Ibidem ex hortis 2 hortulani 2 dant in simul gr. 17. Ibidem sunt agri portiones, remotae ab aliis agris, dum coluntur, a cmetonibus datur ex eis tertia cassula pro Reverendissimo. Ibidem in Chotunia est molendinum in torrente Młodziejewska, duarum rotarum, estimari potest ad annum, — Ibidem scultetiae mansi 5, quos possidet nobilis Joannes Rolia.

Villa Dziedzicze. In villa Dziedzicze mansi possessionati 6, cmethones totidem, quilibet eorum dat census gr. 28, czwerni 4 avenae, capones 2, ova 30. Item singuli dant wiecznego, avenae per czwerniam 1, gallum 1. Item stronnego i baraniego singuli per gr. 2.

Praedium in Dziedzicze. Hoc praedium continet in se agros mansorum. — In eodem seminari potest tempore autumnal. 3 citra vel ultra. Tempore veris seminantur mal. 3 citra vel ultra. Ibidem prata falcastrantur pro Reverendissimo, ex quibus proveniunt foeni acervi 6 citra vel ultra.

Villa Gulkovo. In ista villa mansi 5 et quarta una possessionati, de quolibet eorum datur census gr. 30, avenae czwerni 4, capones 2, ova 10.

Nota. Qui possidet quartam agri ultra mansum proprium, dat etiam gr. 15 ratione laboris. Ibidem cmethones vel quilibet eorum dat avenae czwernia 1, gallum 1 wiecznego. Item denarios 15. Item singuli dant stronnego d. 15, skopowego d. 15, krownego d. 15. Ibidem mansi deserti, quorum multi succreverunt, tamen porciones agrorum meliores coluntur pro Reverendissimo et frumenta in Dziedzicze devehuntur. Reliquae porciones coluntur a cmetonibus ex kopczyzna sed paucae. Prata ibidem non falcastrantur sed venduntur. Tamże przy Gołkowie są borki małe, które się ku budowaniu nie godzą.

Villa Volia. Ibidem mansi possessionati 3, unus in manso, alter in medio manso, tertius in uno cum medio. De quolibet manso solvuntur census gr. 24, avenae czwernia 1, capones 2, ova 10. Item quilibet cmethonum dat wiecznego avenae czw. 1,

gallum 1 et solidos 2. Ibidem sunt agri deserti, quorum portiones coluntur ex tertia cassula aut pro pecunia venduntur. Nam mansorum numerus sciri non potest, quia omnes plane rubetis succreverunt anno 1562. Ibidem kopczyzna venditata fuit flor. 7. Ibidem scultetus possidet mansos 3, dat wiecznego gr. 12 aut prandium parat.

Villa Uscenczino. In villa Uscenczino mansi $3\frac{1}{2}$, quorum unus colitur a sculteto qui solvit census et labores florenos 2, avenae czwertni 4, capones 2, ova 30. Reliqui mansi $2\frac{1}{2}$ coluntur a scultetis duobus ibidem residentibus, quibus locati sunt una cum pratis pro marcis 5 ad annum quemlibet. Ibidem cmethones nulli sunt. Ibidem scultetia est mansorum trium, in quibus duo sculteti resident, servitia obeunt et ratione prandii wiecznego dant gr. 12. Ibidem sculteti colunt agros cmethonales ut supra.

Villa Mlodojevo. In Mlodojevo mansi numero 29, quorum $17\frac{1}{2}$ coluntur a cmethonibus 18, nam unus ex illis residet in manso tantum medio. De quolibet manso datur census gr. 28, avenae czw. 2, capones 2, ova 30. Item singuli cmethonum dant avenae wiecznego czw. 1, gallum 1. Ibidem tabernator habet mansos 2, inter agros cmethonales, unum emptum, alterum ad tabernam pertinentem.

Idem tabernator, ratione census ex agris provenientis, et ratione laborum atque grobelnego, które wybiera od furmanów. Item ratione census tabernae et wymiaru braseorum dat ex pacto anno quolibet florenos 19 gr. 6, qui constituunt marcas 12.

Item młynarz Górny possidet mansum 1, de quo itidem solvit census gr. 28, praeterea nihil. Item młynarz nadolny habet unum mansum, we dwojém polu z folwarku wymierzony, a w trzeciém polu przy rolach kmiecyh. Daje z niego czynszu gr. 28, a ktemu dziesięcinę do dworu, anno quolibet, avenam nec capones nec ova dat.

Ibidem in Mlodojevo mansi deserti $3\frac{1}{2}$, qui pro curia ibidem existente coluntur. Sculteti habent mansos 5 i nadto kąt roli. Istam scultetiam possident Wiekowscy, servitia obeunt et loco prandii dant wiecznego gr. 12. Prata ibidem habentur et pro Reverendissimo falcastrantur, fiunt foeni acervi 4 citra vel ultra. Ibidem circa Mlodojevo sunt borrae bonae, amplae et praeterea silvae ad aedificia satis accommodatae. Item piscinae 2 magnae. In superiori molendinum est unius rotae, molendinator ex tertia mensura, emollimenta ejus possunt estimari ad annum pro mal. 7

citra vel ultra siliginis, — tritici vero ad mal. 1. Item in piscina inferiori molendinum Nadolnik duarum rotarum, in tertia mensura molendinator. Potest estimari ad annum in mal. silig. 13 citra vel ultra. Tritici ad czwertni 40. Aliquando ibidem brasea molliuntur.

Praedium in Mlodojevo, In hoc praedio sunt agri, antiquitus pro praedio emensurati, iis sunt adjuncti agri deserti mansorum $3\frac{1}{2}$. Ibidem seminari possunt tempore autumnii mal. 7 citra vel ultra. Tempore veris seminantur mal. 8 citra vel ultra.

Villa Drżazna. In Drżazna mansi 10, a cmethonibus 10 possessi, quilibet eorum dat census gr. 21, capones 2, ova 30, avena censualis non datur. Iidem cmethones dant singuli wiecznego avenae czw. 1, gallum 1. Tabernator unus dat de taberna flor. 16, nam habet agri medium mansi. Dat a singulis braxationibus wiertel 1 słodu. Ibidem agri deserti 9 coluntur a cmethonibus z kopczyzny, quae venditur in anno 1562 vendita marcarum 10. Ibidem prata falcastrantur pro Reverendissimo proveniunt foeni acervi 2 citra vel ultra. Prata minora venduntur. Ibidem horti agris desertis respondentes. Locantur cmethonibus quilibet hortus pro auris 2. Ibidem in Drżazna sculteti 2, possidentes mansos 5, servitia ob-eunt annuatim, prandium wieczne parant aut dant gr. 12.

Villa Maczevo. In Maczevo mansi possessionati 4, de quolibet eorum datur census gr. 32, galli 4, nec avena nec ova dantur. Idem cmethones dant wiecznego i leśnego avenae per czw. 2, gallos per duos. Ibidem molendinator orze mansum 1 desertum, de quo solvit marcam 1 et nihil plus. Item medium mansi deserti colitur a sculteto ex tertia cassula. Ibidem hortulani 2, de quolibet horto dantur gr. 4. Ibidem molendinum unius rotae, molendinator in tertia mensura residet, aestimari possunt emollimenta ad mal. 7 silig. citra vel ultra. Tritici ad mal. 1. Sunt ibi prata quae venduntur pro Reverendissimo.

Ibidem in Maczewo scultetus Mrowinski, possidens mansos 2 et hortos 3, servitia obit, prandium parat, vel wiecznego dant gr. 12.

Villa Cossevo. In villa Cossevo cmethones 9, quorum 7 resident in mansis $1\frac{1}{2}$, primo quilibet eorum possidebat mansum unum integrum, mansos autem $3\frac{1}{2}$ colebant ex tertia cassula, quae saepius vendita est marcis 5 anno 1564, adjunctus est cui-libet eorum medius mansus agri, ita ut singuli possident per mansum $1\frac{1}{2}$. Reliqui 2, cmethones possident mansos 2, quilibet eorum

per mansum 1. De quolibet manso dantur gr. 24, avenae czw. 2, capones 2, ova 30. Item de hortis 5 dant per gr. 12.

Nota. De mansk 3½ ratione laboris dantur de quolibet —

Oppidum Słupcza. Cives istius oppidi dant anno quolibet schossu marcas 30. Ibidem macellae lanionum 12, de qualibet macella dantur sepi lapides 2. Ibidem mansi 39 et quartae 3, de quolibet manso datur census gr. 28, avenae czwertni 2, nec capones nec ova dantur. Ibidem sunt portiones agrorum w jedném polu. Na dwie lecie je przedają, a każdego roku dają z nich gr. 42, trzeciego roku dla ugoru nie orywają ich. Ibidem quolibet die sabbati bywa wolnica abo targ wolny per totum annum, od bydłcia każdego dantur d. 9, od skopu i od cielęcia każdego d. 3.

Jarmarki we Słupcy bywają trzy: Pro sabbato ante Laetare Dominicam, prima Dominica post festum S. Laurentii, pro festo S. Catharinae. Tempore nundinarum od thassów dantur per gr. 1. od kupieckich thassów dantur plus. Ab equis et pecadibus, quae ducuntur ad forum, dantur per gr. 1.

Ibidem in hoc oppido est molendinum equestre, ad quod adducuntur brasei alias słodu per czwertnias 8, a quolibet braseo dantur pro Reverendissimo wymiaru wiertel 2 wierzchowatej miary. Item dantur etiam avenae wiertel 1 pro equis in molendino laborantibus et gr. 1 a quolibet braseo.

Nota. Qualibet septimana ex hoc molendino datur do śpi-tala brasei czwertnia 1 równej miary. Ibidem circa Słupcza est stagnum alias staw wielki dictum Roza.

Oppidum Slessin. In isto oppido ex domibus 18 dantur census per gr. 12. Sed istius census pars tertia cedit advocato ibidem, itaque pro Reverendissimo gr. 8 tantum sunt computandi de qualibet domo. Ibidem est suburbium, quod habet mansos 21, de quolibet eorum datur census gr. 20, galli 2, ova 10. Ibidem horti 4, de quolibet horto dantur gr. 5, gallus 1, ova 5. Ibidem in oppido Slessin est stagnum. Item in eodem oppido est teloneum pro Reverendissimo, quod datur a ferro, vino malvatico, vitreis et stanno. Item ab halecibus wyżynej, od konopi. Item stawne etiam datur a propinatione cervisiae.

Summa census de clave Cziazymensi provenientis ex villis Młodojevo adjacentibus.

Pecun. marc. 234½ gr. 7 quae constituunt flor. 375 gr. 14,

Sepi lapides 24.

Humuli czwertni 13½.

Avenae censualis mal. 34 czwertni 4.
 Capones censuales 252.
 Galli censuales 116.
 Ovorum census capecie 70.
 Avenae wiecz. maldry 13 czwertni 4½.
 Galli wiecz. 164.

Co do tego wykazu dóbr, jakie w roku 1564 stanowiły fundusze stołu biskupiego, wiedzieć jeszcze należy, że znaczna liczba tychże, które Biskupi poznańscy już w wiekach poprzednich nabyli, nie znajduje się w tym spisie, a to, jak wnosić należy, już dla tego, że niektóre z nich z biegiem czasu zamienione zostały na inne, niektóre sprzedano, a były i takie, które z czasem zmieniły swe nazwiska, i trudno dziś powziąć bliższą o ich nadaniach wiadomość. Do dóbr, które przed wiekiem XVI. należały do Biskupów, a których w powyższym spisie nie znajdujemy, należą rozmaite wsie, które ciż sami, albo przez pobożne zapisy, szczególnież Książąt wielkopolskich; począwszy od Władysława Odonicza, albo przez kupna, albo wreszcie przez zamiany lub inne sposoby pozyskali.

Do kategorii wsi, które ciż Biskupi przez pobożne zapisy nabyli, należą przedewszystkiem wsie: Nynkowo, Sulino, Świerczewo, Wierzboczyce, Gołańczyn i Górka, które jeszcze w r. 1235 zapisał był Władysław Odonicz Biskupowi i Kapitulie.⁶¹⁾ — Tu także należą wsie: Jelitowo i Weworzewo, nadane Biskupowi Bogufałowi przez Książęcia Bolesława w r. 1247; — wsie Psurewo i Jaskowo, zapisane w r. 1278 Biskupowi Mikołajowi przez Falamira, syna Jana, dziedzica tychże posiadłości; — wieś Rabowo na Pomorzu, nadana r. 1294 Biskupom Poznańskim przez Mściwogiusza, Książęcia pomorskiego; — wieś Kobylniki, przy Tarnowie, zapisana 1293 przez Przemysława II., wraz z rozmaitemi swobodami dla miasteczka Środki, przy kościele Ś. Małgorzaty leżącego, tak iż od-tąd wolno być miało Biskupowi Janowi i jego następcom sprowadzać tamże niemieckich lub polskich kolonistów, którzyby trudnili

⁶¹⁾ W pierwiastkowych zapisach dóbr ziemskich Biskupom pozn. lub Kapitulie nie czynili zapisodawcy ścisłej różnicy, lecz wyrażali się po większej części tylko w ogólności: Episcopo et ejus Capitulo, albo Episcopo et Ecclesiae SS. Petri et Pauli i t. p. i dla tego z późniejszych tylko okoliczności można było w tych przypadkach osądzić, komu właściwie zapis takowy został uczyniony.

się rozmaitemi rzemiosłami, nie wyjmując sukiennictwa; do czego dodał wspomniany Książę ten obowiązek, aby przy grobie jego i grobie jego żony paliły się codziennie w czasie godzin kanonicznych świece, w nocy zaś lampy z łożu lub oleju. — Do tej także kategorii należą wsie: Mączniki, Otmarowo, Wirsko, Wiele i Borysowo, położone nad rzeką Notecią, które w roku 1290 i 1304 Biskup Andrzy, wraz z bratem swoim Wawrzyńcem, kościołowi poznańskiemu w ten sposób zapisali: iż w miejsce tychże dóbr, brat Biskupa Wawrzyniec i bratunki jego Janko, Abraam i Gotwald, otrzymać mieli wsie, zapewne dawniej do Biskupstwa należące, Czermin, Skrzypno, Wola i Ambroskowice. — Dodać tu jeszcze potrzeba wieś Woytosław, którą w r. 1301 zapisał Biskupom Bogufał, syn hrabiego (comitis) Dzierzykraj, a to w obec Mikołaja, Książęcia Opawy i Kapitana Królestwa Polskiego; — wieś Pętkowo, którą w r. 1306 zapisali kościołowi Maciej, Wojewoda kaliski, i żona jego Krayna, z obowiązkiem, aby przy grobach ich paliło się światło. W owych także czasach znajdujemy już ślady pobożnych zapisów pewnych funduszków na dobrach ziemskich, połączonych z rozmaitemi celami, jak to widzimy n. p. pod r. 1334 w zapisie Świętoimry, dziedziczki wsi Lutomia, która swém i swych successorów imieniem obowiązała się opłacać corocznie na fabrykę kościoła biskupiego, w którym pragnęła być pochowaną, ośm skotów, przyczem zastrzegła sobie u Biskupa Jana ten warunek: że gdyby po jej śmierci nie było czém sprowadzić jéj ciała do wspomnianego kościoła, miał Biskup posłać tym końcem swój wóz własny, nadto zaś miała się odprawiać co tydzień msza de Beata za duszę jéj i duszę jéj córki Lubochny.

Do dóbr, jakie Biskupi poznańscy sami, jużto przez kupno, już w długach nabyli, należą oprócz tych, które zakupili w okolicy Dolska, a o których już poprzednio mówiłem, jeszcze wieś Szeligi, którą w r. 1314 kupił był Biskup Andrzy od Mikołaja z Bozaszyna, którą to czynność Władysław Łokietek, jak się wówczas tytułował, dziedzic Królestwa polskiego, zatwierdził; — wieś Wiry, którą w r. 1357 oddał Biskupowi Janowi dziedzic wsi Rogalina, nazwiskiem Jakusz, w długu 20 marków groszy praskich — i nareszcie wieś Staw, położona w obwodzie miasta Pyzdr, której część sprzedała Dobrogostowi Biskupowi niejaka Świętosława, dziedziczka, za 12 marków groszy praskich. Czynność odbyła się w Pyzdrach Dominica quae incipit: Ad te levavi etc. r. 1390 przed Sędziwojem, Wojewodą kaliskim, w obecności Świętosława

Kasztelana, Mikołaja Sędziego kaliskiego, Zawiszy z Wrześni i Henryka z Zimnejwody. W dziewięć lat później, czyli r. 1399, sprzedała Małgorzata, wdowa po Falibogu, czwartą część swęj wsi Chwalibogowa Mikołajowi z Kurowa, Biskupowi poznańskiemu, za 50 marków groszy praskich.

Tu także wspomnieć należy o zamianach na dobra, jakie czynili Biskupi mianowicie z tego względu, aby nabyte w rozmaitych stronach włości skupiać o ile dozwalały okoliczności w jedną całość i ułatwić tym sposobem ich zarząd. Do takowych transakcyi należy czynność, odbyta w kościele katedralnym, quarto Idus Maji 1288, przez którą Przemysław II. odstąpił Biskupowi Janowi swe wsie: Lubnicę, Zambrsko, Witomyśl wraz z kościołem, tudzież część pewną gruntów, leżących przy wsi biskupiej Belzko, odebrał zaś od tegóż Biskupa wieś Skrim wraz z kościołem, leżącą w ziemi Sandomirskiej, tudzież z przyległemi téjże posiadłościami. W krótkim po téj zamianie czasie, ówczesny Biskup Jan nową uczynił ugodę z Gniewomirem, sędzią poznańskim, dając temuż wieś wspomnianą Witomyśle, a biorąc od niego w zamian wieś Kurowo; atoli już w r. 1298 15 Cal. Maji nastąpiły po nim Biskup Andrzy Szymonowicz unieważnił tę zamianę, jako ze szkodą dla kościoła zdziałaną. Przyczém nadmienić jeszcze potrzeba, że wspomniona wieś Wytomyśle została później wsią prestimonialną Archidiakona pszczewskiego, w roku zaś 1413 ówczesny Archidiakon Sandko za pozwoleniem Biskupa Piotra i Kapituły ustąpił jej Sędziwojowi z Ostroroga, Wojewodzie poznańskiemu, z prawem patronatu nad tamtejszym kościołem, za co tenże Sędziwoy i jego następcy płacić mieli każdoczesnemu Archidiakonowi rocznie po 4 marki groszy praskich czynszu, który też na wsi Łagwach, położonej w obwodzie Kościańskim, zabezpieczono. Podobna tranzakcyja zaszła za czasów Biskupa Jana 28 Id. Nov. 1282 w Ciążyniu, a to pomiędzy tymże Biskupem a konwentem i Opatem Xieży Cystersów w Lendzie. Przez zawarty obustronnie układ wziął tenże Biskup od konwentu wieś Skarboszewo, a odstąpił mu w zamian wieś Dracinę, oraz grunta przyległe posiadłości tegóż klasztoru, położone nad rzeczką Wirbecz, wraz z rybołóstwem. Tenże akt zamiany zatwierdzony został później, i to w roku 1298, przez Biskupa Andrzeja. Tym także sposobem przeszła na własność Biskupów wieś Gołańczewice, którą odstąpił Grzymko, dziedzic tamtejszy, Biskupowi Wojciechowi, za wieś Poświętne, położoną w obwodzie (in districtu) Kościana. Czynność

odbyła się w r. 1407 przed Tomkiem, Kasztelanem Sandomirskim i Kapitanem wielkopolskim.

Nareszcie co się jeszcze dotyczy innych sposobów nabywania posiadłości gruntowych przez Biskupów, a mianowicie jako wynagrodzenie za poczynione krzywdy Biskupowi i Kapitulie, wymienić tu należy wsie, Bilsko, która leżała przy Kamonce, rzeczce wpadającej do rzeki Warty, i wieś Górkę. Pierwszej dwie części ofiarował Biskupowi Janowi w roku 1306 Predwogius, Kanonik pozn., a to za wyrządzone temuż przez brata swego Przywołanda rozmaite szkody w dobrach stołowych. Co do drugiej zaś wsi tak się rzecz miała: Dobrogost, Wojewoda pozn., poczynił Biskupowi znaczne krzywdy w jego dobrach, przez co popadł w exkommunikę, czyli został wykluczony ze społeczeństwa wiernych, a gdy umarł, (nie wiadomo jak się to w tych okolicznościach stać mogło), pochowany przecież został, podobnie jak i syn jego, w kościele katedralnym. Ponieważ pochowanie to stało się wbrew ustawom kościelnym, potrzeba przeto była wyjąć z grobowca ciało wyklętego i rekuncyliować toż miejsce. Zapobiegając temu pozostała wdowa, starała się przez pośrednictwo Przybisława, także wojewodę pozn., wyjednać u Biskupa rozgrzeszenie dla swego męża, ofiarując w nagrodę za poczynione Biskupowi krzywdy wieś swoją dziedziczną Górkę. Czynność pojednawcza odbywała się magna feria V. r. 1321 w chórze kościoła katedralnego. Przybisław przedstawił Biskupowi prośbę téjże wdowy i jej chęć wynagrodzenia szkód poczynionych przekazaniem mu wsi Górki; atoli Biskup wraz z Kapitułą uznali wynagrodzenie za niedostateczne. Gdy przecież przychylił się wreszcie Biskup do prośb Przybisława i przytomnych baronów i przyjął proponowane wynagrodzenie, Przybisław, odebrawszy od Dzierżkaja, pasierba pozostałej wdowy, a starszego syna zmarłego Dobrogosta, jego czapkę na znak wieczystej rezygnacji, przekazał tym aktem wieś Górkę Biskupowi i tym sposobem rzecz ostatecznie załatwił. Nie wiedzieć jak ta sama wieś, położona przy wsi Biskupiej Górce, dostała się później w posiadanie Wincentego, Dziekana gnieźnieńskiego, po którego śmierci zabrał ją,⁶²⁾ jako

⁶²⁾ Takowe nieprawne przywłaszczania dóbr duchownych ze strony spadkobierców po Kanonikach co do ich wsi prestimonialnych były powodem że już w r. 1298 d. 15 Cal. Maji wydał Biskup Andrzy wraz z Kapitułą zaprzysiężony obustronnie statut, zakazujący oddawać komukolwiek wsie biskupie lub kapitulne do użytku, oprócz osób kapitulnych, ten jedynie wyjąwszy przypadek, gdyby który z Biskupów prowincyi gnieźnieńskiej szukał tutaj przy-

swą własność, brat zmarłego Andrzeja, Kasztelan kaliski. Oburzony tym postępkim Biskup pozn. Wojciech, rzucił podobnie klątwę na nieprawego przywłaściciela, co sprawiło, że tenże zmuszony został oddać wieś Biskupowi. Czynność odbyła się przed Arcybiskupem gnieź. Jarosławem i Wierzbietą, Kapitanem wielkopolskim, w Pyzdrach w dzień Ś. Bernarda r. 1353, w której wspomniony Kasztelan przez uniesienie kaptura (capucium) wieś, o którą chodziło, oddał i zrezygnował.⁶³⁾

Do przywilejów, udzielanych przez Książąt i Królów polskich dobrom biskupim, które pod właściwym tytułem na początku tegoż dziełka zamieściłem, dodać jeszcze należy jeden z najdawniejszych, albo raczej najpierwszy przywilej, jaki w zupełności w księgach kapitulnych przechowany został, na który później dopiero w tychże książkach natrafiłem. Jestto przywilej nadany przez Władysława Odonicza dobrom Biskupa poznańskiego roku 1237 tertio die Julii w Gnieźnie, który brzmi jak następuje: *Privilegium libertatis super villas ecclesiae Sancti Petri Posnaniensi adscriptas et aliarum ecclesiarum Poznan. diocesis*. In nomine sanctae Trinitatis et individuae Unitatis. Amen. Quia acta et voluntates hominum saepe solent variari ea quae in perpetua volumus stabilitate permanere literarum diligentia faciamus annotari. Inde est quod ego Wladislaus Dei gratia Dux Poloniae notum facimus universis Christi fidelibus quod ob remedium animae meae animarumque uxoris et filiorum nostrorum contuli omnibus adscriptis Sancti Petri et aliarum ecclesiarum ejusdem diocesis plenam libertatem ut nullis per me vel Barones meos graventur vexationibus nec a quoquam nisi coram Episcopo vel suis Dominis in jus evocentur exceptis iis qui in traditione castris convicti fuerint aut familias nostras eduxerint vel hostes in terram duxerint et eorum iudicium praesentibus ipsorum Dominis vel nuntiis eorum nobis reservavimus ita tamen quod muletam quae pro huiusmodi delictis infligenda rationabiliter videbitur ipsorum Domini percipiant

tułku u Biskupa lub Kapituły; w którym to razie miało być wolno Biskupowi i Kapitułce, bez złamania przysięgi, ustąpić mu jakąś posiadłość. Nadto zaś wyrzekł tenże Biskup w tym samym dokumencie klątwę na wszystkich nieprawnych posiadzicieli gruntów duchownych, jako i na tych, którzyby w jakikolwiek sposób czynili krzywdy funduszom biskupim lub kapitulnym.

⁶³⁾ Sposób, czyli forma takowych rezygnacyi, utrzymywała się u nas, jak się zdaje, ze zwyczajów zachowanych w starym Zakonie, gdzie podobne w tych przypadkach było postępowanie.

nisi sit tale delictum quod ultimo sit supplicio puniendum nec ad constructionem castrorum eos cogi volo nisi in quorum districtu commorantur exceptis posnaniensibus quos ad constructionem castri gnesnensis deputavi liberi vero villas ecclesiarum inhabitantes hac gaudeant libertate quod coram nullo Officialium vel Castellanorum conveniant nec coram me compareant nisi nostro sigillo evocati specialiter a strosza a podwozowe et aliis exactionibus sint immunes et hoc locum habeat in villis jam possesis. Acta autem sunt haec Anno gratiae millesimo CC trigesimo VII tertio die Julii in Gnezna praesentibus Episcopo Posnaniensi Paulo, Balduino Decano, Stephano Cancellario, Anema Praeposito Sancti Georgii, Cecirado Castellano Gnes. Gotardo milite, Goslao Lutoldo Tribuno, Vitoslao Decano, Magistro Theodrico, Twardomiro Magistro hospitalis N. G. H. T. Canonicis Posnaniensibus. Et ut haec mea et filiorum meorum liberalitas in perpetuum firmitatis robur accipiat appensione nostri sigilli et Gnesnensis Capituli eandem dignam duxi roborandam. Rescriptum in plenius praesente Domiuo Episcopo Posnaniensi Boguphalo, Fredrico Praeposito, Vitoslao Decano, Petro Archidiacono, Johanne Custode, Eusebio. Anno Domini MCCXLijj. Octava Cal. Julii et sigillis eorum sigillatum. Ego Bernhardus notarius tunc haec conscripsi⁶¹⁾.

Ślad przywilejów, wydawanych osobom pojedynczym na ich własne dobra, znajdujemy pod r. 1287, w którym in die SS. Fabiani et Sebastiani nadał Przemysław II przywilęj Michałowi Kanonikowi pozn., mocą którego wolno mu było sądzić swoich ludzi we wsiach dziedzicznych Gantkowie i Uninie, a mianowicie: o złodziejstwo, zabójstwo i skaleczenie, a nadto uwolniony był tenże Kanonik od opłat i danin, jakie według prawa polskiego należały się książętom panującym.

Co się zaś dotyczy przywilejów w ogólności, dodać jeszcze należy, że jak w wiekach średnich w ucywilizowanych nawet kra-

⁶¹⁾ Trudno pojąć co w tymże przywileju przez wyrazy „rescriptum in plenius“ ma być rozumiane, i zdaje się tylko, jakoby pierwiastkowo, to jest w r. 1237 tenże przywilęj wydany był szczególniej dla archidiecezyi gnieźnieńskiej a dopiero w sześć lat później, czyli w r. 1243, na żądanie Biskupa Boguśła zastósował go notaryusz Bernard do dóbr biskupich w dyecezyi poznańskiej, bo inaczej owo „plenius“, w obec formalności, jaka przy pierwszej redakcyi tego przywileju była już zachowana, nie miałoby żadnego znaczenia. Co jeżeliby nie było prawdopodobnem, tedy możnaby się tylko domyślać, że przez to „plenius“ rozumiano powtórne przyjęcie i aprobacją tegóż przywileju ze strony następcy Biskupa Pawła i ówczesnej późniejszej Kapituły.

jach stan duchowny wystawiany niekiedy był na lekceważenie ze strony możnych i rozmaite uciemnienia tak nie było pod tym względem, lepij i u nas w pierwszych wiekach chrześcijaństwa, a nawet jeszcze w czasie po podziale całej Polski pomiędzy potomkami Bolesława Krzywoustego, w czasie, który tak liczne ze strony ówczesnych nawet Książąt przedstawia nam dowody przychylności dla Kościoła i jego sług. Religijność Władysława Odonicza, stwierdzona obszernymi przywilejami, nadanemi Kościołom i Biskupom, którą powodowany, oddał on, jak świadczą Kronikarze nasi, swe dziedzictwo pod opiekę Stolicy ś. nie zdołała powstrzymać lub odwrócić ucisków, jakich doświadczał Kościół i Duchowieństwo nasze i to jeszcze w wieku następnym, a szczególnie w grabieży i pokrzywdzeniach dóbr biskupich. Na większe świadectwo tego dosyć tu jest odwołać się na list Grzegorza Papieża, pisany do Henryka Pobożnego r. 1238 Octav. Cal. Jul. w którym ów Papież, rzuciwszy klątwę na jego ojca Henryka Brodatego, dla krzywd, jakie tenże (zapewne z księciem Borzywojem w Śremie) czynił Kościołowi, jako téż i dla zająć jego z Władysławem Odoniczem, zali się na stan nieszczęśliwy Kościoła i jego sług, przywołując, jak poddani Biskupów i Duchowieństwa wystawiani byli na rozmaite ciężary, uciski i lekceważenie⁶⁵). A lubo zaś i potomkowie Władysława Odonicza w sposób tak chlubny odznaczali się swém do Kościoła przywiązaniem, nie zdołało przecież i to, równie jak i nadawane przez nich przywileje, powstrzymać gwałtów i rozmaitych pokrzywdzeń, jakich dopuszczano się, jakżeśmy to widzieli w przytoczonych przykładach, naprzeciw dobrom biskupim i kapitałnym, co sprawiło, że przy duchu łagodności, jaki właściwym jest i być powinien Kościołowi chrystusowemu, chwytając się musiano ostatecznych środków, jakimi są wyklinanie ze społeczeństwa wiernych, czyli exkommuniki, których szczególnie

⁶⁵) Słowa tego listu (jak je przytacza X. Kan. Ritter w swój *Historii Biskupstwa Wrocławskiego*, wydanej w języku niemieckim w Wrocławiu 1845 Tom I. stron. 100) brzmią jak następuje: „Olim non absque mentis amaritudine intellecto, quod nobiles viri, duces Poloniae, homines cathedralium et aliarum ecclesiarum Gnesnensis provinciae angariis, perangariis et vectigalibus graviter affligendo, ipsos ut venatores eorum in domibus reciperent ac eis procuraciones indebitas exhiberent, nec non in expeditionibus suis propriis militarent stipendiis, ac eorundem munitionibus et domibus construendis insisterent contra justitiam coaretabant et alias per eos tam enormiter gravabantur, quod nec suis poterant vacare negotiis, nec praefatis, ut tenentur, ecclesiis deservire; nihilominus ab eis et ipsorum officialibus indifferentur, tanquam proprii servi eorundem compellebantur obsequiis et indicibus subiacere.“

Biskup Andrzy Szymonowicz, mąż jak się pokazuje wielkiej energii, zwykł był się chwytać.

B. Dechody Biskupstwa z dziesięcin snopowych, fertonów i maldratów.

a) Dziesięciny z klucza poznańskiego.

Villa Smilowo pro marcis 15; *villa Scepankowo* pro mar. 15; *villa Hardzino* pro mar. ⁶⁶⁾ — *villa Caczolino* — *Luthomie* major — *Karcicze*; — *Milino* — *Kąnthy* — *Strzezynino* — *Rieżyno* — *Białcze* — *Blazejewo* — *Bagrowo* — *Rudzewo* — Major *Czerleinino* — *Pierzchno* — *Ruskowo* — *Czerleinino* minor — *Zielniki*.

b) Maldraty z tegoż klucza.

Wojszewo. De novem mansis de quolibet per mensuram alias czwernia tritici, duas mensuras siliginis, avenae per czw. 2, hordei per unam czwerniam et pecuniae grossi 6. Haec villa est Domini Alberti Przyszcziński.

Bonicze. De mansis 9, de quolibet eorum per mensuras avenae duas, tritici per mensuras 2, siliginis per mensuras 2 pec. per gr. 6. Haec villa est Domini Ambrosii Pępowski.

Pierzchno. De mansis quatuor, de quolibet eorum per viertellos 2, tritici per viertellos 2 hordei, per viert. 4 avenae, siliginis per 4 viertellos, pecuniae per gr. 3. Haec villa est Domini Nicolai Pierzchliński et haeredum Victorini Pierzchliński.

Czerleinino minor. De mansis — de quolibet eorum per gr. facit marc. —

a) Dziesięciny snopowe z klucza bukowskiego.

Grzebieniczko de mansis 14, singulis annis taxatur de quolibet manso marca 1, facit marcas 14.

Wierzeja de mansis novem, manipularis decima de quolibet manso annis singulis taxatur ac venditur, per fertones 3. facit marcas 6 gr. 36.

Przystanki. Dominus Przystanowski ex sorte sua et medietate villae Przystanki, dat pro decima manipulari secundum antiquam taxationem, marc. 2.

Item Dominus Lucas Jactorowski ex sua sorte et medietate ejusdem villae Przystanki dat pro decima manipulari, secundum taxationem marcas 2 et hoc ex praedio, nam sortem suam villae Przystanki convertit in praedium.

⁶⁶⁾ Przy wszystkich następnych wsiach nie podano wartości wydawanych z nich dziesięcin.

b) Fertony z tegóż klucza.

Parochia *Lodzia*. Trzebawie de quatuor mansis, de quolibet eorum dat per fert. facit marc. —

Parochia *Modrze*. Wronczyno de quatuor mansis per ferton. 1 facit marcam 1. Zadory de mansis 2 per ferton. 1 facit marcam 1.

Parochia *Płaskowo*. Eadem de mansis octo et tribus quartis per ferton., de quolibet manso facit marcas 2 gr. 9. Borzysław de quatuor mansis per fertonem facit marcam 1. Strzelcze de mansis quatuor per fert. facit marcam 1.

Parochia *Drożyn*. Kothowo de mansis quatuor per ferton. facit marcam 1. Kubaczino de quinque cum medio mansis per fert. facit gr. 66.

Parochia *Parzincewo*. Poszczykowo de quinque mansis per ferton. Wąmbiewo de mansis tribus per ferton. Summa utriusque facit marcas 2.

Parochia *Kamieniecz*. Ujazd de mansis sex per ferton. facit marcam 1. Ujazdek de tribus mansis per ferton. facit gr. 36. Cykówko de tribus et medio manso per ferton. facit gr. 42. Czykowo de tribus mansis per ferton. facit gr. 36.

Parochia *Dakowo*. Mokre Dakowo de mansis 13 per ferton. facit marcas 3 gr. 12. Uściencyce de mansis 12 per ferton. 1 facit marcas 3.

Parochia *Granowo*. Granówko de mansis 10 et quartis 3 per ferton. facit marcas 2 gr. 33. Kokalewo de mansis 10 per fert. facit marcas 2½.

Parochia *Grodzisko*. Grambiewo de 6 cum medio mansis per ferton. facit marcam 1 gr. 30. Mlyniewo de 9 mansis per ferton. facit marcas 2 gr. 12. Suloczino de mansis 8 per gr. 6 facit marcam 1. Sworzycze de mansis 5 per gr. 6 facit gr. 30.

Parochia *Gnino*. Eadem Gnino de mansis 5 per gr. 8 facit gr. 40. Jabłona antiqua de 7 cum medio manso per ferton. facit marcam 1½ gr. 18. Jabłona nova de 5 mansis et quarta per gr. 12. facit marcam 1 gr. 15.

Parochia *Ruchocicz*. Eadem Ruchocicz de mansis 19 per fert. facit marcas 4 gr. 36.

Parochia *Prochy*. Prochy de tribus cum medio mansis per fert. facit gr. 42. Tarnowa de mansis 3 per fert. facit gr. 36.

Parochia *Gosezieschyno*. Łankie de uno manso per ferton. facit gr. 12.

Parochia *Rzeszotarzevo*. Tuchora de 4 mansis per 5 gros. facit gr. 20.

Parochia *Buk*. Sewcze de 20 mansis per fert. facit marcas 5. Niegolevo de mansis 8 per fert. facit marcas 2. Vilkovo de mansis 5 per fert. facit marcum 1 gr. 12. Sądżino de mansis 10 per fert. facit marcas 2½. Sądżinko de mansis sex per fert. et quarta gr. 3 facit marcum 1 gr. 27.

Parochia *Duszniki*. Slivno de mansis 20 per fert. facit marcas 5. Turkovo de mansis 9 per fert. facit marcas 2 gr. 12. Zakrzevo de mansis 8 per fert. facit marcas 2.

Parochia *Bucoviecz*. Kąkolievo de mansis 12 per gr. 6 facit marcas 1½.

Parochia *Vytomisl*. Wąssovo de mansis 20 per fert. facit marcas 5. Tomysl de mansis 6 per fert. facit marcum 1½.

Parochia *Lwovek*. Possadovo de mansis 12 per gr. 8 facit marcas 2.

Parochia *Pniewy*. Konino de mansis 16 per fert. facit marcas 4. Koninko de 16 mansis per fert. facit marcas 4.

Parochia *Psarskie*. Psarskie de mansis 16 per gr. 8 facit marcas 2½. Gnuszyno de mansis 11 per fert. facit marcas 2 gr. 36. Białokosz de mansis 12 per fert. facit marcas 3.

Parochia *Zajęczkovo*. Zajęczkovo de mansis 4 per fert. facit marcum 1. Nojevo de mansis 11 per gr. 8 facit marc. 1 gr. 40.

Parochia *Chrzypsko*. Niemierzevo de mansis 9 per gr. 8 facit marcum 1½. Moscziejevo de mansis 9 per gr. 8 facit marc. 1½.

Parochia *Othorovo*. Buschevo de manso uno cum medio per fert. facit gr. 18.

Parochia *Ostrorog*. Kluczevo de mansis 14 per fert. facit marcas 3½.

Parochia *Obrzyczko*. Kobylniki de mansis 17 per fert. facit marcas 4.

Parochia *Stobnicza*. Branczevo de mansis 10 per gr. 6 facit marcum 1 gr. 12. Zarzyszewo de 8 cum medio mansis per gr. 6 facit marcum 1.

Parochia *Kyssevo*. Kyssevo de mansis 5 per gr. 5 facit gr. 25. Kyssewko de mansis 5 per gr. 4 facit gr. 20.

Parochia *Czeradz*. Garb de mansis 7 per fert. facit marc. 1 gr. 36. Grzebieniczko ibidem manipularis decima. Wierzeja manipularis decima.

Parochia *Nieprossevo*. Othusz de mansis 13 per fert. facit marcas 3 gr. 12.

Parochia *Zbąszczyn*. Oppidum Zbąszczyn de mansis tribus cum medio per ferton. facit gr. 42. Przeprostynia de mansis 16 per fert. facit marcas 4. Chobienica de mansis 7 per gr. 6 facit gr. 42.

Parochia *Koschycyno*. Koschycyno de mansis 14 cum medio per fert. facit marcas 3 cum media gr. 6. Chlastawa de mansis quinque cum medio per gr. 4 facit gr. 22.

Parochia *Kopanica*. Jaromierz de mansis 2 per gr. 4 facit gr. 8. Villa magna de tribus cum medio mansis per gr. 5 facit gr. 17½. Villa parva de tribus mansis per gr. 5 facit gr. 15. Kargova de mansis 7 per gr. 6 facit gr. 42.

Parochia *Kieblow*. Wroniawy de mansis 7 cum medio per fert. facit marcam 1 gr. 42. Vydzim de mansis 11 cum medio per fert. facit marcas 2 gr. 42.

Parochia *Obra*. Kyskow (?) de mansis 7 per gr. 4 facit gr. 28. Jaziniech de mansis 6 per gr. 4 facit gr. 24.

Parochia *Babimosth*. Babimosth de mansis 14 per gr. 6 facit marcam 1 gr. 36. Grodziech de mansis 9 per gr. 3 facit gr. 27. Podmokle major de mansis 18 per gr. 3 facit marcam 1 gr. 6. Podmokle minus de mansis 13 per gr. 3 facit gr. 39.

Parochia *Krąszcho*. Krempske de mansis 14 per gr. 4 facit grossos 56.

Parochia *Siedlecz*. Siedlecz de mansis 5 per gr. 4 facit gr. 20. Kielpiny de mansis 12 cum medio per gr. 4 facit marcam 1 gr. 2. Zodyn de mansis 6 per gr. 4 facit gr. 24. Nieborza de mansis 4 per gr. 4 facit gr. 16.

Parochia *Nyalek*. Chorzenino de mansis 7 per gr. 4 facit gr. 28. Reklino de mansis 10 per gr. 8 facit marcam 1 gr. 32.

Parochia *Volstyn*. Oppidum Volstyn de mansis 6 per gr. 6 facit gr. 36. Komorovo de manso 1 cum medio per gr. 6 facit gr. 9. Głodno de mansis 6 per fert. facit marcam 1½. Tłoki de mansis 15 per gr. 8 facit marcas 2½. Karpiczko de mansis 4 cum medio per fert. facit gr. 42.

a) Fertony z dystryktu Kościańskiego.

Parochia *Biale izeioro*. Kobylniki domini Mathiae Kobylniczki de duobus cum medio mansis, de quolibet eorum per fertonem flor. 1.

Parochia *Bonikovo*. Eadem ad Capitaneatum Costensem pertinens de mansis 18, de quolibet eorum gr. 12 flor. 7 gr. 6. Ku-

rowo domini Lucae Goltowski de mansis 12 et quartis 3 flor. 5 gr. 3, sed de tribus istis quartis nihil daut.

Parochia *Blociszevo*. Gaj Dominorum Gajewskich de mansis duobus gr. 24. Krzyzanovo Domini Mathiae Krzyzanowski de mansis 7 flor. 2 gr. 24.

Parochia *Brodnicza*. Puczolowo, Puczolowski de medio manso gr. 6. Manieczki, Maniecki de mansis 4 flor. 1 gr. 18.

Parochia *Czacz*. Eadem dominorum Czaczkich de 3 mansis flor. 1 gr. 6. Brońsko, Dominorum Jactorowskich et Czackich de 4 mansis flor. 1 gr. 18.

Parochia *Czerwony kościół*. Wojnowicze de medio manso gr. 6.

Parochia *Charbielino*. Sikorzyno, Domini Joannis Czikowski de mansis 4 cum medio flor. 1 gr. 24.

Parochia *Cempin*. Slonino Dom. Lwowska de 10 cum medio mansis flor. 4 gr. 6.

Parochia *Drzeczkovo*. Eadem Dom. Leszczyński de 4 mansis flor. 1 gr. 18.

Parochia *Gryzyna*. Eadem Dom. Staręski de 3 cum medio mansis flor. 1 gr. 12. Osiek Dominorum Miaskowskich de 3 mansis flor. 4 gr. 6.

Parochia *Goniembicze*. Grunowo Dom. Leszczyński de 3 mansis et quarta 1 flor. 1 gr. 9. Grunowko Dom. Stephani Vilkowski de 3 cum medio mansis flor. 1 gr. 12. Kuranowo Dom. Jacobi Kuranowski de 3 mansis flor. 1 gr. 6. Klynowiecz Dom. Rosdrazewskich de mansis 5 flor. 2. Suliewo Dom. Suliewskich de 3 mansis et quarta 1 flor. 1 gr. 9. Wolikowo Dom. Leszczyński de 4 cum medio mansis flor. 1 gr. 24. Dahowo majus Dom. Jacobi Kuranowski et Dom. Pawlowskich de 3 mansis flor. 1 gr. 6, Dahowo minus, ejusdem dom. Kuranowski de 2 cum medio mansis flor. 1.

Parochia *Gluchowo*. Sroczo majus, Dom. Joannis Zadorski de 5 cum medio mansis flor. 2 gr. 6.

Parochia *Morkowo*. Eadem Dom. Dłuski, de 10 cum medio mansis flor. 4 gr. 6.

Parochia *Przementh*. Kluczewo Dom. Joannis Klucewski de 10 cum medio mansis flor. 4 gr. 6. Siekowo majus Dom. Rozdrazewski de 5 mansis flor. 2.

Parochia *Radomiczko*. Sierpowo, Mag. Dom. Andreae Comit. a Gorka de 2 mansis gr. 24.

Parochia *Smigiel*. Nietąsko Dom. Joannis Czikowski de 4

cum medio mansis flor. 1 gr. 24. Polodowo Domini Abbatis Przemetensis de 5 mansis flor. 2.

Parochia *Wonieszecz*. Jezierzyce Dominae Gostyńska de 5 cum medio mansis flor. 2 gr. 6. Popowo Dom. Mathiae et Petri Popowskich, de 3 mansis flor. 1 gr. 6. Karmino, Dom. Kemblanow de 4 cum medio mansis flor. 1 gr. 24.

Parochia *Wyskocz*. Wławie Dom. Abbatis Lubinensis de 2 mansis gr. 24. Darnowo Dom. Lucae Goltowski de 3 mansis flor. 1 gr. 6. Rogacewo Dom. Sebastiani Rogacewski de 3 mansis et 3 quartis flor. 1 gr. 15. Rogacewo Skalawskich de octo mansis et nono deserto flor. 3 gr. 18.

Parochia *Wilkowo*. Eadem Dom. Ossowski, de 9 mansis et quarta 1 flor. 3 gr. 21. Popowo, Dom. Popowskich et Dom. Venecslai Rozdrzewski de 5 mansis flor. 2.

a) Dziesięciny czyli fertony z klucza pszczewskiego.

Popowo prope Camiona de mansis 5 per gr. 2 solvit gr. 10.

Skrzydłewo de mansis 7 per gr. 4 solvit gr. 28.

Wirzbno de mansis 12 per gr. 4 solvit gr. 48.

Stare Zathony de mansis 8 per gr. 4 solvit flor. 1 gr. 2.

Gorzicza de mansis 8 per gr. 6 solvit flor. 1 gr. 18.

Lyuthol mokry de mansis 3 per gr. 2 solvit gr. 6.

Bobowiczko de mansis 7 per gr. 6 flor. 1 gr. 12.

Templewo quotannis solvere colebat per 20 ungaricales facit flor. 34 gr. 20.

Gorziczko nowe de mansis 9 per gr. 4 facit flor. 1 gr. 24.

Trzcziel solvere solet quotannis flor. 1 gr. 6.

Rogoziniecz de mansis 15 per gr. 6 facit flor. 3.

Dąmbrowka de mansis 15 per gr. 6 facit flor. 3.

Choczissewo de mansis 12 per gr. 12 facit flor. 4 et gr. 24.

Łagowiecz de mansis 18 per gr. 6 facit flor. 3 gr. 18.

Ossierzko quotannis solvere debet gr. 24.

Chyczina quotannis solvere debet flor. 1.

Gorunsko de mansis 12 per gr. 12 facit flor. 4 gr. 24.

Wielyawies de mansis 7 per gr. 6 facit flor. 1 gr. 12.

Kursko de mansis 8 per gr. 6 facit flor. 1 gr. 18.

Lankpohl de mansis 15 per gr. 6 facit flor. 3.

Mainus Lessicze de mansis 10 per gr. 8 facit flor. 2 gr. 20.

Lyntolek de mansis 3 per gr. 2 facit gr. 6.

Orzeskowo de mansis 5 per gr. 8 facit flor. 1 gr. 10.

Kwielcz de mansis 11 per gr. 8 facit flor. 1 gr. 28.

- Vituchowo* de mansas 6 per gr. 4 facit gr. 24.
Rozbytek de mansas novem per gr. 8 facit flor. 2 gr. 12.
Szierz de mansas 5 per gr. 6 facit florenum 1.
Tucholye de mansas 11 per gr. 3 facit flor. 1 gr. 3.
Turzep de mansas 12 per gr. 8 facit flor. 3 gr. 6.
Jarossewo de mansas 6 per gr. 8 facit flor. 1 gr. 18.
Gora de mansas 8 per gr. 8 facit flor. 2 gr. 4.
Przetoczno de mansas 13 per gr. 5 facit flor. 2 gr. 5.
Stare Gorziczko de mansas 7 per gr. 4 facit gr. 28.
Kurnatowicze de mansas 7 per gr. 4 facit gr. 28.
Grobia de mansas $4\frac{1}{2}$ per gr. 9 facit flor. 1 gr. $10\frac{1}{2}$.
Kolno de mansas 15 per gr. 6 facit flor. 3.
Gralyewo de mansas 10 per gr. 3 facit flor. 1.
Goray de mansas 7 per gr. 4 facit gr. 28.
Prussyn de mansas 17 per gr. 8 facit flor. 4 gr. 16.
Dembrzno de mansas 6 per gr. 6 facit flor. 1 gr. 6.
Kręsko quotannis per flor. 1.
Kozminek quotannis per 2 flor. ungaricales, facit flor. 3 gr. 14.
Lynthol suchy de mansas 20 per fertonem facit flor. 8.
Bukowiecz de mansas 39 per gr. 6 facit flor. 7 gr. 24.
Policzko quotannis per gr. 4.
Janowo quotannis per gr. 12.
Zolwin de mansas 10 per gr. 6 facit flor. 2.
Niethoperek de mansas 8 per gr. 6 facit flor. 1 gr. 18.
Jarzino de mansas 10 per gr. 13 facit flor. 4 gr. 10.
Burzino de mansas 17 per gr. 6 facit flor. 3 gr. 6.
Strych de mansas 16 per gr. 3 facit flor. 1 gr. 18.
Michorzin de mansas 12 per gr. 3 facit flor. 1 gr. 6.
Belsko de mansas 6 per gr. 6 facit flor. 1 gr. 6.
Klossowicze de mansas 8 per gr. $1\frac{1}{2}$ facit gr. 12.
Herstop de mansas 6 per gr. 4 facit gr. 24.
Lubiehow de mansas 18 per gr. 8 facit flor. 3.
Chrzempowo de mansas 8 per gr. 3 facit gr. 24.
Gorzyn de mansas 8 per gr. 4 facit flor. 1 gr. 2.
Bobowiczko de mansas 7 per gr. 6 facit flor. 1 gr. 12.
Camiona oppidum quotannis 7 ungaricales facit flor. 1 gr. 22.
Pieski de mansas 5 per gr. 4 facit gr. 20.
Popowo prope Bledzow de mansas 6 per gr. 6 facit fl. 1 gr. 6.
Chelmsko de mansas 12 per gr. 6 facit flor. 2 gr. 12.
Glazewo de mansas 12 per gr. 8 facit flor. 3 gr. 6.

a) Fertony z klucza krobskiego.

Parochia *Crobia*. Włostowo de medio manso gr. 6. Chwałkovo de manso $1\frac{1}{2}$ per gr. 12. Rogovo de mansis 5 per gr. 12. Cziółkovo de mansis 10 per gr. 12. Karsiecz de mansis 4 per gr. 12. Pudliski de mansis $3\frac{1}{2}$ per gr. 12.

Parochia *Nieparth*. Oczkowicze de mansis $9\frac{1}{2}$ per gr. 12. Szurkovo de mansis $5\frac{1}{2}$ per gr. 12.

Parochia *Crobia*. Niemarzyno de mansis 15 per gr. 12.

Parochia *Łaszczyño*. Conarzevo de mansis 5 per gr. 8.

Parochia *Gólaszyno*. Eadem de mansis 10 per gr. 12. Golina major de sorte Domini Zawaczki de mansis. — De sorte olim Felicis Dzieriskonis de mansis 5. — De sorte Dzierzkonum. — Tarchalino de mansis $5\frac{1}{2}$ per gr. 14.

Parochia *Rydzyna*. Kłoda de mansis $13\frac{1}{2}$ per gr. 14. Moraczevo de mansis 9 per gr. 12. Pomikievo de mansis $10\frac{1}{2}$ per gr. 8. Dąwniecz de mansis $7\frac{1}{2}$ per gr. 12. Tworzynicze de mansis 11 et quarta 1 per gr. 14. Nowawieś de mansis 5 quartis 3 per gr. 12.

Parochia *Kaczko*. Eadem de mansis $8\frac{1}{2}$ per gr. 14. Rójczino de mansis 15 per gr. 14.

Parochia *Poniecz*. Oppidum Poniecz de mansis 10 per gr. 12. Lubonia de mansis 9 per gr. 12. Rokossowo de mansis $8\frac{1}{2}$ per gr. 12. Miechczino de mansis $4\frac{1}{2}$ per gr. 12. Szovina de mansis 2 per gr. 14. Czarkow de mansis $5\frac{1}{2}$ per gr. 12. Wąskovo de mansis 4 quartis 3 per gr. 12. Janissewo de mansis 4 per gr. 12. Zavada de mansis 3 per gr. 12. Goszczenicze de mansis 7 per gr. 12. Szarbinovo de mansis 6 per gr. 12. Mierzevo de mansis $7\frac{1}{2}$ per gr. 12.

Parochia *Pawłowicze*. Eadem de mansis 24 per gr. 14. Koczingi de mansis 6 et quartis 3 per gr. 12.

Parochia *Zytowieczko*. De sorte Dom. Szobek $8\frac{1}{2}$ per gr. 12. De sorte Domini Drzenieczki de mansis $5\frac{1}{2}$ per gr. 12. Łąka major de mansis $15\frac{1}{2}$ per gr. 12. Łąka minor de mansis 3 per gr. 12. Belczyłas de mansis 9 per gr. 12.

Parochia *Szwierczina*. Gorzyno de mansis 7 per gr. 12. Drobnino de mansis 10 per gr. 12.

Parochia *Czerwonokosziol*. Miastkovo de mansis 4 per gr. 12.

Parochia *Krzywien*. Bojanicze de mansis 2 per gr. 12. Kopassevo de mansis 5 per gr. 12.

Parochia *Morka*. Eadem de mansis 8 per gr. 12.

Parochia *Vieszczicino*. Masslovo de manso medio per gr. 6. Dopcino de manso 1 per gr. 12. Chrzastovo de mediis manskis 5 per gr. 6.

Parochia *Dolsko*. Mszczicino de manskis 2 per gr. 14. Małachovo de manskis 5 per gr. 12. Liubiatovo major sortis viduae de manskis tribus per gr. 12. Sortis domini Martini de manskis 3 per gr. 12. Lubiatovo minor de manso 1 gr. 12.

Parochia *Gostin*. Eadem de manskis 4 per gr. 12. Czajhovo de manskis 4 per gr. 12.

Parochia *Strzelce*. Grabonok de manskis 10 per gr. 12. Szeliyevo de manskis 9 per gr. 12. Gadurovo de manskis 2 per gr. 12. Bodzevo major de manskis $11\frac{1}{2}$ per gr. 12. Smogorzevo de manskis $2\frac{1}{2}$.

Parochia *Domachovo*. Bodzevo minor de manskis $9\frac{1}{2}$ per gr. 12.

Parochia *Cosmin*. Eadem de manskis 16 per gr. 12. Galevo. de manskis 20 per gr. 12.

Parochia *Dobrzyce*. Skrzessevo de manskis 22 per gr. 12.

Parochia *Vyschassice*. Eadem de manskis 10 per gr. 12. Borzecice de manskis $28\frac{1}{2}$ per gr. 12.

Parochia *Golinia*. Eadem de manskis 9 per gr. 12.

Parochia *Vilkovia*. Lusczanovo de manskis 4 per gr. 12. Sthegozie de manskis 15 per gr. 6.

Parochia *Zerkovo*. Eadem de manskis $11\frac{1}{2}$ per gr. 12.

Parochia *Pogorzelicza*. Przybysław. Komorze — de manskis 9 per gr. 12.

Parochia *Novemiaszto*. Szyplevo sortis viduae de manskis 8 per gr. 12. Sortis Domini Nicolai de manso 1 per gr. 12. Colnicza major de manskis 8 per gr. 12. Chocicza de manskis 5 per grossos 12.

Parochia *Xiąsz*. Chroniecz de manskis $5\frac{1}{2}$ per gr. 12. Zawory de manso 1 gr. 12.

Parochia *Mchy*. Niedźwiady de manskis $11\frac{1}{2}$ per gr. 12. Kolarzyno de manskis $6\frac{1}{2}$ per gr. 12.

Parochia *Chwałkowo*. Eadem de manskis 11 per gr. 12.

Parochia *Colnicza*. Croczyno de manskis 6 per gr. 3. Łaskawy de manskis 4 per gr. 6.

Parochia *Mieskovo*. Osiek de manskis 2 per gr. 8.

Parochia *Sziedliemin*. Roskovo de manskis 7 per gr. 12.

Parochia *Panienka*. Skoraczevo de manskis $2\frac{1}{2}$ per gr. 12. Boguszyno de manskis 9 per gr. 12. Chwalencino de manskis 5 per grossos 12.

Parochia *Cerequicza*. Gloginino de mansis $6\frac{1}{2}$ per gr. 12. Góreczka de mansis $2\frac{1}{2}$ per gr. 3. Zimnawoda de mansis 5 et quartis tribus per gr. 12.

Parochia *Colaczkowicze*. Eadem de mansis 12 per gr. 12.

Parochia *Skoraszevicze*. Eadem sortis Domini Bernardi de mansis duobus cum $\frac{1}{2}$ per gr. 12. Sortis de medio manso gr. 6. Sortis de medio manso gr. 6. Sortis de mansis $2\frac{1}{2}$ per gr. 12.

Parochia *Borek*. Czielnicza de mansis 11 per gr. 12. Szindrogowo de mansis $8\frac{1}{2}$ per gr. 12. Zdziess de mansis 2 per gr. 8. Skokowo de mansis 9 per gr. 12.

Parochia *Pogorzels*. Eadem de mansis 12 per gr. 6. Gluchowo de mansis 14 per gr. 12. Gumienicze sortis. — Sortis. —

Parochia *Mokronoss*. Borzeniczki sortis Dom. Cerequiczki de mansis $13\frac{1}{2}$ per gr. 6. Sortis Domini Vasterski de mansis 5 per gr. 6. Vsiachowo de mansis 9 per gr. 6.

Parochia *Vielaviess*. Cromolicze de mansis 18 quarta 1 per gr. 12. Unieslaw de mansis 4 per gr. 12.

Parochia *Lutogniew*. Eadem de mansis 6 per gr. 12.

Parochia *Rozdrazevo*. Volienicze de mansis 7 per gr. 12. Dzielicze de mansis 11 per gr. 12. Grabovo de mansis 7 per gr. 10.

Parochia *Bienicze*. Eadem de mansis 15 per gr. 12. Racziborovo de manso medio gr. 6. Kuklinovo de mansis 5 per gr. 8.

Parochia *Pempovo*. Sziedliecz de mansis $11\frac{1}{2}$ per gr. 12. Crzyzanki de mansis 8 per gr. 12. Bobkowicze de mansis 7 per gr. 12. Krzethovicze de mansis 15 per gr. 12. Zaliesie major de mansis $11\frac{1}{2}$ per gr. 12.

a) Fertony z dystryktu wschowskiego.

Przybyszewo nobilis Dom. Joannis Przybyszewski, Hans Crumne de mansis 2, de quolibet eorum gr. 12.

Vilkowo de sorte Nobilium Alberti et Mathiae Dłuski de mansis 5 de quolibet gr. 12.

Eadem in sorte Domini Martini Splawski de mansis 5 virgis 9 per gr. 12 de quolibet manso.

Eadem in sorte Stephani Vilkowski de mansis 5 cum medio.

Item Vilkowo sortis Viduae Vilkowska Barbarae relictæ olim Nicolai Vilkowski de mansis 4 flor. 1 gr. 18.

Eadem in sorte Domini Joannis Klucewski de mansis 4 virgis 9 flor. 1 gr. 27.

Wlossakowicze Domini Andreae Opalienski de mansis 3 virgis 6 flor. 1 gr. 12.

Ibidem mansus unus desertatus juxta regestrum anni 1520.

Bucowiecz ejusdem Dom. Opalinski de mansis 19 flor. 7 gr. 18.

Lgin ejusdem Dom. Opalinski de mansis 3 flor. 1 gr. 6.

Grotniki ejusdem Dom. Opalinski de mansis 1 cum medio grossos 18.

Tilewicz de mansis 10 virgis 3 flor. 4 gr. 3.

Istius villae partes duas possidet Dom. Andreas Opalinski, tertiam vero Dom. Joachim Thost.

Lyssina, juxta vetus regestrum solvebant de mansis 12 cum medio, nunc vero tantum de mansis 9 flor. 3 gr. 18.

Istius quoque villae partes duas idem Dom. Opalinski possidet, tertiam Dom. Thost.

Vygnancye Dom. Andreae Opalinski et Dom. Thost, de manso 1 grossos 12.

Liessno Dom. Barbarae Lescynska relictæ Dom. Lescynski de mansis 13 virgis 3 flor. 5 gr. 9.

Lassoczie ejusdem Dom. Lescynska de mansis 15 flor. 6.

Strzezenicze ejusdem Dom. Barbarae Lescynska de mansis 6 virgis 9 flor. 2 gr. 21.

Stare dlugie, Dom. Jacobi Rokoszewski de mansis 12 flor. 4 grossos 24.

Nowe dlugie, Domin. Jacobi Rokoszewski, Alberti Dłuski, Stephani Wilkowski, de mansis 3 virgis 10 flor. 1 gr. 16.

Gołanicze, Nobilis Dom. Gołanieczki de mansis 3 cum medio flor. 1 grossos 12.

Jezierycze, ejusdem Dom. Gołanieczki de mansis 8 fl. 3 gr. 6.

Niechlod ejusdem Dom. Gołanieczki de mansis 12 de quolibet gr. 12 flor. 4 gr. 24.

Zbarzewo, in sorte Dom. Joannis Czaczki de mansis 5 flor. 2.

Eadem in sorte Nicolai Kriczki de mansis 6 virgis 4 juxta antiqua regestra flor. 2 gr. 16.

Majus Criczko, Dominorum Christophori, Andreae, Stanislai Criczkich de mansis 8 flor. 3 gr. 6.

Minus Criczko, eorundem Dom. Criczkich de mansis 3 cum medio flor. 1 gr. 12.

Ibidem de reliquis 3 mansis Dom. Capitaneo solvunt, Reverendissimo autemolvere nolunt, quod facile apparet ex registro castrensi.

Nowawiess, eorundem Dominorum Criczkich, de mansis 3 cum medio flor. 1 gr. 12.

Ibidem sunt adhuc mansi 3½, de quibus nihil solvitur Reverendissimo, verum Capitaneo solvunt.

Ossowa sien in sorte Dom. Ossowski de mansis 8 flor. 3 gr. 6.

Ibidem mansum 1 et virgam 1 Dominus redemit.

Eadem in sorte Dom. Mathiae Kryczki de mansis 3 flor. 1 gr. 6.

Ibidem solvebatur prius de quatuor mansis cum medio, quod in registris antiquis reperire facile est.

Dembowa Łęka, in sorte Dom. Bartholomaei Ossowski de mansis 7 virgis 9 flor. 3 gr. 3.

Ibidem Dominus mansos 2 virgas 3 exemit, de quibus nihil solvit cum antea juxta antiqua registra solvi erat solitum.

Item eadem *Dembowa Łęka* in sorte Dom. Jo. Ossowski de mansis 3 virgis 4 flor. 1 gr. 10.

Eadem *Dembowa Łęka*, in sorte Dom. Ludovici Kryczki de mansis 5 virgis 8 flor. 2 gr. 8.

Piotrowicze, Dom. Piotrowska viduae de manso 1 virgis 9 cum medio gr. 21 d. 9.

Ibidem sunt mansi 2 virgae 4, de quibus nihil solvitur.

Trzebinia, de mansis 2 flor. — gr. 24.

Possessores *Trzebiniae*, Vidua Przybyssewska et Cristopherus Przybyssewski.

Ibidem desertati mansus 1 cum medio, quos aliquando Dom. Zbarzewski in pignus dederat Dom. Ossowski, de quibus etiam itidem erat solvi solitum, ut dicit regestrum anno 1520.

Oslonino, Dom. Abbatis Przemetensis de manso 1 virgis 9 grossos 21.

Mochy, Dom. Abbatis Przemetensis de mansis 2 virginis 10 flor. 1 gr. 4.

Priczyna mieszczanów wschowskich de mansis 41 virgis 3 flor. 16 gr. 15.

a) Fertony z ról położonych przy mieście Wschowie.

Dominus Capitaneus de virgis 6 gr. 6. Mathis Lamprich de virgis 21 gr. 21.⁶⁷⁾ Petrus Schlibener de virg. 18 gr. 18. Leopoldus tonsor de virg. 6 gr. 6. Martyn Klynga de virg. 9 gr. 9. Hans Vldrych de medio manso gr. 6. Casper Lybeth de virg. 10 gr. 10. Hans Lybeth de medio manso gr. 6. Hans Neubelth de virg. 3 gr. 3. Jurga Fengeler de virg. 7 gr. 7. Mathyss Jeycz

⁶⁷⁾ Każdy z tych mieszczan płacił od pręta po jednym groszu, zaś od pół śladu po 6 gr.

de virg. 9 gr. 9. Martin Fengeler de virg. 3 gr. 3. Martin Wende de manso medio gr. 6. Thomas Ferber de manso medio gr. 6. Crystoph Preysse de medio manso gr. 6. Mathis Schubert de virg. 3 gr. 3. Hans Nissel de virg. 3 gr. 3. Procuratores Hospitalis S. Georgii de medio manso gr. 6. Andriss Hellebranth de virg. 3 gr. 3. Lucas Laube de virg. 3 gr. 3. Mathis Vldrich de virg. 9 gr. 9. Casper Andriss de medio manso gr. 6. Byeniass Cauraze de virg. $4\frac{1}{2}$ gr. $4\frac{1}{2}$. Matthys Wende de virg. 3 gr. 3. Bartel Aberspuch de virg. 3 gr. 3. Procuratores hospitalis S. Laurentii de virg. 3 gr. 3. Nikel Sthembog de virg. 6 gr. 6. Foltyn Mey de manso medio gr. 6. Mathyss Herulth de virg. 3 gr. 3. Miejski pisarz de virg. 3 gr. 3. Faltyn Wentski de virg. 7 gr. 7. Foltyn Welter de virg. 3 gr. 3. Symon Kauraze de manso medio gr. 6. Gregier Dreylich de manso medio gr. 6. Stephan Star de virg. 3 gr. 3. Hans Marffel de medio manso gr. 6. Jurge Kleyber de virg. 3 gr. 3. Casper Wenda de virg. 11 gr. 11. Michel Wetter de virg. 3 gr. 3. Thomas Kauroze de virg. 3 gr. 3. Jurga der Rymer de virg. 3 gr. 3. Thomas Hoy de virg. 5 gr. 5. Jacob Nicze de virg. 2 gr. 2. Jurge Wende de virg. 3 gr. 3. Wentziel Reychen de virg. 3 gr. 3. Jurge Fengeler de virg. 3 gr. 3.

a) Fertony ze Śląska.

Oppidum Slawa Domini Balthazaris Rachemberg quotannis aureum ungaricum solvit flor. 1 gr. 22. Radziechowo, ejusdem Dom. Rachemberg gr. 14. Lugobosz ejusdem gr. 20. Srunsko ejusdem gr. 18. Marczinkovo Nobilis Dom. Hans Breon gr. 8. Zaliessie ejusdem nobilis Dom. Hans Breon gr. 27 d. 9.

a) Dziesięcina snopowa z klucza ciężyńskiego.

Villa *Dłusko* pro marc. 6. *Lissowo* pro marc. 5. *Przybysław* pro 6 fertonibus. *Ruda* pro marc. 2. *Tarnovo* pro marc. 2. *Klichovo* pro marc. 3. *Paruchovo* pro gr. 36. *Sokolniki* pro flor. 2. *Borzykovo* pro gr. 11.

b) Fertony z tegóż klucza.

Villa *Grabovo* mansi 20 per gr. 6 facit marcas $2\frac{1}{2}$. Ibidem de agris desertis. *Novaviess* mansi 24 per gr. 6 facit marcas 3. Ibidem de agris desertis. *Mikussevo* mansi decem cum medio per gr. 8 facit marcam 1 gr. 36. *Splavie* de mansi 6 cum medio per gr. 6, facit gr. 39. *Gorasdovo* dat tantum flor. 4. De sorte Casparis tantum gr. 36 solvuntur. De sorte Gabrielij flor. 1 gr. 12. De sorte Petri flor. 1 gr. 12. *Gorzycze* propter inopiam solvunt marc. $1\frac{1}{2}$. *Przybysław* marc. 5.

c) Maldraty z tegóż klucza.

Villa Sokolniki. In ea villa sunt mansi 19 et quarta 1, de quolibet eorum solvuntur siliginis czwert., avenae czwert. 3 gr. 3.

Borzykovo. In ista villa mansi 4 solvunt omnes cmethones insimul, silig. czw. 9 viertelli 3, avenae totidem, pecuniae dant etiam omnes.

Wscheborss. In hac villa mansi 8, de singulis dantur silig. czwert. 3 avenae czw. 3 grossi 3.

Kolaczko. In hac villa mansi 14, de quolibet dantur silig. czwert. 3 avenae czwertni 3, grossos 6.

Oppidum Pysdri. Ibidem de tribus cum medio mansis, de quolibet eorum dantur silig. czw. $1\frac{1}{2}$, avenae czw. $1\frac{1}{2}$, gr. $1\frac{1}{2}$.

Bieganovo. Ibidem de mansis 5 et quartis 3, de quolibet eorum viertelli 3, siliginis tritici czwert. 1, avenae czwert. 1 gr. 3.

We względie powyż wyszczególnionych dochodów Biskupów poznańskich, jakie ciż sami jużto z gruntów, czyli z dóbr swoich, już z dziesięcin snopowych, maldratów i wiardunków pobierali, zasługuje na uwagę danina mesznem (missalia) zwana, o której żadnej w tymże wykazie nie znajdujemy wzmianki, a która podziśdzień stanowi ważną, jeżeli nie główną część funduszów duchownych, a stąd nie od rzeczy będzie zbadać nieco głębiej ję historyą. Co się dotyczy samego ję nazwiska „meszne“, czyli „mszowe“ (missale, missalia) nie podlega wątpliwości, że taż sama była daniną czysto parafialną, przeznaczoną na utrzymanie właściwego Plebana, dawaną z obowiązkiem odprawiania przez tegóż mszy ś. Tak uważał to Czacki w swém dziele⁶⁸⁾, twierdząc: „że danina mesznego, czyli missaliów, stąd wzięła początek, iż przy układzie z Plebanem o takową dziesięcinę, Pleban brał obowiązek odprawiania mszy“⁶⁹⁾. Lecz większa nierównie zachodzi trudność w oznaczeniu czasu, kiedy ta danina weszła w prawo, lub zwyczaj, a nadto w rozwiązaniu tego pytania: czyli taż sama była oprócz pierwiastkowych dziesięcin, służących Biskupowi dycezyi, nową daniną, lub czyli raczję nie była ona zamianą takowych dziesięcin na opłatę w czystém już ziarnie? Co do pierwszego:

⁶⁸⁾ Zob. o litewskich i polskich prawach tom I str. 318.

⁶⁹⁾ Wywodzenie tego nazwiska od messis, messalia nie dałoby się usprawiedliwić z powodu, że taż danina wydawaną bywała już w ziarnie czyli w zbożu wymłóconém, stąd też i nazwa ta byłaby mniej stósowną.

wzmianki o daninie tego nazwiska nie znajdujemy w Prawie kościelném (in jure communi), na którém opiera się prawodawstwo naszego Kościoła, a podobnie i najdawniejsze statuta synodów prowincyalnych gnieźnieńskich z wieku XIII i XIV, przejawszы główne co do dziesięcin zasady z Dekretaliów Grzegorza IX, a szczególnie z rozdz. 14 i 33 de decimis (III, 30), nie używają nigdzie téj nazwy, pomimo że w statutach Arcybiskupa Pelki (r. 1233), Legata Jakóba (r. 1248) Arcyb. Janusza (1326) i Jarosława (1357) dość liczne już znajdujemy co do dziesięciny przepisy, a nawet surowe zakazy zamieniania jéj na stałe opłaty w ziarnie lub w pieniędżach, gdzieby następnie wzmianka o mesznem powinna była mieć miejsce. Późniejsze zbiory tego rodzaju statutów synodalnych, spisane za Arcybiskupa Mikołaja Trąby r. 1420, a nawet jeszcze za Arcybiskupa Jana de Lasko r. 1527, nie wspominają nic o téj daninie, i dopiero w powtórném wydaniu tych ostatnich przez Karnkowskiego, podówczas Biskupa włocławskiego i pomorskiego (r. 1579), znajdujemy przepisy co do oddawania mesznego, które téż w późniejszym wydaniu tychże statutów przez Arcybiskupa Wężyka r. 1629 zostały powtórzone. Przytoczone w zbiorze Karnkowskiego prawa, czerpane z ustaw synodu łeczyckiego, pierwszego tudzież z synodu piotrkowskiego, odprawionego za Mikołaja Dzierzgowskiego w r. 1551, wspominają już o mesznem jako daninie, dawno już Kościołom czyli Plebanom wydawanéj (*attenta diuturna consuetudine — ab antiquo*). Co jednakże przez ten dawny zwyczaj miałoby się rozumieć, nie łatwo odgadnąć. Czacki w przytoczoném już dziele zdaje się chcieć utrzymywać, jakoby zamiana dziesięciny na meszne nastąpiła dopiero od r. 1526, wnosząc to z dekretu Zygmunta I. wydanego dla Biskupa chełmińskiego, tudzież z dekretu zapadłego w podobnej sprawie Biskupa kujawskiego, gdzie tenże Król postanowił, aby pierwszemu płacono od każdego pługa jako osep po jednym korcu żyta i tyleż owsa. Lecz cóżkolwiek bądź, te pojedyncze rozstrzygnięcia miejscowych sporów, w tych dwóch dyecezyach zaszłe, nie były zapewne prawidłem dla całej Polski, i w istocie pokazuje się też, że danina mesznego znana już była przed r. 1510, z którego to czasu liczne jéj ślady znajdujemy in libro Beneficiorum dyecezyi poznańskiej, a następnie przyjąć należy że taż sama, pod tymże tytułem, znana już była u nas jeżeli nie prędzej tedy zapewne już od wieku XV.

Trudnijszym jest do rozwiązania to pytanie: czyli taż sama

była nową daniną, służącą Kościołom parafialnym, lub czyli była tylko zamianą na dawniejsze daniny, oddawane Biskupom, jako to na dziesięciny snopowe, maldraty lub fertony? Przepis synodu Łęczyckiego, o którym wspomniałem, brzmi w tych słowach: „ut cultores agrorum, tam possessionatorum, de quibus solvunt census et laborant, parochiano presbitero missalia solvant, in ea quantitate, prout ex possessionatis agris solvere soliti sunt. Nam cum talia secundum quotam de manso solvantur, non habenda est differentia in hoc, an ager possessionatus obligatus sit ad census, et laborem, vel susceptus ad census, tantum duntaxat habenda est consideratio si solitur. Nam si solitur, tunc tenebitur quilibet colens missalia solvere suo parochio aut presbitero.“ W statucie Arcybiskupa Dzierzgowskiego czytamy, że gdy wiele gruntów, uprawianych dawniej przez kmieci, zabrali właściciele włości, tak duchowni jak i świeccy, i zamienili takowe na stawy i łąki, wypędziwszy tychże kmieci, przez co Kościoły utraciły wielką część fertonów, mesznego i innych dochodów, postanowiono zostało, aby z takowych wsi, gruntów i śladów opuszczonych, wydawane były ze strony ich posiadaczy też same daniny mesznego i fertonów tym samym Kościołom i duchownym, jakie im przedtém służyły. Z tego wnosić należy, że danina ta była wydawaną ze wszystkich gruntów włościńskich, i to tak z tych, które za czynszem i zaciągami, jak i za samym tylko czynszem były dawane w possessyą, co na jedno wychodzi, tak z tych osad, które na prawie polskiem, jak i tych, które na prawie niemieckiem były założone. Nadto widać stąd, że z odebranych, jak mówią, na dwór gruntów winni byli wydawać dziedzice też same daniny, jakie ciążyły kmieci względem Kościołów parafialnych. Wreszcie pokazuje się także, że obowiązek wydawania mesznego mógł zarazem ciążyć i te grunta, z których płacona już była dziesięcina lub fertony, z tym jedynie warunkiem, że miara mesznego stósować się miała do zwyczaju miejscowego; tak bowiem mówi przepis Synodu piotrkowskiego: „in solvenda etiam tam manipulari decima quam missalium, ubi utrumque solvitur, consuetudini innitentes decernimus, ut mensura solvendorum missalium fiat juxta modum territorii, in quo villa, missalia solvens, situatur.“ Podobne przykłady opłacania z jednych i tych samych gruntów rozmaitych tego rodzaju danin, znajdujemy w wspomnianej księdze Beneficiorum, i też podobny przykład z roku 1319 przytacza także Czacki w swém dziele, dodając, że dopiero od r. 1635 zawarowano przez Konstytucyą, że

tam, gdzie maldraty i meszne wydawano, dziesięcina nie mogła być żadaną i przeciwnie, „chybaby, jak tenże dodaje, wyraźny fundusz inaczej ustanowił.“ Wnosząc z tego wszystkiego, zdaje się, że najwięcej prawdopodobieństwa ma za sobą ten domysł: iż meszne, jako danina czysto parafialna, różna od danin dziesięciny, maldratów i fertonów biskupich, jest zabytkiem czynszów, jakie przy fundacji nowych beneficjów przekazywali Biskupi na utrzymanie Plebanów, jak to co do dyecezyi poznańskiej widzieliśmy z ustawy Biskupa Andrzeja z r. 1298, w której zastrzegł, aby przy fundacjach takowych beneficjów nie przekazywano im więcej nad dziesięcinę lub czynsz z pięciu śladów gruntów uprawianych ⁷⁰⁾. Przeznaczone w tychże czasach lub później tymże beneficjom na wsparcie ich Beneficyatów przez samych Biskupów dziesięciny i inne dochody wprowadziły rozmaite zamieszania, które powiększać się musiały o wiele zwłaszcza tam, gdzie właściciele wsi wydawać jeszcze musieli daniny z gruntów kmiecyh, lub gdzie była także w zwyczaju danina „canapalia“ zwana, której wydawanie gdzie siane były konopie na gruntach podlegających dziesięcinie, było także zastrzeżone.

Co zaś objęta w poprzednim wykazie danina owsa, zwana *avena* wieczna ma oznaczać, trudno dziś pojąć, i zdaje się tylko, że to były obroki, które wydawano dla koni biskupich. Większa jeszcze trudność zachodzi co do obowiązku dawania objadu — *parat prandium* — który ponosili właściciele gruntów ulegających dziesięcinie lub innym opłatom; komu bowiem te objady miały być dawane nie da się w dzisiejszych okolicznościach pojąć.

Z powyższego wykazu dochodów biskupich widzimy także, że jeszcze w wieku XVI pobierali Biskupi poznańscy pewne daniny z okolic Słazka, a mianowicie z miasteczka Sławy, tudzież z wsi przyległych Radzechowa, Lugobusza, Srunska Marćinkowa i Zalesia, a stąd w związku z tém, co już w powszechności o dziesięcinach Biskupstwa pozn. i o jego granicy od strony Biskupstwa lubuskiego na początku téj historyi (str. 30) powiedziałem, dodać mi jeszcze wypada co następuje. Według świadectwa Kronikarzy

⁷⁰⁾ Tak pojmowało daninę mesznego Duchowieństwo dyecezyi pozn. kiedy zgromadzone w r. 1621 na synod do Poznania pod Biskupem Andrzejem Opalińskim odprawiony, żaląc się na uciążliwość, jakich w swych funduszach doznawało od posiadzcicieli gruntów, w te odezwało się słowa: „Cum decimae alias census, in pecunia et frumento consistentes, missalium nomine appellati, a parochianis ministris ecclesiae detineantur etc.“

śląskich, na których oparł swe twierdzenie X. Kan. Ritter w swój wspomnioną już Historii str. 41 i 95 miał Henryk Brodaty (1201 † 1238) otrzymać w dziale po swym ojcu Bolesławie, oprócz średniego i dolnego Śląska tudzież części Łuzacyi Krosna i Lubusza, także i część ziemi, czyli okolice pomiędzy Obrą a Odrą położone. Twierdzenie co do tychże okolic staje się prawdopodobnem gdy się zważy, że kiedy wnuk tegóż Henryka Bolesław Łysy, wypędzony z Wielkopolski przez synów Władysława Odonicza, wybudował jeszcze zamek obronny w leżącym na prawym brzegu Obrzy miasteczku Kopanicy, uznano to za niesłuszne przywłaszczanie cudzej własności, i łatwo było Przemysławowi i Bolesławowi, którzy w r. 1247 z swymi ludźmi do Kopanicy pospieszyli, pozbyć się go z swych granic. Lecz cóżkolwiek bądź, jeżeli tak się rzecz miała pod względem politycznym co do granic pomiędzy Szląskiem a Wielkopolską, tedy równie pewną jest rzeczą, że w r. 1308 granice dyecezyi, czyli jurysdykcyi Biskupów pozn. sięgały dalej niż do Obrzy, a nawet ku Odrze samej. To pokazuje się z listu Biskupa lubuskiego Fryderyka z wspomnianego roku 1308, w którym przyznaje tenże Biskupowi pozn. jurysdykcyą dyecezyalną w kilku wsiach nad Odrą położonych, i takie też pod tym względem jest zdanie Profesora Dr. Röppell w jego Historii Polski, wydanej w języku niemieckim, tom I, na stronie 633 zamieszczone, gdzie przytaczając tenże sam rok, zgadza się w tém, że niektóre z wsi, położonych w bliskości Odry, należały jeszcze do Biskupa pozn., mówi albowiem w przytoczonym miejscu: „Od okolic Głogowa zdaje się że szła granica wzdłuż prawego brzegu Odry aż do Rampitz, za Krosnem, przy Odrze. Dowodem tego dość pewnym jest dokument z r. 1308, przytaczający wsie Rademikel, Trebschen, Glembach i Kromesborn które leżą w bliskości Odry, a uważane są jako należące do jurysdykcyi Biskupa pozn. Do Rampitz dochodziła granica Biskupstwa lubuskiego, które zostawszy później ufundowanym, ściętno podobnie początkowe granice Biskupstwa pozn. jak je ściętno na wschodzie Arcybiskupstwo gnieźnieńskie, a na południu wrocławskie.“ Co tu tenże autor utrzymuje o wspomnionych wzwyż wsiach, zgadza się z tem, co pisze w przytoczonym liście Biskup lubuski Fryderyk, a gdyby tenże autor zasadzał swą wiadomość na tymże samym nawet dokumencie, o którego autentyczności powątpiewać bynajmniej nie można, tedy i w tym razie nie pojmuję, dla czego X. Kan. Ritter nie zgadza się w tym względzie z powyższem twierdzeniem zwłasz-

cza gdy dokument, na który się powołuję, uważa nawet wieś Lucoldi, położoną przy mieście Krośnie, z której w r. 1227 pobierał Biskup wrocławski dziesięcinę, jako należącą jeszcze do dyecezyi poznańskiej. Co zaś utrzymuje rzeczony K. Kan. Ritter o rozciągłości kasztellaniów głogowskiej i bytomskiej w czasach późniejszych, od których zwężała się w dalszém przebiegu Odry granica pomiędzy Polską a Ślążkiem, gdy jak wiadomo stósunek polityczny tych okolic pozostawał tenże sam do czasu Zygmunatów, łatwo pojąć, dla czego Slawa i jej okolica była jeszcze w wieku XVI zależną od Biskupa poznańskiego.

Granicę południowo-wschodnią dyecezyi pozn. znajdujemy niejaki ślad pod r. 1301. Jest to akt rekognicyjny Klemensa (jak się tytułował) przełożonego domu Ś. Wawrzyńca pod Kaliszem, wystawiony łącznie z bracią jego reguły Ś. Benedykta, w którym zeznają, że wieś ich zwana Głogową⁷¹⁾, położona w dyecezyi pozn. podlega jurysdykcji Biskupa pozn. i że mając curam animarum w téjże, uważają się za podrzędnych tegóż Biskupa i za obowiązanych oddawać mu z téjże wsi przepisane daniny. Dokument ten wystawiony jest w Solcu (Solecz) w przytomności Uryka de Bortowicz, Kapitana Królestwa, Gardiana (czy nie Gwardyana?) Kaliskiego i Lektora, Stanisława Archidiakona uniejewskiego, sexta feria ante Purificationem B. M. V.

§. 13. Stan materyalny miasta i Klucza dolskiego w tym okresie, w szczególności.

Przychyłość, jaką Kaźmierz W. i Władysław Jagiełło okazali mieszkańcom miasta Dolska, stawiając je co do swobód na równi z miastami Poznaniem i Kaliszem, nie skończyła się z ich życiem, albowiem następcy ich na tronie polskim starali się z postępem czasu przyczyniać się do jego materyalnego dobra, tak przez potwierdzanie dawniejszych przywilejów, jak i przez nadawanie mu nowych, po większej przecieź części już tylko na pewne pojedyncze swobody ograniczonych. Do pierwszych, jakie od początku wieku XVI przybyły, liczyć należy przywilej Króla Zygmunta z r. 1513 feria II ante festum Purif. B. V. Mariae, wydany na prośbę Biskupa Lubrańskiego; w nim atoli, przy powtórzeniu przy-

⁷¹⁾ Czyli wieś Głogowo lub Głogowko exystuje jeszcze w okolicy Kalisza, nie jest mi wiadomo.

wileju Władysława Jagiełły, znajduje się tylko zezwolenie na powiększenie liczby jarmarków. Później wydali podobne przywileje Król Zygmunt August r. 1566, Stefan Batory 1585 i Jan III Sobieski r. 1676. Oprócz tego nadali także niektóre temuż miastu swobody sami Biskupi, jako to pomiędzy innymi: Jan Tarnowski w r. 1598 i Bartłomiej Tarło pod r. 1711 ⁷²⁾; pierwszy atoli, dla braku przyzwolenia Kapituły poznańskiej uważany był za nieważny.

Jak zaś z jednej strony swobody, nadawane temuż miastu przez Królów, ściągały się więcej do polepszenia jego bytu pod względem praw i wolności mieszkańców, tak z drugiej sami Biskupi, jako Panowie jego, szczególną okazywali mu przychylność w dźwiganii kultury gruntów, z jaką w przejazdach swoich po obcych krajach, mianowicie przy zwiedzaniu z obowiązku urzędu swojego stolicy chrześcijaństwa Rzymu, mieli sposobność się obeznać. Stąd też widzimy, że jak od czasów Kaźmierza W. który, jak niesie podanie, zastawszy Polskę drewnianą pozostawił ją murowaną, nietylko powstawały już, a szczególnie w dobrach biskupich dość liczne Kościoły i domy z kamieni i cegły, ale na wiele już lat przedtem, a mianowicie od wieku XIII, znajdujemy w tychże dobrach winnice, z których zbierane winogrona na wino do picia wytłaczano ⁷³⁾. Tak wiadomo jest, że w Winiarach pod Poznaniem istniała już w tymże wieku winnica, lubo pewne o niej podania sięgają dopiero wieku XIV; kiedy bowiem w r. 1380 Damian, Kanclerz Kapituły pozn. i Andrzy de Siernice Kanonik, ufundowali ołtarz pod tytułem Ś. Bartłomieja i Ś. Jerzego w kościele katedralnym,

⁷²⁾ Wszystkie te przywileje przedłożone były w pierwopisach dnia 15 Lipca 1793 ś. p. Felixowi Chłapowskiemu, Kanonikowi poznańskiemu, gdy tenże odprawiał wizytę dóbr Klucza dołskiego, dziś przecieź, oprócz wspomnionego przywileju Króla Zygmunta, żaden więcej nie znajduje się w archiwum miejskiem.

⁷³⁾ Z jaką troskliwością starało się Duchowieństwo zapobiegać wszelkiemu niszczeniu zboża na polu i winnic, pokazuje się to z synodu Filipa Firmiana Legata papieskiego, odprawionego w mieście Budzie w r. 1279, gdzie w rozdziale 74 ogłoszono klątwę kościelną na tych, którzyby poważyli się w nocy lub we dnie, publicznie lub tajemnie, robić krzywdy w polach lub winnicach, od której to klątwy tylko po wynagrodzeniu wyrządzonej szkody i po zaręczeniu, że na przyszłość nie dopuszczą się czegoś podobnego, mogli być przez Biskupów rozgrzeszani. Rzecz dziwna, że w owym jeszcze czasie uważano wino za lekarstwo dla ludzi słabych, a nawet w godzinę śmierci, mówi bowiem tenże synod: „ex quibus (sc. vineis) fragilitas humana reficitur, nonnunquam etiam sanctis viris, in agone hujus saeculi certantibus, opportunis.“

Biskup Mikołaj przeznaczył na fundusz tego ołtarza, czyli na utrzymanie Altarzysty dwie winnice, znajdujące się na gruntach Kościoła Ś. Wojciecha, na górze, położonej za murami miasta, które był nabył tymże końcem wspomniany Kanonik Damian, do czego dodano jeszcze rocznie dwie marki ze wsi Gortatowa przy Swarzędzu. Tu wspomnieć także należy winnicę we wsi Winnéj Górze, którą od Bolesława Książęcia Polskiego otrzymał w darze Biskup poznański, a później to jest w r. 1253 Cal. Aug. uczynił Biskup Bogufał z tymże Książęciem tę zamianę, że mu Książę odstąpił kilku winiarzy (*vinitores*), za których Biskup oddał mu innych ludzi;⁷⁴⁾ późniejszy zaś Biskup przyłączył do téjże wsi r. 1299 in die S. Hieronimi, przez przywilój datowany w Poznaniu in camera S. Stanisłai, wieś Koszeniec, nadawszy jój prawo niemieckie, i postawiwszy nad nią sołtysa Malostrogiusza, któryby nią zarządzał. Podobnie znajdujemy ślady, że już na początku wieku XV. istniała w Dolsku winnica, z której zebrane grona na napój wytłaczano. Dowód na to jest w księdze Kapituły Poznańskiej, gdzie pod r. 1430 zapisano: że Stanisław Ciołek, Biskup poznański, darował dnia 14 Września Kapitulę, czyli kościołowi katedralnemu, beczkę (*vas*) jedną wina, z winnicy dolskiej „*non ex debito, sed ex liberalitate pura.*” Winnica ta istniała zapewne do czasów książęcia Teodora Czartoryjskiego, i nie on téż zapewne był pierwszym, który tamtejszy, dziś znacznie zniszczony, ogród włoski założył. O ile przecież zyskała w tych okolicznościach kultura większej nierównie części gruntów, do włości biskupich należących, dochodzenie tego byłoby nader trudnem, zwłaszcza gdy się zważy na inne liczne okoliczności, jakie ją raczej, i w tych jeszcze późniejszych wiekach, tamować i niszczyć, niż popierać i ułatwiać były zdolne. Do tych, oprócz znanych już klęsk, jakie w wiekach poprzednich nawiedzały naszą ziemię, dodać należy częste zatargi i zmiany panujących w tym okresie Książąt i Królów, a później, a zwłaszcza jeszcze w wieku XVI., rozmaite gwałty, napady i grabieże w dobrach biskupich i w ogólności duchownych popełniane, jakie, połączone niekiedy z fanatyzmem religijnym, dokuczały Duchowieństwu i poddanym biskupim. A lubo los tych ostatnich, zasłanianych rozmaitemi przywilejami, po zniesieniu uciążliwości,

⁷⁴⁾ Nazwiska odstąpionych Biskupowi winiarzy są: Dakus, Nowosad, Goruth, Woyk, Julis, Ikstryi i Swantek; Książę zaś odebrał od Biskupa: Gostuja z sześciu synami: Cetosławem, Gosławem, Dobrosławem, Trojanem, Getrychem i Dominikiem.

które w wiekach poprzednich pod tytułem danin, podwód i furazów na nich spoczywały, zdawał się być daleko swobodniejszym od losu osadników, czyli kmieci ślacheckich, których nawet technice więcej miłością bliźniego przepisy Statutu Wiślickiego z r. 1347⁷⁵⁾ poprawić o wiele nie zdołały, to przecież nie zbywa na dowodach, że przy tych powszechnych klęskach narodowych wystawieni byli nawet i poddani biskupi na rozmaite uciski, które sprawiały, że podobnie jak kmiecie ślacheccy uciekali z swych posiadłości, i przy powszechnym braku ludności, wprawiali swych Panów w przykre położenie, jak to widzieliśmy już poprzednio w wieku XIII., gdy Biskupi pomimo zakazów zmuszeni byli sprowadzać z kądinąd do dóbr swoich obcych kolonistów, a jeszcze w roku 1489 w tak przykrém zostawała położeniu Kapituła poznańska dla braku osadników w swych wsiach prestimonialnych, że zobowiązała się ponosić dwie części kosztów przy uposażeniu kolonisty, z tym tylko obowiązkiem, aby rządcza (regens) wsi każdorazowo dodawał trzecią ich część, wyjąwszy przypadek, gdzie sam takżé użytkownik był powodem, że żaden z kolonistów nie chciał się u niego osiedlić. Że zaś niekiedy nietylko w samych dobrach kapitulnych ciążyła wina na posiadaczach wsi prestimonialnych, iż dla braku kmieci biskupich, dla złego obchodzenia się z ludem i chciwości ich zarządców, widzieć to możemy z Synodów prowincyalnych (Const. synod. lib. I, de officio Capituli z r. 1554 i libr. V C. II), gdzie

⁷⁵⁾ Statut ten w tytule: „de Cmethone a Domino suo fugiente“ oznaczał w dość łagodny sposób stosunek poddanego kmiecia do swego Pana, i przypuścił niektóre przypadki, w których tenże bez zezwolenia jego mógł opuścić swą posiadłość; atoli prawo to nie zaslaniało go pod następcami tego wielkiego Króla od nadużyć i gwałtów, jakie prawie bezkarnie można mu było wyrządzać, zaczęło poszło, że nieprzywiązany do ziemi, którą uprawiał, dla swego stosunku poddaństwa i braku stałej własności, dążył gdzie go nęciła lepsza swoboda i porzucał swą zagrodę. Szczęśliwszym był bezwątpienia kmieć, czyli osadnik na prawie niemieckim, który acz sam musiał urządzić swą zagrodę własnym kosztem i opłacać czynsz pewny, to przecież wszystko było jego własnością i mógł według upodobania nią rozrządzać. Wszakże należy tu dodać, że poddaństwo, jakie u nas istniało, po wielu miejscach gdzie familie dziedziców rządziły się bogobojnością, mniej może niż gdzieindziej było uciążliwem dla poddanych, a nawet do ostatnich czasów przedstawiało ono gdzieindziej obraz życia patryarchalnego, pomiędzy dziedzicem a poddanymi, a stąd dziwić się nie można, że kiedy w ostatnich czasach przyszło u nas do regulacji stosunków włościańskich, były nawet pojedyncze zdarzenia, że nie dość skwapliwie chciano porzucać dawny stosunek ze strony poddanych.

postanowiono, aby każdy z Biskupów, na wzór kościoła metropolitalnego gnieźnieńskiego, miał pośród członków Kapituły swych ekonomów, czyli rządzców dóbr, którzyby corocznie zwiedzali ich posiadłości i donosili o wszelkich uciążliwościach dla poddanych biskupich, gdzieby takowe znaleźli; dając przytem za powód, że wielka część wsi biskupich była natenczas opuszczona i zniszczona dla ciężkich i nieznośnych przeciążeń, jakich dopuszczali się nad ludem sami prałaci lub ich zastępcy.⁷⁶⁾ Do tego przydać jeszcze należy niesumiennosc wójtów lub burmistrzów biskupich, zarządzających dobrami, którzy nie czując nad sobą ścisłego dozoru, a zwłaszcza w czasie jakowych rozruchów, rozmaitych dopuszczali się nadużyć.

Przykład takowych nadużyć w zarządzie miasta Dolska znajdujemy w czasach Biskupa Izdbieńskiego (1547 † 1553). Gdy bowiem tenże zaraz po objęciu rządów Biskupstwa poznańskiego zwrócił uwagę swoją na administrację miasta ze strony jego adwokata, czyli wójta, którym był niejaki Wojciech Dąbrowski, dostrzegł że tenże obok złego zarządu gruntów swęj adwokacyi, które podzieliwszy na części obciążył długami, tak źle obchodził się z mieszkańcami tamtejszymi, że dał powód do rozmaitych żądań (ob violentias et insolentias). Pragnąc temu położyć koniec przez zaprowadzenie sumienniejszej administracyi i polepszyć zarazem byt mieszkańców, a oraz naprawić zły stan swego folwarku w Dolsku, który wraz z dworem i innemi bndynkami bardzo podupadł, a nie mając funduszków na spłacenie długów, zaciągnionych na grunta wójtowskie, sprzedał tenże Biskup, w porozumieniu z ówczasową Kapitułą, kupioną w r. 1362 za 50 marków groszy praskich wieś Brzedno Marcinowi Wilkowskiemu, dziedzicowi małego Lubiatowa i wójtowi wsi biskupiej Ostrowa, który ją, acz bardzo zniszczoną, miał dotąd w dzierzawie, płacąc z niej rocznie po 6 złotych (florenos). Summa kupna wsi Brzedna umówioną została na 220 marków, które Biskup odebrał, zastrzegając zwrot téjże wsi

⁷⁶⁾ W drugićj z tychże ustaw synodalnych (z r. 1572) czytamy te słowa: *Delatum est etiam ad Synodum, subditos spiritualium deteriore jam esse conditione quam secularium, itaque magnam partem villarum esse desertam et desolatam propter graves et intolerabiles exactiones atque onera, quae per Praelatos vel eorum factores et bonorum conductores per nimiam habendi cupiditatem eis imponuntur.* Takowi conductores byli to częstokroć dzierżawcy, pokrewni Biskupów samych, którzy biorąc w dzierzawę na długie lata włości biskupie, dawali powody do takowych zarzutów.

Biskupom pozn. (in vim reemptionis, sive na Wiederkauf), skoroby taż summa kupna została zwróconą potomkom Wilkowskich, atoli za życia tychże małżonków nie mogła im rzeczona summa być oddana. Dalsze warunki sprzedaży były te: że Wilkowski zobowiązał się zrestaurować podupadłe budynki, założyć dwa kmiece gospodarstwa i wystawić potrzebne dla nich zabudowania, a oraz miał pozwalać każdorazowemu Biskupowi poznańskiemu, ilekroć zjedzie do Dolska, wolnego rybołóstwa w tamtejszém jeziorze. Czynność ta spisana została dnia 28. Maja 1548.⁷⁷⁾

Rzeczony summy 220 marków użył Biskup Izdbieński na spłacenie wierzycieli gruntów adwokacyi dolskiej i na restauracyą budynków folwarcznych tamże. Tak wnosić należy z aktu, spisane dwa miesiące później, to jest: dnia 4. Lipca na Kapitule jenerałnej, przez który rzeczony Biskup, za zezwoleniem Kapituły, zniósł adwokacyą dolską i usunął od zarządu nad miastem ówczesnego adwokata, czyli wójta Dombrowskiego, dochody zaś jego posady, ze względu na prośby mieszczan i ich obowiązki ku Rzeeczypospolitej, przekazał miastu na jego użytek komunalny. Dokument ten, ważny także i pod względem funduszów miasta Dolska, zamieszczam tu w całości w tłómaczeniu polskiem:

„W imie Pańskie, Amen. Benedykt Izdbieński, z Bożej łaski Biskup poznański, czynimy wiadomo tém pismem wszystkim i każdemu w szczególności, kogo się ono dotyczy, lub w wiekach następnych dotyczyć będzie: że mając na uwadze, jak miasto nasze Dolsk bardzo mało posiada funduszów, i widząc, że i te, które w istocie posiadało dochody, w braku przywilejów i prawnych zabezpieczeń zabrane mu zostały przez Magistrat, jakoby do niego wyłącznie należały, zkąd poszło, że ilekroć my sami lub nasi poprzednicy zażądaliśmy złożenia rachunków od tegóż Magistratu, ten, w braku przywilejów, zastawiał się dobrą wiarą i prawnym tytułem, jakie mieniał mieć do tychże dochodów, a szczególnie do jatek rzeźniczych, — co działo się przez niegodziwość (per inso-

⁷⁷⁾ Dla nierozzerwania historycznego związku dodać należy, że ciż Wilkowscy małżonkowie zeszedli z tego świata bezpotomnie; myli się atoli zapewne autor rewizyi, wykonanej w mieście Dolsku r. 1664, gdy czyni wzmiankę, jakoby ciż sami umarli byli roku poprzedniego, to jest 1663; niepodobna bowiem przypuścić, aby dożyli jeszcze do tego czasu. Nie wiadomo jak w tym przypadku przeszła znów taż wieś na własność Biskupstwa, i pewną tylko jest rzeczą, że w istocie należała ona później do klucza dolskiego, a w ostatnich czasach wraz z kluczem i miastem Dolskiem została zabraną przez Rząd krajowy.

lentiam) Adwokata dolskiego i jego nieprawę przywłaszczania, a oraz przez częste zmiany miejscowych adwokatów, dla których to zmian, jak sądzili, przywileje ich przestały mieć moc obowiązującą, — i pragnąc chętnie popierać dobro naszych poddanych a zarazem pomnażać dochody kościoła, wykupiwszy adwokacyą dolską z rąk adwokata śl. Wojciecha Dombrowskiego i wielu innych nieprawych jój posiadzicieli, aby odtąd rachunki tegóż miasta naszego Dolska i jego rzeczypospolitej nie podlegały takowej niepewności, i aby położyć koniec nowym sporom, tak co do przychodów stołu naszego, jak i dla samych mieszczan dolskich w ogólności wynikać mogącym, wreszcie aby mieszczan naszych, którzy w usługach Rzeczypospolitej biorą udział, przez pewne i stałe zaopatrzenie zobowiązać i zachęcić do pełnienia tych powinności, w przychyleniu się zarazem do usilnych prób naszych podwładnych miasta Dolska i po rozważeniu rzeczy, z hojności nam właściwej, za porozumieniem się i zezwoleniem czcigodnych i wielebnych braci naszych Prałatów i Kanoników Kapituły kościoła naszego poznańskiego, przekazujemy i nadajemy tymże mieszkańcom miasta Dolska z dochodów rzeczonęj adwokacyi przez nas, jak wspomniano, wykupionęj, czynsze i fundusze wszelkie z dwóch opuszczonych jatek, z których jedna leży pomiędzy jatkami Erazma i Wojciecha Bathimińskich, Dalkowską jatką zwana, druga zaś podobnie opuszczona, z poblížszych téjże, którą im wskaże nasz starosta (Capitaneus) dolski; które to przecież jatki swoim nakładem i staraniem muszą odbudować. Nadto dajemy im łaźnią publiczną tegóż miasta Dolska⁷⁸⁾ ze wszystkimi czynszami i dochodami, jakie nam i poprzednikom naszym służyły, którą téż podobnie w do-

⁷⁸⁾ Oprócz tego, co już poprzednio o łaźni, założonęj w Dolsku przez Biskupa Andrzeja Opalińskiego wspomniałem, którą to téż łaźnią Biskup Izdebiński przekazał, jak tu widzimy, Magistratowi, dodać jeszcze wypada, że w tymże samym czasie więcej takowych łaźien założono, do których liczyć należy przedewszystkiém łaźnią Kapituły pozn., położoną na rzeczce Cybinie przy Ostrówku, którą w r. 1457 oddała Kapituła Jakóbowi Hancel i jego potomkom, z obowiązkiem: ażeby tenże robił bezpłatnie kąpiele młodzieży szkolnęj, osobom chorym, tudzież sługom Kościoła katedralnego, Kościoła Ś. Małgorzaty i Ś. Barbary na Chwaliszewie, i to raz w tydzień. Nadto zaś miano myć i golić w téjże łaźni, oraz świadczyć rozmaite posługi ludziom, którzy takowych potrzebowali. Aby powiększyć fundusze tegóż łaźniwnika, ofiarował mu tenże Biskup Andrzej w r. 1466, z przyzwoleniem Kapituły, dziesięcinę z wszelkiego zboża, jaką dotąd pobierali Biskupi ze wsi Borku, w bliskości Śremu położonęj.

brym stanie utrzymywać, a w przypadku potrzeby odbudować będą winni. Także nadajemy im czynsze z budów rzemieślniczych, jako to: piekarskich, szewskich i garncarskich, ile ich jest lub w przyszłości być może. Nadto jeszcze przekazujemy im czynsze z ogrodów tegóż miasta, jakie nam i poprzednikom naszym były płacone. Nakoniec odstępujemy im użytku z chróstu, ze smugu Rzechtą zwanego, lecz tylko do naprawy i gajenia dróg publicznych a nie na inny koniec, i na ten też tylko cel wolno im będzie tenże chróst wycinać; zastrzegamy atoli sobie i następcom naszym własność i zarząd samego tegóż gruntu w zupełności. Oprócz tego jeszcze nadajemy im wolne pastwisko, Pasięką zwane, które leży po lewej ręce grobli i mostu, przez które idzie się ku Gostyniowi i ku jeziorowi „Dolskiem“ zwanemu, i jest położone w wyższej części miasta, w téj długości i szerokości, jaka jest pomiędzy miastem samém a pomiędzy stodołami i ogrodami obywateli i adwokata, na przedmieściu ku Gostyniowi położonemi. Łąkę zaś czyli inne pastwiska z przeciwnéj strony miasta, idąc ku Śremowi po prawej ręce położone, które są za ogrodem i domem przedmieścia, skierowane na wschód ku jeziorowi, (w którym to domu zamieszkiwał skupiony nasz adwokat), pozostawiamy nam i następcom naszym. Co wszystko w ogólności i w szczegółach w témże piśmie wzywż wymienione, w sposób powiedziany, nadajemy, darujemy i udzielamy temuż miastu naszemu na wieczne czasy, a to dla użytku i wygody publicznej tegóż miasta naszego Dolska, którego to nadania naszego żadnemu z mieszkańców nie wolno będzie obracać na swój użytek własny. Ztąd też ci obywatele, którzy będą zasiadali w Magistracie i sprawować będą urzędowania publiczne, zanim opuszczą Magistrat lub z niego zostaną wydalen, tym, którzy w ich miejsce do zarządu Rzeczypospolitej zostaną wybrani i Kapitanowi, który natenczas będzie urzędował, powinni będą zdawać sprawę z swéj administracyi i rachunki z wszelkich wydatków publicznych. Oprócz tego żądamy i tak stanowimy niniejszem: aby łąka nasza, kościołowi w Dolsku zapisana, z której od niejakiego czasu temuż kościołowi przez jéj dzierzawców po 36 groszy w sposób dzierzawy na potrzeby kościoła były płacone, ze słusznych względów i za porozumieniem się z tymiż obywatelami na użytek stołu naszego pozostała, i takową też przez niniejsze pismo nasze na ten cél przekazujemy. Aby zaś z powodu, że łąka ta przyłączoną została do naszego stołu, kościół żadnej nie poniósł straty, rzeczeni mieszkańcy w ogół-

ności z dochodów, jakie im nadaliśmy, a szczególnie ze względu na też łakę, winni będą opłacać kościołowi parafialnemu w Dolsku te 36 groszy corocznie, według liczby i monety w kraju używanych, na wieczne czasy, do którejto opłaty z własnego popędu i dobrowolnie się zobowiązali. Dla wiary tego wszystkiego i świadectwa przywieszona jest do niniejszego pisma pieczęć nasza i pieczęć Kapituły. Wydaliśmy w Poznaniu na Kapitule jeneralnej poznańskiej, obchodzonej po święcie ŚŚ. Apostołów Piotra i Pawła dnia 4. Lipca roku Pańskiego tysięcznego pięćsetnego czterdziestego ósmego, w obecności czcigodnych i wielbnych Panów: Macieja Slywungskiego, obojga prawa Doktora. Proboszcza, Andrzeja Przeclawskiego Dziekana, Szymona Chaberleskiego Kustosza, Jana Rydzińskiego Scholastyka, Wojciecha Kwiatkowskiego, Śremskiego, Marcina Schlap Dombrowskiego, obojga prawa Doktora, Pszczewskiego Archidiaconów, Andrzeja Grodzickiego Doktora sztuk wyzwolonych i medycyny, Felixa Gomolińskiego, Jana Skrzetuszewskiego, Wikaryusza in Spirit. i Oficynała jeneralnego naszego, Jana Koźmina Professora ś. teologii, Piotra Zakrzewskiego, Stanisława Obyrzewskiego, Piotra Gaszowskiego, Jakóba Wedeliciusza Doktora prawa Papieskiego, Bonawentury Chobieńskiego, Stanisława Chaberlekiego, Jakóba Szyszyńskiego, Franciszka Wysockiego i Michała Strzetaszewskiego Kanoników Poznańskich w Kapitule zgromadzonych.“

Przez wzgląd na zasługi, jakie wspomniony wzwyż Marcin Wilkowski położył był w sprawach i interessach biskupich, zwłaszcza w czasie równie dla dóbr duchownych, jak i dla ich mieszkańców nieprzyjaznym, oraz dla zapewnienia sobie i nadal jego przychylności, odebrał tenże Biskup sołectwo we wsi Ostrowie, położonej pod Gostyniem, śl. Wawrzynowi Bogusławskiemu, i w porozumieniu z Kapitułą przez akt z dnia 17 Stycznia 1549, sprzedał je temuż Wilkowskiemu ad vitae tempora za 32 marki z wszelkiemi użytkami i przywilejami, jakie temuż sołectwu przez Jana Biskupa poznańskiego w r. 1334, jakeśmy o tém w poprzednim okresie wspomnieli, były nadane. Jak pokazuje się z tych dokumentów, był tenże Wilkowski mężem, posiadającym całkiem zaufanie Biskupa, albowiem dając mu tak korzystny przywilej, żąda tenże Biskup od niego, aby w interessie dóbr biskupich i kapitulnych, w przypadku gwałtów i najazdów zanosił protestacye do Trybunałów, wykonywał urzędowe polecenia biskupie, a w razie napałów czyli najazdów na dobra lub poddanych biskupich jak i ka-

pitulnych, był wraz z Kapitanem biskupim, przełożonym nad tymże kluczem, gotowym do odpierania napaści na własnych koniach ⁷⁹⁾.

Jak wśród tych okoliczności wznosiło się miasto Dolsk w swych urządzeniach gminnych i wewnętrznej organizacyi swych mieszkańców osądzić to można nie tylko z fundacyi i bractw kościelnych, ale i z licznych cechów rzemieślniczych, jakie w tym okresie czasu powstały, dowodzących znacznej już liczby mieszkańców i ich skłonności do przemysłu. Przywileje wydawane na takowe cechy są następujące: Przywilej 1) Bractwa szewskiego, nadany przez Andrzeja Biskupa poznańskiego de dato Dolsk 1453. 2) krawieckiego przez Jana Latańskiego Bisk. pozn. r. 1534. 3) kuśnierskiego przez Andrzeja Czarnkowskiego Bisk. pozn. r. 1560. 4) rzeźnickiego przez tegóż Biskupa z r. 1561. 5) pospolitego, do którego należeli: stolarze, kowale, ślósarze, bednarze i t. d. przez Adama Konarskiego r. 1571. 6) garncarskiego przez Łukasza z Kościelca Bisk. pozn. r. 1596. 7) piwowarskiego przez Michała Króla Polskiego z r. 1670. 8) strzeleckiego przez tegóż Króla r. 1672. 9) płóciennickiego przez Jana Tarło Bisk. pozn. r. 1726. ⁸⁰⁾

Co do tychże cechów nadmienić wypada: że w dzisiejszych pojęciach organizacyi miejskiej i w ogólności stosunków społecznych, instytucye tego rodzaju bractw mało już są cenione, a zatem idzie, że takowe, gdzie jeszcze istną, upadają coraz bardziej, lub przez nowe uprzywilejowania procederników bywają zastąpione. Wszakże nie można pominąć tu téj uwagi, że Bractwa tego rodzaju wielce w swym czasie i dla celów religijnych, i dla samych rządów i cywilizacyi były przydatne. Bractwa takowe miały bowiem dwojaki cel, to jest: cel czysto religijny, który zależał na tem, aby bracia cechowi w pewnych do roku czasach, w Suche dni, bywali na nabożeństwie brackim i utrzymywali dozór nad moralnym prowadzeniem ćwiczącej się w rzemiosłach młodzieży; i cel dążący do dobrego prowadzenia rzemiosła i utrzymywania kontroli w zachowaniu się i pożytku braci, a zwłaszcza młodszych, sprawujących rozmaite posługi przy nabożeństwach oraz w zakresie dobra pospolitego i obowiązków względem miasta. Schadzki

⁷⁹⁾ Po śmierci Wilkowskiego udzielił Biskup Wierzbowski przywilej na toż sołectwo śl. Janowi Krzyżanowskiemu z łaski (gratioso) w d. 27 Czerwca r. 1665 w Warszawie.

⁸⁰⁾ Z bractw tych bractwo strzeleckie w ostatnich latach zupełnie upadło, i dopiero przed około 30 latami, za przyłożeniem się ś. p. ówczesnego Proboszcza X. Franciszka Polcyna, na nowo zaprowadzone zostało.

cechowe braci, wraz z ich żonami, uważane być mogą w tym związku życia socyalnego za sposobność do zabrania znajomości, porozumiewania się i braterskiego stowarzyszenia, i zastępowały one po miasteczkach dzisiejsze resursy, bale i tym podobne zabawy wyższych stanów; a jeżeli w nich przestępowano niekiedy miarę w użyciu trunków, mogło to być jedynem złem, jakie w obec dobrego strony tychże Bractw nie zmniejsza przecież ich wartości. Zarząd miasta przez Burmistrza i Pisarza, przy pomocy młodszych braci cechowych, bardzo mało i w ostatnich jeszcze latach kosztował jego mieszkańców, a jeżeli nie dostawało mu niekiedy należytej sprężystości, to tę wynagradzała ludzkość i zaufanie, jakie w tym składzie administracyi wywieżywały się w mieszkańcach.

Z tym okresem kończy się po największej części czas przywilejów, nadawanych miastu Dolsku, a następuje czas rewizyi czyli wizyt, właśnie jak gdyby po wzroście i kwitnieniu obliczyć chciano owoce dotąd wydane. Z wykazów przychodów tegoż miasta, jakie po połowie wieku XVI w ksiązkach kapitulnych znajdujemy, pokazuje się przecież, że ciż Biskupi poznańscy, tak gorliwi w rozprzestrzenianiu swych terytoriów w wiekach dawniejszych, mniej zapewne byli szczęśliwymi w ich zarządzie i korzystaniu z swęj pracy. Wykaz takowych dochodów co do całego Klucza dolskiego, znajdujemy w umieszczonym już poprzednio Inwentarzu z r. 1564, który też w całości oddzielnie tu zamieszczam.

Clavis Dolsensis.

Oppidum Dolsko. Huic oppido adjunctus est ager mansorum 17 cum medio, de quolibet eorum dant cives qui colunt agrum marcam 1 gr. 8 anno quolibet.

Ibidem macellae lanionum 13, de singulis dantur sepi lapides 2.

A singulis lutifigulis, qualibet feria 3 targowego dantur ollae. —

Item z wolnice, tempore autumnali, od bydłęcia qui ex civitate sunt, dant per d. 12.

Advenae autem dant per gr. 1, targowego od kramu d. 6.

Jarmarki bywają pro festo Pentecostes, pro festo S. Laurentii et pro festo S. Michaelis a tentorio mercatorum alias od kramu datur per gr. 1.

Sal vendentes a qualibet tunna salis, dant czwartkę salis 1.

Ibidem jest młyn koński, w którym słody mielą. A quatuor

czwrtelni brasei datur 1 viertel brasei. Datur etiam avenae viertel 1 pro equis in molendino laborantibus.

Ibidem in Dolsko est piscina alias stawek deserta na Kotowie. Tamże łożysko na Kotowie, gdzieby staw mógł być dobry. Piscina ibidem przy dworze, mała sadzaweczka dla chowania ryb. Item stagnum magnum które zową Banie, na nim niewodowych toni 18. Item stagnum Dolsko toni niewodowych sześć. Stagnum dictum Kotowo nie ma niewodowych toni. Stagnum in Ostrowieczno tonią niewodową jedną ma na nim Reverendismus Dominus Episcopus. Rybitwi najmuja robót na tych jeziorach, od włoku każdego dant marcas 4, anno 1563 było tam włoków 7. Tego włokowego daje rybitw który najmuje, pro festo natali Domini marcas 2. Po festo S. Joannis Baptistae, po drugich dwu grzywien.

Ibidem in Dolsko dają rybitwy gatnego pro festo Natalis Domini marcas 4, pro festo Paschae marcas 4. Item mieszczenie od ogrodów płaczą gatnego pro festo S. Joannis Baptistae marcas $5\frac{1}{2}$ gr. 16. Item gatnego od brzegów mieszczenie płaczą marcas $5\frac{1}{2}$ gr. 16. Item od mrzeziei, od saków modo vario co rok płaczą, anno 1563 dali marcas $2\frac{1}{2}$. Ibidem od rybitwów. — Summa census: pec. marc. 20 gr. 20, sepi lapides 26. Census aquae qui temporibus diversis solvitur, facit marcas 44 gr. 16.

Praedium in Dolsko. In isto praedio seminari potest tempore autumnu silig. mal. 6 citra vel ultra. Tritici maldr. $1\frac{1}{2}$ citra vel ultra, bo pola niezawzdy jednake. Tempore veris seminantur mal. 4 citra vel ultra. Ibidem prata, ex quibus colliguntur foeni acervi 8 citra vel ultra. Item hortus na wójtowstwie bonus 1. Ibidem prope curiam sunt horti 3. Tamże na wójtowstwie ogród mały 1. Item pastewnik 1.

Villa Xieginki. In ista villa mansi 12, scultetiales 2, possessionati 2, ale jeden wolny nie daje niczego, ani robi z niego. Cmetho 1 dat census flor. 2, gallos 2, ova 30, avenam non dat. Mansi deserti 8, qui coluntur ex censu, de quolibet eorum dantur flor. 2 praeterea nihil. Summa totius: pec. marc. 11 gr. 12, galli 2, ova 30.

Villa Ostrowieczno. In Ostrowieczno mansi $8\frac{1}{2}$, scultetiales 3, cmethonalis 1, deserti $4\frac{1}{2}$. Cmetho 1 dat ex manso suo marc. 1, avenam, gallos, ova non dat. De desertis 5 mansi, qui coluntur ex censu dantur de quolibet eorum marca 1 et nihil aliud. Item robotnego z tychże pustych śladów płacą po grzywnie z każdego. Summa ex Ostrowieczno: pec. marc. 11, avenae czw 2, galli 2, ova 30.

Villa Ostrow. In ista villa mansi $6\frac{1}{2}$, possessionati 2, de quolibet eorum datur marca 1, gr. 8, galli 4, ova 30. Deserti 2 mansi, ex quibus 1 colitur a cmethonibus ibidem dantur ex eo ratione census et laboris marc. 2. Alter rubetis succrevit, ale na niektórych miejscach jest wyprawion po trosze. Scultetiales mansi $2\frac{1}{2}$. Summa totius: pec. marc. 4 gr. 16, galli 8, ova 60.

Ibidem molendinum dictum Govorek, duarum rotarum, molendinator ex tertia mensura estimari potest ad maldras 7 citra vel ultra, bo jest przesuszny chociaż in fluvio Obra. Ten młyn adjunctus est castro Crobensi. Przy Ostrowie są gaje sosnowe, dembowe.

Villa Grodnicza. In villa Grodnicza mansi 5 cum medio, possessionati 4, de quolibet eorum datur census marca 1 gr. 8, galli 2, ova 15. Scultetus possidet mansum 1 nobilis Jeżewski. Medium mansi colitur a nobili Grabowski, ex quo nihil solvit, ale jeździ na prawo żendas kiedy rozkażą. Deserti agri quorum numerus nescitur rubeti succreverunt. Prata ibidem falcastrantur ab eodem Grabowski, ratione servitii quod exhibet.

Summa totius in Grodnicza: pec. marc. $4\frac{1}{2}$ gr. 8, galli 8, ovorum 60.

Villa Cunovo. In villa Cunovo mansi $17\frac{1}{2}$, possessionati $5\frac{1}{2}$, de quolibet eorum datur census marca 1 gr. 8, avenae czwertni 2, galli 2, ova 15. Mansi deserti 15. 5 in fundo deserto Zaborze, reliqui in fundo Cunowo, de quolibet eorum datur marca 1. Item ratione laborum fertones 3. Ibidem tabernator de taberna et horto dat marcā 1. Ibidem sculteti habent mansos 2 agri et molendinum unius rotae in fluvio Obra, vocatur Caminski, solvunt ex eo pro Reverendissimo marcas $2\frac{1}{2}$. Item molendinum Cunowski, molendinator ex tertia mensura, hoc molendinum duarum rotarum potest estimari ad mal. 8 citra vel ultra. Summa totius in Cunovo: pec. marc. $27\frac{1}{2}$, avenae czwertni 11, gallos 11, ovorum cap. $2\frac{1}{2}$, ova 15.

Villa Góra. In villa Góra mansi $6\frac{1}{2}$ et quarta 1. Cmethones 11, possidentes singuli per medios mansos, de quolibet medio manso datur cenus marca 1, avenae czwertni 1, galli 2, ova 30. Mansus 1 desertus et quarta 1 coluntur ex censu, datur ex eis ratione census et laborum marc. 3. Ibidem molendinum duarum rotarum in fluvio Varta, molendinator in tertia mensura estimari potest per annum ad mal. 14 citra vel ultra. Ibidem są jeziora Wystempne, quae appreciantur annis singulis per marc. $1\frac{1}{2}$.

Prata ibidem in Gora pro Reverendissimo falcastrantur fiunt
foeni acervi 2 citra vel ultra. Ibidem hortus, ex quo dantur gr. 14.
Są též tam chrósty dobre ku grodzeniu płotów. Item dęby za
rzeką. Summa totius in Gora: pec. marc. $15\frac{1}{2}$ gr. 14, avenae
czwertni 11, galli 22, ovorum cap. $5\frac{1}{2}$.

Summa totius census in clave Dolscensi.

Pec. marc. $94\frac{1}{2}$ gr. 22, quae constituunt flor. 151 gr. 28.

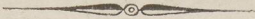
Census aquae marc. 44 gr. 16, efficiunt flor. 70 gr. 28.

Sepi lapides 26.

Avenae maldry 2.

Galli 53.

Ovorum capecie 11 ova 15.



Okres III.

Stan miasta Dolska i jego okolic od początku wieku XVII. do wieku XIX.

§. 14. Stan religijny i moralny miasta Dolska w tym okresie.

Podawszy już w krótkości historią Kościoła farnego w Dolsku, wraz z Kościołami Ś. Ducha i Ś. Wawrzyńca, tudzież z Kościołem Ś. Stanisława w Ostrowiecznie, przystępuję do dalszego opisu stanu religijnego tegóż miasta z dwóch ostatnich wieków.

Co się przedewszystkiem dotyczy samego Kościoła parafialnego, mało co w dalszym przeciągu czasu zmieniło się w jego urządzeniu, wyjąwszy niektóre zapisy gruntów i kapitałów, oraz fundacye, jakie poczęści w tym dopiero czasie przybyły. Na czele tych stoi Konfraternia Ś. Anny, zatwierdzona przez Biskupa Wawrzyńca Goślickiego, który téż dla powiększenia funduszu właściwego Altarzysty Kaplicy tegóż tytułu, nadał mu w r. 1606 ogród zwany wójtowskim, położony przy drodze prowadzącej do Śremu. Dalej przybyła Konfraternia SS. Corporis Christi, zaprowadzona w r. 1606, której zatwierdzenie wyjednał u Stolicy ś. już w r. 1558 Andrzej Krajewski, Kanonik poznański i Proboszcz dolski. Obowiązki duchowne téjże Konfraternii, do których należało odprawianie Wotywy Cibavit co Czwartek, sprawował w r. 1667 X. Mateusz Xięski, Proboszcz Kościoła Ś. Ducha i Altarzysta Kościoła farnego. Fundusze téj Konfraternii składały się z gruntu, który jęj zapisał Wawrzyn Płaczek, mieszczanin dolski, tudzież

z kilku małych kapitałów, przekazanych jej przez tamtejszych mieszczan. Do tych także należy: Konfraternia Literatów, zaprowadzona przez Biskupa Łukasza Kościeleckiego już w r. 1578, której obowiązki duchowne sprawował w tymże czasie X. Jan Dolscius; niemniej Konfraternia ubogich, zatwierdzona r. 1526 przez Biskupa Łatańskiego, przywiązana do ołtarza Ś. Jana Chrzciciela i Ś. Barbary, stojącego przy pierwszej kolumnie po lewej ręce wielkiego ołtarza. Nakoniec przybyło w tymże czasie także: Kollegium Mansyonarzy, fundacji Szymona Kleiskiego, Plebana lubińskiego z r. 1626, składające się z pięciu Xieży i dwóch osób cywilnych (scholaribus), sprawujących obowiązki kantora i dzwoniarza. Fundusze tego Kollegii były bardzo dla tej liczby osób szczupłe, albowiem składały się tylko z summy 210 złt. jako procentu od 3000 złt. kapitału, na wsi Spławiu zapisanego, i innych pomniejszych przychodów od kapitałów. Oprócz tego zaś mieli ciż Mansyonarze ślad roli, który pierwsiastkowo Mikołaj Koczyk, Proboszcz kościoła Ś. Ducha, zapisał był 1444 na ten cel, aby młodzież szkolna pobierała bezpłatnie kąpiele, który to ślad w czasie wizyty Łubieńskiego r. 1629 został im przydany. Niewiadomo czyli ten ślad roli, przyłączony w owym czasie do funduszu Xieży Mansyonarzy, był to ten sam, który stanowił fundusz pierwsiastkowy, przeznaczony na utrzymanie łaźni lub nie, w ostatnim zaś razie należałoby wnosić, jakoby dwie tego rodzaju łaźnie, to jest biskupia i miejska znajdowały się w Dolsku. Równie niewiadomo czyli z ustąpieniem tego śladu roli funduszowi Kollegium Xieży Mansyonarzy, nie upadł już w ówczas sam ten tak chwalebny zakład, ile że odtąd też żadnej o tychże łaźniach nie znajdujemy wzmianki. Z dochodów rzeczonych pobierał każdy Mansyonarz rocznie po 50 złt., kantor zaś i dzwoniarz po 16. Prawo kollacyi tych posad służyło Proboszczowi i Magistratowi w Dolsku; obowiązkiem zaś Mansyonarzy było śpiewanie kursu de Beata codziennie, a oraz śpiewanie godzin kanonicznych w czasie oktawy Bożego Ciała i śpiewanie podczas mszy Humiliavit, która, fundowana przez mieszczan dolskich, co Piątek się odprawiała. Oprócz tego pokazuje się z Ordynacyi Biskupa Tolibowskiego z dnia 13 Lipca 1657, że w Kościele dolskim liczne odprawiały się nabożeństwa brackie, do których należały także processye cum Sanctissimo w dni czwartkowe ⁸¹⁾.

⁸¹⁾ Oprócz tych Bractw, czyli Konfraternii, istniało w ostatnich

W miarę zwiększających się funduszów zwiększać się też musiała liczba duchowieństwa przy tymże Kościele. Jakoż, kiedy w r. 1510, jak świadczy *Liber Beneficiorum*, było oprócz Plebana i Proboszcza Kościoła Ś. Ducha sześciu Altarzystów, rachując w téj liczbie Kaznodzieję⁸²⁾, i dwóch najmniej Wikaryuszów, obecnie, czyli na początku wieku XVII, przybyło jeszcze pięciu Mansyonarzy. Była to też zaiste najświetniejsza epoka dla Kościoła i parafii w Dolsku. Ztémwszystkiém epoka ta krótko tylko trwała; już albowiem od połowy wieku XVII, zapewne dla szczupłości pojedynczych, przywiązanych do ołtarzy lub do Kollegium Mansyonarzy funduszów, a mnożących się potrzeb i większej wartości produktów, zmniejszała się liczba tegóż Duchowieństwa, i z tego powodu coraz więcej łączono też fundacye, aby ich Benefycyatom zapewnić przyzwoitsze utrzymanie. I tak w czasie wizyty, odbytej r. 1667 znajdujemy już tylko wzmiankę o Plebanie, Jakóbie Rogozieckim, który otrzymał tę posadę per provisionem, po zrezygnowaniu jój przez Mateusza Dolsciusza; o jednym tylko wikaryuszu, nazwiskiem Janie, także Dolsciuszu, który był także Kapellanem czyli Komendarzem Kościoła Ś. Wawrzyńca, i o Proboszczu Kościoła Ś. Ducha, Mateuszu Xięskim; gdy tymczasem obowiązki Altarzystów i Mansyonarzy sprawowali rzeczoni duchowni to jest Jan Dolsciusz, który jak wikaryusz brał tylko 75 zł. rocznie, i wspomniony Xięski. Że zaś upomnienia, jakie zostawił wizytator Wolski: aby Kollatorowie ołtarzy i innych fundacyi prezentowali nowych na wakujące posady Benefycyatów nie nie skutkowały, widać to z późniejszej o 18 lat wizyty Gnińskiego, w której wspomina tenże tylko o Proboszczu Rogozieckim, jako zarazem Dziekanie dekanatu Śremskiego, o Mateuszu Rydzewiczu, wikaryuszu, jako zarazem przełożonym Bractwa literackiego, i o dwóch innych Kapellanach i o Proboszczu Kościoła Ś. Ducha, których to atoli Kapellanów nie podał z nazwiska. A tak ta szczupłość

czasach, a może jeszcze po śmierci Biskupa Czartoryjskiego, Bractwo tak zwanych Kapników, czyli ludzi, którzy przy obchodzeniu pamiętki męki Pańskiej, a zwłaszcza w dniu Wielkiego Piątku, ubrani w płócienne kapy czyli okrycia, chodząc w processyi z naczelnikiem, który wyobrażał cierpiącego Chrystusa, biczowali się wzajemnie po obnażonych plecach. Jak utrzymuje się podanie, rozwiązane zostało toż Bractwo dla nadużyć, jakie z czasem w nie się wkradły.

⁸²⁾ Nazwiska tych Altarzystów były: Gothardus, Noyewski, Pan. Zyto-wyeczek, Stefan, Nicolaus praedicator i Andreas Furmanek.

funduszków sprawiła, że te pobożne fundacye upadały z czasem coraz bardziej i zamierzony cel nie dał się osiągnąć. Tak też i w przeciągu wieku ośmnastego znajdujemy już tylko wzmianki o małej liczbie Altarzystów i Wikaryuszów w Dolsku, gdy tymczasem posady Mansyonarzy nie były wcale obsadzone, a nawet i Kościół Ś. Ducha nie miał w ostatnich czasach już swego Proboszcza, zaś przy Kościele Ś. Wawrzyńca sprawował obowiązki fundacyjne już tylko każdorazowy Altarzysta ołtarza Ś. Krzyża, w Kościele farnym.

Co się dotyczy samych Plebanów, którzy, według ksiąg metrycznych, zarządzali kościołem w Dolsku ⁸³⁾ przez cały wiek XVIII, byli nimi następujący Duchowni: pod rokiem 1701, był Plebanem X. Jakób Rogoziecki, zarazem Dziekan Śremski. W r. 1709 jest wzmianka o Jakobie Troneckim, który gdy zrezygnował też plebanią, nastąpił po nim Marcin Piątkowicz, instytuowany d. 27 Marca 1711. W r. 1714 przychodzi znowu w tychże ksiązkach wzmianka o Melchiorze Karzeckim, Plebanie dolskim, a po nader krótkich rządach tegóż, znajdujemy pod rokiem 1718 Komendarzem, a później Proboszczem, niejakiego Wojciecha Czekalskiego. Tenże rządził Kościołem i parafią aż do r. 1733 co stąd tylko przypuszczam, że żadnej w przeciągu tegóż czasu nie znajduje wzmianki o innym jakowym Plebanie. W wspomnionym roku, na mocy złożonego egzaminu konkursowego, przewidowany został na toż beneficjum przez Nuncjusza apostolskiego X. Tobiasz Rafał Lük, instytuowany przez Adama Stanisława Grabowskiego, Oficyna i Suffragana poznańskiego. Introdukcya jego odbyła się w dniu Ś. Michała, Patrona Kościoła dolskiego, którą w obec licznego Duchowieństwa z dekanatów śremskiego i nowomiejskiego, odbył X. Franciszek Wagner, Proboszcz krobki. W jedenaście lat później przychodzi w tychże księgach wzmianka o Władysławie Baranowskim, który jako Kanonik Kollegiaty poznańskiej otrzy-

⁸³⁾ Jak się pokazuje z licznych dokumentów, nie przestrzegano u nas ściśle różnicy pomiędzy tytułem Proboszcza, a tytułem Plebana, a ostatni dawano nawet tym rządcóm Kościołów, którzy mając pod sobą Altarzystów, Kapellanów, jak ten przypadek zachodził przy Kościele w Dolsku, powinni być mieć tytuł istotny: *praepositi*, jako przełożeni zarazem nad innem Duchowieństwem; gdy przeciwnie przy Katedrach i Kościołach kolegiackich, uważano tenże tytuł jako prelaturę, i tam go jedynie jednostajnie zachowywano, co też miało miejsce po miasteczkach przy Kościołach pod tytułem Ś. Ducha.

mał w r. 1744 promocyą na toż beneficyum od Biskupa Czartoryjskiego. Pod r. 1750 rządził Kościołem w Dolsku Jan Skórzewski, Kanonik warszawski, introdukowany d. 13 Marca 1750. Po nim nastąpił Marcin Józef Ollrych, Kanonik, Pleban w Bojanowie i w Gołaszynie, a oraz sekretarz Biskupa Czartoryjskiego, o którym jeszcze, jako o Kommendarzu, przychodzi wzmianka pod r. 1758. Później był Proboszczem w Dolsku Marcin Szmitt, a to od r. 1770 który zarazem był Kanonikiem gnieźnieńskim, zastępował go zaś jako Kommendarz czyli istotny Wikaryusz w Dolsku, Wawrzyniec Polcyn, zmarły przed kilku latami na plebanii w Mchach. Po ś. p. Sufraganie Smitt nastąpił Franciszek Polcyn, zmarły na kanonii w Gnieźnie w r. 1854.

W tym okresie czasu powstały także kaplice publiczne i prywatne w parafii dolskiej, a mianowicie: 1) we dworze Międzychodzkim, dla ówczesnego dziedzica Wyganowskiego, który utrzymywał własnego Kapellana; 2) we wsi Brzeźnicy, należącój do familii Zakrzewskich, i 3) we wsi Mszczynie, wówczas dziedzictwie familii Kowalskich. Do tych dodać należy Kościół czyli kaplicę publiczną w Błazejewie, która przed r. 1685 była na nowo odbudowaną. Na mocy indultu biskupiego wolno było odprawiać w niej msze śś. w dni uroczyste i niedzielne Duchownym Kongregacyi XX. Filipinów w Gostyniu, do których i sama wieś Błazejewo podziśdzień należy. Liczbę Kościołów okolicy Dolska powiększył także w tym okresie czasu Kościół Xieży Filipinów w Gostyniu, na tak zwanój „świętój górze,“ o którego początkach pozostawił niektóre szczegóły ś. p. X. Dominikowski Proboszcz tamtejszej Kongregacyi, wydrukowane przed kilkunastu latami. Kościół ten licznie przez wiernych chrystusowych z odległych nawet okolic jest dotąd odwiedzany.

Czyli i o ile te pojedyncze usiłowania niektórych osób, dążące do powiększenia liczby Duchowieństwa przy kościele farnym w Dolsku, jak i całej gminy miasta Dolska w jój łączeniu się religijném i socyálném na korzyść karności kościelnój i wzniesienia dobra pospolitego, wpłynęły istotnie na moralność mieszkańców tego miasta i jego okolic, trudno jest dzisiaj w braku wszelkich miejscowych z owych czasów wiadomości należycie osądzić. Co się wszakże dotyczy w ogóle moralności naszych w tych wiekach przodków, przyznać poczęci należy, że takowa więcej obawą surowych kar, niż wpływem pojęć i zasad religijnych się utrzymywała, i że jak samo chrześcijaństwo było u nas wpływem i nakazem

ze strony panujących, tak i utrzymanie jego w wiekach następnych, przy naszym rodowem, czyli więcéj niejako uczuciowém usposobieniu, uważać można bardziéj jako owoc działań i wpływów zewnętrznych, niż jako głębsze pojęcie religii i jéj przepisów. Surowość w karności, jakież trzymali się wójci i magistraty po miastach, połączona z karami kościelnemi, do jakich liczyć należy siedzenie w tak zwanéj kunie, zawieszonéj przy wrotach kościelnych,⁸⁴⁾ acz w okolicznościach czasowych mogła nie być zupełnie naganna, to przecież była ona czemsiś zgroźném w czystych pojęciach religijnych, a ciemnota i fanatyzm w ludziach, w których ręce oddawano po miasteczkach wymierzanie sprawiedliwości na zasadzie praw cywilnych, poczęści jeszcze średniowiecznych, przelewały częstokroć krew niewinną i czyniły zakał ludzkości. Tak każde prawie u nas miasteczko miało jus gladii i własną szubienicę, a ostatnią uważano nawet niejako za chlubę dla siebie;⁸⁵⁾ co zaś jeszcze gorsza, że, jak to późniéj zobaczymy, nie pojmowano téj zbytniéj surowości nawet i wtenczas, kiedy w wieku XVIII. synody nasze i odezwy naczelników kościoła zalecały roztropniejsze i więcéj miłością bliźniego tchnące prawidła w badaniu i sądzeniu jakowych zbrodni a nawet wbrew tymże, w mniemaniu niesienia przysługi religii i ludzkości, sobie postępowano. Miało i miasto Dolsk nadane swemu adwokatowi przez przywiléj Władysława Jagiełły prawo miecza, niewiadomo jednakże o ile korzystało z niego, szubienicy zaś miejskiej nie masz żadnego śladu, i dopiero z drugiej połowy wieku XVIII. utrzymuje się podanie, że za życia Biskupa Czartoryjskiego wykonać miano exekucyą przez ścięcie pewnéj dziewczyny za zabójstwo swego dziecka i stracenie chłopca z przyległéj Dolsku wsi, za zabójstwo powracającego z jarmarku z Borku żyda, który także w środku rynku miał być mieczem ścięty.

⁸⁴⁾ Jeszcze w méj młodości miałem sposobność widzieć wmurowane przy drzwiach kościelnych takowe żelazo, które za występki mniéjszój zapewne wagi z rozkazu Magistratu zakładano na szyję winowajcy, aby wystawiony był na widok wchodzących do Kościoła. Miało to coś podobieństwa do dzisiejszego pęgierza.

⁸⁵⁾ Wprawdzie poczytałby należało za bajkę co powiadają o pewném miasteczku, że gdy miano tamże powiesić winowajcę, zgłoszono się z prośbą do Magistratu pobliskiego miasta o pożyczenie szubienicy, tenże odpisał na to: że szubienicę swoją sprawiło miasto dla siebie i dla swych dzieci, a nie dla obcych; co w pojęciach owych wieków nie można wziąć za coś nadzwyczajnego.

Bardzo mało także wiadomo jest z tego okresu o oświacie mieszkańców miasta Dolska i to tylko jest pewną rzeczą, że już w początkach wieku XVII istniała w Dolsku drukarnia, w której w r. 1649 wyszło dzieło drukowane w języku słowackim. Wiadomość tę powziąłem z przytoczonego już dzieła Bobrowicza, gdzie wspomina także o drukarniach w Wschowie, Rawiczu, Kościanie, Grodzisku i Koźminie, które też, oprócz innych jeszcze w Wielkopolsce istnących, około tego samego czasu powstały. Jak przecież długo utrzymywała się tamże ta drukarnia nie jest wiadomo, i żaden też do dziś dnia ślad jęj nie pozostał. Co się zaś dotyczy szkoły miejscowej, widzieliśmy już że około r. 1610 utrzymywał takową Notaryusz, czyli pisarz aktów cywilnych burmistrzowskich, i zastanawiać musi, że wbrew zwyczajowi i przepisom Konstytucji synodalnych, nakazujących rządcom parafii utrzymywać szkoły, na które częstokroć właściwe fundusze były przekazane, żadnego aż do ostatnich czasów nie znajdujemy śladu aby który z Duchownych dolskich trudnił się kształceniem młodzieży. Jakoż jeszcze na początku bieżącego wieku około r. 1805, udzielał naukę w szkole miejskiej Pisarz magistracki; później zaś niejaki Klawitter, a po tym za Księstwa Warszawskiego nastąpił Sroczyński, obok którego uczył także młodzież Atanazy Ptaszyński, mąż podeszłego wieku, wykształcony w szkołach jezuickich. Fundusze na utrzymanie miejscowego nauczyciela przeznaczone były zapewne wówczas bardzo małe i składały się z opłat rodziców, posyłających swe dzieci do szkoły, które to też dzieci zimową porą także drwa na ogrzanie szkoły znosić musiały. Zapewne też tylko dla niejakego polepszenia losu nauczyciela, utrzymywał się w Dolsku jeszcze w pierwszym dziesiątku lat tego wieku naganny zwyczaj, że dwóch z pośród starszych chłopców, uczęszczających do szkoły, obchodzili co niedzielę i święto w godzinach przedpołudniowych wszystkie szynkownie, z których jeden, po pokropleniu świeconą wodą ludu przytomnego, odczytał przypadającą na tenże dzień ewangelią, poczem złożone do dzbanka, napełnionego świeconą wodą ofiary, oddawane były nauczycielowi. Zmienił się ten stan rzeczy pod obecnym Rządem krajowym, już od kilku albowiem lat szkoła tamtęjsza trzech liczy nauczycieli, a stąd młodzież miejscowa wszelką ma sposobność do wyższego się wykształcenia.

Z jaką troskliwością Kościół nasz czuwał nad dobrem młodzieży szkólniej, a zwłaszcza od czasu wciskającej się tutaj reformacyi wieku XVI, pokazuje się to z ustawy synodalnej Piotra Gam-

rata Arcybiskupa gnieźnieńskiego, wydanej w Piotrkowie 1542, gdzie nakazano pod ścisłą odpowiedzialnością Plebanom, ażeby zwiedzali najmniej dwa razy do roku szkoły w miastach i miasteczkach, do ich parafii należące, nad czem czuwać mieli Archidiaconi przy swych wizytach, a w przypadku potrzeby donosić urzędowi biskupim końcem ukarania zaniedbujących tego obowiązku, na których też Plebanów włożono całą odpowiedzialność za wszelkie uchybienia, jakieby z ich strony nastąpić mogły (Constitut. synod. lib. IV de scholis). Wiadomo oprócz tego jak w owych czasach, a zwłaszcza w szkołach wyższych, udzielało nauki samo wyłącznie Duchowieństwo, a mianowicie zakłady filialne akademii krakowskiej, do jakich należała także akademii w Poznaniu, wzniesiona przez Biskupa Jana Lubrańskiego, w której obecnie mieści się seminarium duchowne. Kiedy zaś ten zakład naukowy z czasem podupadł, nakazał synod warszawski, odbyły w r. 1561 pod Arcybiskupem Janem Przeremskim, aby Biskup poznański pieniądze zebrane z dóbr stawiszyńskich starał się wypożyczyć i z procentów od tychże restaurować podupadłe budynki tegóż Kolegii i utrzymywać zdatnych Professorów.

W tych co do moralności i oświaty naszych przodków okolicznościach nie może jeszcze być obojętnem bliższe zbadanie ich stosunków w pożyciu z innowiercami, czyli co do tak zwaną tollerancyi politycznej i socyalnej. Co już poprzednio powiedziałem o ich tollerancyi ku Żydom, w pierwszych już wiekach naszego chrześcijaństwa, to samo powtórzyć wypada o wiekach dalszych i o ich stosunku do rozmaitych wyznań chrześcijańskich, jakie z czasem coraz więcej się mnożyły. Powstałe w wieku XVI u nas ścierania się z innowiercami dla ich rozmaitych pojęć religijnych, nie zmieniły nawet przy wywołanej przez nie polemice w sferach wyższych i uczeńszych, charakteru naszego ludu. Napływ rozmaitych herezyi, wyszydzanych a nawet prześladowanych przez samych zwolenników Lutra i Kalwina, nie spowodził też u nas żadnego prześladowania, a nawet ani wtenczas, kiedy pierwsze familie ślacheckie, stawając w obronie obcych wyznań i popierając takowe wszelkiemi sposobami, dopuszczały się bezkarnie rozmaitych gwałtów na domach bożych i rzeczach świętych, nietykalnych dla katolika. Na dowód tego posłużyć może, co pisze pewien autor pod r. 1681⁸⁶⁾

⁸⁶⁾ Dzieło to ma tytuł: *Magnalia Deiparae, sive de imagine miraculosa B. V. Mariae in ecclesia Zdziechoviensi, ante oppidum Borek*, wydane w Krakowie r. 1681.

gdzie wspomina o pewnym dziedzicu miast Koźmina i Borku, jak się zdaje z rodziny Gorków pochodzącym, który będąc kalwińskiego wyznania, spalił archiwum kościelne na Zdzeszu pod Borkiem i wypędził z dóbr swoich wszystkich Kapłanów katolickich, огоłociwszy ich poprzednio z wszelkich sposobów utrzymania życia, na domiar zaś nienawiści, Kościół tamtější, który po zgorzeniu dawniejszego miasta Zdzesza około r. 1423 na nowo został odbudowany, zamienił na chlewy, spaliwszy publicznie obrazy i sprzęty kościelne tak, że jak się utrzymuje podanie, tylko obraz Matki Boskiej i drugi obraz Ś. Barbary cudownie prawie z palącego się stósu zostały uratowane⁸⁷⁾. Jak tego rodzaju gwakty i prześladowania religijne mogły naraz mieć miejsce w kraju tak ściśle dotąd katolickim, jakim była Polska, wytlómaczyć sobie tylko można wielkim bezrządem, absolutyzmem magnatów, a może niedość ogłędną i energiczną administracją dyecezalną; zaczęło poszło, że kiedy już od r. 1550 wszystkie prawie herezye przez młodzież ślachecką, powracającą z uniwersytetów niemieckich, duchem nowości zarażoną, i przez napływ prześladowanych gdzieniegdzie różnowierców a nawet samych naczelników sekciarstw, głębokie już zapuściły u nas korzenie, w krótkim potem czasie, jak pisze w swój Historji Pastor Lauterbach w Wachowie tak dalece zalały one Polskę, że gdy dotąd można ją było nazywać: „campus omnis libertatis, odtąd zwano ją „campus omnium religionum.“ Na domiar tego, twierdzi dalej zapewne nie bez szyderstwa tenże autor, że rzecz doszła wręście do tego stopnia: że gdyby kto zgubił swą religią, a szukając jęj w Polsce, tu jęj nie znalazł, tedy mógł być pewnym że jęj nie masz więćej na świecie⁸⁸⁾. Tę wielką tollerancją ku innowiercom, a nawet żydom,

⁸⁷⁾ Przytaczam ten smutny przypadek; bo nie w naszej jest mocy zatrzyć to, co przechowała historia, ale naszym wspólnym jest zadaniem kłaść tamę tego rodzaju barbarzyństwu, aby od niego zachować potomność.

⁸⁸⁾ Dzieło to ma tytuł: „Fraustaedtisches Zion, das ist historische Erzählung desjenigen was sich von anno 1500 bis 1700 im Kirchwesen zu Fraustadt in der Kron Polen zugetragen. Leipzig 1711 von Samuel Friedrich Lauterbach. Dodać tu jeszcze muszę, co tenże sam pisze na str. 92, o tem, jak samo nawet Duchowieństwo nasze mało pojmowało to zjawisko w łonie Kościoła a następnie było na nie obojętnem, przytaczając ten przykład, że trzeci z kolei Pastor ewangelicki w Wachowie Valerius Gaunendorfer miał w dzień Bożego Narodzenia kazanie w czasie summy duchownego katolickiego w tamtęjszym Kościele bernardyńskim; dalej że w Ostrorogu miał podobnie kazanie Pastor Felix Kruciger w czasie mszy, zaś w Kościele szamotulskim odprawiali naprzemian nabożeństwo

przyznaje Polakom X. Kan. Ritter w swą wspomnioną już Historię str. 61, a to już nawet od początku wieku XII, chwając przytem Judytę, żonę Władysława Hermana, a matkę Bolesława Krzywoustego z jej dobroczynności ku ubogim i więźniom, a oraz: że wielu chrześcianom okupiła wolność z rąk żydowskich. Wprawdzie co do tych ostatnich, istniały w Polsce niektóre synodalne przepisy, ścieśniające ich wolność w niektórych punktach; ale w tych nasze prawodawstwo kościelne więcej zapewne miało względu na zabezpieczenie wiernych katolickich przed zabobonnością i wpływem zasad talmudowych na niedość jeszcze w przepisach religii utwierdzonych chrześcian, niż na pozbawienie ich swobód, do jakich ciż żydzi jako bliźni i poddani polscy mieli prawo⁸⁹⁾. Do czego przydać jeszcze można tę pod tym względem uwagę, żeśmy zawsze więcej byli skłonnymi do pisania praw, niż powolnymi do ich ścisłego przestrzegania. Co późniejsze Synody nasze w swych Konstytucjach (libr. IV de Judaeis), jako też właściwe synody poznańskie, a mianowicie Synod Biskupa Szółdrskiego z r. 1642 dla diecezji poznańskiej w tej rzeczy przepisały, ścieśniając niektóre wolności tego ludu i dając pierwszeństwo chrześcianom w pewnych sposobach zarobkowania, jak niemniej co do przestrzegania świąt katolickich, tudzież co do używania Doktorów żydowskich, na zasadzie Bulli Grzegorza XIII z r. 1581, miało swe źródło w ówczesnych pojęciach, które wobec licznych także przesądów tegóż ludu dają się poniekąd usprawiedliwić. A lubo nie obyło się i w ostatnich czasach bez zejść i swawolnych wybryków naprzeciw inno-

duchowny katolicki i pastor ewangelicki. O samym nawet Biskupie Izdbińskim świadczy tenże, że żadnych Ewangelikom w Wschowie nie czynił przeszkód, a nawet w r. 1553 nie oparł się, zapewne ze względu na zaufanie, jakie miał u dworu książęcego w Lignicy niejaki Mateusz Rychter, gdy tenże na pierwszego z kolei Pastora został do Wschowy powołany; co więcej zaś, że jeżeli możnaby temu dać wiarę, miał go tenże Biskup na tej posadzie zatwierdzić.

⁸⁹⁾ Widzieć to można z przepisu Synodu wrocławskiego z r. 1266 odprawionego pod legatem Gwidonem, Kardynałem, gdzie w rozdziale 12 powiedziano: „Item, quum adhuc terra Polonica sit in corpore christianitatis nova plantatio, ne forte eo facilius populus christianus a cohabitantium Judaeorum superstitionibus et pravis moribus inficiatur, quo levius atque citius christiana religio in fidelium cordibus in his partibus est plantata, districte praecipimus: ut Judaei in hac provincia Gneznensi commorantes, inter christianos permixti non habitent; sed in aliquo sequestri loco civitatis vel villae domos suas sibi contiguas, sive conjunctas habeant; ita quod a communi habitatione Christianorum sepe, muro, vel fossato Judaeorum habitatio separetur etc.“

wiercom i u nas, tedy pomnieć należy, żeśmy i pod tym względem nie byli pierwszymi, a przesadność wieku, różność języka, okoliczności miejscowe i t. p. zdolne są usprawiedliwić wiele z tego, co by jednostronność, uprzedzenia, lub wygórowane nad ówczesne wieki pojęcia na karb religii lub ludzkości naszej zwałać chciały. Wprawdzie były miasta i to aż do ostatnich czasów, a zwłaszcza miasta biskupie do których Dolsk należał, gdzie nie zamięszkiwali Izraelici, ale było to zapewne przy tej powszechnej po innych królewskich i szlacheckich miastach tollerancyi, więcej przypadkowem, lub brakiem zarobkowości wywołanem zdarzeniem, niż skutkiem zakazów lub nienawiści ze strony ludzkości polskiej.

Wiele przecież jeszcze z tego wszystkiego, co na niekorzyść naszą w tych wiekach powiedziećby można, i co jeszcze pod tym względem za nieszczęście uważać będziemy, ma swoje źródło w upadku nauk, jaki z początkiem wieku XVII spostrzegać się u nas daje, niemniej w klęskach i nieszczęściach, nawiedzających ziemię naszą. Jeżeli prawdą jest, że wiek każdy ma niejako swe właściwe choroby fizyczne, tedy niedalekiem jest od prawdopodobieństwa, że ma i swe choroby moralne i pewien rodzaj usposobienia, jakie go różni od innych czasów. Po wysilonym na polemice o zasady religii wieku XVI, zawsze jeszcze gruntownej i opartej na głębszych pojęciach religii, badaniach historycznych i znajomości języków wschodnich, nastąpił z końcem tegóż pewien rodzaj przesilenia w tychże pojęciach i w sposobie ich udzielania. Przyjęte do języka polskiego w tym czasie zgłoski łacińskie, ułatwiły wydanie brzmienia właściwszego językom szczepu słowiańskiego, ale równocześnie, czyli to dla popisywania się znajomością łaciny, czyli dla naśladowania innych narodów, przeplatano go w tym stopniu też łaciną nawet w kazaniach do ludu, że rzecz sama tracić tylko na tem musiała. Ów złoty u nas dla nauk wiek, który wydał tylu gruntownie w rozmaitych wiadomościach, a szczególnie w naukach teologicznych, biegłych mężów, znikł prawie naraz z początkiem tego okresu, a w miejsce gruntowniejszej nauki teologicznej, wstąpiły subtelne badania rzeczy, mniej na życie wpływających, które w rozmaitych dysputach klasztornych rozbierano. Nauki religii, już więcej tylko w formie kazań udzielane i bardziej ku wzbudzeniu chwilowych uniesień, niż gruntownej rozwagi i wpływu na życie skierowane, schlebowały więcej próżności i chęci popisywania się docwipami przed słuchaczem, a mniej odpowiadały potrzebie gruntownego oświecenia w zasadach nauki chrystusowej, podanej przez

Kościół ś. katolicki; niekiedy zaś nawet przybierały one formy, a nawet treści, jakie zdolne były zamienić domy Boże więcej na miejsca rozrywki dla słuchacza, niż na przytułki pobożności i religijnego zbudowania. Przytaczanie na to dowodów uważam za zupełnie zbyteczne, znaleźć je bowiem można prawie w każdym autorze kaznodziejskim z tegoż okresu aż ku końcowi upłynionego wieku, gdzie lepsze pojęcia potrzeby wiernych, przy wywołanej okolicznościami dążności ku wyższej oświacie, zwłaszcza za czasów Króla Stanisława Poniatowskiego, stawały się zwolna powodem do zaniechania naganianego dotąd acz daremnie przez naczelników Kościoła zwyczaju. Zasługują pod tym względem na wspomnienie ustawy synodów naszych prowincyalnych, a szczególnie synodu Arcybiskupa Jana de Lasko, odprawionego w Łęczycy w r. 1527, które równie jak ustawy synodów późniejszych czytać można w zbiorze Konstytucyi synodalnych lib. I, te bowiem nie tylko przestrzegały opowiadaczów słowa bożego, ażeby w naukach swoich unikali pytań scholastycznych i przykładów bajecznych, ale nadto przepisywały im źródła, to jest: Pismo św. i dzieła Ojców Kościoła, z których też nauki czerpać i na nich opierać je mieli. Na chlubne wspomnienie zasługuje tu także przepis synodu poznańskiego, odprawionego w r. 1642 pod Biskupem Andrzejem Szółdrskim, w którym, oceniając tenże Biskup wielką ważność urzędu kaznodziejskiego dla wiernych Chrystusowych, przykazuje Duchownym, aby opowiadając słowo Boże, wystrzegali się wszelkich subtelności, w chęci popisywania się przed słuchaczami z dowcipem, jako też wszelkich bajek i żartów, zdolnych wznęcać śmiechy w słuchaczach, a pozostających bez żadnego na pobożność wpływu, i ostrzega ich, aby do słów żywota i prawd niebieskich nie mieszały bajeczności lub innych fraszek. Wskazując zaś dalej tenże synod, czego szczególnie przestrzegać powinni opowiadający słowo Boże Kapłani, zakazuje także wszelkich na ambonie przycinków osobistych dla słuchaczów, i zachęca Kaznodziejów, aby do słów, mających pozyskać Chrystusowi tychże słuchaczów, dodawali swój własny przykład⁹⁰). Wszakże i po tylu zbawiennych przepisach, wyda-

⁹⁰) Słowa tego Synodu są: „In hoc suo munere nullis subtilitatibus, ad ostentationem ingennii laborent, fabulosis et jocosis sermonibus, quibus inaniter oblectant sensum audientium, pietatem auferant, et inter verba vitae, ac veritatis, fabulas ac alias levitates non interferant: verum interna cum animi sui dispositione, in iis, quae sunt ad salutem utilia, versentur, svavi, seriaque gravitate Divini Verbi praestantiam ac maiestatem conservent, vitia, deprava-

wanych przez też synody, widzimy jeszcze te same wady w Kaznodziejach naszym przez długie czasy, i przyznać należy, że te chwalebne usiłowania pozostawały prawie bez żadnego skutku a nawet i wtenczas jeszcze, kiedy zabobonność, przesady i rozmaitego rodzaju obłąkania więcej może niż kiedy wymagały pracy i mozołów ze strony Duchowieństwa aby je wykorzenie i odwrócić okropne skutki, jakie one wywierać w społeczeństwie były zdolne i w istocie też je wywierały.

Do tego rodzaju obłąkań należała u nas w tym szczególniejszym okresie wiara w czary i czarownice, czyli raczej szale, że osoby, które opętane były od czarta, albo które dobrowolnie mu się oddały, mogły za jego sprawą szkodzić swym bliźnim w rozmaity sposób i doznawać od niego nawzajem najwyszukańszej rozkoszy w swém życiu. Tego rodzaju zabobony, równie jak liczne inne przesady i ciemnota w poczytywaniu zjawisk naturalnych za skutki działania złych duchów i t. p. przejęte i tlejące jeszcze po części z pogaństwa, zalewając już w wiekach poprzednich całą Europę, szczególniejszą przeciw w tym okresie czasu i nam się udzieliły. Za daleko prowadziłoby nas badanie przyczyn i źródła tych nieszczęsnych zjawisk; zdaje się przeciw prawdopodobnem, że był to pewien rodzaj choroby, czyli umysłowego obłąkania, jakie tylko czyste pojęcia religii wyleczyć były zdolne. A lubo szale ten mógł mieć swe pierwiastkowe źródło w tem, co nam Ewangelie i Dzieje apostołskie podają o opętanych od czarta i ich leczeniu cudownem, to przecież uważać tu należy, że kiedy w pierwiastkowych chrześcijaństwa czasach takowe opętanie od czarta uważane było powszechnie za dopuszczenie boskie, teraz zamieniło się ono na dobrowolny i rozmyślny sojusz ze złym duchem. W takim też rozumieniu bierze zjawiska co do czarów Czacki w swojem dziele w tom. II, str. 93, gdzie przedewszystkiem, mówiąc o powszechnem rozgałęzieniu tego obłąkania, tak się wyraża: „Jakiegokolwiek rodu, kraju i religii ludzi weźmiemy dzieje, znajdziemy mniemanie o cza-

vatosque populi mores, postquam solide intellexerint, prudenter increpent, et virtutes affatim commendent, poenas in scelorum vindictam paratas indicent, in recompensationem vero pietatis praemia aeterna polliceantur, ut his velut rotis tota moles Concionis ad finem suum perducatur. Nulli unquam hominum statui, aut privatis personis, per aliquam circumlocutionem incaute detrahant, nec expresse in eas invehantur, sed eradicationi vitiorum insudantes, se piscatores, non tam verbo quam opere esse, aut velle esse profiteantur.“

rach⁹¹⁾. Nie wchodźmy w przyczyny takich wyobrażeń, rozbiór daleki przeniesie nas do innego rodzaju nauki, uwag, stósunków wieków i ludzi. Nazywano czarownice ali-runy, hali-runy, a Volva-Saga, przez Eryka czerwonego, odkrywacza Grönlandyi opisana, podaje nam ubior tych czarownic. Kaysler w zbiorze: *Thesaurus antiquitatum septentrionalium*, cały jeden przedział rozbiorowi téj materyi poświęcił. Ossian, mówi o nich Schöpflin w pieśniach Lappońskich, rzuca na czarownice uwagi. Zgoła wszędzie to mniemanie było powszechne. "... Tenże sam autor, mówiąc dalej o mocy, czyli władzy czarów, o upiorach, wieszczbach, dowodach czarów i ich karach, przytacza liczne dzieła, w których o téj materyi pisano, a szczególniej dzieło: „Młot na czarownice,“ wydane przez Ząbkowicza, Sekretarza Księcia Ostrońskiego. „Ważne dzieło do okazania, pisze dalej tenże autor, jak daleko nierozsądek z łatwowiernością w ścisłym być mogą przymierzu. Zapisywano się krwią diabłom, a diabeł, którego imię w różnym rodzaju i gatunku unieśmiertelniał Milton, w dziele „Raj utracony,“ wszelkie wygody czynił, duszę jednak zapisaną po śmierci porwał. Z takich zapisów, w których wszelkie prawnicze dystynkcyje, a teologiczne restrykcyje nie są zapomniane, najślawniejszy układ ma być w umowie Twardowskiego, gmin wyrzekł: że tego czarownika księga jest w akademii krakowskiej. Uczony Przybylski pokazał, że ta księga jest rękopism, w sposobie encyklopedyi przez Jana z Pragi w czter nastym wieku pisana. Mówiono o jego grocie. Nic pewnego ani o czasie jego życia, ani o szczegółach jego nauki, nie wiemy. Tradycya, że używał czarodziejskich zwierciadeł daje do mniemania, czy on nie doskonalił optyki, o której w trzynastym wieku Turingo Polak pod tytułem *Opticae libri decem* pierwój od innych pisał.“ Wreszcie, jeśli więcej jeszcze niemieckie pospólstwo mówi o Doktorze Faust, czemuż i my nie mieliśmy mieć Twardowskiego? Czart ulubionym otwierał skarby i najwięcej do spraw miłośnych mięszał się.“ Dalej pisze jeszcze Czacki o bajkach co do Inkubów i Sukkubów, to jest: że diabeł przeistacza się w kobietę dla mężczyzny, a w mężczyznę dla kobiety⁹²⁾, i okazuje,

⁹¹⁾ Nic zaiste dziwnego; to samo bowiem miało i ma miejsce co do objawiania się duchów, jak to świeżo okazał pewien autor niemiecki, dowodząc, że taż sama wiara utrzymywała się we wszystkich narodach, bez względu na religią, i utrzymuje się dotąd.

⁹²⁾ O takowych Sukkubach i Inkubach pisał za naszych czasów X. Łępicki, członek Xieży Cystersów w Paradyżu, a na ostatku Proboszcz

jak czarownice miewały w Polsce swe sejmy na Łyséj Górze, na które jeździły na ożogach. Jak zaś głęboko zabobony tego rodzaju zakorzenione u nas być musiały, okazuje to tenże autor gdy mówi: „Ledwo kto uwierzy, że uczone i ważne dzieło przez X. Bohomolca: Diabeł w swojej postaci, w naszym wieku do okazania nierozsądku zabobonu w takowych mniemaniach, było publicznie ganione, a Tyszkowski Bernardyn w dziele *Teatrum myśli*, przez siedmiu aktorów zagajone 1780 r. str. 233 wspierał jeszcze upiory. Powinność pisania prawdy każe wyrazić, że w czasie powietrza 1770 r. żywą upierzycę na Ukrainie spalono. Jak poznano jéj szkodliwą władzę nie jest mi wiadomo: wreszcie czyż nekromancya, sprowadzanie duchów przez Schröphera, obcowanie z umarłymi Swedenborga, nie ma związków z mniemaniem o upiorach? Wyznajmy prawdę, że dwie ostateczności: lekkowierność i niedowiarstwo zbyt są zbliżone do siebie. Wreszcie mówiąc jeszcze o wieszczbiarstwie dodaje Czacki, że ta chęć zgłębiania i zgadywania przyszłości, jaka i u naszych wieszczów się objawiała, znana już była Tacytowi, kiedy pisząc o gwiazdowieszczbiarzach, wyraża się o nich: *Genus hominum potentibus infidum, sperantibus fallax, quod in civitate nostra semper et vetabitur et retinebitur*, co z objawiającą się u nas przed niedawnym czasem manją badania przyszłości przez poruszające się stoły, które gdzieniegdzie wprawiały w obłąkanie swych zwolenników, dałoby się porównać.

Lecz wracając do mego własnego o rzeczy sądu, który tego rodzaju czarodziejstwa uważam za chorobę, czyli istotne obłąkanie, dodam jeszcze co mam za podstawę mego twierdzenia. Z akt, które posiadam w oryginałach z r. 1681, dnia 23 Lipca i z r. 1708 dnia 5 Października, obejmujących zeznania kilku osób w parafii zbąszyńskiej, przed sądem wójtowskim i magistrackim uczynione, miałem sposobność poznać jakie w tego rodzaju przypadkach zachowano u nas postępowanie sądowe; co też objaśni nam wiele szczegółów, rzucających światło na to obłąkanie. W razie jakiego nieszczęścia, które spotkało człowieka lub bydłę, a które fałszywie za skutek czarów poczytano i przypisano je jakowej osobie, w mniemaniu że ta przez złość mocą czarta to uczyniła, zgłoszono się do Instygatora, którego było powinnością stawić się z tém donie-

w Zbąszyniu, zbijając ten zababon. Ta trudna praca, którą w swym podszłym wieku trzy razy przepisywał, pozostała dotąd w manuskrypcie, gdyż ówczesna Zwierchność duchowna bardzo mądrze odradziła mu publikacyi tych niepotrzebnych mozołów.

sieniem przed połączonym urzędem wójtowskim i burmistrzowskim i wykonać przysięgę, czyli podprzysiędz, jako zarzut czarodziejstwa, który czyni obwinionej osobie, uznaje za prawdziwy i słuszny. Po wykonaniu téj przysięgi sprowadzano obwinioną osobę, którą zwyczajnie była niewiasta, na indagacyą, gdzie przygotowane już było wszystko do męczarni w razie, gdyby nie przyznała się dobrowolnie do zarzutu. Była to okropna chwila trwogi dla stawawajacój! Uniknienie okrutnych tortur zależało od dobrowolnego się przyznania, a to pociągało za sobą śmierć na stósie, poprzedzaną niekiedy pławieniem w głębokiej wodzie. Nie było przeto znikąd ratunku dla tej nieszczęśliwej ofiary, nie było i wyboru nad jedyną tylko śmierć, wolną od katuszy torturowej: bo wykonana przez Instygatora przysięga rozstrzygła cały jój los, pomimo że zdarzały się niekiedy przypadki, iż obwinione osoby z niesłychaną mocą charakteru wyznawały swą niewinność i groziły sprawiedliwym sądem boskim, równie swym oskarżycielom jak i sędziom, za niesprawiedliwe katusze, jakim poddać się miały. Lecz i to wszystko było już daremném! Czyli okrutny widok tortur, czyli sama męczarnia, której oddano obwinioną, czyli wreszcie zupełne obłąkanie, jakie towarzyszyło takowym indagacyom, sprawiały, że te same nawet osoby, które z taką siłą duszy występowały naprzeciw swym oskarżycielom, wzięte na tortury, przyznawały się do wszystkiego, o co były oskarżone, odpowiadały na najniedorzeczniejsze zapytania, a niekiedy, wypocząwszy nieco przez noc następną po torturach, przyznawały się do więcej jeszcze win, z dodaniem, że z tém pójdą na Sąd Pański. Ktoby zdołał czytać te wyznania bez podziwu i okropnego smutku nad obłąkaniem tych nieszczęśliwych, podających z imion, ubioru, a nawet z kondycyi czartów, których albo zjadły z pokarmem, albo w spotkaniu się z nimi w drodze im się zapisały; z którymi popełniały społeczeństwo cielesne, udawały się na góry dla tańca i wspólnego biesiadowania?! Któż jeszcze więcej nie zadziwi się, gdy się dowie, jak w jednym przypadku, przywołany jako współwinowajca Jan Kostera, parobek z Nowej wsi, i pociągniony do odpowiedzialności za udział w biesiadzie z czarownicami na Łysěj górze pod Babimostem, przyznał się do tego dobrowolnie przed torturami, z wyjątkiem jedynie, że na téjże biesiadzie grał, nie na radlicy, jak mu zarzucano, ale na piszczałce! Wyrok w tych sprawach brzmiał dosłownie w ten sposób: „A że się dobrowolnie do tego występku przyznały tak sprosne, że zapomniawszy Pana Boga Wszechmogącego, który je stworzył

i krwią Syna swego jednorodzonego odkupił; i udarował darem Ducha Ś. który one do wiary powszechnej prawdziwej katolickiej przyprowadził i żywić na świecie raczył, także zapamiętawszy przenajchwalebniejszej i Przenajświętszej Panny Maryi Matki Bożej i Przykazania Bożego i Aniołów Stróżów, udały się do nieprzyjaciół dusznych, onym służyły, ich wolą czyniły, ludziom psowały i szkodziły, Pana Boga często obrażając, za które tak sprosne sprawy ich, jako Pan Bóg i prawo na takowe przestępce Przykazania bożego jest postanowione, aby były ogniem karane, spalone i w proch obrócone⁹³).“ Dodać tu należy, że wówczas każde niemal znaczniejsze miasteczko miało także swego mistrza, który z takiej egzekucji ciągnął znaczne zyski. Tak n. p. K. G... Mistrz zbąszyński, brał według kontraktu z r. 1710, d. 27 Września, zawartego z urzędem burmistrzowskim i wójtowskim, z woli i rozkazu Stefana Garczyńskiego, Jenerała Majora wojsk Koronnych, wojewodzica poznańskiego, dziedzica majątności zbąszyńskiej: od ścięcia delikwenta z torturami talarów 4, dobrej monety, tyleż od wieszania z torturami i tyleż od palenia z torturami; od dawania zaś chłosty po 3 złt. dziennie i tyleż od wypędzania kogo z miasta i. t. d. Gdy zaś takowe egzekucye stanowiły najznaczniejszą część dochodów, przyznanych takiemu mistrzowi, przyjąć można, że wypadki takowe mogły podlegać rozmaitemu wpływowi.

Nie można wszakże obwiniać Duchowieństwa naszego, jakoby przyczyniło się do męczarni tych nieszczęśliwych ofiar. Wydawane

⁹³) Tak w skutek tego wyroku spłonęły na stósie pod Zbąszyniem dnia 24 Lipca 1681, oprócz Jana Kostery parobka z Nowej wsi: Jadwiga Ciemna; Krystyna Fląderka ze Starego Krąmska; Barbara Fąsina i Hanusia Grześkowa z Nowej wsi. Ślady podobnych egzekucji przez palenie na stósie, znalazłem z daty feria VI ante festum S. Joannis Bapt. 1654, w której spalone zostały: Gierusia Cicha z Nowej wsi; Anna Arpdanka i Marusia, żona Adama stroża, obydwie także z Nowej wsi. Nakoniec dnia 5 Paźdz. 1708 zginęły jeszcze na stósie dla tych samych zarzutów: Agnieszka i Regina, (nie podano atoli zkąd pochodziły). Kiedy w późniejszym czasie pewna niewiasta, osądzona za zabicie swego dziecka na utopienie w rzece Obrze w zawiązanym miechu przez zrzucenie z mostu, zapewne już tylko w chęci przedłużenia życia na parę dni, oświadczyła przed egzekucją wyroku, że jest zarazem czarownicą i wprawiła przez to połączony sąd wójtowski i radziecki w przykre pod względem wyszukania właściwego na takowe połączone zbrodnie prawa, i gdy tenże sąd udał się po rozstrzygnięcie téjże wątpliwości do ówczesnego dziedzica Zbąszynia, tenże, jak niesie podanie, w sposób groźny skłonił go do odrzucenia założonej excepcji prawnej, i egzekucya natychmiast nasłapiła.

w różnych krajach przepisy postępowania z czarownicami, na czele których stały instrukcje rzymskie, stanowiły i tu prawidło, którego się trzymać musiano, wobec których w tém usposobieniu naszego ludu i ciemnocie samych magistratur, trudnym być musiał wszelki opór pojedynczych Duchownych, gdziebykolwiek takowy się okazał. Co téż tem smutniejszą jest rzeczą, że nawet po ogólnych zakazach królewskich, biskupich i sejmowych, jakie przytacza Synod Warszawski, odprawiony pod Arcybiskupem Szembekiem w r. 1720, przepisów tego rodzaju nie wszędzie przestrzegano. Zgromadzone na tymże Synodzie Duchowieństwo, łącznie z swym Naczelnikiem, wyrzekło swój podziw i żal nad tem, że ludzie bez nauki i znajomości prawa, niebacznici na istotne zakazy władzy duchownej i świeckiej, w czem szczególnie cyrkularz Arcybiskupa Prażmowskiego rozumiano, poważali się z pogardą dla jurysdykcji kościelnej i bez wiedzy konsystorza duchownych pociągać przed swój sąd z błachych tylko podejrzeń osoby niewinne i dawać wiarę przysięgom ludzi bez żadnego wykształcenia. W tém téż pojęciu rzeczy wydano statut, przez który zakazano najsurowiej, pod zagrożeniem pomsty boskiej i kar kościelnych i pieniężnych, aby odtąd nikt nie ważył się sądzić spraw takowych, ale aby w tego rodzaju przypadkach czyniono doniesienie właściwemu Biskupowi, który w razie potrzeby oddać miał dalsze śledztwo sądowi duchownemu, ten zaś z przybraniem Teologów i lekarzy powinien był rzecz rozpoznawać i osądzić. Prawa te, teńące zdrowym rozsądkiem, miłością bliźniego i czystą religijnością, położyły z czasem koniec tym okropnym przesądom, i przy postępie oświaty, wstrzymały ten szal nieszczęśliwy.⁹⁴⁾ Przyznać jednakże należy, że liczne tego rodzaju błędy pojawiają się i dotąd jeszcze pomiędzy ludem naszym, jak mi o tém wiadomo z mego pasterskiego urzędowania, i dla tego nie przestaje podziśdzień być obowiązkiem Duchownego aby działał w swém stanowisku co tylko zgodne

⁹⁴⁾ W tym sądzie o rzeczy nie należy spuszczać z uwagi, że i pod tym względem nie byliśmy sami, na których ciążył zarzut takowego okrucieństwa; było ono bowiem wspólne i krajom ucywilizowanym, a gdzieśniedzie przetrwało aż do ostatnich nawet czasów. Co n. p. Teologowie hiszpańscy utrzymywali o ukrywaniu się czarta na powierzchni ciała ludzkiego, przechodzący wszelką niedorzeczność, a dodać należy, że jeszcze w r. 1810 utopiło społeczeństwo w kraju czysto protestanckim niewiastę, o robienie czarów posądzoną.

jest z jego powołaniem, aby te nieszczęśliwe uprzedzenia z swych parafian wykorzenić.⁹⁵⁾

W dawniejszych już wiekach pierwsze Synody nasze zakazywały surowo wszelkich zabobonów, wróżbiarstwa i innych tego rodzaju guseł, w którychby wzywanie pomocy czarta lub nadużywanie rzeczy poświęconych zachodziło, i rzucono nawet exkomunikę na takowych, od której sami tylko Biskupi lub upoważnieni przez nich osobno Kapłani rozgrzeszać jedynie mogli, wyłączając tylko sam przypadek śmierci. Takową exkomunikę z nakazu Synodu ogłaszać mieli Duchowni dwa razy do roku, to jest: w pierwszą niedzielę Adwentu i pierwszą postu czterdziestodniowego (Const. syn. lib. IV de sortilegiis).

Na jakim zresztą stopniu oświaty stało jeszcze w wieku XVIII. sądownictwo nasze i jakich form przestrzegano w sądzeniu występków, okaże to wyrok, wydany w r. 1720, w sprawie niejakiego Sebestyana C..., który wraz z dalszém jego następstwem tu zamieszczam: *Actum Zbasini in Judicio nostro Advocatiali die sabatho post festum Conceptionis Beatissimae Mariae Virginis, Anno Domini Millesimo septingentesimo vigesimo.*

„Po wywiedzionych inkwizycjach i wypróbowanych torturach, od sądu wójtowskiego zbąskiego, dekret na Sebestyana C... ferowany według prawa świątobliwego.

A ponieważ Sebestyan C... dobrowolnie się przyznał i torturami tego wszystkiego potwierdził według prawa, że wiedział o tém wszystkiém, jakie były trudności i kłopoty i przysięgi o kradzieże kościoła farnego zbąskiego: jako w zakrystyi pieniądze zgi-

⁹⁵⁾ Takowe zabobony objawiały się jeszcze przed niedawnym czasem w téjże saméj parafii Zbążyńskiej, na dowód czego przytoczę przypadek z roku 1829, jaki wydarzył się we wsi P.. w czasie mego tamże pasterstwa Gospodarzowi pewnemu poczęła krowa doić krwią, zkąd powziął tenże podejrzenie, że matka jego sąsiada wyrządziła mu też psotę za pomocą czarów. Czynione z tego powodu jój synowi zarzuty o utrzymywanie matki czarownicy, poparte odgrążaniem innych mieszkańców, zmusiły go wreszcie do wydalenia jój z domu, która też, nie znalazłszy nigdzie przytułku, schroniła się w pobliskiem zagajeniu, gdzie w zimnej już jesiennej porze przepędziła o głodzie czas niejaki. O tym nieszczęśliwym przypadku zawiadomił mię jeden z parafian; posłałem przeto niebawnie po tę nieszczęśliwą i dałem jój pomieszczenie w mém pomieszkaniu. Było to przecież już zapóźno, umarła bowiem z przeziębienia na trzeci dzień. Postępek ten, połączony z nauką, którą w katechizmach kierowałem na ten przedmiot, przekonał uprzedzonych o ich błędzie, a nawet wywołał nienawiść naprzeciw okrutnemu synowi, atoli było to już dla téj nieszczęśliwój daremném!

nęły JMci Xiędza Perkowicza, do tego, jako skrzynuszki od składania ofertów przy ołtarzach wyrabowano i z nich pieniądze pobrano; to jest przy wielkim ołtarzu i różańcową — przez co kościół święty, Matka nasza wielkie krzywdy cierpiała, a przecie na to nie pamiętał. Do tego będąc chłostany dobrze od ojca swego już po dwa razy przy Sądzie naszym zbąskim o kradzież JMci Xiędza Perkowicza, jednak się nie naprawił, ale więcej kradł, i różnym osobom lubo pomniejsze rzeczy ważył się kraść, jako się sam przyznał; a teraz zasię ważył się wpośród dnia otworzyć drzwi dwoje do kościelnéj kruchty i do kościoła, i drzwi u kruchty za sobą kamieniami założył i otworzył karbonę dzwonną, która była dwiema kłótkami zawarta i z niéj pieniądze brał, przy której karbonie zastał go Wawrzyniec Rybczyński dzwoniarz i Szymon Szydełek kalkanista, obadwaj słudzy kościoła zbąskiego; do której karbony składa się cała parafia zbąska, na ozdobę kościoła świętego Matki naszéj. A on nie bojąc się Pana Boga, przestąpił przykazanie Boskie przez kradzież; w którym kościele on odebrał chrzest święty i uwolniony jest od grzechu pierworodnego, i tak wiele łask i środków do zbawienia duszy swojej mógł odebrać; a jednak nie pamiętając na dobrodziejstwa tak wielkie, które w tym kościele Matki naszéj potykały go, ale ważył się szarpać i odzierać z ozdoby Matkę swoją i naszéj całej parafii, przez co na ukaranie inszym złodziejom, aby takiéj śmiałości nie mieli i ukarali się, i aby kościół święty Matka nasza zostawała w pokoju i w ozdobie swojej na dalsze czasy; tedy według prawa świątobliwego, jako Pan Bóg i prawo każe, aby takiemu złoczyńcy głowa mieczem ucięta była publicznie za jego złe uczynki na ukaranie inszym złym ludziom.

Ja niżéj podpisany daję to świadectwo sądowi zbąskiemu jako byłem zesłany do tego dekretu od Wielmożnéj JMości Pani Zofii Garczyńskieję Chorążyny wschowskieję, Pani i Dobrodziejki moję, jako za instancyami niektórych godnych osób ślachtetnych uwolniła od śmierci tegóż Sebestyana C... na co ja na oznajmienie téj łaski Pańskieję sądowi byłem zesłany. Na to się podpisuję w Zbąszyniu anno 1720 D. 17 Decembris.

Wojciech Obarzankoski.

A że Wielmożna JMość Pani Zofia Garczyńska, Chorążyna wschowska, Pani i Dobrodziejka nasza na Zbąszyniu, zesławszy do dekretu namiestnika Pańskiego, JMci Pana Wojciecha Obarzankoskiego sługi swego, który oznajmił, że za wielkimi instan-

cjami godnych ślachtetnych osób uwolniła od śmierci tak haniebnej tegóż Sebestyana C..., jednak miał być różgami chłostany u pręgi i na czole żelazem rozpalonym cechowany, tedy i to z łaski swojej Pańskiej darowała mu. Ale będzie wygnany i wyprowadzony z miasta przez mistrza Pana Jana Winklera, sługi grodziskiego, na wieczne wygnanie z całej parafii zbąskiej i na to przysiądz powinien będzie jako się już więcej w całej parafii zbąskiej do śmierci swój nie pokaże i nad nikim się mścić nie będzie za te terażniejsze boleści i sromotę, którą teraz otrzymał, a gdyby się mścił albo odgrażał komu, albo pokazał się w parafii zbąskiej, tedy za to, co teraz miał otrzymać, śmierć głowy mieczem ucięciem; tak gdyby go kto obaczył a do sądu oddał zbąskiego, karany tak będzie jako teraz zasłużył bez wszelkiego respektu.

Przysięga Sebestyana C..., którą czynił publicznie na rynku zbąskim na mieczu w r. 1720 dnia 17 Grudnia: Ja Sebestyan C... przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu w Trójcy Świętej Jedynemu, iżem zasłużył za moje występki według prawa świątobliwego karany być, że mi mieczem głowa miała być ucięta za to, że się ważył targnąć rękami mojemu na kościół święty Matkę moją i całą parafii zbąską że otworzył karbonę dzwonnową, która była dwiema kłótkami zamknięta i z niej brałem pieniądze, które cała parafia składa na ozdobę kościoła świętego Matki naszej, a że za wielkimi instancjami JMościów godnych osób ślachtetnych Wielmożna JMość Pani Zofia Garczyńska, Chorążyna Wschowska, Pani i Dobrodziejka na Zbąszyniu darowała mnie życiem, tedy przysięgam na to, że się nad nikim za te moje boleści, którem poniósł teraz według prawa i sromotę mścić się nie będę, tak na sądzie zbąskim jako i na wszystkich obywatelach zbąskich, ani na domostwach albo inszych budynkach, ani na dobytkach ich i na wszystkich parafii zbąskiej, ani tu w całej parafii zbąskiej więcej pókim żyw nie postoję i nie pokaże się nikomu, a gdybym komu odgrażał, chcąc się nad kimkolwiek mścić, albo bym się na kogo targnął za to, albo gdyby mnie ktokolwiek obaczył w parafii zbąskiej będącego, tedy mnie wolno jako złoczyńcę wiaść i zaraz tak skarać, jakom teraz zasłużył, mieczem głowę bez wszelkiego respektu uciąć, albo i w domu ojca mego by mnie kiedy kto obaczył, tedy i ojca mego za to wolno ze Zbąszynia wygnąć, gdyby mnie miał w dom swój przyjąć i przechowywać i już więcej nikomu żadnej szkody przez kradzież

uczynić nie chcę, co tą przysięgą moją teraz stwierdzam, tak mi Panie Boże dopomagaj i niewinna męka Syna jego.“

Oprócz tych moralnych nieszczęść, jakie wywoływała u nas ciemnota i przesady w tym szczególnie okresie czasu, zasługują jeszcze na uwagę klęski, więcej materyalne, jakimi były: powietrze morowe, zaburzenia polityczne, połączone z wielkiem ucięmiężeniem stanu duchownego, a nakoniec rabunki i napady jakie nawet jeszcze od wieku XVI. się utrzymywały. Co się dotyczy morowego powietrza, pojawiało się ono i w tym okresie dość często, a nawet panowało i w drugiej połowie wieku ośmnastego, acz już nie tak powszechnie. Jak okropne wrażenie i wpływ wywierać musiała ta zaraza na moralność, przemysł i stósunki społeczne mieszkańców, osądzić to można z opisów, które szczególnie co do powietrza morowego z lat 1607, 1624, 1630, 1655 i 1709 znajdujemy w księgach kapitulnych. Przy zjawieniu się téjże, a szczególnie w r. 1630, obwarowano bramy territorium tumskiego od strony miasteczka Chwaliszewa i zakazano wszelkiej styczności z jego mieszkańcami, a gdy w owym czasie nie miała Kapituła dosyć żywności, aby w takową zaopatrzyć Duchownych, mających pozostać w miejscu dla odprawienia nabożeństwa i sprawowania curam animarum, proszono ówczesnego Biskupa Macieja Łubieńskiego, aby potrzebie téj zaradził. Processyą uroczystą, jaka corocznie w Boże Ciało odprawiała się do kościoła Kolegiaty Ś. Maryi Magdaleny, odprawiono w tym roku tylko do kościoła Panny Maryi in summo. Gdy zaś nie ustawała jeszcze taż zaraza, pozostawiono przy kościele katedralnym czterech wikaryuszów i jednego Penitencyarza i przepisano im krótsze nabożeństwo, poczem pewna część członków Kapituły i niższego Duchowieństwa, aby zapobiedz szerzeniu się śmiertelności, opuściła Poznań, co téż i wielka część mieszkańców miasta uczyniła. To zmniejszenie ludności miało korzystny wpływ na wstrzymanie zarazy, gdy równocześnie wielka część ludności po wsiach i miasteczkach (innumerabiles homines), jużto od téjże zarazy, już z głodu wymarła, tak iż trupy ludzkie leżały gdziekolwiek. Byli zaś i tacy, którzy z wielkiego głodu jedli ścierw koński i mięso innych zdechłych zwierząt, poczem natychmiast umierali. Pomimo to w miesiącu Lipcu wspomnionego roku wymarła jeszcze znaczna liczba Duchowieństwa, pozostałego przy kościele, pomiędzy temi zaś trzech Kanoników, i to stało się powodem, że po odprawieniu w dniu pierwszym tegóż miesiąca Kapituły jeneralnej i po zarzą-

dzeniu ostrożności dla mieszkańców terytorii tumskiego, rozjechali się wszyscy Kanonicy, zapowiedziawszy przyszłe posiedzenie kapitulne na dzień 23 Sierpnia do wsi Puszczykowa, położonej w bliskości miasta Mosiny, którato wieś wolną dotąd była od téj zarazy; czyli atoli wykonano ten zamiar, nie pokazuje się z ksiąg kapitulnych. Później, czyli w dniu 9 Września odprawiono posiedzenie kapitulne we wsi Unikowie pod Poznaniem, którą podobnie za wolną od zarazy uważano. Odtąd zaczęła ustawać ta epidemia, gdyż już przypadającą na Ś. Marcin Kapitułę jeneralną odprawiono w Poznaniu. Te same ostrożności zachowano w czasie morowego powietrza w roku 1709; dla większego atoli bezpieczeństwa kazała Kapituła poznańska wybudować szałas (tuguriol) na swych łąkach, do których wynoszono lub wyprowadzano dotkniętych tą zarazą mieszkańców okolic tumskich, zaopatruwszy ich w dostateczną żywność. Dla odprawiania i tą razą nabożeństwa w kościele katedralnym, pozostawiono dwóch Kanoników, to jest Jakóba Padniewskiego, Archidiacona Pszczewskiego i Kanonika Miłoszewskiego, tudzież dwóch Penitencyarzy, czterech Wikaryuszów i trzech innych Beneficyatów, nadto zaś dwóch kleryków i sekretarza kapitulnego; lecz ci wszyscy, z wyjątkiem jednego Penitencyarza, dwóch kleryków i wspomnionego sekretarza, którego dotkniętego już tą zarazą wydano, wkrótce pomarli. Walne swe posiedzenie po uroczystości Śt. Apostołów Piotra i Pawła odbyła w tymże roku Kapituła w Wielichowie, w dniu 18 Lipca, a gdy i tu zbliżała się zaraza, przeniesiono ją do wsi Żegowa; posiedzenia zaś późniejsze tygodniowe odprawiano we wsi Mącznikach, Pszczewie, Winnégórze i Miłosławiu. Że zaś istotnie zaraza ta udzielała się tem łatwiej przez bliższą styczność z miejscami nią dotkniętymi wnosić to można ztąd, że w tymże roku przenieśli ją do miasta Grodziska piekarze tamtejsi, którzy przywiozłszy mąkę z Poznania, stali się powodem, że na ulicy klasztornej pierwszej nocy umarło kilkoro ludzi, a później nieco podczas processyi odprawianej w rynku w dzień oktawy N. M. Panny Różańcowej padło około sześćcioro ludzi. Do Zbąszynia przenieśli tę zarazę konfederaci z partyi Śmigielskiego, którzy udawali się do Grodziska po piwo. Domysł, że taż zaraza udziela się najwięcej przez poruszanie się powietrza, był powodem, że w Grodzisku nie dzwoniono z téj obawy na nabożeństwo, i takowe odprawiał jeden tylko Duchowny, którym był Altarzysta różańcowy, w zamkniętym kościele; spowiedź zaś odbywano na cmentarzu,

gdzie też i Komunię przyjmowano. W miasteczku Zbąszyniu doszedł przestrach pomiędzy mieszkańcami do tego stopnia, że po pozamykaniu domów nie wiedzano co się działo w mieście i tylko z rzania konia, którym wywożono trupów, domyślano się o nowych téj zarazy ofiarach. Tak przynajmniej daje się czytać w książce magistratu tamtejszego, obejmującej niektóre o téj zarazie z owego czasu wiadomości, gdzie także dodano, że śmiertelność była tamże w owym czasie tak wielka, iż wszyscy prawie obywatele wymarli. W jak smutném położeniu zostawało natenczas i samo Duchowieństwo, czytać można o tem rozmaite wiadomości po księgach kościelnych. Wszystkie zaś te nieszczęścia uważano za dopuszczenie Boskie, i tak też zapisano w księdze kapitulnej pod r. 1630: „Haec omnia fiebant justo Dei iudicio pro nostris reatibus.“ Z tą okropną zarazą łączyły się u nas częste głody, które niedostateczna uprawa gruntów, albo zupełne jej w czasie wojen lub zaburzeń domowych zaniedbanie, sprowadzały, i te właśnie nieszczęścia dały powód do zwyczajnych u nas po dziśdzień supplikacyi w nabożeństwach: „Od powietrza, głodu i wojny zachowaj nas Panie.“

W czasie powietrza morowego, które w latach 1655—1657 panowało w Poznaniu, odprawiały się posiedzenia kapitulne w Grodzisku, Zbąszyniu i w Warszawie, zaś posiedzenie jeneralne po uroczystości Ś. Piotra i Pawła odbyte zostało dnia 30 Czerwca 1657 w Dolsku, na które dziesięciu Kanoników się zgromadziło, gdzie też uchwały poprzednich tygodniowych posiedzeń zostały przyjęte i uznane za obowiązujące. O ostatniem zaś powietrzu morowém, które w latach 1709 i 1710 panowało w Wielkopolsce utrzymuje się w Dolsku podanie, że takowe w okropny sposób wyludniło tamtéjsze okolice wraz z samém miastem.

Do dalszych klęsk naszych dodać jeszcze wypada zaburzenia w samym rządzie, jakie u nas często, i to już z wiekiem XVI panowały w sejmach i senacie; przyczem stan duchowny, stawając w obronie kościoła i praw swoich naprzeciw przemocy i szerzącym się obcym wyznaniom religijnym, na liczne wystawiony był utarczki, już to z samą władzą cywilną, już z posiadzicielami dóbr, którzy nie znajdując dość energicznego oporu, rozmaitych na tymże stanie dopuszczali się bezprawiów i gwałtów. Były to następnie czasy pełne ucisku dla Duchownych, zwłaszcza po parafiach, pełne zmartwień dla samych Naczelników dyecezyi, których głos równie na synodach prowincyalnych, jak i w senacie był częstokroć

daremny. Kiedy zaś przedtem pośrednictwo Stolicy ś. i rzucanie klątwy kościelnej uważane były w podobnych okolicznościach za ostateczny środek, do którego się udawano, w tym postępie czasu pierwsze było już zbyt trudnem, drugie w obec nowych pojęć i pogardy ustaw kościelnych, mniej już zdolne było wywierać wpływ. Ztąd pochodziło, że częste w tym okresie czasu skargi Duchowieństwa parafialnego na synodach dyecezyalnych o gwałty i prześladowania, jakich się naprzeciw niemu dopuszczano, pozostawały bez skutku, i temu to prawie smutnemu położeniu Biskupów poznańskich przypisaćby można, że częściej niż kiedykolwiek w wieku XVI i XVII zmieniali się i wymierali. Przykłady takowych niezgód w samym rządzie i ucisku ze strony możnych, wywieranego na Duchowieństwo, znalazły swych naśladowców i w klassach niższych społeczeństwa, i nie dziw że i teraz pojawiali się owi iniquitatis filii, którzy w rozmaity sposób, a nawet przez wyraźne gwałty i rabunki dokuczali Duchownym, jak to widzieć można z napadów na samych członków Kapituły przy Kościele katedralnym, którzy dla swego bezpieczeństwa utrzymywać musieli ludzi zbrojnych, tak zwanych satellites, którzyby w każdym przypadku byli w gotowości do dawania odporu. To rozprzężenie karności i społecznego porządku wywoływało nawet gorszące zajścia pomiędzy pasterzami parafii a ich owieczkami i sprawiało rozdwojenia pomiędzy nimi z stratą dla religii. Szczególnie zaś w tym stanie rzeczy cierpiały dobra biskupie i ich poddani, zwłaszcza gdy i wymierzanie sprawiedliwości ze strony sądów cywilnych było zbyt powolnem i niedość sprężystém aby kłaść tamę złemu, jak tego wymagały okoliczności, i powściągać podobne wybryki. Przyczyniały się do tego o wiele wojny w krajach ościennych, a szczególnie wojna trzydziestoletnia w Niemczech, z którejto czasów pamiętną stała się u nas horda, zwana mansfeldską, złożona z niedobitków generała Mansfelda, o której wspominają księgi kapitulne w ten sposób: że taż sama, złożona z około 4000 rabusiów rozmaitych narodów, nie wyłączając Polaków, wpadła w r. 1627 niespodzianie od granic Śląska do Wielkopolski, a zostawszy odpartą od grodu czyli zamku odalanowskiego, przez Kapitana Rozdrażewskiego, opanowała klasztor XX. Benedyktynów w Lubiniu, skąd wypędziwszy zakonników, zrabowała wszelkie kosztowności kościelne i klasztorne, tudzież okolice Lubinia i Dolska ⁹⁶). Poczem przeszła

⁹⁶) O podobnem zniszczeniu miasta Dolska i jego okolic w r. 1383 za

taż horda przez Kościan, Grodzisk i Zbąszyń, które złupiwszy zupełnie, udała się do Wielenia w bliskości Czarnkowa, gdzie w przechodzie zrabowała wiele domów i kościołów a naostatek zamek w Wieleniu, aż dopiero około Szczecina, dokąd się ostatecznie udali ciż rabusie, rozpędzoną została przez wojsko cesarskie.

§. 15. Stan materialny miasta Dolska i jego okolic w tym okresie.

Pod względem stanu materialnego miasta Dolska w tym okresie, potrzeba przyjąć, że tenże przy większej liczbie funduszów, jakie mu były nadane, znacznie się musiał polepszać, i że w szczególności byt pojedynczych mieszkańców na tem zyskiwał, jak o tem po części sądzić można z licznych Bractw i fundacyi kościelnych, które przez te dwa wieki się utrzymywały. Zarząd także dóbr biskupich, a w szczególności Klucza dolskiego, był już odtąd lepiej uorganizowanym, gdy oprócz Burmistrza i Magistratu w samém mieście, znajdujemy w każdej prawie wsi osobnego wójta, czyli sołtysa, zostających w pewnych względach pod zarządem Kapitana, którego obowiązkiem było bronić wraz z wójtami dóbr biskupich od napaści. A lubo w tym czasie nie natrafiamy już żadnych przywilejów, czyli nadań większej wagi dla samego miasta, przychodzą przecież jeszcze niektóre nadania i przywileje na korzyść pojedynczych familii, o których też krótką nasamprzód uczynimy tu wzmiankę.

Pod dniem 13 Lipca 1643, wydał Biskup Andrzy Szółdrski przywilej Adamowi Dylie na wiatrak słodowy, który na gruncie biskupim za winnicą, pomiędzy gruntami miejskimi i drogą do Śremu prowadzącą, był wystawiony. Mocą tego przywileju obowiązany był rzeczony Dylie płacić do dworu biskupiego rocznego czynszu po jednym dukacie węgierskim i dawać corocznie dwa kapłony.

Króla Ludwika przy końcu jego panowania, a to przez zdzierstwa i łupiestwa, wywołane ówczesnemi ruchami politycznemi, znajduję wzmiankę w dziele: *Starożytności polskie*, wydaném w Poznaniu r. 1842, t. I. str. 202, nie przytacza atoli autor żadnych bliższych o temże zniszczeniu szczegółów. Że jednak prawdziwém jest to twierdzenie, pokazuje się to z przywileju Władysława Jagiełły z r. 1403, w którym nadając tenże Król znakomite temuż miastu swobody, czyni wzmiankę o jego wielkiem spustoszeniu w latach poprzednich i o pożarze, który nawet zniszczył dawniejszy tegóż miasta przywilej, nadany mu przez Kazimierza W.

W cztery lata później, to jest d. 13 Kwietnia 1647 wydał tenże sam Biskup przywilęj na sołectwo w Ostrowiecznie, połączone z trzema śladami roli, do którego także należało trzech zagrodników, wielka łąka i sad, z częścią gruntu Kątami zwaną, a to niejakiemu Andrzejowi Chłapowskiemu, odebrawszy je poprzednio Andrzejowi Rokossowskiemu, który uważając toż wójtostwo już jako swą własność, sądził się być umocowanym do prawnego ustąpienia go komu innemu. Przy oddaniu tego sołectwa rzeczonemu Chłapowskiemu, zastrzegł sobie i swym następcom rzeczony Biskup kopanie kamieni wapiennych w Ostrowiecznie i wypalanie ich na wapno. Niedługo przecież pozostawało toż wójtostwo w ręku Chłapowskich, już bowiem w r. 1685 oddał je Biskup Wierzbowski w dożywocie Janowi Gurowskiemu i jego żonie Maryannie z Kłudzińskich.

Tu z kolei czasu dodać należy czynność z r. 1665, przez którą tenże Biskup Wierzbowski odebrał Proboszczowi w Dolsku pewne grunta, a nadał mu za nie inne położone nad jeziorem, zwane „Trawnik“, które z gruntami tegóż probostwa graniczyły. Nadto zasługuje tu na wzmiankę przywilęj tego samego Biskupa z d. 9 Lutego r. 1670, wydany w Poznaniu, przez który tenże część gruntów, dawniej do adwokacyi dolskiej należących, a przez Biskupa Izdbieńskiego téjże odebranych, przekazał ur. Stanisławowi Borowskiemu, sołtysowi czyli wójtowi w Xięginkach. Grunta te podzielone były w trzy pola, to jest: od jeziora dolskiego do wsi Xięginki, szerokości zagonów (sulcorum) 18, długości 8 staj, przy drodze gostyński; w drugim polu przy zagajeniu sosnowém zagonów 20 szerokości, a staj 7 długości; w trzecim polu przy wsi Masłowie zagonów 20 szerokości, a długości 8 staj. Nadto dał tenże Biskup rzeczonemu Borowskiemu dwie łąki, w końcu jeziora dolskiego, zwane Błosz, położone na Rudkach, pomiędzy łąkami skotarską, a łąką śpitalną, do granic Lubiatowa się ciągnące.

Dnia 10 Października r. 1674 po ustąpieniu z sołectwa w Grodnicy śl. Stefana Prądyńskiego, wydał Biskup Wierzbowski przywilęj na toż sołectwo śl. Eustachemu Kępowskiemu.

W r. 1682 zatwierdził Biskup Wierzbowski układ, zawarty pomiędzy Kaźmierzem Janem de Bnin Opalińskim, Koadjutorem Biskupstwa poznańskiego i Opatem Bledzewskim, a Mateuszem, Plebanem w Dolsku, przez który tenże Pleban odstąpił Biskupom poznańskim stawu plebańskiego, położonego na Zdrojach, gdzie wtenczas mielcuch biskupi postawiono, w bliskości młyna dwor-

skiego, tudzież odstąpił sadu jabłonowego (pomarium), a za to otrzymał połowę łąki dominialnej, położonej za jeziorem Banie, w bliskości kościoła Ś. Wawrzyńca, począwszy od ogrodu plebańskiego aż do rowu, wybitego w środku téjże łąki. Przywilej ten datowany jest w Jerozolimie (?) bez daty, i stąd też rok 1682 jest tylko rokiem potwierdzenia téj czynności ze strony Kapituły poznańskiej.

W następnym wieku XVIII, a mianowicie w roku 1747 wydany został przywilej na sołectwo w Xięginkach Maciejowi i Zofii Talarom, za roczny czynsz 100 tynfów, w którym opisane są szczegółowo granice Pokrzywnicy, Ostrowieczna i Dolska.

Dnia 18 Marca 1750 r. udzielił Xiążę Biskup Czartoryski przywilej, przez który na powiększenie dochodów Kościoła w Dolsku przeznaczył role adwokacyi dolskiej, i wcielił takowe do gruntów tegóż Kościoła, z warunkiem, aby po wybudowaniu z tych dochodów na przyszłość budynków plebańskich, część zbywająca była obracana na potrzeby Kościoła.

Dnia 24 Sierpnia 1760 r. pozwolił Xiążę Biskup Czartoryski Antoniemu i Reginie Strykowskiem wybudować własnym kosztem wiatrak na wzgórzu, „winnicą“ zwaném, należącém do posiadłości biskupiej, za opłatę rocznego czynszu po 36 złt. który Proboszczom dolskim miał być opłacany i każdorazowy właściciel tegóż młyna miał zostawać pod jurysdykcyą tychże Proboszczów. W dwa lata później otrzymali podobny przywilej małżonkowie Krysztof i Marya Elżbieta Komeccy na wystawienie takiegoż wiatraka na tém samym wzgórzu.

Kiedy dotąd znajdujemy w książkach kapitulnych tylko proste inwentarze, czyli ogólne spisy dochodów biskupich z ich dóbr, w obydwóch następnych wiekach liczne już napotykamy rewizye pojedynczych kluczów i posiadłości. Takowe rewizye nakazane zostały przez Synod prowincjonalny, odbyty w r. 1621, d. 26 Kwietnia pod Arcybiskupem Wężykiem w Piotrkowie, na którym przywołując na pamięć dawniejsze statuta synodalne o utrzymywaniu w całości dóbr biskupich i przestrzeganiu nadanych im przywilejów a oraz o spisowywaniu inwentarzy w dobrach stołowych biskupich przez dwóch członków Kapituły, z których miał prawo Biskup jednego przeznaczać, postanowiono: aby deputowani do takowych rewizyi przestrzegali przepisu konstytucyi synodalnych lib. V. c. 12, i zwracali swą baczość szczególnie na zły zarząd, skargi i szkody w dobrach zrządzone i o takowych Kapitułę i Biskupa zawiadamiali.

Pomiędzy takimi rewizjami z wieku XVII mieści się rewizya z r. 1664, spisana przy oddawaniu possessyi Biskupowi Wierzbowskiemu; dalej rewizya z r. 1677, 1691, 1695 i 1698, pomiędzy którymi zasługuje na umieszczenie wspomniona rewizya z r. 1664, przedstawiająca stan materyalny Dolska z przyległemi wsiami, późniejsza o 100 właśnie lat od Inwentarza w r. 1564 spisanego, który w poprzednim okresie zamieściłem, a następnie posłużyć ona może najwłaściwiej do ocenienia kultury gruntów i zamożności samych mieszkańców jak takowe z czasem postępowały⁹⁷⁾. Taż rewizya brzmi dosłownie jak następuje:

„Klucz Dolski,”

który ma miasteczko Dolsko, samo zasiadło prawem magdeburskiem, według praw i przywilejów swoich oni się sądzą. Pod tém miasteczkiem jest roli śladów 17½.

Czynszów z tych łąnów ogółem płacą flor. 32. Rzeźników ile ich jest w miasteczku, każdego roku, każdy z nich powinien dawać łoju kamieni 2, albo zań zapłacić. Skopy pańskie powinni brać z tamtychże owczarni, drożej nad targ szóstakiem. Także i brakowe owce wszystkie. Wolnica tamże zaczyna się od Bożego Ciała w pierwszy poniedziałek, a trwa aż do Mięsopust. Od rzeźników przyjezdnych biorą od bydłęcia rogatego po groszy 3, od skopu po groszy 1½. Zdunowie na każdy poniedziałek powinni dawać po sześciu garcy prostych, a siódmy polewany do dwora.

⁹⁷⁾ Rozkład dóbr biskupich na Klucze, jaki w wieku XVII zrobiono, różni się od tego, który w poprzedzającym okresie z r. 1564 w całości zamieściłem; gdyż co do dóbr położonych w Wielkopolsce, do Kluczów: poznańskiego, bukowski, pszczewskiego, krobkiego, dolskiego i ciążyńskiego, dodano jeszcze Klucz młodojewski ze wsiami: Młodojewo, Drażno, Marcowo, Kossowo, Slesin i Biskupice; zaś Klucz solecki zamieniony został na Klucz winogórski, a Klucz wielichowski całkiem zniesiono. Dobra na Mazowszu położone, dzielono w wieku XVII na 6 Kluczów, to jest: na Klucz prawdziński ze wsiami: Prawda, Lopacianka, Jemiarno, Kinkowka, Kobiarki, Chromin, Mizary, Kisielsko, Kisielska Wola, Poznańska Wola, Januszowka, Borek i Stoczek; Klucz żarnowiecki ze wsiami: Żarnówka, Grąbkowo, Podtusze i Leśnogóra; Klucz zbikowski ze wsiami: Zbików, Popówka, Tworowo, Zdary, Bąki, Biskupice, Kukały i Domaniew; Klucz laskarszewski ze wsiami: Laskarzew, Pilczyn, Laskarszewska Wola i Wierzbiny; Klucz kozłowski ze wsiami: Kozłów, Dochowa, Jamno, Barik i Rębowo; Klucz sobieński ze wsiami: Sobienie, Szymonice i Wrociszew, a tym sposobem liczone wszystkich kluczy 13.

Prasołowie swoi, kiedy sól mają, powinni dawać od niej po sztuce do dwora. Prasołowie obcy, gdy miewają sól twardą, powinni dawać na każdy targ, albo jarmark po 4 gılniki soli, albo po mierz. Jarmarków w tém miasteczku do roku bywa 3: pierwszy na Ś. Wawrzyniec, drugi na Ś. Michał, trzeci na pierwszy poniedziałek po Trzech Królach. Piwowarowie powinni brać pszenicę z urodzaju pańskiego po ćwiertni 4 zaraz po zasiewku ozimien. Płacić to powinni każdy wiertel drożej groszy 6, jako będzie targ około Świątek. Piekarki każda z nich powinna wziąć żyta ćwiertni 4. Także i gorzałczanki jako i piwowarowie, groszy 6 powinni drożej płacić, także na Świątki każdy wiertel, na Ś. Jan płacić. Piwowarowie powinni płacić od słodu, gdy melą w młynie pańskim, od czterech ćwiertni złoty 1 groszy 2 i szeląg 1. Z osobna gdy zrobi piwa warów 6 powinien dać do dworu piwa beczkę kolejną. A z dwora mu za nią powinno dać tylko groszy 20. Od słodu gorzałczanego płacą od wiertela po groszu 1. Od wiatraków 2, które są na gruncie pańskim, dorocznie płacą po złotych 2 i po kapłonów 2. Jeziór pod tém miasteczkiem są 2: jedno Bonie, drugie Dolsko nazwane. Rybacy dawali z tych jeziór, kiedy ich bywało po 12, złotych 100 czynszu na Ś. Marcin; lecz że ich teraz tylko 4, umówiło się z nimi, iż będą dawać na Ś. Marcin czynszu po złotych 20. A zaś respective obroków tygodniowych dać na każdy tydzień po złot. 1; oprócz tego dla urzędnika półmisek ryb valoris groszy 10. Lasu dębowego przy témże miasteczku było sztuka na Kotowie, także i borek sosnowy, lecz tam straszne szkody poczyniono. Jest tam do tego miasteczka in contiguitate zaraz dziedzina, którą było per certum privilegium dano pp. Wilkowskim do Lubiatowa, którzy iż steriliter zeszli przeszłego roku, miałyby się nazad ta dziedzina do biskupstwa powrócić, gdzie jest sztuka lasu dobrego, łąk nie mało, jeziórko i sztuka gruntu. Folwark pański i dwór przy tém miasteczku bardzo pusty, w którym izba stołowa okien nie ma, tylko piec zły, stół 1, ławy, lecz się ściany bardzo przeją, balki gniją i połap, dla tego że nie ma pobicia. Sień przestronna, kuchnia w niej przed piecem; z téj sieni pokój pański; piec w nim zielony zły, okna 2 szklane, niedobre, stolik i ławy. Z tego pokoju jest alkierz, z niego wchód na górę, gdzie przedtém znać pokój bywał, teraz to pusto stoi. Podłe tego pokoju na dole jest komora, gdzie spiżarnia bywa; ten budynek trzeba wszystek pokryć, i ze spodku opatrzyć dobrze, bo się obali. Za tym budynkiem na dole ku ogrodowi jest kuchnia, nowo zbudowana

z izbą, lecz jeszcze zawarcia żadnego nie ma. Przed tą kuchnią jest kub dla karmienia wieprzów. Stajnia dla koni jest za budynkiem wielkim niedawno zbudowana, na której jest sypanie, snopkiem poszyta. W bok téj stajni domek bardzo zły, gdzie teraz skotarz mieszka, a przedtém stróż mieszkał, który lada kiedy się obali. Młyn słodowy za tą chałupką, który trzeba z gruntu budować, nie ma nic w sobie dobrego, tylko kamień dobry. Koni 2 JMX. Tholibowskiego. Gumno za tym młynem chróstem ogrodzone, w którym stodół 2 o jednym bojewisku i te trzeba snopkiem i ze spodku mocno ratować. Obory przed tém gumnem bardzo złe, tylko jedna szopa i tę trzeba z gruntu budować. Owczarnia podług tych obór bardzo słaba i tę trzeba mocno ratować, tak ze spodku jako i z wierzchu, a gnoju jeszcze z niej nie wywieziono. Zagrodnicy 2 są do tego folwarku przy mieście, także i owczarz; mają swoje chałupy. Ci zagrodnicy mają po krowie i po świni jednąj pańskięj. Sadzawek jest 2 tylko ze zalazłych i nieogrodzonych.

Crescentia na tym folwarku in anno 1663. Żyta kop 20, pszenicy kop 3, jęczmienia kop 10, grochu wozów 12, owsa kop 17. Wysiewek na tym folwarku żyta ćwiertni 36, pszenicy ćwiertni 3, jarego żyta ćwiertni 1 wierteł 1, jęczmienia ćwiertni 2, owsa ćwiertni 15, grochu ćwiertni 2, lnianego siemienia wiertel 2, prosa półwiertela. Obora w tym folwarku ma stary inwentarz. Krów 3, stadnik 1, wołów dwuletnich 2, jałoszka rocznia 1. Na nowy zaś inwentarz obora, krów jałowych niedojnych 2, u zagrodników dołskich krów 2. Owczarnia tamże. Owiec dojek 84, baranów starych 5, skopów trzechletnich 5, skopów dwuletnich 4, owiec dwuletnich 18, owiec latosich 39, skopów latosich 27, baranów latosich 2, osesków 3. Świnie tamże. Maciorek 6, wieprzów trzechletnich 2, świniak dwuletnich 3, stadnik 1, prosiąt latosich 8, u zagrodników świni 2. Gęsi tamże starych 5, kur starych 2, kurcząt 4. To bydło i owce na nowy inwentarz JMX. Tholibowskiego. Statki folwarkowe. Kłód kapustowych 2, faska 1, ćwierć 1, dzieża 1, skopców 2, ceber 1, mlostków 3, tworka 1, stołków 6, stół kuchenny w sieni 1.

Wież Ostrowieczno. W której wiosce bywało kmieci 2. Kościółek drewniany filia do Dolska; na téj wiosce jest śladów roli 6. Robociznę tam chłopci odprawowali swym pługiem, do folwarku dołskiego, od Ś. Jana do Ś. Michała, po dni 4 w tydzień, po dwojgu. Zimie zaś dni 3. Czyszu dawali po flor 1 s. 18, kapłonów 3, ajec 30.

Jeziórko tam było, którego najmowali rybacy, to kościołowi należy. Grunta tameczne trzymali mieszczankowie z trzecizny. Kamieni wapiennych na téj wiosce jest dosyć, i palono tam wapno na potrzebę pańską. Sołectwo w téj wsi. Possessorem jego jest P. Bronikowski, który ma chałupkę, na chałupnika drugą. Ma do tego szolectwa śladów roley 3. Lecz powinności żadnej nie oddawa do dwora, tylko Canon do kościoła Cathedralnego. Lecz teraz gruntów wszystkich on zażywa, jako i łąk, co przed tym siła tego przedawano, i na dwór sprzątano, to on teraz wszystko Wilczem prawem posiada y usurpuje sobie, y sam pustoszy, nie naprawuje.

Wieś Księginki. W tej wsi bywało roley śladów 6, kmieci 5. Teraz tylko kmieć 1 Sobieray, któremu chałupa zgorzała, na szolectwie Lisewskim mieszka. Ma wołów 4, koni 2, krów 2, świni 7, synów 3, córek 2. Chałupników 3: 1) Witek ma wołów 2, krowę 1, świni 7; 2) Szczęsny ma wołów 2, krowę 1; 3) Andrzej ma wołów 2, krowę 1. Rataj w tej wsi mieszka pański, który ma wołów 8, krowę 1 i swinię 1. Pług ze wszystkiém naczyniem do roli. To bydło wszystko JMości X. Tholibowskiego.

Chałupa Budziska, w której mieszka Ślachcianka Paniatowska, którą trzeba ztamtąd rugować, bo tam nic po niej, pustoszy i w niwecz obraca i chałupkę popaliła. Powinność takowa chłopków. Każdy kmieć swym pługiem do folwarku dołskiego od Ś. Jana do Ś. Michała dni 4 po dwojgu powinien robić. Od Ś. zaś Michała do Ś. Jana dni 3 na każdy tydzień powinien robić. Czynszu każdy z nich daje po fl. 2, kapłonów 3, jajec 30. Owsa nie dają. Prządze pańskie po sztuk 4 prząć powinni. Chałupnicy zaś powinni robić tak jako y w inszych wsiach. Szoltyśów 2. Borowski 1. Według przywileju sobie danego drogi odprawuje, y folwarku tamecznego pilnuje, nad robotą stawia. Innych powinności, ani podatków do dworu nie daje. Drugie szolectwo jest szlacheckie, którego jest Possessorem Pan Stanisław Rosnowski. Lecz prawo ma złe na nie, a szkody ubogim ludziom wyrządza, bije chłopcy. Trzecie Szolectwo puste, gdzie to ta Pani mieszka wyżej napisana. Folwarka na którym ratay orze. Było tam Crescentiey Anno 1663. Żyta kop 25, pszenice kop 4 sn. 18, jęczmienia kop 6 sn. 3. Owsa kop 15. Wysiewek. Żyta ćwiertni 17 wc. 2, pszenice ćwiertni 3, jęczmienia ćw. — wiert. 3, owsa ćw. 5 wiert. 3, grochu wiert. 3, lnianego siemienia wiert. 1.

Bydła tam żadnego nie masz inszego inwentarskiego, oprócz

samych wołów ratayskich. Granice téy wioski niespokoyne, bo y teraz od Pokrzywnice żyto tamtym chłopom popsowano, potretowano, z rozkazania Pana Adama Jarosławskiego. Czemu trzeba wcześniej zabiegać.

Wies Kunowo. W téy wsi jest roley śladów 8. Kmieci bywało 3. Lecz teraz nie masz tylko 1 Kuczma. Ma wołów 4, koni 6, krów 6, owiec 30. Syna 1 córkę 1. Drugi ślad pusto stoi. Chałupa jest lecz zła, trzecia funditus spustoszała. Ten kmieć powinien pługiem swym odprawować do folwarku dolskiego. Także jako y w Księginkach. Czyszu powinni dawać fl. 1 s. 26, kapłonów 3, jajec 30. Prząść powinni pańskiej przędzie po sztuk 4. Lecz też narzeka na urzędnika JM. P. Tholibowskiego, że mu ma odeymować sztukę roley.

Szołectwo w tey wsi jest szlacheckie, które ma roley nie mało, y orze co mu się podoba, nie dawa nic do dworu pańskiego, tylko Canon kościelny. Którego jest Possessore JM. P. Jacek Tholibowski. Ma chałup swoich 6, w których mieszkają jego chłopci. Lecz do dworu dolskiego nie nie dają, ani żadney robocizny nie odprawują.

Na młynie Kunowskim mieszka niejaki Kunowski, który szołeckie drogi expeduje, jako i ten w Księginkach, że młyna żadnego wymiaru nie daje, bo spustoszał od kilkudziesięciu lat. Który ma wołów 4, koni 5, krów 6, owiec 60. Który jeszcze sobie prawa nie wykupił, od Xdza Piarza Kapitulnego. Młyn znowu jest na rzece Obrze, (Kunowski) Gaworek nazwany, o dwu kołach, na trzeciej mierze, a dwa na Pana, lecz też podczas Szwedów y Cesarских funditus spustoszał, tylko chałupa stoi, porządna jeszcze. Role jego z trzecizny sięją do Gostynia miasteczka. Był też młyn do tego szolectwa Kamieński nazwany, lecz ten cale spustoszał, y kółka nie masz. Chrósty są do tey wsi należące nad rzeką Obrą, które do Krobiey PP. Starostowie Krobscy bardzo chałasują, y po chwili ani Krobia, ani Dolsko nie będzie miało. Granice ta wioska nie bardzo ma spokojne z Dałabuskami, bo im gruntu sztukę odeymują.

Wies Grodnica. W której bywało łanów osiadłych 6, kmieci także osiadłych bywało 4, którzy dawali czyszu po fl. 1 s. 26, kapłonów 3, jajec po 30. Robotę odprawowali do dworu dolskiego, pługiem swoim każdy, jako y z innych wiosek. Teraz tam nie masz nic, tylko chałupiek dwie. W jedney woźny mieszka, a szlachty 2. A w drugiej chałupniczek, co się niedawno przyprowadził. Mie-

szka też tam także szoltyś. Którego jest possessorem P. Andrzej Rosnowski, który żadnego przywileju ani consensu nie ma na kupno, tylko od JM. X. Cielgowskiego kontrakt, który mu się submituje u terażniejszego JMości Xdza Wierzbowskiego przywilej wymoc. A ten człowiek mieszkał przed tym w teyże Grodnicy lat kilka nullo jure. Chłopy pańskie porozganiał, strzelał, cuda robił, y teraz znowu tego mu się chce, aby tam sam był tey wioski panem. A chłopiek też tam żaden nie chce się stanowić, póki tam będzie. Ta wioska ma granice niespokojne z Godurowem, bo im siła pola, łąk, poodeymowano, przez co oni wielką szkodę mają niebożata, y dla tego się tam fundować nie chcą.

Wieś Ostrowo. Na tey wsi jest roley śladów 4. Bywało kmieci 2. Dawali czynszu dorocznego fl. 1 i gr. 26, kapłonów po 3, jajec po 30.

Robociznę tak odprawowali jako y w Kunowie. Teraz nie masz jedno chałup 2. W jedney mieszka leśnik, co boru y lasu tamtecznego pilnuje. W drugiey mieszka chałupnik świeżo osadzony, robociznę odprawuje do dworu dołskiego, jako y drugi. Czynszu żadnego nie dają. Tylko przedze pańskiey powinni praść po sztuce 1.

Szołectwo jest w tey wsi, którego jest possessorem P. Krzyżanowski. Ma swych chałup w tey wsi 2 co w nich ludzie mieszkają. Lecz i to szołectwo bardzo spustoszało. Do tey wsi jest brzozowego i dębowego lasu nie mała sztuka. Lecz to wyrębują srodze y psują, gdyż tam leśnika trzeba dobrego, młodego, y rzeźwego, nie dziada. Zasiano na tey wiosce z pszenicy nie mało. Ta wioska ma granice z Gostyniem, z Dusznem, Smogorzewem, Małachowem, spokojne.

Wieś Góra. W której wsi jest roley łąnów 4 y przed Szwedami było kmieci 2, ratajów 3. Robociznę odprawowali tak jako y insi w tym kluczu kmiecie. Czynszu dawali po fl. 1 gr. 24, kapłonów po 3, jajec po 45. Lecz teraz osada taka. Adam rataj 1 poddany pański, który się przeniósł z Księgień z roley. Ma bydła swego krów 4 okrom pańskiey, juńców 2, cieląt 2, świni 3. Jest tam chałup pustych dobrych 2, w których nikt nie mieszka. Inne chałupy poobalały się. Chałupa owczarska, w której mieszka owczarz pański. Młyn tamże na rzece Warcie o dwu kołach. Ten daje tak wymiar jako i wieprze, według przywileju od JM. Xdza Tholibowskiego sobie danego. Folwark w tey wsi, w którym budynek dobry o jedney izbie z piecem y oknem 1 szklanem. Z tey

izby komora z zawarciem. Od tej izby sień ze dwoygiem drzwi. Z tej sieni komora do mleciwa z zawarciem. Za tym budynkiem jest chlewik dla świni, który potrzeba snopkiem poprawić. Z drugiej strony tego budynku jest szopka nowo postawiona dla bydła. Kolnia dla wołów ratayskich nie bardzo dobra. Bydło na nowy inwentarz. Krów pożytkowych ocielonych 5, krowa na ocieleniu 1, jałowica trzyletnia 1, juńeczek trzyletni 1, jałoszek rocznych 2, wołów rocznych 2, stadnik 1, jałoszka latosia 1, cieląt latosich cyśków 2. U rataja tamże wołów 8, u tegoż krowa pańska 1. Owce tamże. Owiec maciorek 73. Owczarz dosadził tychże 8. Owiec dwuletnich 8, baranów 5, skopów trzechletnich 7, skopów dwuletnich 3, skopów latosich 29, owieczek latosich 33, baranków 5, świni tamże 2, wieprzak roczny 1, kur 4.

Crescentia w tym folwarku Anno 1663. Żyta kop 26, pszenicy kop 10, jarki kop 3, jęczmienia kop 5, owsa kop 11, grochu wozów 6, wysiewek tamże anno 1663. Żyta ćwiertni 26, pszenice ćw. 3, jarki ćw. 2, jęczmienia ćw. 4, wier. 2, owsa ćw. 12, grochu ćw. 2, lnianego siemienia wier. 1, prosa półmiarek. Stodoła przy tym folwarku jest o jednym bojowisku dobra. W ogrodach dwu popaliło się wszystko. Owczarnia tamże bardzo zła, połowicą się zawałiła, y owiec natłukła. Statki w tym folwarku. Ceber 1, fasek 2, kierznia 1, tworka 1, półczwartek 1, skopiec 1, ćwierć 1, kapustna beczka 1, młostow 5.

Granice tej wioski z Niesłabinem bardzo ciężkie, przez terazniejszego Arendarza, gdyż łąki własne JM. X. Biskupa siecze, wypasza. Lasy które są do samego Niesłabina do Góry należące wycina y psucie, y jeszcze zabrania w swym własnym lesie do Góry rąbać, y łąki używać. Także w jeziorach, które są własne JMX. Biskupa, do Góry, łowi. Sam ich zażywa a z Góry na nich zabrania. Tamteciniego dwornicka, który jest w Gorze, bije, hałasuje, gdy chce gruntów własnych JMX. Biskupa zażywać. Z innymi majątnościami ta wioska ma spokojne granice. Tego Klucza dołskiego był Regentem JMX. Piotr Ciświcki, Scholastyk poznański.“

W następnym wieku XVIII począwszy od roku 1710, w którym dobra biskupie oddawane były Biskupowi Bartłomiejowi Tarło, spisywano także rewizye w latach 1717 i 1718, przy oddawaniu tychże dóbr Biskupowi Krzysztofowi Szembekowi; 1729 przy objęciu dóbr przez Biskupa Jana Tarło; 1732 po śmierci tegoż Biskupa; 1733 za Hozjusza Biskupa; 1738 po śmierci tegoż Biskupa; 1739 przy oddawaniu dóbr Księżu Biskupowi Teodorowi Czartoryjskiemu; 1768

i 1769 po śmierci tegóż i przy oddawaniu dóbr Biskupowi Młodziejowskiemu, a nakoniec 1780 po śmierci tegóż Biskupa. Ostatnia ze wszystkich jest rewizya z d. 15 Lipca 1793, spisana po zgonie Biskupa Okęckiego. Wszystkie przecież te rewizye, nie wyłączając ostatniej, odbytej przez ś. p. Kanonika Felixa Chłapowskiego, oprócz niektórych wiadomości co do stanu budynków folwarcznych, co do gospodarstwa i opłat dworskich, bardzo małej pod względem historycznym są wagi, a niektóre nawet i pod wspomnionymi względami są albo niedokładne, albo niewykończone w zupełności, albo wreszcie pisane są tylko z opowiadania, jak to miało miejsce w r. 1710, w czasie grasującego powietrza morowego, kiedy gdzieśniedzie całe wsie wymarły, a przy zwiedzaniu ich zaprzestać musiał wizytator na tem tylko, co mu mieszkańcy okolic opowiadali. Tak n. p. przy rewizyi wsi biskupiej Duszniki zanotowano, że delegowani do spisania rewizyi Kanonicy zdaleka tylko na tę wieś patrzeli, i z trudnością zdołali się dowiedzieć, że już na zarazę morową 180 osób tamże wymarło.

Wyjmując niektóre ważniejsze wiadomości z ostatnich rewizyi tegóż okresu, wspomnę nasamprzód, że co się dotyczy budynków dworu biskupiego w Dolsku, do którego należał folwark tamtejszy, Jaskółki zwany, wspomina o nich rewizya z r. 1695, w ten sposób: „W tym folwarku Ich Mościów PP. Boczkowskich possessyi nihil accessit z budynków, decessu też nie masz, co częścią JP. Porucznik ze swojej possessyi, częścią teraźniejszy JP. Dzierżawca świeżo poprawił, mianowicie koło stodół, obór, browar przez nieboszczyka JX. Opalińskiego pod górą postawiony w złém miejscu, dużo się nachyla, podparto gó. Sadržawki dwie także pod górą pozachodziły ziemią dla zbytne wybijającego źródła.“ Wizyta zaś z r. 1733, mówi jeszcze: o karczmie wjezdnej pańskiej, o słodowni i młynie, bez żadnego bliższego opisu, i dopiero z rewizyi r. 1739, wykonanej już za rządów Księcia Biskupa Teodora Czartoryjskiego, pokazuje się, że w Dolsku stał dwór biskupi nad jeziorem, wybudowany z drzewa i guntami pobity, i był to zapewne ten sam budynek, który opisuje rewizya z r. 1664, jako bardzo podupadły, a teraz po 75 latach był on znów dużo zrujnowany; lecz kto go i kiedy istotnie wystawił, nie daje się nigdzie spostrzeżać. Urządzenie jego wewnętrzne było bardzo skromne, tak iż wnosić można, że oprócz pięknego widoku w stronę południową na jezioro, pewnie niczem więcej się nie odznaczał. Cóżkolwiekbaż, polubił to ustroenie Książę Biskup Teodor Czartoryjski, i zamieszkiwał w tymże

budynku, zarządzając ztąd całą dyecezyą, i on też zapewne nie tylko wyrestaurował tenże dworzec dla własnej wygody w dalszych latach swego rządu, ale nadto wystawił dwa pałace „pawilonami“ zwane, które dotąd istnieją; gdy tymczasem sam dworzec, w którym zamieszkiwał do swjej śmierci, upadł po niedługim czasie i obecnie, po zwiezieniu pagórka, na którym stał, dla wyniesienia przed dwoma latami drogi zwirowej przez samo miasto Dolsk idącej, żadnego więcej nie pozostało po nim śladu. Stąd też rewizya z roku 1793, mówiąc o dwóch pawilonach, żadnej o owym pierwiastkowym dworcu biskupim nie czyni już wzmianki. Inne budynki jako to: kuchnia, austerya, mielcuch, dom folwarczny, stajnia, chlew, młynek, owczarnia i stodoła, jak niemniej kanał przy austeryi przy samém mieście i ogrody, wraz z budynkami na Podrzeczcie za jeziorem, do których należał gościniec ze stajnią, opisane są dość szczegółowo w późniejszych wizytach, według ostatniej atoli same już obydwie pawilony w r. 1793, znacznej w murach i dachach potrzebowały naprawy.

Mieszczan liczyło miasto Dolsk w tym okresie 53. W rewizyi z r. 1733 i w późniejszej nieco z r. 1739 podane są nazwiska tychże, a mianowicie: Józef Krzemiecki, burmistrz, Andrzej Kopczyński, wójt, Jakób Maślanczak, Dobrzycka wdowa, Marcin Kucharz, Huferski, Latanowicz, Szypulski, Młotecki, Magdalańska wdowa, Jaglina wdowa, Kasper, Andrzejewicz organista, Dosiedziański, Wróblewicz, Kolanko, Jakób Pierdoła, Wysocka wdowa, Kielbowicz, Fórmanek, Jaxowa wdowa, Łuczkiwicz, Łakomy, Nawrocki, Walenty Sierakowski, Rosopatek, Bażant, Boboszeski, Lewandowicz, Gądecki, Kupiczny, Kramarz, Mniszyk, Marcin Andrzejewicz, Sarnocki, Kozisko, Narakoski, Uśkiewicz, Franciszek Kaźmierzewicz, Lewitowa wdowa, Brzeciak, Adamowicz, Wienzowski, Zmysłowski, Talaxy, Szczawek, Kaźmierz Chwieralski, Szymon Sikorski, Gliniecki, Pudzyński, Stanisław Brzeziński; z których to familii kilka dotąd, o ile mi wiadomo, się utrzymuje.

Jakie zaś dochody pobierali Biskupi z samego miasta Dolska przy końcu tego okresu, pokazuje się to z wizyty z r. 1793, gdzie gdzie powinności mieszczan opisane są w ten sposób:

1) Piwowarzy, których teraz jest dwudziestu ósmiu, każdy z nich dworowi daje na rok złotych ośm, młynkowego od ćwiertni trzech złot. 4 gr. 3 i owsa pół wiertła.

2) Gorzałkę pałacych jest teraz 13, każdy na rok dawać powinien zł. 8, młynkowego od dwóch wiertel wielkiej miary po gr. 22.

3) Garncarze, których jest 10, każdy od ręki na rok płaci dworowi po złot. 8.

4) Piekarze, którzy chleb pieką, płaci każdy z nich dworowi po grzywny 2, a jest ich 28.

5) Rzeźnicy, którzy biją na rzeź, płacą in summa corocznie dworowi złot. pol. 40.

6) Płóciennicy corocznie wyrobić powinni dworowi płótna sztuk siedmdziesiąt, na którą robotę dwór za każdą sztukę zapłacić powinien po gr. 6 i od 10 sztuk szlichtowania daje żyta wiertel jeden.

7) Szewcy, których teraz jest 14, każdy na rok od ręki daje złot. 1 gr. 18.

8) Z ról miejskich, których jest kwart 54, z każdej kwarty na rok płacą dworowi po gr. 14.

9) Podczas żniw miasto z każdego domu prócz magistratu i ławników wysyłać powinno do ręcznej roboty przez dni dwa. Do téj roboty należą i ci, którzy komorą siedzą. Każdemu obywatelowi wolno chować owiec 15 mającemu kwartę roli, gdyby zaś więcej miał nad 15, powinien od sztuki płacić dworowi po gr. 12.

10) Dwór z folwarków pańskich daje kościołowi parafialnemu na rok mesznego żyta dawniej miary kaliskiej wierteli 16 i tyleż owsa.

Co się dotyczy podatków Rzeczypospolitej, płaciło miasto Dolsk według téjże samój Rewizyi, oprócz dworu i probostwa:

Podymnego samo miasto Dolsk.....	206	złot.	—	grp.
„ Przedmieście Dolskie z Jaskółkami..	10	„	15	„
Wież Księginki płaciła.....	42	złot.	—	grp.}
Taż na miejsce skorowego....	1	„	6	„ }
			43	„ 6 „
Czyni summa	259	„	21	„

Subsidii charitativi z defalką zgorzałych dy-

mów 31 płacił Dolsk w ówczas tylko.....	512	„	12	„
Wież Księginki na rok.....	79	„	6	„

Wynosiły zatem podatki rocznie 851 złot. 9 grp.

Jak zaś małe były daniny, jakie mieszczenie dolscy oddawali wówczas dworowi, tak małe były i te, do których mieszkańcy osady w Jaskółkach i Księginkach, oprócz posług ręcznych i bydelnych, byli obowiązani dawać w kapłonach, jajach i przedzy. Folwark Jaskółki liczył wtenczas 3 chałupników i 5 komorników na kopeczyźnie, wieś zaś Księginki miała 4 półrolników i 7 chałupników. Wysiew na tychże folwarkach biskupich był także pod-

tenczas bardzo mały, a stąd pochodziło, że mały nader był i sprzęt zboża, a nadzwyczaj mały inwentarz roboczy i użytkowy. Mając zaś na uwadze, że zwyczajnie wówczas folwarki biskupie były w dzierzawie, z których to dzierzawców z ostatnich czasów wspomnę niejakich Boczkowskich, Podwojewodzica Boreskiego, niejakiego Wood i familią Dobków, przyjąć należy, że dochód z tegóż całego klucza bardzo był mizerny.

Z ostatnich rewizyi, a oraz z podań ustnych osób, które znały jeszcze osobiście przemieszkującego w Dolsku Księcia Biskupa Teodora Czartoryjskiego, pokazuje się, że tenże Biskup wiele się przyczynił do wzrostu tego miasta⁹⁸⁾. On bowiem nie tylko, jak już wspomniałem, wyreperował podupadły dworzec, w którym zamieszkiwał, i wystawił swym kosztem wspomniane dwa pawilony, z których jeden służy dziś na mieszkanie właścicielowi folwarku, Jaskółkami zwanego, drugi obrócony jest na szkołę miejską, ale nadto utrzymywał winnicę, przyprowadził do lepszej pory ogród włoski, przy tychże pawilonach będący, i kanał mu przyległy. Gust ówczesny francuski, jaki panował na dworze biskupim, udzielił się i rezydencyi Proboszcza, którą tenże Biskup wybudował, a to szczególnie w meblach i wewnętrznych pokojowych malaturach. Nie podlega także wątpliwości że pożycie na dworze biskupim nie było bez wpływu na mieszkańców Dolska, z których wielu w usługach biskupich zostawało. Stąd też śmierć jego zaszła w r. 1768 dnia 1 Marca; smutnie wpłynęła na dalszy los tego miasta. Popękane jak wieść się utrzymuje, przy dzwonienu na odgłos jego zgonu dzwony Kościoła farnego, głuche już tylko wydawały echo przez lat przeszło 70, i dopiero przed kilkunastu latami a staraniem dzisiejszego Rządcy Kościoła X. Dziekana Koperskiego na nowo przelane zostały. Wkrótce potem zniszczony starością dworzec, w którym mieszkał Biskup, musiał być rozebrany i pozostałe obok niego drzewa morwowe, krótką tylko dawniejszych czasów przechowały pamiątkę. Zginęły już dawniej kąpiele i łaźnie, teraz zginęła winnica, którą pielęgnował

⁹⁸⁾ Niewiadomo z jakich istotnie powodów tenże Książę Biskup polubił to ustronie i przeniósł lichi jego, acz w pięknym na jezioro widoku położony dom nad pałac biskupi w Poznaniu lub w Warszawie, i jest tylko rzeczą do prawdy podobną, że albo zamilowanie spokojności w ustroniu od wielkiego świata, albo stósunki kuzynostwa z dworem królewskim, z którym podobno nie w dobrém zastawał porozumieniu, a jak niesie podanie, umarł nawet nagle po odebraniu listu z Warszawy, były do tego powodem.

tenże Biskup, zaszył błotem sadzawki i źródło, biskupiem zwane, z niemi i ogród włoski, a znaczna liczba mieszczan, którzy przy dworze pełnili rozmaite obowiązki, pozostała bez zatrudnienia. Kultura, jaka dawniej gdzieniegdzie dała się spostrzegać w ogrodach obywateli Dolska, niszczała coraz bardziej. Jeszcze przecież w czasach Xięstwa Warszawskiego objawiło się w Dolsku więcej niejako życia społecznego, do czego liczyć należy zjazdy obywateli tamtejszych okolic, którzy w pewnych czasach odprawiali w jednym z pawilonów biskupich bale i resursy, tudzież polowania na przyległym Dolskowi territorium.



ROZKŁAD RZECZY.

Okres I.

Wiadomości wstępne o wsi Dolsku, jej położeniu i okolicach
przed połową wieku XIV.

	Strona.
§. 1. Wiadomości wstępne o wsi Dolsku i jej okolicach.....	1.
§. 2. Książęta panujący w Wielkopolsce od czasów Bolesława Krzywoustego i jej podziały.....	4.
§. 3. Stan religijny i stan oświaty w Wielkopolsce w tym okresie.....	11.
§. 4. O Biskupach poznańskich.....	20.
§. 5. O dobrach i innych dochodach Biskupów poznańskich.....	25.
§. 6. O przywilejach dóbr kościelnych i biskupich.....	36.
§. 7. O kościołach w Dolsku i jego okolicach.....	46.
§. 8. Dokumenta na niektóre wsie biskupie położone w okolicy Dolska	51.

Okres II.

Żałożenie miasta Dolska i jego stan od połowy wieku
XIV. do końca wieku XVI.

§. 9. Przywilej Króla Kaźmierza W. na założenie miasta Dolska z r. 1359	56.
§. 10. Drugi przywilej Króla Władysława Jagiełły na miasto Dolsk z roku 1403.....	66.
§. 11. O kościołach parafii miasta Dolska w tym okresie.....	76.
§. 12. Stan funduszów Biskupstwa poznańskiego w tym okresie, w ogólności.....	84.
§. 13. Stan materyalny miasta i klucza Dolskiego w tym okresie, w szczególności.....	141.

Okres III.

Stan miasta Dolska i jego okolic od początku
wieku XVII. do końca wieku XIX.

§. 14. Stan religijny i moralny miasta Dolska w tym okresie.....	155.
§. 15. Stan materyalny miasta Dolska i jego okolic w tym okresie.....	180.



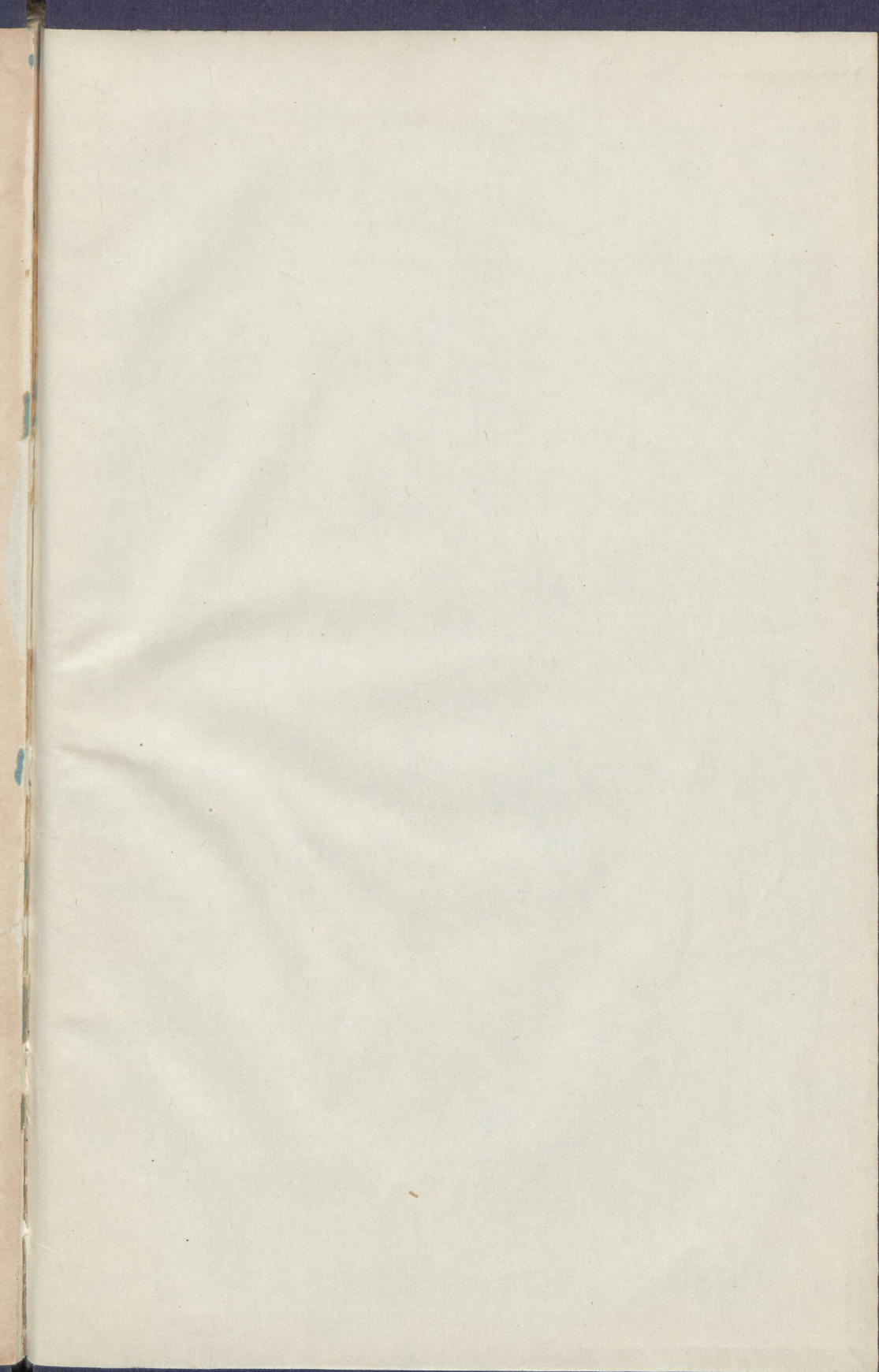
5

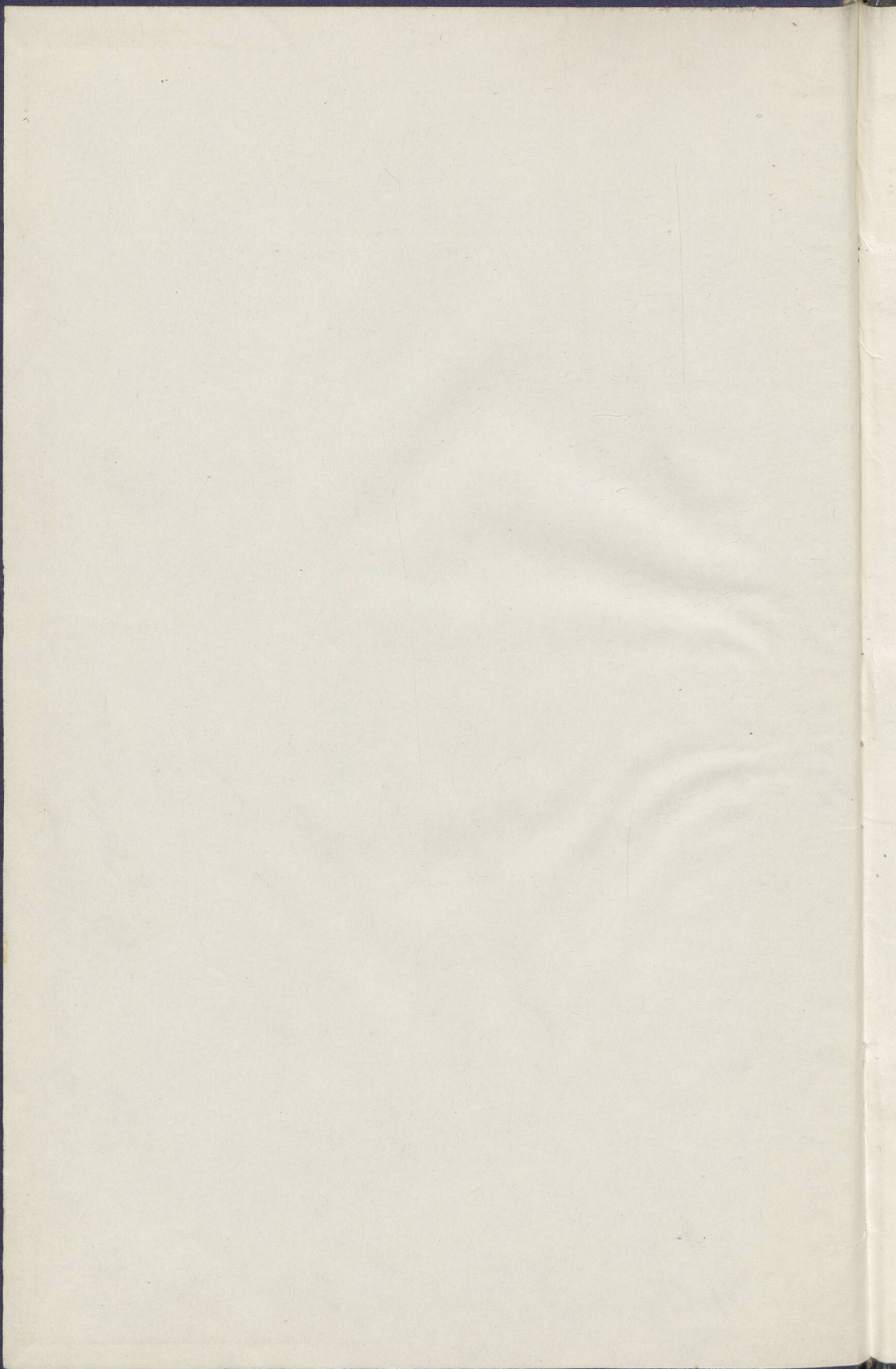
POMYŁKI DUKARSKIE.

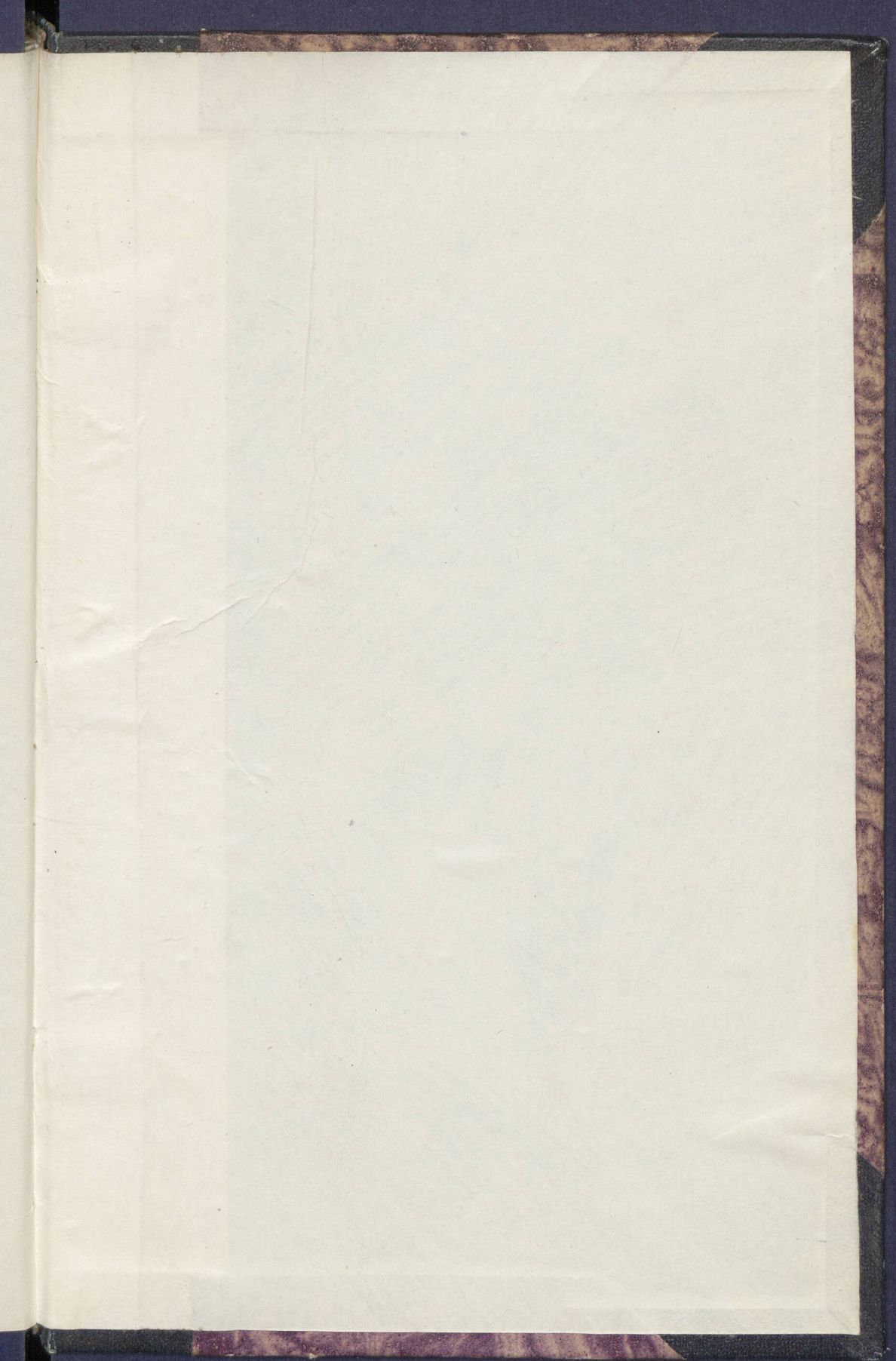
	zamiast:	czytaj:
Str. 10.	rywalców.....	rywalów.
„ 76.	Htopp—Htap.....	Hop—Hap.
„ 79.	Ol̄tarzystą.....	Altarzystą.
„ 81.	przy domie.....	przy domu.

W wykazie Biskupów mylnie podany jest rok śmierci Xięcia Biskupa Teodora Czartoryjskiego, gdyż tenże umarł w roku 1768.

R









Biblioteka Uniwersytecka
w Poznaniu

405262 II

TYLKO DO KORZYSTANIA
NA MIEJSCU



BG0879998